

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI
JANA PAWŁA II
WYDZIAŁ TEOLOGII
INSTYTUT NAUK TEOLOGICZNYCH

Ks. Artur Płaziński
nr albumu 121988

Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży
w świetle nauczania Kościoła po Soborze Watykańskim II

Praca doktorska napisana na seminarium
z teologii pastoralnej
pod kierunkiem
Ks. dr hab. Jarosława Czerkawskiego

Lublin 2023

Spis treści

WYKAZ SKRÓTÓW	5
WSTĘP	6
ROZDZIAŁ I LUDZKA PŁCIOWOŚĆ W PIŚMIE ŚWIĘTYM I NAUCZANIU KOŚCIOŁA PRZED SOBOREM WATYKAŃSKIM II.....	14
1.1 PISMO ŚWIĘTE I TEOLOGOWIE O LUDZKIEJ PŁCIOWOŚCI	15
1.2. KOŚCIÓŁ PO APOSTOLSKI I STAROŻYTNOŚĆ	26
1.3. WIEKI ŚREDNIE I NOWOŻYTNOŚĆ	33
ROZDZIAŁ II NAUCZANIE O LUDZKIEJ PŁCIOWOŚCI PO SOBORZE WATYKAŃSKIM II.....	47
2.1. SOBOROWE SPOJRZENIE NA LUDZKĄ PŁCIOWOŚĆ	48
2.2. NAUCZANIE PAPIESKIE O LUDZKIEJ PŁCIOWOŚCI	57
2.3 TEOLOGIA CIAŁA JANA PAWŁA II	70
ROZDZIAŁ III HISTORIA WYCHOWANIA SEKSUALNEGO	87
3.1 STAROŻYTNE WYCHOWANIE SEKSUALNE	87
3.2. ŚREDNIOWIECZNE WYCHOWANIE SEKSUALNE	99
3.3. NOWOŻYTNE WYCHOWANIE SEKSUALNE.....	102
ROZDZIAŁ IV WSPÓŁCZESNE WYCHOWANIE SEKSUALNE	109
4.1. RÓŻNORODNOŚĆ DEFINICJI WYCHOWANIA SEKSUALNEGO	109
4.2. LAICKO-PERMISYWNE WYCHOWANIE SEKSUALNE.....	120
4.3. ŚRODOWISKA WYCHOWANIA SEKSUALNEGO	134
4.4. WYCHOWANIE SEKSUALNE JAKO WARTOŚĆ WYCHOWAWCZA	143
4.5. WYCHOWANIE SEKSUALNE JAKO PROCES HUMANIZUJĄCY	158
ROZDZIAŁ V KATOLICKIE WYCHOWANIE SEKSUALNE	167
5.1. POWOŁANIE DO ŻYCIA I W RODZINIE.....	167
5.2. ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PROKREACJĘ	173
5.3. TROSKA KOŚCIOŁA O WYCHOWANIE SEKSUALNE.....	178
5.4. KATOLICKI MODEL WYCHOWANIA SEKSUALNEGO	183

ZAKOŃCZENIE	197
BIBLIOGRAFIA	208

Wykaz skrótów

ADS – Leon XIII, *Encyklika «Arcanum divinae sapientiae», o małżeństwie chrześcijańskim.*

AL – Franciszek, *Posynodalna adhortacja apostolska «Amoris laetitia», o miłości w rodzinie.*

BZgA - Die Bundeszentrale für gesundheitliche Aufklärung (pol. Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej)

CC – Pius XI, *Encyklika «Casti connubi», o małżeństwie chrześcijańskim.*

CV – Franciszek, *Posynodalna adhortacja apostolska «Christus vivit» do młodych i całego Ludu Bożego.*

DC – Benedykt XVI, *Encyklika «Deus caritas est » o miłości chrześcijańskiej*

EV – Jan Paweł II, *Encyklika «Evangelium Vitae» o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego.*

FC – Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska «Familiaris consortio», o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym.*

HV – Paweł VI, *Encyklika «Humanae vitae» o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego.*

PH – Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja «Persona humana», o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej.*

STh – Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna.*

WHO – World Health Organization (pol. Światowa Organizacja Zdrowia)

WW - Komisja Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego.*

Wstęp

Od 2010 r. trwa intensywna debata publiczna na temat edukacji seksualnej oraz wychowania seksualnego. Biuro regionalne WHO, wydało dokument: *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*¹. Dwa lata później dokument ten ukazał się w języku polskim. Nie była to jednak pierwsza ani najważniejsza publikacja na ten temat, jednak można stwierdzić, że odbiła się ona najszerszym echem nie tylko w opinii publicznej, ale także w środowiskach kościelnych. Szczególnie komentowana była przez teologów pastoralistów². Dokument ten stanowi bowiem próbę utworzenia nowego paradygmatu dla edukacji seksualnej w Europie. Kontrowersje, które wzbudził, nie doczekały się jednak żadnej poważnej wypowiedzi naukowej która byłaby teologiczną analizą, nie tylko samego dokumentu Światowej Organizacji Zdrowia, ale przede wszystkim nauczania Kościoła³. Stąd pojawiła się idea przygotowania niniejszej rozprawy, w której autor podjął próbę naukowej refleksji nauczania Kościoła. Temat ten jest istotny, ponieważ, dla tworzenia materiałów katechetycznych i duszpasterskich konieczne jest ustanowienie podstaw mających swe zakorzenienie w oficjalnej doktrynie Kościoła⁴.

Kolejnym argumentem przemawiającym za zasadnością niniejszej rozprawy jest chaos pojęciowy i myślowy jaki pojawił się wokół zagadnień związanych z ludzką seksualnością. Niejednokrotnie pojawiało się także błędne lub tendencyjne przedstawianie nauczania Kościoła w celu dyskredytacji w dyskursie publicznym. Kolejnym elementem stanowiącym o ważności niniejszego opracowania, jest

¹ Por. Biuro Regionalne WHO dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii (BZgA), *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, Lublin 2012.

² Analizy dokumentu dokonuje m. in. B. Peć: *Edukacja czy rewolucja seksualna*, w: *Teologia i Moralność*, t. 9, nr 2(16), Poznań 2014, s. 147–154.

³ *Wprowadźcie*, Komisja Wychowania Katolickiego przy KEP wydała w 2019 r., komunikat dotyczący wychowania seksualnego, jednakże komunikat ten wskazuje tylko na *Wychowanie do życia w rodzinie* jako przedmiot, który spełnia wszystkie potrzeby związane z wychowaniem seksualnym. <https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/komisje/kwk/apel20191029> [Dnia: 01.04.2022].

⁴ W polskich szkołach można korzystać tylko z jednego dopuszczonego przez MEN programu wychowania do życia w rodzinie *Wędrując ku dorosłości*, <https://podreczniki.men.gov.pl/> [Dnia: 01.04.2022].

ogromny chaos panujący w mówieniu o ludzkiej płciowości i seksualności. Oprócz rzetelnych badań naukowych, szerzy się wiele poglądów związanych z ideologiami będącymi szkodliwymi społecznie. Praca niniejsza nie jest w stanie wyczerpać wszystkich wątków, jakie są związane z wychowaniem seksualnym, ma być głosem w dyskusji, który w sposób syntetyczny przedstawi nauczania Kościoła w kontekście współczesnych trendów i problemów.

Wśród prac, które nawiązują do prezentowanych zagadnień należy wyróżnić przede wszystkim pozycję U. Dudziak *Postawy wobec wychowania seksualnego a hierarchia wartości nauczycieli*⁵. Jest to monumentalne dzieło które posiada dwie części: teoretyczną oraz empiryczną. Praca powstała w 2009 roku i co za tym idzie część z tematów podejmowanych przez autorkę uległa dezaktualizacji. Nie umniejsza to jednak wartości jaką do teologii pastoralnej wnosi prezentowane opracowanie. Kolejną pozycją, którą należy wspomnieć w tym miejscu jest *Wychowanie seksualne w rodzinie. Studium pastoralne*⁶, autorstwa ks. J. Golenia. Autor w sposób niezwykle wnikliwy dokonuje analizy sytuacji współczesnej rodziny i wyciąga wnioski istotne dla duszpasterstwa rodzin. Autor swoją uwagę skupia na rodzinie jako na podstawowym środowisku wychowania seksualnego. Przedstawia ją w kontekście nauczania Kościoła i badań własnych. Z racji tego, że praca została wydana w roku 2006, brakuje tam chociażby dokumentu Papieża Franciszka *Amoris laetitia*, w którym Ojciec Święty zwraca uwagę na wychowanie seksualne. Opracowanie nie zwraca uwagi na konteksty współczesności oraz wychowanie seksualne dokonujące się poza rodziną.

Ostatnią publikacją którą należy w tym miejscu wspomnieć jest *Tak dla wychowania seksualnego. Wprowadzenie do katolickiej pedagogiki seksualnej*⁷. Książka ta ukazała się na ostatnim etapie przygotowywania niniejszej dysertacji. Posiada niewątpliwe zalety związane z popularyzacją wiedzy na temat seksualności. Jednak w swoim założeniu jest raczej przewodnikiem dla osób na co dzień

⁵ Por. U. Dudziak, *Postawy wobec wychowania seksualnego a hierarchia wartości nauczycieli: studium teologicznopastoralne*, Lublin 2009.

⁶ Por. J. Goleń, *Wychowanie seksualne w rodzinie. Studium pastoralne*, Rzeszów 2006.

⁷ Zob. K. Heinsch, D. Heinsch, J. Kochel, „Tak” dla wychowania seksualnego: wprowadzenie do katolickiej pedagogiki seksualnej, Kielce 2021.

stykających się z problematyką wychowania seksualnego aniżeli opracowaniem naukowym. Nie oznacza to, że brakuje tam warsztatu naukowego czy dokładnej analizy źródeł – publikacja została przygotowana w innym celu i cel ten osiąga. Należy więc zwrócić uwagę na zasadność przygotowanie niniejszej rozprawy, ze względu na małą ilość aktualnych badań które będą dotyczyć integralnego spojrzenia na ludzką seksualność przez Kościół współczesny.

Niniejsza praca, stanowi próbą postawienia nowych pytań dotyczących wychowania seksualnego i edukacji seksualnej oraz udzielenia na nie odpowiedzi przy pomocy narzędzi wypracowanych przez teologię pastoralną. Tematem rozprawy jest: wychowanie seksualne dzieci i młodzieży w świetle nauczania Kościoła, po Soborze Watykańskim II. Poprzez zastosowanie narzędzi naukowych autor postanowił udzielić odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób formowało się w Kościele wychowanie seksualne i na ile w obecnej formie jest ono adekwatne i skuteczne w czasach od II Soboru Watykańskiego? Pytanie to jest o tyle zasadne, że w dynamicznie zmieniającym się świecie Kościół musi stale aktualizować sposoby głoszenia orędzia zbawczego i docierania z nim do człowieka. Wychowanie seksualne jest szczególnie ważną przestrzenią ewangelizacji, ponieważ narosło wobec niego wiele nieprawdziwych poglądów a także pojawiają się wciąż nurty które proponują niemoralne modele nauczania o ludzkiej seksualności.

Opisany proces dokona się przez odpowiedzi na pytania szczegółowe. Pierwszym z nich jest pytanie o to, jak kształtowało się przez wieki rozwoju teologii Kościoła, teologiczne spojrzenie na ludzką seksualność? Jest to o tyle istotne, aby pokazać jak rzeczywiście wyglądało i ewoluowało nauczanie Kościoła, wokół którego pojawia się wiele nieprawdziwych informacji i stereotypów. Drugim ze szczegółowych pytań które należy postawić, jest pytanie o to jak obecnie Kościół aktualizuje swoje nauczanie w odpowiedzi na pojawiające się problemy. Teologia związana jest z odczytywaniem *znaków czasu*. Niewątpliwie takim znakiem czasu, są obecnie ogromne trudności w odpowiedzialnym przeżywaniu ludzkiej płciowości. Trzecim pytaniem, które odnosi się do zaprezentowanego problemu jest

perspektywa rozwoju, w którą stronę powinny rozwijać się nauki teologiczne aby udzielać we właściwy sposób odpowiedzi, światu poszukującemu prawdy.

Poszukiwanie prawdy jest związane z odniesieniem do Boga. Odniesienie do Boga i wiary stanowią o tym czy jakaś rzeczywistość jest uznawana za sferę religijną bądź świecką. Rzecz ma się podobnie z naukami, które zakładają istnienie Boga i są nimi teologia i zazwyczaj filozofia, oraz nauki szczegółowe. W niniejszej pracy wśród nauk szczegółowych będą brane pod uwagę przede wszystkim pedagogika, socjologia oraz w pewnej mierze psychologia. Nauki te opisują doświadczenia ludzkie i dokonują ich klasyfikacji. Tworzą też postulaty dla dalszych działań, które mogą umożliwić człowiekowi rozwój i osiągnięcie dobrostanu. Jednak to teologia zadaje pytania o najgłębsze motywacje działania ludzkiego oraz zestawia je z Prawdą Objawioną. Faktem jest, że nauki szczegółowe mogą pomóc teologii uzyskać odpowiedzi na niektóre pytania, jednak dopiero w świetle wiary można dotrzeć do ich najgłębszej warstwy.

W świetle danych zebranych przez nauki szczegółowe niniejsza dysertacja próbuje opisać wnioski z obserwacji rzeczywistości oraz proponowała jakie powinny zajść zmiany. Głównymi źródłami dla niniejszej rozprawy będą nauczanie Kościoła w okresie od starożytności do czasów obecnych. Z tego zbioru zostaną wyeksponowane elementy dotyczące wychowania seksualnego i całościowego wychowania chrześcijańskiego. Poza nauczaniem Kościoła, głównym źródłem pozostaje Pismo Święte, które stanowi fundament dla każdej refleksji teologicznej. Analiza tekstów biblijnych, pod kątem przedstawienia ludzkiej cielesności i płciowości, stanowi fundament dla dalszych rozważań na ten temat. W ciągu dalszych analiz źródłami są wszelkiego rodzaju publikacji związane z ludzką seksualnością i wychowaniem. Niniejsze opracowanie nie będzie się ograniczać do przedstawienia tekstów teologicznych. Równie wykorzystywane będą źródła z dziedziny psychologii, socjologii i pedagogiki. Tak szerokie potraktowanie materiału źródłowego, pozwoli na obiektywne ukazanie tego na ile skuteczny i odpowiedni jest model wychowania seksualnego proponowany w Kościele. W tym celu posługiwać się będzie paradygmatem opartym o triadę widzieć-osądzić-

działać⁸. Paradygmat ten jest powszechnie używany w ramach teologii pastoralnej, katechetyki i duszpasterstwa rodzin. Niniejsza praca będzie dotyczyć tematów które są analizowane przez wszystkie trzy wymienione dziedziny teologii.

Zgodnie z przyjętym paradygmatem badawczym pierwszym etapem będzie postawienie hipotezy badawczej, która odnosi się do tego jak rzeczywistość powinna wyglądać. Hipoteza ta odnosi się do rzeczywistości normatywnej zawartej w Objawieniu i opisaną szczegółowo w nauczaniu Kościoła. Celem niniejszej rozprawy będzie przedstawienie nauczania Kościoła na temat wychowania seksualnego po II Soborze Watykańskim. Ten etap będzie odnosił się do pierwszego z elementów wspomnianego wyżej paradygmatu, czyli wykazaniu tego jak być powinno. Dokonanie analizy tego nauczania umożliwi prześledzenie rozwoju nauczania o ludzkiej płciowości oraz pokaże główne źródła. Drugim elementem będzie ukazanie jak wygląda sytuacja obecna. Dokonane to zostanie przez ukazanie historii wychowania seksualnego i wyciągnięcie wniosków z jego rozwoju. Pokazana zostanie nie tylko perspektywa katolicka, ale również dalsze tło historyczne. Trzecim elementem, odpowiadającym sekcji działań zaproponowanego paradygmatu, będzie wskazanie jak wygląda obecnie katolickie wychowanie seksualne oraz wyciągnięcie wniosków i wskazanie postulatów katechetyczno-pastoralnych.

Aby zrealizować opisany powyżej paradygmat przyjęte zostaną następujące metody. Przy użyciu metody analityczno-syntetycznej zostaną zanalizowane dokumenty Kościoła oraz dzieła teologiczne dotyczące ludzkiej seksualności i płciowości. Analiza ta pozwoli na zarysowanie fundamentu na jakim zbudowane jest nauczanie Kościoła i praktyka normatywnego wychowania seksualnego. Przy prezentacji historii wychowania seksualnego oraz współczesnego wychowania seksualnego zostanie użyta metoda analityczno-krytyczna. Jako, że teologia pastoralna jest nauką normatywną, na podstawie norm które funkcjonują w katolickim wychowaniu seksualnym zostaną z nimi skonfrontowane współczesne trendy. Jako ostatnia z metod będzie użyta metoda porównawcza, mająca za cel

⁸ Por. W. Przygoda: *Paradygmaty postępowania badawczego w teologii praktycznej*, w: W. Przychyna (red.), *Metodologia teologii praktycznej*, Kraków 2011, s. 97–113.

porównanie katolickiego wychowania seksualnego z laicko-permisywnym nurtem. Jako, że teologia pastoralna korzysta z danych zebranych przez nauki pomocnicze, takie jak psychologia czy socjologia, praca będzie posiadała charakter interdyscyplinarny. Zgodnie z zasadą teologii pastoralnej dane pochodzące spoza źródeł teologicznych zostaną zinterpretowane w świetle nauki i praktyki Kościoła.

Praca została podzielona na pięć rozdziałów, które odpowiadają na bardziej szczegółowe zagadnienia. Każdy z rozdziałów będzie zakończony podsumowaniem i wnioskami ogólnymi. Wnioski szczegółowe oraz postulaty pastoralne zostaną natomiast przedstawione w zakończeniu pracy. Pierwszy i drugi rozdział będą rozwinięciem normatywnej części omawianego wyżej paradygmatu pastoralnego.

W rozdziale pierwszym zostanie przedstawiona biblijna koncepcja spojrzenia na ludzką płciowość i seksualność. Pismo Świąte jest każdorazowa normą generalizującą dla teologii. Stąd nieodzowne jest na początku pracy postawienie fundamentu Objawienia, w świetle którego prowadzone dalsze rozważania. W tym rozdziale zostanie także omówione nauczanie Kościoła na pierwszych wieków w oparciu o poglądy Ojców Kościoła. Następnie zostanie ukazane nauczanie papieskie i teologiczne okresu średniowiecza i nowożytności. Ta wizja panoramiczna pozwoli ukazać kierunki rozwoju myśli o wychowaniu seksualnym i ludzkiej płciowości na przestrzeni kilkunastu wieków historii Kościoła. Siłą rzeczy opracowanie to nie będzie miało charakteru historycznego, lecz będzie wskazaniem kamieni milowych w myśli teologicznej i ukazaniem tego jak prawdy Objawione są coraz lepiej rozumiane w historii. Nie bez znaczenia jest tu rozwój nauk szczegółowych, z których teologia czerpie swoje inspiracje do mówienia o człowieku i kształtowania nauczania pastoralnego.

Rozdział drugi wynika z pierwszego i jest przedstawieniem tego jak myśl poprzednich wieków funkcjonuje w wieku XX i XXI. Za podstawę dla tej części pracy przyjęte zostało nauczanie II Soboru Watykańskiego o ludzkiej płciowości i seksualności. Sobór Watykański II, przyniósł tutaj najwięcej zmian, jeżeli chodzi o spojrzenie na ludzką seksualność oraz antropologię. Po omówieniu tego doniosłego dla Kościoła współczesnego wydarzenia, zostanie przedstawione nauczanie papieży od Pawła VI do Franciszka, dotyczące ludzkiej płciowości. Nauczanie to zawarte

jest przede wszystkim w encyklikach papieskich i to one zostaną poddane szczegółowej analizie. W ostatniej części tego rozdziału ukazane zostanie nauczanie Karola Wojtyły jako profesora KUL oraz jako głowy Kościoła Jana Pawła II. Ponieważ przez swoją działalność naukową stworzył on spójne podwaliny dla teologii ciała, a następnie rozwijał je jako papież, będą one umieszczone w oddzielnym paragrafie. Takie wybiórcze przedstawienie umożliwi ukazanie nauczanie Kościoła jako rzeczywistości żywej, która nie porzuca dorobku poprzednich epok, ale korzysta z nich i prowadzi do integralnego patrzenia na człowieka.

Rozdziały trzeci i czwarty podporządkowane są drugiemu elementowi paradygmatu teologii pastoralnej. Ich celem będzie ukazanie współczesnych trendów w wychowaniu i edukacji seksualnej. Pierwszym elementem tej części pracy będzie próba usystematyzowania pojęciowego. Jako, że sama definicja wychowania jest czymś bardzo różnorodnym, tak samo można mówić o pojęciu wychowania seksualnego. Chodzi także o wyraźne rozróżnienie czym jest wychowanie seksualne a czym edukacja seksualna. Chociaż pojęcia te są używane zamiennie w pracy będzie dokonane rozróżnienie ich znaczeń i konsekwentnie będą używane jako różne terminy. Kolejnym elementem będzie próba usystematyzowania środowisk w jakich dokonuje się wychowanie seksualne.

Rozdział piąty stanowi realizacją trzeciej części paradygmatu teologii pastoralnej. Zawarte w nim będzie przedstawienie perspektyw dotyczących katolickiego wychowania seksualnego we współczesności. Rozdział otworzy kwestia powołania do życia i rodziny. Temat ten ma za zadanie określenie punktu do którego zmierza katolickiego wychowanie seksualne, czyli budowanie wspólnoty rodzinnej w oparciu o nauczanie Kościoła. Drugim elementem tego rozdziału będzie opisanie odpowiedzialność za przekazywanie życia oraz dylematów z tym faktem związanych. Zostanie uwydatniony kontrast pomiędzy katolicką moralnością a nowoczesnymi perspektywami dotyczącymi współżycia. Ostatnim elementem rozdziału, będzie analiza nurtów laicko-permisywnych i wykazanie podstawowych różnic z normatywnym wychowaniem seksualnym. W zakończeniu pracy, czytelnik znajdzie wnioski szczegółowe wynikające z

przeprowadzonego wywodu. Autor przedstawi również postulaty pastoralne dotyczące perspektyw w których teologia pastoralna oraz katechetyka mogą rozwijać katolickie wychowanie seksualne. Zostaną również zauważone i przedstawione braki jakimi obecnie jest obarczona ta przestrzeń działalności zbawczej Kościoła.

Autor liczy, że niniejsza praca będzie przydatnym głosem w dyskusji dotyczącej kształtu i idei wychowania seksualnego. Ma również dostarczyć specjalistycznej wiedzy na temat wychowania seksualnego, wszystkim którzy sami wychowują i prowadzą drugiego człowieka.

Rozdział I

Ludzka płciowość w Piśmie świętym i nauczaniu Kościoła przed Soborem Watykańskim II

Teologia jest nauką zajmującą się rozumowym spojrzeniem na Boga przez pryzmat ludzkiego doświadczenia i rozumowego myślenia. To naukowe spojrzenie rozciąga się na cały świat i człowieka, który został stworzony przez Boga. Podstawowym źródłem dla teologicznych rozważań i samej teologii pozostaje Pismo Święte, dane człowiekowi przez samego Boga. W poniższych rozważaniach zostanie ukazane biblijne spojrzenie na ludzką płciowość, które wyznacza kierunek rozważań Kościoła związany z tym problemem. Przedstawione zostaną najważniejsze biblijne fragmenty, mówiące o ludzkiej płciowości, zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie. Istotne jest, aby na początku naukowych dociekań wykazać, jakie miejsce zajmuje ludzka seksualność w Bożym planie. Zostanie przedstawiona starotestamentalna myśl o ludzkiej cielesności począwszy od stworzenia człowieka, poprzez odkrywanie zamysłu Boga odnoszącego się do ludzkiej cielesności. Kolejnym etapem będzie omówienie zagadnienia płciowości i jakie miejsce ona zajmuje w posłudze i nauczaniu proroków Starego Testamentu. Ostatnim elementem starotestamentalnego spojrzenia na ludzką płciowość będą poetyckie obrazy zebrane w Pieśni nad Pieśniami. Celowo zostają pominięta literatura mądrościowa, ponieważ nie stanowi ono wykładni na temat sensu i celu ludzkiej seksualności i płciowości.

W Nowym Testamencie problem ludzkiej cielesności zostanie zobrazowany przez wybrane fragmenty z Ewangelii oraz w nauczaniu św. Pawła. Nie jest to opracowanie wyczerpujące, lecz ukazujące kierunki w jakich Nowy Testament kształtuje podejście do cielesności. To podejście będzie potem pogłębiane przez teologię i nauczanie Kościoła.

Kolejnym etapem w teologicznym namyśle nad ludzką płciowością, stanowi okres patrystyczny. Ojcowie Kościoła nie pozostawiają nam traktatów które są systematycznym wykładem o ludzkiej seksualności. Jednak temat ten nie pozostaje

tematem pobocznym. Jest o tyle ważny o ile dla Ojców ważne są kwestie płci, ciała, seksualności i współżycia. Nie stanowi, wobec tego tematu nadrzędnego wobec innych, jednak nie jest też pomijany. Ojcowie Kościoła starają się dostrzec Boże działania w otaczającym świecie i nie tyle tworzą konkretny i systematyczny wykład teologiczny, ale doświadczenie ich życia wpływa na to, jak wygląda ich twórczość i spuścizna teologiczna w tym temacie.

1.1 Pismo Święte i teologowie o ludzkiej płciowości

Pisma Starego Testamentu powstają w różnych okresach dziejów Narodu Wybranego. Stąd pojawia się duża różnorodność w ich stylu oraz treści. Nie można jednak powiedzieć, że zmienia się istota bożego przekazu w poszczególnych księgach. Tak też jest i z kwestią płciowości. Poniższa część pracy ukaże starotestamentalne spojrzenie na ludzką cielesność i seksualność. Nie podlega ono znacznej ewolucji, stąd też zostaną ukazane wybiórcze teksty dotyczące interesującego nas tematu. Nie ma bowiem w pismach Starego Testamentu znaczącej ewolucji w spojrzeniu na tę część ludzkiego życia.

Na początku poniższych rozważań zostanie ukazana koncepcja ludzkiej cielesności w akcie stwórczym opisanym w Księdze Rodzaju. Tekst ten jest fundamentem dla mówienia o cielesności zapisanej w Biblii, ponieważ odwołuje się do zamysłu samego Boga dotyczącego istnienia człowieka jako istoty cielesnej i płciowej. Dalej zostanie przedstawione nauczanie prorockie, które często wykorzystuje ludzką seksualność jako alegorię i sposób przekazywania orędzia od Boga. Bóg bowiem, posługuje się również ludzką cielesnością i seksualnością dla komunikacji z człowiekiem. Kolejnym elementem będzie odwołanie do *Pieśni nad pieśniami*, która to księga może być interpretowana w sposób dosłowny oraz alegoryczny. Jednak, co zostanie pokazane, oba sposoby mają swoje uzasadnienie oraz przekazują istotne prawdy o ludzkiej cielesności. Ostatnim elementem będzie wskazanie wszelkich norm i wykroczeń, o których Biblia mówi w kontekście ludzkiej seksualności.

Według *Słownika teologii biblijnej*, samo słowo *pleć* nie występuje w Biblii. Nie oznacza to jednak, że księgi Starego Testamentu tym zagadnieniem się nie zajmują. Od samego początku w tekstach natchnionych uwydatniana jest różnica pomiędzy kobietą a mężczyzną. Pokazanie tej różnicy, nie ma na celu wprowadzania antagonizmów pomiędzy ludźmi, ale jest wprowadzeniem w tajemnicę relacji pomiędzy osobami odmiennej płci⁹.

W Księdze Rodzaju znajdują się dwa opisy stworzenia człowieka, różniące się pewnymi szczegółami, które ukazują dwa rozumienia faktu stworzenia. Pierwszy opis jest tekstem młodszym, spisany około VI lub V wieku przed Chrystusem. Należy do tradycji kapłańskiej i uwzględnia aspekty prokreacyjny i ikoniczny. W Księdze Rodzaju czytamy: *A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam». (...) Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1,26-27)*¹⁰. Według tego tekstu człowiek jest ikoną Boga. Nosi w sobie Jego obraz i podobieństwo. W tym kontekście płciowość jest, przez autora natchnionego, rozumiana jako dar i zamiar Boży. Człowiek od początku został pomyślany jako mężczyzna i kobieta¹¹. W kolejnym wersecie znajduje się nakaz ze strony Boga: *Poczym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną (...)»*. Człowiek jest powołany do panowania nad światem i przekształcania go. Nie ma natomiast zezwolenia na niszczenie i dewastację świata stworzonego. Już w nakazie z Ogrodu Eden, widać wezwanie do troski o naturę, która została wpisana w samą istotę człowieka.

⁹ *Pleć*, w: X. Léon-Dufour: *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 679.

¹⁰ Warto zaznaczyć, że w dziejach żydowskiej interpretacji tego tekstu, pojawiały się również poglądy zgoła odmienne. Według nich Bóg miał stworzyć człowieka jako istotę dwupłciową. Wspomina o tym Szamocki: *W tradycji rabinicznej, wyrażonej w Talmudzie oraz w kabale, znajdujemy pogląd, że pierwszy człowiek był hermafrodytą, istotą dwupłciową, mężczyzną i kobietą. Rabbi Jeremiasz, syn Eleazara, twierdził, że pierwszy człowiek Adam miał dwie twarze – jedną z przodu, drugą z tyłu. Wobec takiego poglądu rabini zaczęli wtedy dyskutować, która twarz była z przodu. W konkluzji uznano, że z przodu musiała być twarz mężczyzny. Taki wniosek odpowiadał pouczeniom, że mężczyźni nie wolno iść drogą za kobietą, nawet za własną żoną, zwłaszcza na moście. Gdyby zaś ktoś przechodził przez rzekę za kobietą, nie będzie miał udziału w przyszłym świecie.* w: G. Szamocki, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich” (Rdz 1, 27b): czyli pierwsze słowa Biblii o rozróżnieniu płciowym człowieka, w: *Pedagogika Katolicka*, nr 11, Stalowa Wola 2012, s. 57-58.

¹¹ O miłości Boga objawiającej się w akcie stwórczym pisze T. Siemieniec. Wskazuje on na wzajemne relacje łączące mężczyznę i kobietę, wykazuje także brak legitymizacji samego faktu małżeństwa w momencie stworzenia; por: T. Siemieniec: *Miłość Boga ukazana w aspekcie stwórczym mężczyzny i kobiety*, w: *Kieleckie Studia Teologiczne*, nr 8, Kielce 2009, s. 453–464.

Natomiast płciowość ukazana jest, tu jako coś potrzebnego i dobrego, gdyż wszystko co Bóg stworzył jest dobre ze swej natury¹².

Podobieństwo do Boga jest w akcie stwórczym wyrażone na sposób płciowy. Jednak terminy pojawiające się w tekście biblijnym, nie niosą ze sobą konotacji socjologicznych lub hierarchicznych. Wskazują natomiast na różnice biologiczne. Różnorodność płci zawiera się więc we wcześniejszym stwierdzeniu *uczynimy człowieka*. Podobieństwo do Boga, zawierające się w tym, wymaga włączenia się we współpracę dwóch płci. Obraz Boga w człowieku zakłada więc heteroseksualność, jako że przekazywany może być tylko i wyłącznie na drodze prokreacji. Taki też jest podstawowy cel zróżnicowania płciowego – podobieństwo do Boga w Jego akcie stwórczym¹³. W kapłańskim opisie stworzenia, zróżnicowanie płciowe jest zasygnalizowane tylko w przypadku stworzenia człowieka. Nie ma o nim wzmianki przy opisie stworzenia zwierząt. Zwierzęta zostały stworzone wedle swoich rodzajów, natomiast jeden rodzaj ludzki jest zróżnicowany płciowo¹⁴.

Drugi opis nazywany jest opisem jahwistycznym, pochodzi z IX wieku przed Chrystusem. W tym tekście ważny jest aspekt całościowego spojrzenia na człowieka. Mężczyzna i kobieta dzięki odmienności płciowej tworzą jedność, stają się *jednym ciałem*. Wedle tego opisu mężczyzna bez kobiety nie jest w pełni

¹² Por. J. Chmiel, *Siedem spojrzeń na płciowość w Biblii*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, t. 50 nr 1, Kraków 1997, s. 29.

¹³ Sławomir Kunka stwierdza: „Płciowość i seksualność nie mogą być traktowane jako narzędzia ludzkiej władzy czy przejaw agresji i pychy. Służą bowiem dobru człowieka i nowemu życiu. Choć płodność rozumiana jest przede wszystkim w aspekcie biologicznym, cielesnym, to także każda bezpłodna osoba stanowi autentyczny obraz i podobieństwo Boga. Stwórca pobłogosławił płodną jedność męża i żony. Jedność ta jest dostępną im formą naśladowania poprzez własne ciało wspańałości i płodności Boga. Jak już wspomniano, „oblubieńczy” sens ludzkiego ciała bazuje na wolności. Tym samym, świadomi swojej potencji prokreacyjnej, mężczyzna i kobieta pozostają zawsze wolni „od przymusu” ciała i płci, który istnieje w świecie zwierząt. Pielęgnacja tej wolności wiąże się z cnotą czystości, którą można określić jako duchową energię, broniącą ludzką miłość przed egoizmem i agresją. Czystość umożliwia miłości człowieka pełne urzeczywistnienie na wszystkich poziomach jego egzystencji. Płodność zakłada rzeczywistość rodzicielstwa. Ta staje się w świecie człowieka drogą rozwoju «świętej Mężczyzna i kobieta obrazem Boga historii», gdyż Bóg – zawsze pozostając transcendentnym – wkracza w historię ludzkości: w czas człowieka i jego potomstwa, w historię całych pokoleń. Dzięki temu ludzka płodność, urzeczywistniana paralelnie do stwórczego działania Boga, staje się znakiem Stwórcy i Zbawiciela. Ludzkość zaś, przez męskość/ojcostwo i kobiecość/macierzyństwo, staje się obrazem Boga. Niezwykle ważnym wymiarem ludzkiej płodności jest „płodność z Ducha”, czyli duchowe ojcostwo i duchowe macierzyństwo”; w: S. Kunka, *Mężczyzna i kobieta obrazem Boga. Płeć a obraz Boży w człowieku*, w: *Teologia w Polsce*, t. 7, nr 2, Lublin 2013, s. 101–113.

¹⁴ Por. G. Szamocki, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich” (Rdz 1, 27b): czyli pierwsze słowa Biblii o rozróżnieniu płciowym człowieka..., s. 61-63.

człowiekiem. Kobieta jest pomocą dla mężczyzny nie w aspekcie służebnym, ale prowadzi go do pełni człowieczeństwa¹⁵.

Ciało jest *pierwotnym sakramentem*, który prowadzi człowieka do Boga. Jest to droga trudna, ponieważ obciążana pożądliwością wynikająca z grzechu pierworodnego. Samotność, która jest wspomniana w tym opisie, nie prowadzi do pełni istnienia. Według tradycji jahwistycznej, człowiek odnajduje się dopiero w proegzystencji. Bóg który jest wzajemną relacją Trójcy, stwarzając człowieka, powołuje go do relacji. Płciowość odgrywa tu rolę integrującą i prowadzącą człowieka do doświadczenia Boga. W drugim opisie stworzenia, różnice pomiędzy mężczyzną a kobietą mają pokazać ich wzajemną równość. Dopiero człowiek obdarzony przez Boga darem płciowości, może w pełni stać się człowiekiem, kiedy wchodzi w relację z drugim człowiekiem. Dlatego też spotkanie ze światem zwierząt, nie było dopełnieniem istnienia ludzkiego. Dopiero w kontekście *bycia dla* człowieczeństwo znajduje swój pełny wymiar. Płeć jest tu szansą ujawnienia się pełni ludzkiego istnienia¹⁶.

W literaturze prorockiej, co najmniej kilka razy pojawiają się odwołania do kwestii związanych z płciowością oraz miłością. Największą różnicą pomiędzy profetyzmem biblijnym a narodami sąsiadującymi z Izraelem jest to, że Bóg-Jahwe nie posiada cech płciowych, w odróżnieniu od bóstw religii ościennych. Płciowość będzie tu rozpatrywana na płaszczyźnie relacyjnej i uczuciowej.

U proroka Ozeasza, język opisujący doświadczenia uczuciowe staje się środkiem, w którym Bóg przekazuje prawdę o sobie narodowi wybranemu. Małżeństwo Ozeasza, jest gestem prorockim, który ma przybliżyć Izraelowi jego stan duchowy i moralny, by następnie skłonić do nawrócenia. Ozeasz miał pojąć za żonę kobietę o imieniu Gomer, córkę Diblaima. Jak tłumaczy Schedl, oba te imiona są określeniem jej tożsamości. Gomer oznacza *Rozżarzone węgle*, natomiast Diblaim - *Dwa placki z figami*. Małżonkę proroka można więc przedstawiać jako kobietę rozpalona namiętnością, którą można było osiąść za dwa placki z

¹⁵ Por. J. Chmiel, *Siedem spojrzeń na płciowość w Biblii...*, dz. cyt., s. 29-30.

¹⁶ Por. S. Stefanek, *Mężczyzna i niewiastą stworzył ich: płeć w Biblii*, w: *Studia nad Rodziną*, t. 1, nr 1/1, Warszawa 1997, s. 9-16.

rodzynkami. W tym związku widać alegorie do sytuacji Izraela, który sam stał się niczym prostytutka w duchowym wymiarze¹⁷.

Płciowość i relacyjność natury człowieka stają się więc dla Boga płaszczyzną, w której chce on komunikować się ze swoim ludem. Niejednokrotnie prorocy przemawiając w imieniu Boga posługiwali się gestami prorockimi mającymi ukazać duchową kondycję narodu wybranego i jego odejście od Boga. Takim właśnie gestem staje się u proroka Ozeasza jego własna relacja intymna z kobietą duchowo martwą.

Przedstawienie rzeczywistości duchowej poprzez obraz relacji oblubieńca i oblubienicy pojawia się również w księdze proroka Izajasza (Iz 54,1-17). Fragment ten jest połączeniem hymnu z proroczą obietnicą. Izrael jest porównany do małżonki Jahwe. Pojawia się również motyw bezpłodnej kobiety, która staje się matką na skutek cudownej interwencji Boga. Tak ma stać się także z Izraelem, jeśli powróci do wierności prawu Bożemu¹⁸.

Ludzka płciowość w dziełach prorockich, zostaje przez Boga podniesiona do uprzywilejowanego kanału komunikacji z Narodem Wybranym. Jako bardzo osobista sfera życia ludzkiego, staje się przedstawieniem osobistej relacji między Jahwe a Izraelem.

Bibliści wciąż pozostają w sporze, co do interpretacji sensu „Pieśni nad pieśniami”. Choć obecnie coraz częściej interpretuje się ją w sposób dosłowny, zdarzają się wciąż tendencje do przedstawiania księgi jedynie jako alegorię¹⁹. Nie jest przedmiotem tej pracy wchodzenie w polemikę egzegetyczną. W poniższych rozważaniach za odwołanie posłuży sens dosłowny, który najbardziej koresponduje z treścią tej części pracy.

Profesor Kudasiwicz pisząc o *Pieśni nad Pieśniami*, wskazuje, że dla ludzi Starego Testamentu miłość dwóch osób jest darem pochodzącym od Boga. Relacja pomiędzy kobietą a mężczyzną, jest ustanowiona przez Stwórcę i On sam jej błogosławi. W biblijnej wizji świata, wszystkie aspekty związane z życiem i

¹⁷ Por. C. Schedl, S. Stańczyk, *Historia Starego Testamentu. t. 4*, Tuchów 1996, s. 140.

¹⁸ Por. R.E. Brown i in. (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2004, s. 666 §108.

¹⁹ Szerzej na temat stylów interpretacji *Pieśni nad Pieśniami*: A. Mariaselvam, *The Song of Songs and ancient Tamil love poems: poetry and symbolism*, Roma 1988.

plodnością są święte. Ma to swojej źródło już w akcie stwórczym. Księga więc jest poetyckim dowartościowaniem miłości oblubieńczej małżonków. Sprzeciwia się w ten sposób tendencjom manicheistycznym, które w miłości cielesnej widziały coś niewłaściwego. Podobnie dzieje się z wszelkimi kultami płodności i prostytutką sakralną, tak szeroko obecną w czasach biblijnych²⁰.

Idąc za interpretacją Tadeusza Brzegowego, wątek płodności jest praktycznie nieobecny we wspomnianej wyżej księdze. Treść Księgi podkreśla natomiast wszelkie inne formy wyrazu miłości małżonków. Wzajemne oddanie jest gwarantem równości małżonków. Relacja zachodząca pomiędzy Oblubieńcem a Oblubienicą²¹, jest oparta na całkowicie wolnym oddaniu się drugiej osobie z miłości. Każdy aspekt miłości ludzkiej odnosi się do Boga, który już w akcie stworzenia obdarowuje człowieka darem płciowości. Przesłanie Księgi jest bardzo pozytywne, dowartościowuje ona cielesny wymiar miłości. Co ważne nie ma w tekście wzmianek odnoszących się do miłości zranionej czy też porzuconej. Uczucie jakie przedstawia jest bliskie ideałowi, odbija się w nim cały zamysł Boga-Stwórcy, który obdarowuje człowieka płciowością i miłością dla jego uświęcania. Można więc stwierdzić, że w swym najgłębszym sensie Pieśń nad Pieśniami, jest swego rodzaju komentarzem do drugiego rozdziału Księgi Rodzaju²². Czytana w sposób dosłowny księga może więc być swego rodzaju drogowskazem w dziedzinie ludzkiej płciowości i miłości. Należy ona do grona ksiąg mądrościowych, powinna być więc drogowskazem ku życiu szczęśliwemu i jako taka jawi się podczas lektury zwłaszcza małżeńskiej²³.

Generalizując Stary Testament odnosi się do ludzkiej seksualności w sposób pozytywny, jednak nie sprawia to, że autorzy natchnieni przestają widzieć

²⁰ Por. J. Kudasiewicz, S. Grzybek, *Biblia, historia, nauka*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, t. 32, nr 5, Kraków 1979, s. 87-92.

²¹ Określenia *Oblubienica* i *Oblubieniec* każdorazowo odnoszą się do relacji małżeńskiej. Wyjaśnia to Kułaczkowski: „Hebrajski wyraz סָפָה (saphah) odnosi się wyłącznie do umiłowanej oblubienicy, ponieważ wyraża miłość mężczyzny do kobiety, osobiste zaangażowanie i jest równocześnie przejawem zażyłości, obecności z oblubienicą”. Zob: J. Kułaczkowski, *Wrażliwość na piękno Oblubienicy jako istotna cecha miłości małżeńskiej w świetle wybranych tekstów Pnp*, w: *Studia Teologiczne Białystok Drohiczyń Łomża*, t. 28, nr 1, Łomża 2010, s. 201-212.

²² Por. D. Lys, *Le plus beau chant de la création: commentaire du Cantique des Cantiques*, w: *Lectio divina*, t. 51, Paris 1968.

²³ Por. T. Brzegowy, *Ku dosłownej interpretacji Pieśni nad Pieśniami*, w: *Studia Theologica Varsaviensa*, t. 26, Warszawa 1988, s. 87-91.

cielesność jako sferę dotkniętą grzechem pierworodnym. Stąd pojawienie się licznych zakazów, które mają za zadanie stać na straży tej sfery ludzkiego życia. Dekalog wzywa do okazywania rodzicom czci i posłuszeństwa, jednak jak każde prawo wyrażone w formie pozytywnej nie jest ono absolutne. Symbolem poddania się Prawu Bożemu, jest rytuał obrzezania, który jest wyraźnym znakiem, dotyczącym ludzkiej cielesności. Należy wspomnieć, że menstruacja, poród i polucje, są sposobami przez które zaciąga się nieczystość rytualną. Mimo tego, że sfera płciowa jest odpowiedzialna za przekazywanie życia, przypomina także człowiekowi o jego śmiertelności i upadłej naturze. Jeszcze mocniej o upadku mówią fragmenty odnoszące się do homoseksualizmu, nazywanego w Biblii sodomia. Obie te sytuacje traktowane są jako poważne naruszenie Prawa i winny być karane śmiercią. Zarówno pierwsze jak i drugie występują przeciwko darowi płodności i przekazywania życia. Podobnie Prawo wypowiada się na temat zdrady małżeńskiej, która każdorazowo powinna być karana śmiercią. Mimo tego nie ma wyrażonego wprost nakazu stosunków pozamałżeńskich. Natomiast gwałt jest kolejnym wykroczeniem, za które przestępca powinien zostać pozbawiony życia. Nierząd sakralny jest czymś budzącym odrazę jak sprzedaż córek do celów seksualnych. Wszystkie dewiacje seksualne są porównywane z bałwochwałstwem i zasługują na śmierć²⁴.

Stary Testament nie posiada więc jednej zwartej koncepcji ludzkiej seksualności. Za to jest bardzo wiele momentów, w których mówi o tym jako powinno wyglądać odniesienie człowieka do swojej sfery płciowej. Zasadniczo seksualność jest ważną i potrzebną sferą ludzkiego życia. Bóg obdarza człowieka darem płciowości jako czymś dobrym i wzywa do odpowiedzialnego korzystania z tego daru, w celu przez Niego zamierzonym. Mimo licznych niebezpieczeństw i wykroczeń w tej sferze, nie zmienia to całościowego obrazu jaki daje lektura Starego Testamentu; obrazu, w którym człowiek nie jest zredukowany do samego ciała, ale też ciało nie jest jedynie czymś złym co należy za wszelką cenę

²⁴ Por. W. R. Farmer i in. (red.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2007, s. 1756–1758.

marginalizować na rzecz ducha. Człowiek jest stworzony jako niepodzielna jedność i takim właśnie Bóg widzi go w historii zbawienia.

Pomiędzy Starym a Nowym Testamentem, nie ma zasadniczych różnic w podejściu do ludzkiej seksualności i płciowości. Ewangelie zawierają istotne normy moralne dotyczące odniesienia do ludzkiego ciała, co zostanie pokazane poniżej. Istnieją natomiast odniesienia dotyczące nauki Księgi Rodzaju o stworzeniu człowieka. Natomiast św. Paweł wpisuje ludzką cielesność w szerszy kontekst swojego nauczania, czy to dotyczącego łaski czy Kościoła. W nauczaniu Apostoła Narodów podkreślona jest jedność pomiędzy ciałem i duszą, które razem stanowią człowieka.

Jezus nie przedstawia w Ewangeliach, spójnego wykładu na temat ludzkiej płciowości i seksualności. Jednak jest wiele miejsc w których wypowiada się na temat cielesnej kondycji człowieka. Poniżej zostaną przedstawione najważniejsze wypowiedzi Jezusa dotyczące kwestii płciowości.

Kluczem dla zrozumienia nauczania płynącego z Ewangelii odnośnie do ludzkiej płciowości są przede wszystkim fragmenty Ewangelii św. Mateusza: Mt 19,1-12 oraz z Ewangelii św. Marka: Mk 10,1-12. Zamysłem Jezusa jest udoskonalenie i wypełnienie Prawa nadanego przez Mojżesza. Stare Prawo tolerowało poligamię i rozwody, natomiast Nowe Prawo, płynące z nauczania Jezusa, jest odwołaniem się do porządku ustanowionego przez Boga na początku stworzenia. Cel jaki Bóg wyznacza rodzinie powinien być zatem osiąganym w trwałym małżeństwie, które ma doprowadzić małżonków do wiecznego życia w przyszłym *eschatonie*. Cel ten osiąga się poprzez kształtowanie tożsamości osobowej. Tak piszą o tym Grabowski i Sztramski: „Kształtowanie tożsamości osobowej dokonuje się tam, gdzie działamy zgodnie z naszą osobniczą wrażliwością na wartości, z nam tylko właściwym porządkiem miłości i nienawiści – naszym indywidualnym *ordo amoris*. Chodzi o to, co ponad psychiczne, ponad społeczne i ponad biologiczne, a co zupełnie fundamentalnie określa każdego człowieka, co Max Scheler nazywa porządkiem kochania: *najprostsza struktura elementarnych celów rdzenia osoby*, która daje się sprowadzić do związanego z tą i tylko tą osobą

układu aktów miłości i nienawiści, sympatii, niechęci – takie aksjologiczne DNA tego oto człowieka. To kochamy, bo rozpoznajemy jako warcie naszej miłości, temu służy, bo wartościowe, tu widzimy zadanie dla siebie, któremu się oddamy. W tych wszystkich momentach zwrotnie następuje dojrzewanie osoby w tym, co dla niej swoiste”²⁵. Styl życia Jezusa i św. Pawła, wskazuje na dowartościowanie również celibatu, jako antycypacji przyszłej chwały niebieskiej. Nowy Testament postrzega więc ludzką seksualność nierozłączną od rodziny jako dar od Boga, który ma człowieka uzdolnić i przez miłość przygotować do wiecznej szczęśliwości w niebie²⁶.

W Kazaniu na Górze, Jezus odnosi się do pierwotnego porządku ustanowionego przez Boga, a dotyczącego nierozzerwalności małżeństwa. W tym samym miejscu, dokonuje się rozszerzenie pojęcia czystości na całego człowieka. Cudzołóstwo nie jest tylko fizycznym obcowaniem z drugim człowiekiem. Każdy kto zwraca się ku drugiemu w sposób nieuporządkowany, czyli niezgodny z Bożym prawem, dopuszcza się grzechu w swoim sercu²⁷.

Bardzo stanowczo Jezus występuje przeciwko wszelkim wykroczeniom wobec dzieci, posługując się analogią do śmierci przez utopienie z kamieniem młyńskim (Mt 18,6). Okazuje natomiast miłosierdzie kobiecie, która została schwytana na cudzołóstwie (J8,1-11). Nie ma tu mowy o pobłażliwości wobec grzechu, jest natomiast dążenie do wyzwolenia człowieka uwikłanego w zależność od innych na polu seksualnym²⁸.

W teologii św. Pawła, kwestie płciowości nie są pierwszorzędne. Apostoł zawsze rozpatruje je w szerszym kontekście, czy to eklezjalnym czy dyscyplinarnym. Paweł jako dziecko swoich czasów, nie tworzy rewolucyjnego systemu głoszącego absolutną równość kobiety i mężczyzny. Nigdzie natomiast nie wskazuje, że kobieta jest istotą niższą aniżeli mężczyzna²⁹.

²⁵ Zob. M. Grabowski, A. Sztramski, *Tożsamość osobowa a tożsamość płciowa*, w: W. Sinkiewicz, R. Grabowski (red.), *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, Bydgoszcz 2014, s. 54.

²⁶ Por. W.R. Farmer i in., *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 1756-1758.

²⁷ Por. J. Chmiel, *Siedem spojrzeń na płciowość w Biblii...*, dz. cyt., s. 34.

²⁸ Por. tamże, s. 34.

²⁹ Por. R.E. Brown i in., *Katolicki komentarz biblijny...*, dz. cyt., s. 2182, §147.

W swojej teologii św. Paweł mówiąc o antropologii ludzkiej posługuje się kategorią ciała (σωμα). To stwierdzenie nie przeciwstawia jednak materii względem ducha. Paweł zawsze odnosi się do całego człowieka, rozumianego jako jedność duszy, ciała i ducha (por. 1 Tes 5,23). Rozróżnienie, które zawiera się w Liście do Tesaloniczan, nie służy wprowadzaniu podziału pomiędzy poszczególne sfery ludzkiej egzystencji, ale ma być wskazaniem na jedność całego człowieka. Mimo tego, że Paweł posługuje się terminologią zaczerpniętą z greckich kategorii antropologicznych, to jednak osadza ją w semickim schemacie myślenia, dla którego człowiek jest nierozdzieloną całością. Paweł tym samym nie identyfikuje się z myśleniem gnostyckim i helleńskim, wedle którego ciało stanowi więzienie dla duszy³⁰.

Jak twierdzi J. Gnilka, w teologii św. Pawła ciało jest na początku określeniem obecności w konkretnym miejscu i czasie. Obecność ta ma jednak zawsze odniesienie do konkretnej osoby. Przez ciało człowiek jest też związany z przyrodą i historią, należy w ten sposób do porządku stworzenia. Ciało jest kanałem komunikacji z drugim człowiekiem, jest w pełni zależne od woli, ponieważ człowiek może nim w pełni rozporządzać. Paweł terminu σωμα używa również, gdy mówi o zjednoczeniu pomiędzy małżonkami. Pouczenie zawarte w 1 Kor7,4 wskazuje, iż zjednoczenie dokonujące się przez ciało, nie odrywa go od pełni człowieczeństwa. Człowiek w zawsze oddaje się drugiemu w pełni jako człowiek, ponieważ ciało nie posiada autonomii. Pawłowe spojrzenie na ciało posiada również wymiar eschatologiczny, ponieważ zmartwychwstanie ma dokonać się w ciele. Zbawienie dokonane przez Chrystusa obejmuje wszystkie sfery ludzkiej egzystencji, a więc również cielesność i płciowość ludzką³¹.

Święty Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian w rozdziale 11,2-16 św. Paweł wspomina o ludzkiej płciowości w kontekście, sporów dyscyplinarnych o odkrywanie bądź zakrywanie głowy podczas modlitwy. Według M. Kowalskiego, właściwe rozumienie płciowości ludzkiej posiada w sobie aspekt wspólnototwórczy. Traktowanie z szacunkiem swej płciowości, jest elementem

³⁰ Por. J. Gnilka, *Teologia nowego testamentu*, Kraków 2002, s. 49.

³¹ Por. tamże., s. 49-51.

decydującym o funkcjonowaniu wspólnoty eklezjalnej. Bez odpowiedniego do niej podejścia, znaczenie tracą obrazy porównujące Kościół do Oblubienicy i Jezusa do Oblubieńca³².

We wspomnianym wyżej fragmencie, relacja pomiędzy mężczyzną a kobietą jest porównywana przez świętego Pawła do relacji między Ojcem a Synem. Faktem jest, że w czasach powstania tego tekstu jedynym istniejącym modelem, jest model dający całkowite pierwszeństwo mężczyźnie. Święty Paweł nie polemizuje z tym faktem, dokonuje jednak refleksji mającej na celu ukazanie jego właściwego, opartego na wierze rozumienia. Relacja pomiędzy Ojcem i Synem nie polega na wymuszeniu, lecz na dobrowolnym uznaniu zależności. Tak rozumiane pierwszeństwo stanowi dar dla drugiego. Zarówno relacje Trójcy Świętej jak i relacje małżeńskie nie mogą być rozpatrywane, jako niewolnicza podległość, ale oblubieńcze oddanie³³.

W dalszej argumentacji święty Paweł stwierdza, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni, w swojej odmienności płciowej, po to, aby objawiać chwałę Boga. W pawłowej teologii płci, którą czerpie przede wszystkim z opisu stworzenia, mężczyzna i kobieta potrzebują siebie nawzajem, aby poznać i zrozumieć siebie. Należąca do struktury osoby, różnica płci, determinuje sposób w jaki dochodzą oni do jedności. Dla Pawła respektowanie różnicy płci stanowi wyraz posłuszeństwa woli samego Boga, który jest dawcą i architektem ludzkiej płciowości. Kobieta dla mężczyzny staje się sposobem bożego objawienia się honoru i oddania chwały należnej samemu Bogu³⁴.

Podobnie jak w Starym Testamencie, tak i w Nowym Testamencie nie ma żadnego spójnego wykładu ani zestawu norm odnoszących się do ludzkiej płciowości i seksualności. Jako pokazano wyżej w całym tekście jest przynajmniej kilka momentów, w których autorzy natchnieni przekazują naukę o tej sferze ludzkiego życia. Nie oznacza to jednak, że Nowy Testament spycha problem

³² Por. M. Kowalski, *Między darem Bożym a konstruktem społecznym. Wczesnochrześcijańskie rozumienie płciowości na podstawie 1 Kor 11, 2-16*, w: *Biblica et Patristica Thoruniensia*, t. 13, nr 1, Toruń 2020, s. 75-76.

³³ Por. tamże, s. 80.

³⁴ Por. tamże, s. 88-89.

płciowości na dalszy plan. Nauczanie zarówno Jezusa jak i św. Pawła jest kluczem hermeneutycznym dla całego zjawiska. Człowiek ma przede wszystkim przyjąć to za swoje i posługując się wszelkimi uzdolnieniami danymi mu przez Boga, odkrywać dar płciowości i korzystać z niego, wedle zamysłu Stwórcy.

1.2. Kościół po apostołski i starożytność

Epoka patrystyczna w Kościele, to czas który zajmuje prawie 800 pierwszych lat teologii. Ze względu na ramy czasowe, trudno jest ukazać całość myśli tej epoki. Charakterystycznym dla tego czasu w Kościele, jest działalność i twórczość wielkich myślicieli. Wśród nich zostaną wyróżnieni święci teologowie: Augustyn, Ambroży, Jan Chryzostom oraz Klemens Aleksandryjski. Ich nauczanie stanowi pierwsze próby stworzenia systematycznej teologii chrześcijańskiej. W związku z tym pojawiają się w ich pismach wątki dotyczące ludzkiej seksualności oraz cielesności. Te momenty zostaną ukazane w poniższej części rozprawy, aby wskazać rozwój myśli jaki dokonał się w teologii od czasów biblijnych. Ojcowie stawiają tym samym pewnego rodzaju kamienie milowe, które zostaną wykorzystane w kolejnych wiekach przez teologów.

Ojcowie Kościoła przede wszystkim podkreślają wartość czystości i wstrzemięźliwości seksualnej. Małżeństwo jest stanem mniej korzystnym dla człowieka aniżeli trwanie w dziewictwie. W nauczaniu na ten temat pojawiają się pewne różnice pomiędzy wschodem i zachodem chrześcijaństwa. Zachodni teologowie podkreślali przede wszystkim wartość dziewictwa i czystości, natomiast ojcowie wschodni mimo wszystko zwracali uwagę na dobra płynące z sakramentu małżeństwa. Generalizując należy stwierdzić, że według Ojców Kościoła, każdy może wyrzec się małżeństwa i jeżeli czyni to dla Królestwa Bożego, jest to słuszne i wartościowe³⁵. Kolejnym ważnym elementem, jest aspekt apologetyczny.

³⁵ Por. K. Wolski, *Moralność seksualna w nauczaniu Kościoła*, w: *Studia nad Rodziną*, nr 1, Warszawa 1997, s. 45.

Nauczanie Ojców Kościoła rodzi się w związku ze sporami teologicznymi pierwszych wieków chrześcijaństwa. Spory te nie dotyczą tylko kwestii chrystologicznych, ale również takich spraw jak małżeństwo i życie w czystości. Ojcowie jasno sprzeciwiają się rozwiązłości seksualnej. Jednak nie można stwierdzić, że Ojcowie jako jedyny godziwy cel aktu seksualnego uznają prokreację. Niejednokrotnie zastanawiają się oni nad innymi aspektami ludzkiej płciowości i cielesności, co zostanie ukazane poniżej.³⁶

Wśród Ojców Kościoła, święty Augustyn wyróżnia się tym, iż jako pierwszy wypracowuje kompletną teologię dóbr małżeńskich. Zalicza do nich: potomstwo, wierność i nierozzerwalność³⁷. W ten sposób kładzie fundamenty pod naukę o małżeństwie. Widać jego nauczaniu pewną ewolucję, która rozpoczyna się od negatywnego spojrzenia na seksualność, jako źródła pożądliwości, ale dochodzi do uznania roli przyjemności w akcie seksualnym³⁸.

Interpretacja opisu stworzenia z Księgi Rodzaju głęboko, kształtuje spojrzenie Augustyna na ludzką płciowość. Według niego grzech Adama, nie tylko kosztował nas naszą ludzką wolność, ale także nieodwracalnie zepsuł nasze doświadczenie seksualności³⁹. Interpretacja upadku pierwszych rodziców kształtuje pogląd na temat uniwersalności grzechu. Każdy człowiek poczęty na sposób fizyczny jest obciążony grzechem. Dlatego też poczęcie Jezusa, było nowym stworzeniem, przy udziale Ducha Świętego⁴⁰.

³⁶ Por. tamże, s. 45-46.

³⁷ Szerzej na ten temat pisze: Antoni Swoboda: *Bonum sacramenti w nauce św. Augustyna o małżeństwie*, w: *Poznańskie Studia Teologiczne*, t. 22, Poznań 2008, s. 67-89.

³⁸ Por. K. Wolski, *Moralność seksualna w nauczaniu Kościoła...*, dz. cyt., s. 47.

³⁹ Warto tu wspomnieć o tym, iż, to Ewa była pierwszym człowiekiem, który zgrzeszył. Jak pisze Żurek: W swoich komentarzach św. Augustyn zwraca także uwagę na sam proces upadku pierwszych rodziców za sprawą Ewy. Jej grzech był rezultatem przemyślanej taktyki diabła. Celem jego działania był Adam, ojciec całego rodzaju ludzkiego. Jednak diabłu łatwiej było ten zamierzony cel osiągnąć poprzez słabszą płć. W opinii św. Augustyna: „wąż nie ośmielił się mówić do męża, ale do jego zniszczenia użył pośrednictwa kobiety; przez słabsze [stworzenie], zdobył mocniejsze”. Słabość Ewy w stosunku do Adama, okazywała się na poziomie intelektualnym oraz woliowym. Adam wyposażony w „umysł duchowy” nie dałby się zwieść słowom diabła. Ewę łatwiej było oszukać kłamstwem i nakłonić do uległości. Na tym bazował przebiegły kusiciel. Obiecywał Ewie życie, a ona bardzo łatwo uległa tej pokusie. Stała się wręcz „wspólniczka diabła (*adiutrix diaboli*)”. Kłamstwo diabła miało na tyle trwałe skutki, że sama Ewa zaczęła się nim posługiwać. I to w sposób niestety skuteczny, co św. Augustyn dość sarkastycznie kwituje w jednym z kazań: „Kłamiącej kobiecie dano wiarę, chociaż prowadziło to do naszej śmierci”, Por. A. Żurek: *Ewa - pierwsza kobieta w świetle pism świętego Augustyna*, w: *Vox Patrum*, t. 66, nr 36, Lublin 2016, s. 148.

⁴⁰ Por. K. April, *Early Christianity's Concept of Sexuality*, w: *Priscilla Papers*, t. 33, nr 1, Brak miejsca 2019, s. 16.

Płciowość była w nauce biskupa z Hippony, czymś zamierzonym przez Boga. Odnosi się przede wszystkim do rozróżnienia cielesnego, ale także określa rolę do spełnienia. Jednak co do natury mężczyzna i kobieta są sobie równi przed Bogiem. Płciowość dla św. Augustyna, jest czymś wtórnym w stosunku do człowieczeństwa. W stworzeniu Adama widzi on przede wszystkim stworzenie człowieka jako takiego. W tym sensie Adam, jest początkiem rodzaju ludzkiego zarówno, jeśli chodzi o kobietę jak i mężczyznę. Choć ciało kobiety i mężczyzny zostało stworzone odrębnie, to jednak ciało, dusza i duch pochodzą od Boga. Zróznicowanie płciowe nie przekreśla równości co do natury. Mimo tego św. Augustyn, wykazuje, że kobieta jest słabszą od mężczyzny, nie tylko pod względem fizycznym, ale także intelektualnym. Ponadto Ewa kierowała się przede wszystkim cielesnymi odczuciami, a nie inteligencją duchową, co sprawiło, że była bardziej podatna na pokusy⁴¹.

Św. Augustyn pisząc o płciowości uważa, że stosunek seksualny jest do przyjęcia, jeżeli dokonuje się w małżeństwie, z zamiarem poczęcia dzieci. Jeśli natomiast współzycie podyktowane jest pożądliwością, tylko jednej ze stron, to taki czyn jest wybaczalny, ponieważ i tak dokonuje się w małżeństwie. Jednak, jeżeli dokonują się stosunki seksualne na sposób lubieżny, to wedle jego myśli jest to przede wszystkim winą kobiety, która nie czyni zadość swojej skromności, zgadzając się na taki akt. Widać tu podwójne standardy odnoszenia się do kobiet i mężczyzn, obecne w społeczeństwie czasów Augustyna. Jednocześnie zachęca on, również małżonków do powstrzymania się od współzycia, na ile to możliwe. Zachowanie czystości przez ludzi ma przyspieszyć powrót Chrystusa. Ciekawym jest stanowisko wedle którego św. Augustyn twierdzi, że stosunek seksualny istnieje jedynie w celu prokreacji. Nawet jeśli nie byłoby grzechu pierworodnego, to byłby on konieczny, jednak byłby całkowicie poddany ludzkiej woli. Widać tutaj jego koncepcję na temat pożądliwości. Pożądanie jest nieodłączne od współzycia, a weszło na świat jako skutek grzechu Adama i Ewy. W takim świecie narządy płciowe byłyby posłuszne woli jak ręce. Ponieważ w człowieku działa pożądliwość,

⁴¹ Por. A. Żurek, *Ewa - pierwsza kobieta w świetle pism świętego Augustyna...*, dz. cyt., s. 140-142.

jesteśmy niewolnikami naszych pragnień i angażujemy się we współzycie nawet bez zamiaru prokreacji⁴².

Nauka św. Augustyna o płciowości, jest jedną z pierwszych prób syntetycznego podejścia do tego zagadnienia. Nie oznacza to, że nie posiada błędów ani niespójności. Takie podejście jest podyktowane czasami w których żył Augustyn, i jako człowiek swojej epoki, nie mógł całkowicie oddzielić się od panujących wtedy poglądów. Można domniemywać, że w nauce Augustyna widać też jego doświadczenia życiowe związane ze sferą płciowości. Nie przekreśla to jednak jego wkładu w teologię Kościoła.

W dorobku teologicznym św. Ambrożego nie ma osobnego dzieła poświęconego zagadnieniom ludzkiej płciowości, małżeństwa czy też życia rodzinnego. Aby przedstawić jego poglądy na temat ludzkiej płciowości, trzeba przyjrzeć się przynajmniej kilku dziełom, które pozostawił. Ważną ich cechą są dwa odmienne stanowiska dotyczące życia małżeńskiego. Biskup Mediolanu podkreśla, że małżeństwo nie jest tylko kwestią fizyczną, ale przede wszystkim opiera się na zgodzie międzyludzkiej⁴³.

Św. Ambroży bywa przedstawiany jako przeciwnik małżeństwa. Działo się tak z powodu krytyki jego strony moralnej, nie występował on natomiast przeciwko samej instytucji sakramentalnego małżeństwa. Według biskupa z Mediolanu dyskredytacja urzędu małżeństwa, jest jednocześnie wystąpieniem przeciwko ludzkości. Gdyby małżonkowie zaprzestali prokreacji, świat by nie przetrwał⁴⁴. Podobnie jak u Augustyna, poglądy Ambrożego podlegały zmianie i ewolucji. Z jednej strony rozumie on dar ludzkiej płciowości jako dobry i ofiarowany przez Boga, z drugiej opisuje czystość jako wartość nadrzędną. Człowiek wstępujący w związek małżeński musi liczyć się z licznymi troskami związanymi z tym stanem

⁴² Por. K. April, *Early Christianity's Concept of Sexuality...*, dz. cyt., s. 15-16.

⁴³ Por. D. Kasprzak, *Tematyka społeczna w pismach świętego Ambrożego z Mediolanu*, w: *Vox Patrum*, t. 57, nr 32, Lublin 2012, s. 278-279.

⁴⁴ Święty Ambroży kwestie posiadania rodziny i dzieci łączy ze sprawami społecznymi i w tym kontekście je rozpatruje. Szerzej na ten temat: M. Kosznicki, *Zadania wychowawcze rodziców w twórczości św. Ambrożego z Mediolanu a klasyczne wzorce rzymskie*, Bydgoszcz, 1996.

oraz walczyć ze swymi namiętnościami. Stan dziewiczej czystości jest pozbawiony wielu problemów⁴⁵.

Na uwagę zasługuje fakt, że biskup Mediolanu w wielu swoich tekstach dotyczących płciowości i małżeństwa, posługuje się fachową jak na swoje czasy wiedzą medyczną. Jego rozważania związane były też z zestawieniem faktów medycznych z wiedzą biblijną. Teksty Ambrożego stanowią również, swego rodzaju podręcznik dla kobiet, który pokazuje jak dobrze wypełniać swoje powołanie wynikające z płci⁴⁶.

Po dokładnym przyjrzeniu się pismom biskupa z Mediolanu, można dostrzec jego pesymistyczne spojrzenie na naturę kobiety. Ambroży mówi więc o niższości kobiety wobec mężczyzny. Ten pogląd jest echem filozofii greckiej w nauce tego Ojca Kościoła. Stąd grzech w jego myśli jest poddaniem się pierwiastkowi kobiecemu. W takim ujęciu antropologicznym kobieta musi być kimś mniej doskonałym i w ograniczonym stopniu otwartym na łaskę Boga. Ta koncepcja nie oznacza jednak różnicy ontycznej. Dla Ambrożego mężczyzna i kobieta w porządku stworzenia są całkowicie równi. Natomiast wszelkie różnice w doskonałości są natury przyrodzonej. Nie można jednak powiedzieć, że Ambroży cały czas dyskredytuje kobiety. Mimo ich niedoskonałości wskazuje drogę dziewiczej czystości oraz uświęcenia się w małżeństwie. Jednak jego teksty o tych formach życia chrześcijańskiego, kierowane są wyłącznie do kobiet podejmujących ten sposób życia, a nie do ogółu wiernych⁴⁷.

Nauka św. Ambrożego o ludzkiej płciowości, małżeństwie i współżyciu, nie stanowi osobnego traktatu. Jest ona rozszana w jego wielu dziełach o charakterze duszpasterskim oraz w komentarzach do Pisma Świętego. Nie oznacza to, że biskup Mediolanu traktuje ten temat jako nieważny lub nieodpowiedni do nauczania. Wskazuje na to fakt zdobywania przez niego wiedzy medycznej, mającej pomóc w kwestiach duchowych i duszpasterskich. Ambroży piszący w duchu swojej epoki,

⁴⁵ Por. M. Delimata, *Małżeństwo oraz jego cele w opinii zachodnich Ojców Kościoła*, w: *Poznańskie Studia Teologiczne*, t. 22, Poznań 2008, s. 107-109.

⁴⁶ Szerzej na ten temat pisze: M. Mejzner, *Fizjologia i rozrodczość kobiety w pismach Metodiego z Olimpu i Ambrożego z Mediolanu*, w: *Vox Patrum*, t. 66, nr 36, Lublin 2016.

⁴⁷ Por. D. Kasprzak, *Tematyka społeczna w pismach świętego Ambrożego z Mediolanu...*, dz. cyt., s. 278-281.

daje pewne kamienie milowe pod budowlę chrześcijańskiej etyki małżeńskiej i płciowej.

Według św. Jana Chryzostoma, ludzka seksualność jest owocem grzechu pierworodnego. W jego rozumieniu człowiek od początku był przez Boga przeznaczony do życia w dziewictwie. Ten stan miał być odbiciem życia bożego, nie dotkniętego żadną skazą ani niedoskonałością. Tym samym w nauce Chryzostoma, dziewictwo jest stanem uprzywilejowanym i ważniejszym od życia w małżeństwie. Jednak ten idealny stan nie jest możliwy do osiągnięcia tylko za specjalną łaską bożą. Dlatego też nie można stwierdzić, że stan małżeński znajduje się w opozycji do stanu dziewictwa. Oba sposoby życia związane są z dobrem, jednak to dziewictwo jest bardziej uprzywilejowane⁴⁸.

Skoro człowiek w zamiarach Bożych miał żyć w czystości, to pożądanie, które weszło w jego naturę wskutek grzechu, zostało przez Boga przemienione. Przez swoją łaskę Bóg, podporządkował pożądliwość sferze małżeńskiej, sprawiając, że to co do tej pory skażone grzechem, stało się sposobem powołania do nowego dobra⁴⁹.

Klemens Aleksandryjski jest uważany za jednego z Ojców, który bardzo negatywnie wypowiada się w swych pismach o kobietach. Jednakże wnikliwa analiza jego pism jakiej dokonał Stanisław Łucarz, wskazuje, iż jest to stwierdzenie w gruncie rzeczy niepoprawne. Klemens uważa, że sama kobieta nie może się wstydzić swej własnej kobiecości, jednak winna panować nad nią poprzez cnotę wstydlivosti. Cnota ta jest wyrazem dojrzałości i dojrzałości⁵⁰. Należy jednak zauważyć, że poglądy Klemensa na temat kobiecej płciowości, nie są jednorodne. Można znaleźć w Jego pismach fragmenty bardzo krytyczne w *Pedagogu*, jednak i one zwracają uwagę na przesadę w ubiorze i dbałości o swój wygląd. W podobnych słowach autor krytykuje typowo męskie wady i przywary. Według niego sama płęć nie determinuje postępowania ludzkiego. Jeśli chodzi o możliwość popełniania

⁴⁸ Por. K. Tyburowski, *Wzajemna wierność małżeńska w nauczaniu Jana Chryzostoma*, w: *Vox Patrum*, nr 53, Lublin 2009, s. 136-137.

⁴⁹ Por. tamże, s. 137.

⁵⁰ Por. S. Łucarz, *Grób czy świątynia?: problematyka cielesności w antropologii Klemensa Aleksandryjskiego*, Kraków 2007, s. 157.

błędów i upadku w grzech zarówno mężczyzna i kobieta są na to podatni, każde na swój odmienny sposób. Natomiast jeden z rozdziałów *Kobierców* przytacza długą listę kobiet, które charakteryzowały się cnotami moralnymi⁵¹.

W innych miejscach Klemens, zauważa, że jedność pomiędzy kobietą i mężczyzną nie jest absolutna. Każda z płci posiada specyficzne dla siebie funkcje cielesne, natomiast nie różnią się między sobą na poziomie określonym przez Klemensa jako psychiczny. Łucarz wyjaśnia, iż to stwierdzenie odnosi się także do warstwy intelektualnej. A dalej komentując wspomnianego Ojca, pokazuje fakt komplementarności w dziedzinie sprawności fizycznej. Klemens ponadto wprost stwierdza, że kobiety i mężczyźni mogą uprawiać filozofię i posiadają do tego takie samo prawo. Poglądy Klemensa choć wydają się głosić równouprawnienie, nie są wolne od charakterystycznego dla Jego epoki ducha patriarchalnego⁵².

Klemens, chociaż głosi równość między obiema płciami, to stwierdza, iż mężczyźni wyprzedzają kobiety pod każdym względem. Łucarz uważa, że ten pogląd wynika z jego codziennej obserwacji rzeczywistości. Klemens stwierdza, że mężczyzna jest dla kobiety *panem* a nie *głową*, jak głosi św. Paweł. Ważne jest, że Paweł porównanie do głowy i ciało sytuuje w małżeństwie, natomiast Klemens rozciąga je na każdego mężczyznę i kobietę. W innym miejscu swoich rozważań, określa mężczyznę *koroną kobiety*. Cały wywód opiera o przekonanie, że kobieta jest słabsza od mężczyzny pod względem moralnym i łatwiej popada w grzech. Kolejnym argumentem, jakim się posługuje jest aktywność mężczyzny w dziele przekazywania życia, podczas gdy kobieta odznacza się w tej materii biernością. Ciekawym jest, iż kiedy odnosi się do kobiety-chrześcijanki będącej żoną niechrześcijanina, przypisuje jej sporą autonomię. W ten sposób dociera w swoich wywodach do źródła godności kobiety, którym jest miłość Ojca. Kiedy mąż, staje się dla kobiety przeszkodą w drodze do Boga, to sam Bóg zajmuje w pewien sposób jego miejsce. Będąc w relacji z Bogiem, kobieta jest wolna i niezależna. Ta relacja z Bogiem staje się przedśmionkiem przyszłej egzystencji niebieskiej⁵³.

⁵¹ Por. tamże, s. 164–167.

⁵² Por. tamże, s. 166–167.

⁵³ Por. tamże, s. 167–172.

Według Klemensa źródłem konfliktów pomiędzy płciami, jest namiętność rozumiana jako ścisły związek z grzechem. Pełne uwolnienie od niej będzie możliwe dopiero w przyszłym życiu, gdzie przestanie istnieć problem płci i sporów z nich wynikających. Jednak i tu brakuje wspomnianemu autorowi konsekwencji, kiedy pisze o męskości, która stanie się cechą kobiety w rzeczywistości niebieskiej. Łucarz uznaje to za błąd w tłumaczeniu, a pierwotny zamysł Klemensa miałyby odnosić się do doskonałości, która stanie się udziałem kobiety. Nie udziela także Klemens jasnej odpowiedzi na pytanie o płciowość ciała uwielbionego. Uważa on, że celem życia ludzkiego nie jest wyzbycie się płciowości, lecz wyzbycie się namiętności, która tę płciowość degraduje⁵⁴.

Pokolenie Ojców Kościoła tworzy spójną koncepcję teologicznego spojrzenia na ludzką seksualność i płciowość. Ich spojrzenie jest związane z aktualnym stanem wiedzy o człowieku. Pojawiają się różne koncepcje od uznawania wszystkiego co związane ze współżyciem za nieczyste, przez częściowe akceptacje do afirmacji ludzkiej płciowości. Podkreślają oni znaczenie czystości w życiu człowieka a stan dziewictwa uznają za wielce uprzywilejowany i stan wyższej doskonałości aniżeli życie małżeńskie. Mimo tego epoka ta jest cennym fundamentem dla teologii Kościoła i prowadzi nas ku dalszym rozważaniom. Stanowisko Ojców wskazuje także na ewolucję i rozwój teologii Kościoła. Nie jest prawdą natomiast, że pierwsze pokolenie teologów uważało ludzką seksualność za z gruntu złą i obciążoną grzechem.

1.3. Wieki średnie i nowożytność

Podobnie jak w poprzednim podrozdziale, ten fragment dysertacji, będzie odnosił się do długiego okresu w dziejach rozwoju teologii. Swymi ramami czasowymi sięga od drugiej połowy wieku XIII do pierwszej połowy wieku XX. Ten czas w Kościele to przede wszystkim rozwój nauki scholastycznej, która swój szczyt osiąga w działalności św. Tomasza z Akwinu. Kolejne wieki przede wszystkim powtarzają naukę Akwinaty, zasadniczo nie wnosząc wiele do mówienia

⁵⁴ Por. tamże, s. 172-175.

o cielesności i seksualności. Również Sobór Trydencki nie jest tutaj przełomem, choć podejmuje pewne tematy z interesującego nas zakresu tematycznego. Dopiero papieże ery nowożytnej Leon XIII i Pius XI, w swoim nauczaniu o małżeństwie odnoszą się również do kwestii związanych z ludzką płciowością.

W tej części pracy zostanie ukazane przede wszystkim nauczanie świętego Tomasza oraz wspomniane zostaną wypowiedzi papieskie z pierwszej połowy XX wieku. Przez to zostanie wykazane zostanie, że ciało przez długie lata nie zajmowało ważnego miejsca w nauczaniu Kościoła. W następnych częściach rozprawy opisane zostaną momenty przełomowe w których ludzka seksualność znajduje istotniejsze miejsce w nauczaniu Kościoła.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z najwybitniejszych teologów średniowiecza był św. Tomasz z Akwinu. Żyjący w tzw. Okresie złotego średniowiecza tworzy niepowtarzalną naukę o Bogu i Jego stworzeniu. W interesującej nas kwestii św. Tomasz porusza zagadnienie cielesności człowieka w 7 tomie swej „Summy teologicznej”⁵⁵.

Zagadnienie 91 zatytułowane jest: *Stworzenie pierwszego człowieka*, natomiast Zagadnienie 92 – *Utworzenie kobiety*. W artykule 4: *Czy Pismo Św. Należycie opisało utworzenie ludzkiego ciała?* autor Summy stwierdza, że obie płcie należą do porządku ciała, natomiast obraz Boży w człowieku to rzecz duszy. Komentuje tutaj św. Augustyna, dla którego dusza pierwszego człowieka została utworzona razem z aniołami przed szóstym dniem stworzenia. Natomiast inni Doktorzy Kościoła, stoją na stanowisku, że zarówno dusza jak i ciało człowieka zostały utworzone szóstego dnia. Św. Tomasz tłumaczy także, iż forma opisu stworzenia człowieka, jasno sugeruje jego miejsce w hierarchii wobec świata stworzonego. Zaznacza również, że człowiek od początku jest stworzony jako jedność duszy i ciała, nie zgadzając się z poglądem, według którego Bóg najpierw utworzył ciało ludzkie, a następnie ożywił je tchnieniem życia⁵⁶.

⁵⁵ W pracy cytowane będzie następujące wydanie *Sumy teologicznej: Suma teologiczna, t.7, Człowiek Cz.2 (1,85-102)*, Londyn 1980.

⁵⁶ Por. STh, I, q. 91, a. 4.

Zagadnienie 92 opisuje stworzenie kobiety, w którym święty Tomasz wyjaśnia, zależności wynikające z ich wzajemnej relacji. Kobieta dla mężczyzny ma być pomocą, Tomasz wyjaśnia, iż to stwierdzenie odnosi się do przekazywania życia, ponieważ mężczyzna ze swej natury, przewyższa kobietę we wszystkich sferach. Stwierdza również, że kobieta ze swej natury jest czymś niedoszłym i niewydarzonym w odniesieniu do natury partykularnej. Natomiast w odniesieniu do natury powszechnej, nie można tego stwierdzić, ponieważ kobieta zajmuje w Bożym planie właściwe sobie miejsce. Tomasz tym samym od początku pokazuje pewnego rodzaju hierarchię naturalną, pomiędzy kobietą a mężczyzną. Jednakże ta hierarchia nie wynika z ludzkiego ustanowienia, ale z zamierzonego przez Boga porządku świata stworzonego. Podległość kobiety względem mężczyzny nie posiada jednak znamion niewolniczych, a jest przyrównywana do podległości obywatelskiej⁵⁷.

Artykuł 2 należący do tego samego zagadnienia omawia kwestie pochodzenia kobiety. Tomasz twierdzi, że kobieta pochodzi od mężczyzny na sposób cielesny. Pochodzenie to nie jest jednak naturalne, ponieważ kobieta nie jest zrodzona z mężczyzny na sposób naturalny, lecz stworzona nadprzyrodzoną mocą Bożą. Dlatego nie można mówić o Ewie jako o córce Adama i nie zachodzi między nimi żadne pokrewieństwo, wykluczające pożycie i przekazywanie życia. Jednak w tym przypadku pochodzenie kobiety z ciała mężczyzny, nie jest przyczyną jej mniejszej doskonałości. Wskazuje natomiast na głębszą relację jaka zachodzi pomiędzy Adamem a Ewą, aniżeli w stosunku do pozostałych rzeczy stworzonych. Podobnie jest z faktem utworzenia kobiety z żebra mężczyzny, o czym Tomasz pisze w artykule 3 tej samej kwestii. Otóż utworzenie z żebra, przekracza porządek naturalny i wskazuje na charakter wspólnotowy wzajemnej relacji pierwszych rodziców. Utworzenie z żebra ma daleką analogię do boku Jezusa przebitego na krzyżu, skąd wypłynęły życiodajne sakramenty Kościoła. Ta wypowiedź Tomasz implikuje ścisły związek zachodzący pomiędzy kobietą a mężczyzną. Związek ten nie opiera się na tożsamości, lecz na różnorodności pomiędzy płciami i zachowaniu właściwych im obowiązków i funkcji. W ostatnim artykule należącym do tego

⁵⁷ Por. STh, I, q. 92, a. 1.

zagadnienia, Tomasz jedynie potwierdza, że stworzenie kobiety dokonuje się poza porządkiem natury, co oznacza jej stworzenie przez Boga, a nie tylko materialne pochodzenie od Adama⁵⁸.

Ważne są kwestie, które Tomasz podejmuje w zagadnieniu 93 *O zachowaniu gatunku*. W pierwszym artykule, wyjaśnia, iż mimo, tego, że człowiek cieszył się w raju zarówno stanem niewinności jak i nieśmiertelności, to dochodziło tam do przekazywania życia poprzez rodzenie. Stan niewinności chronił przed wszelkimi wypaczeniami, które mogły pojawić się w kontekście zwiększenia się liczby ludności. Rodzenie nie przynależy tylko do fizycznej natury człowieka, ale jest związane z boskim nakazem *bądźcie płodni i rozmnażajcie się*. Wobec tego rodzenie nie było konieczne dla zachowania gatunku ludzkiego, inaczej to dopiero grzech pierworodny wniósłby w życie ludzkie ten wielki przywilej, przez który człowiek staje się podobny do Boga przekazując życie. Nie może grzech wnieść dobra w ludzkie życie ze względu na to, iż sam w sobie jest nieuporządkowaniem w naturze ludzkiej⁵⁹.

Ciekawym jest artykuł 2 tego samego zagadnienia, dotyczącym kwestii seksualnych. Tomasz sprzeciwia się zdaniu św. Grzegorza z Nisy, według którego rodzenie w raju zachodziłoby na podobieństwo aniołów, czyli bez udziału aktu seksualnego. Jednak grzech nie zmienił natury człowieka ani poprzez ujęcie z niej czegoś ani przez dodanie do niej czegoś. Seksualność w raju była w całkowity sposób podległa rozumowi ludzkiemu i nie było w niej żadnego elementu, który sprawiałby degradację godności ludzkiej do poziomu czystego popędu. Pożądliwość ludzka w stanie niewinności była równie doskonała jak później, nie wykluczało to bowiem w żaden sposób przyjemności otrzymywanej w czasie czynności seksualnych. Nie dochodziło więc w raju do sytuacji, którą Tomasz nazywa *niepokojem duszy*, który miałby zrodzić się w czasie pożycia intymnego⁶⁰.

Całość tomu 32 *Summy* poświęcona jest małżeństwu. Odnajdziemy tu wiele ważnych przemyśleń Tomasza, które rzutowały na długie wieki na myślenie

⁵⁸ Por. STh, I, q. 92, a. 2-3.

⁵⁹ Por. STh, I, q. 93, a. 1.

⁶⁰ Por. STh, I, q. 93, a. 2.

Kościola na temat ludzkiej seksualności. W artykule 3 wspomnianego tomu, Tomasz rozważa kwestię grzeszności aktu małżeńskiego. Sam w sobie jest czymś, co przez doznania zmysłowe wiąże władze rozumowe, nie pozwalając im na aktualne zjednoczenie z Bogiem. Dlatego też osoby, które mają zajmować się kontemplacją lub innym sprawom duchowym, powinny zachowywać wstrzeźliwość seksualną. Współżyciu seksualnemu towarzyszy pewnego rodzaju brzydota, która jest skutkiem grzechu pierworodnego, a która prowadzi do nieposłuszeństwa rozumowi niższych władz cielesnych. Mimo pewnego nieuporządkowania, które zawiera się w akcie małżeńskim, nie jest on sam w sobie grzeszny, ponieważ przeważają w nim dobra jakie są jego skutkiem. Jeżeli chodzi o podobieństwo pożycia małżeńskiego do cudzołóstwa, to są one podobne jedynie w swym gatunku fizycznym, różnią się natomiast na płaszczyźnie moralnej⁶¹.

Artykuł 4 wyjaśnia kwestie odnoszącą się do dobra samego aktu seksualnego. Jeśli współżycie dokonuje się przynaglone przez sprawiedliwość albo pobożność, według świętego Tomasza zasługuje na nagrodę u Boga. W pierwszym przypadku święty Tomasz wskazuje na wypełnienie obowiązku małżeńskiego, natomiast w drugim zrodzenie potomstwa jako oddawanie chwały Bogu. Grzechem powszednim jest współżycie, które w małżeństwie wynika czysto z popędu płciowego, jeśli nie jest w żaden sposób ukierunkowane na zaspokojenie go z drugą osobą. Bez wątpienia grzechem śmiertelnym, jest współżycie dokonujące się poza małżeństwem⁶².

Kwestia dopełnienia małżeństwa przez akt płciowy jest poruszana przez świętego Tomasza w zagadnieniu 42 w artykule 4. Stosunek cielesny jest w małżeństwie rzeczą wtórną, polegającą na działaniu, które jest korzystaniem z praw małżeńskich. Małżeństwo jest lekarstwem na pożądliwości cielesne, jednak współżycie seksualne, nic do tej doskonałości nie dodaje. Tomasz ukazuje tu dwa porządki dokonujące się w małżeństwie. Jeden związany z jego pierwotną

⁶¹ Por. STh. Suppl. q. 41, a. 3.

⁶² Por. STh. Suppl. q. 41, a. 4.

doskonałością i funkcją uświęcającą i drugą funkcją leczącą, będącą odpowiedzią Boga na niedoskonałość, która weszła na świat przez grzech pierworodny⁶³.

Artykuł 6 w zagadnieniu 49, opowiada na pytanie: *Czy grzeszy śmiertelnie, ten kto w stosunkach małżeńskich nie zmierza do jakiegoś dobra małżeńskiego, ale tylko do rozkoszy?* Tomasz odnosi się do ważnego rozróżnienia jakie powinno zachodzić pomiędzy spełnieniem aktu małżeńskiego dla niego samego oraz poszukiwaniu w nim przyjemności. Akt małżeński sam w sobie jest rzeczą dobrą, wobec tego doznawanie przyjemności z jego spełniania nie może być czymś złym. Jednak, jeśli akt małżeński, dokonuje się tylko dla zaspokojenia żądz cielesnych, a małżonek traktuje swoją żonę jak prostytutkę, uprzedmiotowiając ją, wtedy obcowanie płciowe związane jest z grzechem śmiertelnym⁶⁴. Tomasz udziela zwięzłych odpowiedzi, na postawione na początku pytanie. Kiedy mężczyzna, pożąda swojej żony, tak jakby była tylko środkiem do zaspokojenia jego potrzeb, wtedy jest to pożądanie rozpustne. Ciekawe jest, że święty Tomasz nie rozważa sytuacji odwrotnej, tzn. nie mówi o kobiecie czy żonie, która miałaby poszukiwać w pożyciu seksualnym rozkoszy. Takie postawienie sprawy, jak również wcześniejsze wypowiedzi Tomasza, uznające kobietę jako byt niekompletny, rzucają pewne światło na rozumienie seksualności w średniowieczu⁶⁵.

Zagadnienie 64 autor poświęca spełnianiu powinności małżeńskiej. Chociaż nie jest ono nakazane przez przykazanie, jak wykazuje w artykule 1, jest powinnością małżonków. Jak każde prawo pozytywne nie obowiązuje ono na sposób absolutny. Istnieją okoliczności, w których powinność małżeńska, nie musi być spełniana. Taką okolicznością jest na przykład wcześniejsze współżycie, po którym żona nie może wymagać kolejnego aktu od swego męża. Inaczej ma się z sytuacją w momencie, gdy mąż jest trędowaty. Żona nie ma obowiązku mieszkania z nim, jednak dalej zachodzi obowiązek spełniania powinności małżeńskiej. Chociaż dzieci zrodzone w sytuacji chorobowej, mogą być słabe i chore, to jednak lepiej iżby były takie, niż w ogóle ich miałyby nie być⁶⁶.

⁶³ Por. STh. Suppl. q. 42, a. 4.

⁶⁴ Por. STh. Suppl. q. 49, a. 6.

⁶⁵ Por. tamże.

⁶⁶ Por. STh. Suppl. q. 64, a. 1.

Artykuł 2 tego zagadnienia, jest jednym z niewielu momentów, w których to kobieta wysuwa się na pierwszy plan, jeśli chodzi o kwestie płciowe. Tomasz przywołuje analogie z życia codziennego i porównuje do nich małżeństwo, a ściślej mówiąc spełnianie powinności małżeńskiej. Oboje małżonków mogą domagać się współżycia od drugiej strony, jeśli odczuwają taką potrzebę. Przy czym jedna i druga strona nie musi domagać się spełnienia tego aktu wprost. Tomasz ukazuje tu współżycie jako jeden z ważniejszych elementów życia małżeńskiego. Stąd też jego staranie o dokładne i obrazowe wyjaśnienie tej kwestii. Ponadto, trzeba pamiętać, iż obowiązek małżeński jest lekarstwem zarówno na pożądlivości męża jak i na pożądlivości żony. W kolejnym artykule możemy znaleźć dopowiedzenie do tego, czyli wyjaśnienie kwestii dotyczących równych praw odnośnie aktu małżeńskiego. Choć może się wydawać, że mąż ma większe prawa do spełniania powinności małżeńskiej względem żony, dlatego, że jego rola w tym działaniu jest czynna, są oni oboje równi. Każde z małżonków ma swoją wyjątkową i ważną rolę i nie można ich porównywać wedle ich wkładu wnoszonego w małżeństwo⁶⁷.

Święty Tomasz, w tomie 34 swojej *Summy* jeszcze wiele miejsca poświęca zagadnieniom szczegółowym odnoszącym się do kwestii małżeńskich. Omówienie ich powinno stać się celem oddzielnego opracowania. Powyżej zaznaczono jedynie najważniejsze zagadnienia, które odnoszą się do nauki o ludzkiej płciowości. Przedstawienie ich pozwala wyciągnąć wnioski, dotyczące spojrzenia scholastycznego na ludzką seksualność. To spojrzenie jest zgoła pozytywne, dalekie od manicheizmu który autor *Sumy teologicznej* wprost krytykuje. Zarówno ludzka cielesność, popęd seksualny jak i małżeństwo, są darami które człowiek otrzymuje od Boga. Wszystkie te rzeczywistości nie są jednak wartościami samymi w sobie, lecz służą konkretnym celom zamierzonym przez Stwórcę.

Dając wykładnie nauki o ludzkiej płciowości św. Tomasz ustanowił jej podwaliny na długie lata w Kościele. Dopiero rozwój nauk empirycznych, sprawił daleko idące zmiany. Jednak nie można odrzucać wielu punktów nauczania scholastycznego w tej kwestii. Na uwagę zasługuje przede wszystkim

⁶⁷ Por. STh. Suppl. q. 64, a. 2.

dowartościowanie przyjemności wynikającej z aktu seksualnego i uznanie jej za celową i zaplanowaną przez Boga.

Jeśli chodzi o kwestie płciowości i seksualności ludzkiej, nie ma o nich w dekretach i postanowieniach Soboru Trydenckiego wprost wyrażonego stanowiska. Sobór wypowiada się natomiast na temat małżeństwa. Sesja 24 z 11 listopada 1563, uchwała dekret o małżeństwie i jego odnowie. Sobór jednak odnosi się tylko do dwóch płaszczyzn: do płaszczyzny sakramentalnej oraz do płaszczyzny jurydycznej samego małżeństwa. Nauka soboru trydenckiego o sakramencie małżeństwa zawiera się w trzech częściach: nauka o sakramencie małżeństwa; kanony o sakramencie małżeństwa; kanony o reformie małżeństwa.

Na początku tekst deklaracji soborowej odwołuje się do opowiadania o stworzeniu człowieka w raju, dodając potem do tego kwestię podniesienia godności małżeństwa przez fakt wcielenia Chrystusa. Dalej tekst soborowy sprzeciwia się szkodliwym naukom ludzi bezbożnych, wprowadzających wolność ciała. Sobór pragnie przeciwstawić się tym tendencjom wydając kanony o sakramencie małżeństwa.

Wnikliwa lektura tekstu soborowego, pozwala stwierdzić, iż Sobór Trydencki nie odnosi się wprost do kwestii, ludzkiej płciowości. Ludzka cielesność, jest integralną częścią istnienia, jednak powinna być całkowicie podporządkowana rozumowi oraz łasce bożej. Kwestia cielesności, jest więc nie tyle przez Sobór Trydencki pominięta, co włączona w nurt myślenia epoki⁶⁸.

Jednym z dokumentów papieskich, który odnosi się do kwestii związanych z płciowością, jest niewątpliwie encyklika *Arcanum divinae sapientiae* Leona XIII. Została ona [opublikowana 10 lutego 1880 roku. Papież nie daje w tym dokumencie spójnego wykładu na temat ludzkiej płciowości. Pisze o sprawach związanych z misją i powołaniem małżeństwa chrześcijańskiego, które nierozdzielnie jest związane z darem ciała.

Na początku dokumentu papież wskazuje na pochodzenie i cechy małżeństwa. Jako punkt wyjścia stawia opis stworzenia pochodzący z Księgi

⁶⁸ Por. <http://dialogsercamilosci.eu/2017/01/14/gdyby-ktos-mowil-sobor-trydencki-o-sakramencie-malzenstwa/> [Dnia 10.06.2020]

Rodzaju, potwierdzając tym samym, iż ofiarowane człowiekowi zróżnicowanie płciowe ma prowadzić do małżeństwa. Papież zwraca uwagę, że Bóg już na początku chciał związku dwojga ludzi cechującego się jednością i nierozzerwalnością⁶⁹. W kolejnych paragrafach Leon XIII, opisuje skażenia jakim na przestrzeni wieków uległy związki małżeńskie. Wymienia jako podstawowe wielożeństwo oraz praktyki rozwodowe. Jednak największym wykroczeniem przeciwko darowi małżeństwa jest, według papieża, uprzedmiotowienie człowieka mające swój wyraz w różnego rodzaju formach prostytucji. Podobnie negatywnie odnosi się do całkowitego podporządkowania małżeństwa prawu państwowemu⁷⁰.

Leon XIII podkreśla sakramentalną naturę małżeństwa, które samo w sobie jest znakiem sprowadzającym łaskę Bożą. W związku dwojga ludzi ukazany jest związek Chrystusa z Kościołem. Dlatego też nie można oderwać natury sakramentalnej od związku małżeńskiego, co za tym idzie niemożliwe jest stanowienie przez władzę cywilną o ważności małżeństwa⁷¹. Małżeństwo przynosi owoce jedynie wtedy, kiedy zachowuje cechy świętości, jedności i nierozzerwalności. Duch chrześcijański owocuje w związku z licznymi cnotami i dobrami. Papież zauważa, że zeświecczenie małżeństwa, owocuje licznymi szkodami zarówno dla rodziny jak i państwa. Jeżeli ustawy państwowe nie dążą do zaspokojenia ludzkich rządz są uznawane w społeczności świeckiej za niesprawiedliwe i ograniczające prawa wolnych obywateli. Taka postawa, zdaniem Leona XIII, sprowadza małżeństwo do wzajemnego zaspokajania swoich potrzeb płciowych, odzierając je z wymiaru duchowego⁷².

Kolejnym tematem jaki porusza papież w swoim dokumencie jest kwestia rozwodów. Według niego rozwody są przyczyną wielu trudności nie tylko natury moralnej, ale także na płaszczyźnie relacji międzyludzkich. Dopuszczenie do rozwodów, od czasów starożytnych doprowadzało wzrostu nieprawości międzyludzkiej oraz rozluźniało normy obyczajowe⁷³.

⁶⁹ Por. Leon XIII, «*Arcanum divinae sapientiae*», *O małżeństwie chrześcijańskim* (dalej: ADS), Wałbrzych 2002, p. 5-6.

⁷⁰ Por. ADS 7; 17-20; 23;

⁷¹ Por. ADS 24;

⁷² Por. ADS 27;

⁷³ Por. ADS 28-34;

Następnie autor encykliki wskazuje rolę Kościoła jako opiekuna małżeństwa. Podkreśla, że skutki małżeństwa związane z zachowaniem rodzaju ludzkiego, zaliczają się do sfery władzy państwowej. Władza świecka jest zawsze oddzielona od władzy kościelnej, i to rozróżnienie pochodzi od samego Jezusa. Papież wskazuje na to, że obie władze, świecka i kościelna, powinny działać w harmonii⁷⁴. Encyklikę kończą dwa apele do władz świeckich oraz biskupów. Leon XIII zwraca się do rządzących jako pierwszy deklarując swą pomoc i gotowość współpracy. Natomiast biskupom przypomina o konieczności troski o małżeństwo i jego obronę⁷⁵.

Cały dokument ukazuje rolę małżeństwa w społeczeństwie jako potrzebną i niezbędną. Papież wprost nie odnosi się do kwestii ludzkiej płciowości, nie jest to jednak pominięcie, gdyż wskazuje na sposób rozumienia daru cielesności w czasach Leona XIII. Płciowość jest więc cennym darem Boga, który jest ukierunkowany na dar z siebie dla drugiego w małżeństwie. Dar ten może zostać skażony bądź wykorzystany w niewłaściwy sposób przez różnego rodzaju dewiacje albo samowolne wykorzystywanie dla zaspokojenia własnych rządz. Płciowość ludzka i wynikające z niej małżeństwo, nie służą tylko sferze fizycznej człowieka, ale mają głębokie zakorzenienie w duchowości. Stąd nie można poddać małżeństwa tylko i wyłącznie pod jurysdykcję władzy świeckiej. Z całego dokumentu wysnuwa się obraz człowieka jako zintegrowanej osoby dążącej przede wszystkim do dobra, a nie tylko chwilowego zaspokajania własnych potrzeb.

Papież Pius XI, 31 grudnia 1930 wydał encyklikę o małżeństwie *Casti connubii*. Podobnie jak i jego poprzednicy, Pius XI rozpatruje ludzką płciowość w kontekście i połączeniu z sakramentem małżeństwa. Papież na początku określa cel encyklik, którym jest wyraźne określenie nauki o małżeństwie. Odwołuje się przy tym do dokumentu *Arcanum divinae sapientiae*, który został omówiony powyżej. Papież wskazuje, że wspomniany dokument nie stracił nic ze swej mocy ani aktualności.

⁷⁴ Por. ADS 35-36;

⁷⁵ Por. ADS 38-44;

W małżeństwie płciowość osiąga swe spełnienie, ponieważ sprawia, że połączone zostają także dusze ludzkie. To połączenie nie jest, takie jak w przypadku cielesnym. Jedność cielesna wyraża się w zmysłach i uczuciach, natomiast duchowa jest związana z nakazem woli. Tym samym, małżeństwo sakramentalne, znacznie przewyższa wszystkie inne związki międzyludzkie, chociażby podobne do małżeństwa.

Papież wskazuje, że prawdziwa miłość, idąc tu za nauką św. Augustyna, nie opiera się tylko na cielesnym odniesieniu do drugiego człowieka. Miłość małżeńska przenika wszystkie aspekty życia małżeńskiego i nadaje im właściwy sens. Miłość małżeńska, jest więc oddziaływaniem na wszystkie sfery człowieka, aby doprowadzić go do doskonałości chrześcijańskiej. Co ciekawe papież nie wspomina tutaj, o akcie małżeńskim, który powinien być również przeniknięty miłością. Jednak małżeństwo nie może być podporządkowane tylko zrodzeniu i wychowaniu potomstwa, lecz tworzeniu wspólnoty całego życia⁷⁶.

W dalszej części dokumentu, znajduje się wzmianka dotycząca popędu płciowego. Pius XI, potępia postawę, według której popęd płciowy, nie może być ograniczany i powinien znajdować zaspokojenie również, poza małżeństwem. Nie może się też popęd płciowy realizować bez osiągnięcia swego naturalnego celu, jakim jest zrodzenie potomstwa. Takie rozumienie popędu seksualnego, jest zdaniem papieża degradacją i sprowadzeniem społeczeństwa do poziomu barbarzyńskich szczepów pierwotnych. Jest to jeden z niewielu momentów, w których papież wprost odnosi się do kwestii zaspokojenia ludzkich potrzeb seksualnych. Papież stwierdza, że bezprawnie i niegodziwie działa ten, który chce pozbawić współżycie możliwości przekazywania potomstwa. Papież wspomina, że pojawiają się argumenty nieprawdziwe lub przesadzone, które mają podtrzymywać taki stan rzeczy, jednak jest to z natury nieprawdziwe. Nie istnieją trudności zewnętrzne, które mogłoby znieść obiektywność przykazań Bożych⁷⁷.

W dalszej części swego wyводу papież pokazuje, iż, nie istnieją przypadki absolutnej konieczności, umożliwiającej dokonanie aborcji, które jest w

⁷⁶ Por. Pius XI, «*Casti connubi*». *O małżeństwie chrześcijańskim*, Dalej: CC, Warszawa 2019, p. 10-11.

⁷⁷ Por. CC 73.

rzeczywistości, zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej. W podobnym tonie, sprzeciwia się wszelkim zabiegom prowadzącym do sterylizacji. Niezależnie od tego, czy związane są z celami eugenicznymi, czy też stanowią karę za jakieś przestępstwo. Tym samym Pius XI broni ludzkiej płciowości i zdolności do przekazywania życia jako integralnego składnika osoby ludzkiej. Nie można człowieka pozbawiać w żadnym przypadku jego zdolności płciowych i rozrodczych⁷⁸.

Znamienny dla dokumentu jest fragment dotyczący równouprawnienia kobiet. Dokument sprzeciwia się postulatowi emancypacji kobiet na trzech polach: społecznym, gospodarczym i fizjologicznym. Papież zwraca uwagę, że prawdziwa emancypacja nie sprowadza się do wypaczenia macierzyńskiej powinności kobiety. Prawdziwe równouprawnienie to uznanie wartości osoby i godności ludzkiej, niezależnie od płci. Encyklika podkreśla odrębność psychiczną mężczyzny i kobiety, oraz wprost wyraża zdanie, że kobieta nigdy nie może być zabawką w ręku mężczyzny. Wspomniane wyżej twierdzenia, wpisują się w nurt myślenia całej epoki, jednak są jednymi z ważniejszych wypowiedzi tamtych czasów, odwołującymi się do godności kobiety⁷⁹.

Papież wspomina także, że dla właściwej troski o czystość małżeńską, godziwe jest używanie środków czysto świeckich. Jednak pierwszeństwo należy się zawsze łasce Bożej. W dbałości o czystość nie można lekceważyć aspektów ludzkich, jednak podstawową kwestią w dbałości o harmonijny rozwój płciowości jest rozwój sfery duchowej.

Cały dokument, nie zawiera spójnego wykładu dotyczącego ludzkiej płciowości. Nie jest też studium z antropologii chrześcijańskiej. Jednak, jak wykazano, zawiera kilka ważnych przesłanek i tematów, stanowiących wyjaśnienie katolickiego podejścia do kwestii ludzkiej płciowości. Temat ten, mimo że nie omówiony wprost, jest jednak ważny również w nauczaniu Piusa XI.

O ludzkiej płciowości pojawiają się jeszcze wzmianki w innych dokumentach papieskich, jak chociażby w encyklice *Mirari vos* Grzegorza XVI czy

⁷⁸ Por. CC 74.

⁷⁹ Por. CC 75.

Exeunte iam anno Leona XIII, jednak są to wzmianki zawsze łączące kwestie płciowości z sakramentem małżeństwa. Nie jest konieczne dla tej pracy szczegółowe przyglądanie się tym dokumentom. Wskazuje to jednak trend w myśleniu o płciowości. Do Soboru Watykańskiego II, płciowość była bardzo różnie traktowana w nauczaniu Kościoła. Od uznania ją za coś oczywistego i naturalnego w czasach starożytnych, przez dogłębną analizę u Ojców Kościoła i w filozofii św. Tomasza, po zredukowanie do minimum w okresie nowożytnym.

Wieki średnie i początek czasów nowożytnych to ukierunkowanie nauczania Kościoła w stronę moralności małżeńskiej i kwestii związanych z przekazywaniem życia a także pojawieniem się nowych problemów społecznych. Wyróżnia się w tym czasie św. Tomasz, który opisuje dokładnie całość doświadczenia ludzkiego związanego także z małżeństwem. Patrzy on na przymierze małżeńskie nie tylko poprzez perspektywę teologiczną, ale także poprzez właściwą swoim czasom antropologię. Dotyka wielu ważnych spraw związanych ze współżyciem małżeńskim. Teologia świętego Tomasza nie jest tu przełomem, ale stanowi systematyczny wykład celowości i konieczności małżeństwa. Zbiera on doświadczenie wieków poprzednich i łączy je w całościowe przedstawienie kwestii. Nauczanie Tomasza również tutaj jak w wielu innych kwestiach odciska się na następnych wiekach teologii Kościoła.

Papieże czasów nowożytnych nie rozwijają doktryny na temat ludzkiej seksualności. Nauczanie Leona XIII i Piusa XI silnie umiejscawia ludzką seksualność i przekazywanie życia w kontekście społecznym. Papieże nie wskazują na ludzką płciowość jako coś obciążonego grzechem. Ukazują ją natomiast jako sferę ściśle intymną i przynależną małżonką. Stąd też ich powściągliwość w mówieniu o ludzkiej seksualności. Powściągliwość ta jednak nie oznacza pozostawienia tego tematu samemu sobie. Ukierunkowują oni myślenie Kościoła o ludzkiej płciowości jako o czymś co najpełniej realizuje się w małżeństwie i tam znajduje swój szczytowy wyraz.

Ciało ludzkie jest stworzone przez Boga i jako takie stanowi kanał komunikacji z Nim oraz drugim człowiekiem. Rozważania naukowe tego rozdziału

dotyczyły nauczania odnoszącego się do ludzkiej płciowości i jej aspektów zawartych w Biblii oraz w nauczaniu Kościoła od czasów poapostolskich do nowożytności. Takie przekrojowe spojrzenie, choć bardzo wybiórcze i skrótowe miało za zadanie ukazać, jak rozwijało się myślenie i nauczanie o człowieku. Doktryna Kościoła bazująca na Objawieniu, nie jest nienaruszalnym monolitem, ale rzeczywistością żywą która pozwala coraz lepiej zrozumieć tajemnicę człowieka. Nie ma tutaj przejść rewolucyjnych widać jednak rozwój myśli, który skupiony jest na człowieku. Seksualność nierozzerwalnie związana z ciałem nie jest zarzewiem grzechu sama w sobie. Podobnie jak inne sfery ludzkiej egzystencji może prowadzić zarówno do dobra jak i do zła. Jednak twierdzenie, że Biblia i wczesna teologia Kościoła widzą w cielesności jedynie zło jest głębokim nadużyciem.

Podstawowym wnioskiem jest to, że Kościół od początku patrzy na ludzką cielesność i seksualność jako na przestrzeń dotkniętą grzechem. Nie oznacza to, że jest ona zła sama w sobie, ani też poddana pod władzę szatana. Człowiek przez swoją seksualność bierze udział w boskim planie zbawienia. Skażenie grzechem oznacza, że każdy element ludzkiego życia, jeśli jest niewłaściwie postrzegany może stać się źródłem zła. Źródło zła nie leży jednak w człowieku, jest w pewnym sensie poza nim. Natomiast życie Boże, jest wpisane w naturę ludzką i jako takie domaga się odkrywania we wszystkich elementach życia i istnienia.

Rozdział II

Nauczanie o ludzkiej płciowości po Soborze Watykańskim II

Człowiek, wraz z swoimi życiowymi a także duchowymi problemami, zajął bardzo ważne miejsce w nauczaniu Soboru Watykańskiego II. W dokumentach soborowych odnajdziemy zagadnienia związane z interesującym nas tematem związanym z ludzką płciowością. Człowiek wraz ze swoją seksualnością nie jest jak do tej pory rozpatrywany tylko w kontekście współżycia małżeńskiego, ale jest rozumiana jako przestrzeń, która należy do całościowej kondycji osoby ludzkiej. W niniejszym rozdziale zostaną przeanalizowane wybrane elementy nauczania Kościoła odnoszące się do ludzkiej płciowości w nauczaniu posoborowym. W pierwszym punkcie zostaną poddane analizie teksty soborowe, w których pojawia się nauczanie odnośnie do rozpatrywanego naukowo problemu. Te elementy nie stanowią syntetycznego wykładu na temat ludzkiej płciowości, jednak ukazują, jak wygląda nauczanie do kwestii ludzkiej cielesności.

W kolejnym punkcie omówione zostanie nauczanie papieskie: Pawła VI, Benedykta XVI oraz Franciszka. Zachowana zostanie tutaj kolejność chronologiczna papieskich encyklik w których odnoszą się oni do kwestii poruszanych w niniejszym rozdziale.

Jako ostatni punkt zostanie przedstawiona nauka Karola Wojtyły – Jana Pawła II, nazwana *teologią ciała*. Ze względu na obszerność i wielowątkowość papieskiego nauczania, zostaną tu przeanalizowane tylko najważniejsze elementy dotyczące omawianego tematu.

Taki układ niniejszej części pracy, pozwoli w analityczny sposób spojrzeć na najważniejsze elementy nauczania Kościoła ostatniego półwiecza dotyczące ludzkiej cielesności. Poniższe analizy mają na celu ukazanie zmiany paradygmatów która dokonała się w nauczaniu Kościoła. Zmiana ta jest o tyle istotna, że w dzisiejszym świecie istnieje ogromne zamieszanie odnoszące się do ludzkiej płciowości. Kościół swoje nauczanie w pierwszej kolejności kieruje do ludzi wierzących, których życie winno przenikać nauczanie Kościoła, a są pierwszymi odbiorcami i realizatorami nauczania Kościoła.

2.1. Soborowe spojrzenie na ludzką płciowość

Drugi Sobór Watykański był soborem o charakterze pastoralnym. Nie zdefiniował żadnych nowych dogmatów, lecz miał określić rolę i miejsce Kościoła w zmieniającym się bardzo szybko świecie. Stąd też charakter dokumentów opracowanych na nim, nieco odbiega od soborów wieków minionych. Przede wszystkim pojawia się nowy typ dokumentu, jakim jest konstytucja duszpasterska. Poniżej dokonamy analizy dokumentów soborowych, które pomogą określić jego stosunek do ludzkiej płciowości i seksualności. Przedstawimy także porównania tekstów soborowych i literatury, która odnosi się do kwestii ludzkiej płciowości. Analiza to pozwoli ukazać soborowe pozytywne spojrzenie na ludzką płciowość i cielesność akcentując także elementy krytyczne zawarte w omawianych dokumentach.

Na początku należy wskazać, że, soborowa *Konstytucja o Kościele* przywołuje prawdę, że Jezus Chrystus jako *Syn Boży przyjął [...] naturę ludzką [...]* (KK 55)⁸⁰. Bóg zatem w celu odkupienia człowieka nie odrzucił ludzkiej natury, ale się nią posłużył. Wspominając o *tajemnicy wcielenia*, konstytucja wskazuje, że ludzka natura przyjęta przez Jezusa była w zamiarach Bożych czymś chcianym i zaplanowanym. A zatem ludzka natura, do której należy cielesność i płciowość, stają się środkiem zbawienia człowieka. Ciało ludzkie dotknięte grzechem pierworodnym i targane namiętnościami, przez wcielenie Chrystusa jest przyjęte i akceptowane w Bożych planach zbawienia. Jezus jest cały czas obecny w swoim Kościele i cały czas w nim działa. Ta więc podkreśla relacyjny charakter Kościoła i odkupienia dokonanego w Chrystusie. Bycie człowieka jako istoty cielesno-duchowej jest odbiciem tej relacji. Wynika z tego, że ludzkie życie jest nie tylko odbicie relacyjnego życia Trójcy, ale także chrystycznego życia Kościoła. Kościół,

⁸⁰ *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* (dalej: KK), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, p.55.

który stanowi mistyczne ciało Chrystusa, jest z Nim w relacji stałej i wyłącznej. Podobnie dusza ludzka zamieszkująca w ciele⁸¹.

Ten pozytywny sposób myślenia o ludzkiej cielesności, daje solidny fundament pod dalsze koncepcje teologiczne i duszpasterskie, które pojawią się w kolejnych soborowych dokumentach. Wspomniana *Konstytucja duszpasterska o Kościele* nie jest dokumentem, który posiada charakter apologetyczny. Konstytucja przejawia charakter pastoralny. Przedstawia ona Kościół, który przemawia w imieniu Chrystusa jako sakrament spotkania człowieka z Bogiem. Tak jak w Chrystusie spotykają się dwie natury - ludzka i boska - tak w Kościele człowiek spotyka się ze swoim Stwórcą: to co cielesne zostaje przeniknięte Bożą łaską.

Jak wyżej zaznaczono, ludzkie ciało mimo swej pozytywnej natury jest skażone grzechem pierworodny. Ta kondycja może prowadzić do niewłaściwego korzystania z daru cielesności a momentami wręcz do korzystania z ciał jak z przedmiotu. Dlatego nauczanie soborowe, w swojej trosce duszpasterskiej o zbawienie człowieka nie lekceważy zagrożeń wynikających z niewłaściwego rozumienia ludzkiej sfery płciowej. Wśród wielu zagrożeń współczesnego świata istnieje niewłaściwe rozumienie ludzkiej seksualności i czym jest życie w czystości. O tym jak istotny jest to problem świadczy to, że *Dekret o formacji kapłańskiej* wspomina, że przyszłych prezbiterów należy wychowywać, pouczając ich o niebezpieczeństwach grożących czystości⁸². Dokument nie daje wprawdzie gotowej odpowiedzi jak takie pouczenie ma wyglądać. Sygnalizuje natomiast, że kwestia zagrożeń dla ludzkiej czystości jest o tyle ważna, że ci którzy będą w przyszłości odpowiedzialni za wychowanie do czystości sami powinni nauczyć się mądrego jej przeżywania. Deklaracja, przestrzega przed złym podejściem do cnoty czystości w formacji kapłańskiej. Mimo wielu lat od przygotowania tego dokumentu, pozostaje on cały czas aktualny. Społeczeństwo, w którym przychodzi dziś działać Kościołowi, jest coraz głębiej przesiąknięte erotyzmem i seksualnością. Dlatego,

⁸¹ Por. J. Mastej, *Chryścizm jako podstawa wyjątkowości Kościoła*, w: *Łódzkie Studia Teologiczne*, t. 28, nr 2, Łódź 2019, s. 11–22.

⁸² Por. *Dekret o formacji kapłańskiej*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje* (dalej: DFK), Poznań 2012, p. 11.

tym mocniej brzmią słowa o zachowaniu i czystości, nie tylko w kontekście ludzi oddanych na wyłączną służbę Bogu, ale wobec każdego katolika.

Życie w czystości powinno być rozumiane i przedstawiane nie tylko jako wymóg prawny, ale przede wszystkim jako dar Boga. Deklaracja o *Persona humana*, zwraca uwagę na to, że czystość nie jest tylko unikaniem grzechu. Podkreśla aspekt wychowawczy w którym istotne jest samowychowanie i praca wewnętrzna a nie tylko zewnętrzne unikanie grzechu⁸³. Co za tym idzie nie jest on tylko darem, ale także jasnym a nawet jaskrawym znakiem dla współczesnego świata, w jaki sposób przeżywać własną cielesność. Wychowanie do czystości nie ogranicza się tylko do sfery duchowej, ale znajduje właściwe miejsce w formacji ludzkiej przyszłych kapłanów. W związku z licznymi przemianami dokonującymi się w świecie, rodzą się pytania o możliwości i sposoby dostosowania formacji seminaryjnej do wymagań współczesności. Jednym z nich jest model wypracowany we Francji, w którym seminarium nie istnieje jako instytucja a formacja do kapłaństwa dokonuje się w parafiach⁸⁴. Taki sposób formacji rodzi wiele pytań i kontrowersji, jednak jest dalej praktykowany w różnych miejscach w Kościele.

Formacja w seminarium jest więc pewnym sposobem wychowania seksualnego. W tym procesie powinni brać udział także psycholodzy, którzy mogą właściwie pokierować procesem przeżywania czystości. Istotnym brakiem w tej kwestii jest brak jasnych i jednolitych norm dotyczących pracy psychologów z alumnami. Jednakże należy podkreślić, że nauka nie jest w stanie odpowiedzieć na pytania, które są związane z łaską powołania, natomiast udostępni wiele cennych narzędzi, które mogą pomóc w formacji i w wychowaniu seksualnym⁸⁵.

Wychowanie seksualne nie ogranicza się tylko do wspomnianych seminariów duchownych. Stanowi ono praktykę całego Kościoła, a ze względu na podmiot działań skierowane jest przede wszystkim do młodzieży. Tekst *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* jest dokumentem nakreślającym chrześcijańskie

⁸³ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja «Persona humana», o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej* (dalej: PH), Watykan 1975, p. 11.

⁸⁴ Por. R. Selejdak, *Aktualne aspekty formacji przyszłych kapłanów*, w: *Teologia i Człowiek*, t. 17, Toruń 2011, ss. 121-123.

⁸⁵ Por. T. Liszewski, *Zadania psychologa w formacji do kapłaństwa*, w: *Łódzkie Studia Teologiczne*, t. 26, nr 1, Łódź 2017, s. 147-158.

wychowanie dzieci i młodzieży. Kościół zawsze otaczał troską dzieci i młodzież, mając świadomość, że stanowią przyszłość Kościoła. Chrześcijańskie wychowanie oparte jest na Ewangelii i wielowiekowym nauczaniu teologicznym. Wspominana deklaracja wymienia ludzką płciowość jako istotny element całościowego wychowania. Należy zaznaczyć, że jest ona pierwszym tekstem, w którym w oficjalnym nauczaniu Kościoła pojawia się temat wychowania seksualnego. Dokument uznaje potrzebę nauczania związanego z wychowaniem seksualnym nie tylko w kontekście małżeństwa i prokreacji, ale podkreśla potrzebę całościowego i pozytywnego podejścia do sfery płciowej. Sama deklaracja w sposób nowy i aktualny podaje tradycyjną myśl o wychowaniu chrześcijańskim. Wytycza kierunki w jakich powinna rozwijać się pedagogia chrześcijańska we współczesnym świecie.

Wspomnianym dokument stwierdza, iż katolicy *winni [...] otrzymać pozytywne i roztropne wychowanie seksualne, dostosowane do ich wieku*⁸⁶. Sobór podkreśla, że wychowanie jest procesem stopniowego wzrastania w dojrzałości i odpowiedzialności. Dlatego pierwszym etapem wychowania seksualnego, jest przekazanie wiedzy dotyczącej przekazaniu ludzkiego życia. Kolejne etapy powinny być związane z rozwojem dziecka i jego gotowością do podejmowania odpowiedzialności za siebie⁸⁷. Naturalnym środowiskiem takiego wychowania jest niezmiennie rodzina. Stwierdzenie o roztropności wychowania implikuje selektywną rolę rodziny w odbiorze treści jakie docierają do dzieci. Nie można pozostawiać dzieci samych sobie w tej kwestii. Decyzje o których wspomniano wyżej nie będą więc odnosić się tylko do kwestii związanych z szeroko rozumianą aktywnością seksualną, ale związane są także z wiedzą odnoszącą się do seksualności⁸⁸. Opiswane przez Sobór, wychowanie seksualne jest więc procesem, w który powinno być zaangażowane szerokie grono osób, począwszy od rodziców, przez wychowawców, duszpasterzy oraz innych specjalistów.

⁸⁶ *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* (dalej: DWCH) w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, p. 1.

⁸⁷ Por. S. Szary, *Dynamiczna koncepcja paidei. Rozważanie o filozoficznych podstawach wychowania* w: *Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin w Warszawie*, Nr 9-10, Warszawa r. 2017-2018, ss. 25-38.

⁸⁸ Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, Lublin 2016, s. 43.

Deklaracja podkreśla znaczenie współczesnej nauki w formowaniu życia dzieci i młodzieży. Może ona pomóc we właściwym rozumieniu ludzkiej cielesności i płciowości. Dlatego też *należy [...] zgodnie z postępem nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych dopomagać dzieciom i młodzieży do [...] zdobywania stopniowo coraz doskonalszego zmysłu odpowiedzialności w należyтым kształtowaniu własnego życia przez nieustanny wysiłek i w osiągnięciu prawdziwej wolności [...].* W wychowaniu młodego człowieka należy wziąć pod uwagę wychowanie seksualne w duchu nauczania Kościoła jako istotnego elementu całościowego spojrzenia na człowieka. Wychowanie to ma być włączone w całościowe wychowanie człowieka do prawdy i dobra⁸⁹. Według cytowanego dokumentu wychowanie seksualne jest w Kościele prowadzone w oparciu o niezmiennie pryncypia, które będą sprzeciwiać się relatywizmowi moralnemu i filozoficznemu. Wychowanie seksualne w nauczaniu Kościoła jest więc procesem, w którym człowiek ma odkrywać w pełni swoje człowieczeństwo i urzeczywistniać je w świecie⁹⁰.

Urzeczywistnianie się Kościoła w świecie to jeden z głównych tematów *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*. Na Drugim Soborze Watykańskim, pojawiła się po raz pierwszy ta nowa forma dokumentu, jakim jest. Konstytucja ta posiada charakter przede wszystkim pastoralny i chce nakreślić miejsce i misję Kościoła w społeczeństwie. Nowość ta przejawia się także, w podejmowanych przez ten dokument tematach. Jednym z nich jest interesująca nas kwestia cielesności. Jest ono rozpatrywane zupełnie inaczej aniżeli we wcześniej wymienionych dokumentach i co ważne omawia, nie poruszone wcześniej kwestie związane z małżeństwem. Samo ciało w omawianym dokumencie, jest przedstawione jako narzędzie komunikacji człowieka z Bogiem. Czytamy tam o tym, że człowiek skupiając w sobie elementy cielesne i duchowe, podnosi swoją cielesność poprzez to, że staje się ona sposobem relacji z Bogiem⁹¹.

⁸⁹ Por. J. Niewęglowski, *Zarys wychowania chrześcijańskiego, Seminare. Poszukiwania naukowe*, t. 26, nr 1, Warszawa 2009, s. 265–277.

⁹⁰ Por. S. Chrobak, *O aktualności przesłania Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim Gravissimum educationis*, w: *Pedagogika społeczna*, 3 (61), Warszawa 2016, s. 151-152.

⁹¹ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* (dalej: KDK), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, p. 14.

Idąc dalej, soborowy tekst wyjaśnia, że człowiek nie może gardzić swoim ciałem jako czymś mniej doskonałym aniżeli duch. Mimo tego, że ciało niejednokrotnie buntuje się przeciw zamiarom ducha, nie należy ulegać jego grzesznym skłonnościom. Sprzeciwia się to godności ludzkiej, która ma prowadzić do uwielbienia Boga przez całe życie⁹². Narzędzie jakim jest ciało, nie jest jedynie przedmiotem użycia. Domaga się ono szczególnej troski, jako dar od Boga mający też swoją rolę w przyszłym eschatonie. Dochodzenie do rzeczywistości niebieskiej dokonuje się w Kościele przez ciągle poznawania i analizowanie znaków czasu. W omawianym dokumencie pojawia się kategoria rozpoznawania znaków czasu jako sposób teologicznej analizy rzeczywistości, który umożliwia dostosowanie kościelnej praktyki do wyzwań współczesności⁹³. To rozpoznawanie ma prowadzić do ciągłego wychowania do szacunku wobec ciała ludzkiego jako integralnego składnika osoby ludzkiej. Deklaracja *Persona humana*, stwierdza, że płciowość jest jednym z najważniejszych elementów kształtujących osobę ludzką. Naturalny szacunek wobec ciała jest więc szacunkiem okazywanym całej osobie. Przedstawianie ludzkiej płciowości jako czegoś autonomicznego, jest niezgodne z integralną wizją osoby ludzkiej i pośrednio uderza w boży obraz w człowieku⁹⁴.

Szacunek jakiego się domaga, jest przykazany przez Stwórcę. Ma on przejawiać się w podporządkowaniu go działaniom rozumu i woli. Nie może ciało być tylko miejscem realizacji popędów, ale ma przez nie urzeczywistniać się zbawczy zamysł Boga. Mimo całej jego pozytywnej natury, człowiek podlega jednak nieuporządkowaniom cielesnym, wynikający z grzechu pierworodnego. Ten momenty buntu, nie mogą być okazją do karania swojej cielesności, ale tym mocniej mają wskazywać na konieczność samowychowania, do dojrzałego przeżywania swojej cielesności. Przez ciało uwydatniają się skłonności serca, dlatego zawsze należy dbać o nie w ścisłej łączności, nie przeciwstawiając sobie tych dwóch składników natury ludzkiej.

⁹² Por. KDK 14.

⁹³ Por. M. Fiałkowski, *Inspiracje Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym dla teologii znaków czasu*, w: *Roczniki Teologiczne*, t. 63, nr 6, Lublin 2016, s. 27–34.

⁹⁴ Por. PH 1.

W życiu ludzkim a w sposób szczególnie w małżeństwie, dokonuje się kształtowanie tożsamości seksualnej. Bunty ciała związane z grzechem, są przestrzenią, w której Kościół ma szczególną rolę ewangelizacji i wychowania tych aspektów życia ludzkiego, jednocześnie włączając ten element w całość wychowania⁹⁵.

Konstytucja przestrzega również, przed niewłaściwym podejściem do ludzkiej cielesności. Dokument zwraca uwagę, że, Kościół naucza stałości w podejściu do ciała i nie ulega skłonnościom w których jest ono poniżane lub gloryfikowane⁹⁶. Jako reprezentatywne przedstawia tu dwie skrajne postawy. Pierwszą z nich jest niedocenywanie jego wartości. Łatwo popaść w taką skrajność, myśląc o ciele jako o siedlisku i źródle grzechu, w ten sposób deprecjonując boży zamysł stwórczy. Natura jako stworzona przez Boga jest z zamierzenia dobra i prowadząca do Boga. Tak samo jest z ludzką cielesnością. Tutaj przejawia się wyjście Kościoła do świata. Kościół nie jest tylko arbitrem dla świata, w którym funkcjonuje, ale jego częścią w którym przez swoje nauczanie realizuje zadanie urzeczywistniania się Królestwa Bożego. To zadanie wyraża się w dialogu Kościoła ze światem⁹⁷. Odmiennym poglądem jest natomiast przekonanie o najwyższej wartości ciała. Absolutyzacja rzeczywistości stworzonej, zawiera w sobie błąd antropologiczny, wedle którego da się rozdzielić to co duchowe i cielesne, kwestionując ofiarowaną przez Boga jedność natury ludzkiej⁹⁸. Sobór tym samym chce wskazać na możliwe załączki błędu w myśleniu o ludzkiej cielesności. Błędy te są o tyle niebezpieczne, ponieważ dotyczą samej natury ludzkiej i planu bożego uwidaczniającego się w niej.

Jednym z elementów planu Boga jest ukierunkowanie cielesności na miłość. Tekst soborowy wskazuje, że miłość ludzka nie jest fenomenem tylko duchowym czy psychologicznym, ale również cielesnym. W punkcie 49 znajduje się zapis:

⁹⁵ Zob. C. Rychlicki, *Godność małżeństwa i rodziny w przesłaniu Konstytucji Gaudium et spes Soboru Watykańskiego II*, w: *Ius Matrimoniale*, t. 26, nr 1, Warszawa 2015, s. 30-32.

⁹⁶ Por. KDK 41.

⁹⁷ Por. R. Kamiński, *Wpływ soborowej konstytucji Gaudium et spes na rozwój teologii pastoralnej i duszpasterstwo*, w: *Roczniki Teologiczne*, t. 63, nr 06, Lublin 2016, s. 5-15.

⁹⁸ Zob. G. Holub: *The Human Subject and its Interiority: Karol Wojtyła and the Crisis in Philosophical Anthropology*, w: *Quién: revista de filosofía personalista*, nr 4, Madrid 2016, s. 47-66.

*Miłość [...] kieruje się od osoby do osoby pod wpływem dobrowolnego uczucia, obejmuje dobro całej osoby.*⁹⁹ Miłość wyraża się w przejawach fizycznych i duchowych. Co za tym idzie jednoczy w sobie ludzkie sfery cielesną i duchową. Kocha cały człowiek, ponieważ miłość jako taka jest przez Boga zaplanowana i ofiarowana człowiekowi. Nie jest jednak sferą, która jest idealna. Konstytucja wspomina, że Jezus swoją łaską udoskonala i uzdrawia miłość ludzką. Dzieje się tak, ponieważ tak jak cała ludzka natura, podlega ona skażeniu grzechem pierwotnym. Jednak prawdziwe pragnienie dobra drugiego człowieka i zorientowanie na bezinteresowny dar dla drugiego, sprawia, że cielesne oddanie się małżonkowi jest tym co prowadzi do wzrostu tego uczucia. To miłość prawdziwa, nadaje wszystkim aktom cielesnym wartość i je wydoskonala.

Bardzo ważnym stwierdzeniem, jest wyrażenie prawdy o tym, że małżeństwo nie jest tylko środkiem do zrodzenia potomstwa. Znajduje się ono w punkcie 50 Konstytucji Duszpasterskiej i podkreśla, że fakt posiadania dzieci nie jest czymś co konstytuuje jedność małżeńską¹⁰⁰. Nawet w przypadku bezdzietności, małżeństwo pozostaje tak samo ważne i dalej stanowi wspólnotę całego życia. Podobnie współżycie cielesne, nie jest tylko środkiem, do celu jakim jest posiadanie dzieci. Wzajemne oddanie się małżonków jest wyrazem ich miłości oraz czymś co tę miłość ugruntowuje. Małżeństwo jest wspólnotą całego życia, wobec tego współżycie należy do jego integralnych elementów. Nie ma tu mowy o jego owocności, nawet w sytuacjach, gdy zewnętrzna przeszkoda uniemożliwia prokreację, akt małżeński jest godziwy.

Należy zwrócić uwagę, że autorzy tego dokumentu nie przewidzieli jednak niektórych przemian, które dokonały się w ciągu pół wieku od wydania tej konstytucji. Nie można jednak ich obwiniać za brak myślenia sięgającego 50 lat w przyszłość. Twierdzi tak G. Weigel, ukazując zjawiska takie jak wzrost liczby aborcji, czy też ruchy promujące homoseksualizm. Nie można jednak twierdzić, że dokument jakim jest Konstytucja Duszpasterska, jest gotowym przepisem określającym obecność Kościoła we wszystkich czasach. W samej konstytucji

⁹⁹ Por. KDK 49.

¹⁰⁰ Por. KDK 50.

można wyczytać, że określa ona miejsce Kościoła w czasach współczesnych, które siłą rzeczy podlegają ciągłym przemianom¹⁰¹.

Należy tu jeszcze szerzej omówić deklarację Kongregacji Nauki Wiary «*Persona humana*» *O niektórych zagadnieniach etyki seksualnej*¹⁰². Dokument ten posiada charakter szczegółowy, nie jest wprowadzeniem nowej nauki dotyczącej ludzkiej seksualności a jedynie przypomina jej niektóre aspekty. Deklaracja podkreśla, że Kościół katolicki uznaje małżeństwo jako święty sakrament między mężczyzną a kobietą, które jest nierozzerwalne i powinno być otwarte na prokreację. Małżeństwo jest postrzegane jako związek miłości, wierności i wzajemnego wsparcia. Tak samo potwierdzona jest nauka dotycząca współżycia pozamałżeńskiego¹⁰³. Deklaracja wyraża dezaprobatę wobec sztucznych metod antykoncepcji, które zamykają drogę do życia i hamują naturalny porządek prokreacji. Kościół zachęca do korzystania z naturalnych metod regulacji płodności¹⁰⁴. Kościół katolicki uznaje, że osoby homoseksualne powinny być traktowane z szacunkiem i miłością, ale same akty homoseksualne są uważane za niemoralne. Deklaracja podkreśla, że tylko małżeństwo między mężczyzną a kobietą może być uznane jako naturalny i moralny porządek¹⁰⁵. Deklaracja zajmuje się też problemem masturbacji zwracając uwagę na wewnętrzne nieuporządkowanie tego czynu. Docenia także zdobycze nauk psychologicznych, które umożliwiają lepsze zrozumienie człowieka, zmagającego się z tym problemem i odpowiednią pomoc i troskę duszpasterską¹⁰⁶.

Drugi Sobór Watykański, był pewnego rodzaju przełomem w nauczaniu o ludzkiej płciowości i cielesności. Te dwie sfery, które jak dotąd, rzadko pojawiały się w oficjalnych wypowiedziach Magisterium Kościoła, w czasie Soboru okazują się ważnym tematem w mówieniu o Kościele w świecie. Takie podejście pokazuje, że Ojcowie Soborowi dostrzegli, nie tyle zagrożenie, co ważną sferę ludzkiej

¹⁰¹ Zob. G. Weigel, *Ocalić Gaudium et spes. Nowy humanizm Jana Pawła II*, w: *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL*, t. 25, nr 4 (100), Lublin 2012, s. 57-62.

¹⁰² Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja «Persona humana» o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej*, Watykan 1975

¹⁰³ Por. PH 5-8.

¹⁰⁴ Por. PH 5.

¹⁰⁵ Por. PH 8.

¹⁰⁶ Por. PH 9.

egzystencji, domagającą się przeniknięcia światłem prawdy wynikającej z Objawienia.

2.2. Nauczanie papieskie o ludzkiej płciowości

Od czasów Soboru Watykańskiego Drugiego, papieże zwracają coraz większą uwagę na kwestie płciowości i seksualności. Ich nauczanie dotyka wielu aspektów ludzkiej cielesności i jest czymś niezwykle ważnym dla współczesnego Kościoła. Kościół przez ostatnie pół wieku zmagają się z wieloma zmianami na polu mówienia o seksualności a zwłaszcza doktryny moralnej na ten temat. Stąd też w poniższej części pracy dokonamy analizy nauczania papieskiego na temat ludzkiej cielesności i seksualności. Szczególną uwagę poświęcimy Karolowi Wojtyła – Janowi Pawłowi II, ponieważ przez swoje publikacje tworzy koncepcję nazwaną teologią ciała. Nauczanie to podzielimy na dwie części: czas przed objęciem urzędu papieskiego oraz czas pontyfikatu papieża Polaka. Taka analiza nauczania papieskiego umożliwi wysnucie wniosków dotyczących tego jak wygląda obecnie oficjalne stanowisko Kościoła dotyczące ludzkiej cielesności i płciowości.

Sobór Watykański Drugi, nakreślił kierunki teologiczne dla rozumienia i nauczania o ludzkiej płodności i płciowości. Dało to początek do kolejnych działań. Bez wątpienia powołana przez Jana XXIII Komisja do Spraw Zaludnienia, Rodziny i Rozrodczości była następstwem nauczania soborowego. Następca Jana XXIII papież Paweł VI, podjął wysiłki usystematyzowania i jasnego podania nauki katolickiej o ludzkiej płciowości i seksualności. Sam dokument opracowany na zlecenie papieża jeszcze przed opublikowaniem spotkał się z ogromnym oporem¹⁰⁷.

¹⁰⁷ Na temat zarzutów wobec encykliki i jej recepcji w obecnych czasach pisze: M. Machinek, *Przesłanie Humanae vitae z perspektywy pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia encykliki*, w: *Teologia i Moralność*, t. 13, nr 2(24), Poznań 2018, s. 13-27. Autor uważa, że spór dotyka przede wszystkim nie kwestii płciowości ale nieomyślności nauczania papieskiego: Według przeciwników *Humanae vitae* cała katolicka etyka seksualna jest naznaczona rygoryzmem, mającym swoje źródło właśnie w fakcie, że została rzekomo stworzona przez celibatariuszy jako środek dyscyplinowania i zachowania karności wśród wierzących, a jej rygoryzm odzwierciedla też postawę wrogą wobec cielesności i seksualności, którą Kościół odziedziczył po nauczaniu niektórych autoritetów z pierwszych wieków chrześcijaństwa, pozostających pod wpływem platonizmu. Podnoszono również zarzut socjologiczny: większość ludzi, także wierzących, nie tylko nie rozumie zawartych w encyklice zasad, ale także ich nie akceptuje i nie jest gotowa zmienić swojego zdania w tej materii. Wreszcie formułowano zarzut czysto pragmatyczny. Zgodnie z nim nauka moralna *Humanae vitae* była niezwykle trudna do praktycznego wcielenia w życie, a z racji sporego marginesu niepewności metod wskazanych jako moralnie dopuszczalne – także nieprzydatna w realizacji zadania odpowiedzialnego

Papież w swojej encyklice sprecyzował katolicką naukę na temat ludzkiej seksualności i sprzeciwił się szerokiemu gronu ekspertów, które określało płodność i przekazywanie życia, jako cel całego małżeństwa a nie tylko jego aktów. Dałoby to możliwość akceptacji antykoncepcji. Należy wspomnieć o dwóch dokumentach napisanych przez kardynała Karola Wojtyłę i zebrane wokół niego środowisko teologów katolickich. Chodzi o tzw. *Memorandum krakowskie*¹⁰⁸ oraz *Komentarz teologów moralistów środowiska krakowskiego pod kierunkiem Karola kardynała Wojtyły*¹⁰⁹.

W niniejszych rozważaniach zostanie ukazana papieska koncepcja ludzkiej płciowości, która wynika z tekstu dokumentu, gdyż nie jest tematem tej pracy, wchodzenie w szczegółowe zagadnienia dotyczące powstania *Humane vitae* czy też opisanej w dokumencie kwestii regulacji poczęć i przekazywania życia. Problemem badawczym niniejszej pracy są rozważania związane z ludzką płciowością. Jednakże wyżej wymienione kwestie domagały się zaznaczenia w tym miejscu, ponieważ ukazują jak ważnym tematem jest ludzka płodność, która wynika z płciowości.

Papież Paweł VI w swoich początkowych rozważaniach określa obowiązek przekazywania życia jako bardzo doniosły, ponieważ jest włączeniem w działanie Boga-Stwórcy. Obowiązek ten, jest niejednokrotnie obciążony kłopotami i trudnościami. Trudności te narastają, zwłaszcza wobec pojawienia się nowych zagadnień związanych z ludzkim życiem i płodnością¹¹⁰.

Ojciec Święty zauważa, że zmieniło się znaczenie stosunku małżeńskich w kontekście miłości małżeńskiej. Nie wartościuje tej zmiany, jednak pozostaje ona przez niego zauważona i co za tym idzie musi dokonać się refleksja nad nią.

rodzicielstwa. (...) Zarzuty powyższe odzwierciedlały rozpowszechnione stereotypy i uprzedzenia wobec Kościoła katolickiego. Wiele z nich świadczyło raczej o tym, że formułujący je krytycy albo nie czytali uważnie papieskiego dokumentu, albo też nie chcieli zrozumieć zawartej w nim argumentacji. Właściwie żaden z powyższych zarzutów nie dotyka centralnej nauki *Humanae vitae*, a raczej koncentruje się wokół pytania o kompetencję i władzę, a więc o to, komu wolno i kto powinien decydować o normach moralności małżeńskiej.

¹⁰⁸ Zob. J. Bajda, K. Meissner, K. Wojtyła, *Memorial krakowski: uzasadnienie katolickiej nauki dotyczące podstaw moralnych życia małżeńskiego*, Poznań 2012.

¹⁰⁹ Zob. *Komentarz teologów moralistów środowiska krakowskiego pod kierunkiem Karola kardynała Wojtyły* w: *Notificationes e curia Metropolitana Cracoviensi*, nr 1-4, Kraków 1969, s. 71-105.

¹¹⁰ Por. HV 1

Współżycie małżeńskie odgrywa istotną rolę, jeśli chodzi o wzajemną miłość i wierność małżeńską. Stąd też papież zastanawia się czy nie należałoby poddać rewizji obowiązujący system moralny. Podobnie rzecz ma się z przekazywaniem życia, które być może powinno zostać poddane przede wszystkim władzom rozumu i woli a nie tylko naturalnym procesom organizmów¹¹¹. Kierowanie swoimi potrzebami i popędem seksualnym jest jednym z przejawów integracji i dojrzałego człowieczeństwa. Odpowiedzialność za rodzicielstwo i za swoją seksualność wynika z udziału Bożym planie i nie jest tylko odpowiedzialnością prawną, czy też wymaganiem, którego przekroczenie może skutkować zaciągnięciem grzechu, ale powołaniem które człowiek realizuje w swoim życiu na mocy podobieństwa do Stwórcy¹¹².

Wszystkie te pytania i zagadnienia, są bardzo ważnym znakiem wsłuchiwania się Kościoła w aktualne problemy społeczne i moralne. Encyklika *Humane vitae*, jest jednym z pierwszych dokumentów, który nie tylko określa naukę Kościoła dotyczącą prokreacji czy też potępia błędy, ale daje odpowiedź na nurtujące wielu katolików w tym problemie pytania. Istotne jest to, iż Paweł VI podejmując tematy płciowości ludzkiej i prokreacji, wpisuje się w nurt soborowego myślenia o świecie. Encyklika jest próbą podjęcia dialogu ze światem, nie tylko dokumentem skierowanym do katolików, ale analizą aktualnej sytuacji i wskazaniem konkretnych rozwiązań dla zaistniałych problemów.

Na początku swoich rozważań, papież odwołuje się do integralnej wizji człowieka. Nie można płciowości rozpatrywać czysto fizycznie, w oderwaniu od innych płaszczyzn życia ludzkiego. Nade wszystko koniecznym jest branie pod uwagę aspektu nadprzyrodzonego osoby ludzkiej. Ponieważ małżeństwo choć związane z miłością oblubieńczą i przekazywaniem życia, jak każde powołanie chrześcijańskie ukierunkowane jest na cel ostateczny, jakim jest zbawienie¹¹³.

Pisząc o miłości małżeńskiej papież stwierdza, że jedną z jej cech określa jako miłość prawdziwie ludzką. Małżonkowie obdarowują się miłością, która

¹¹¹ Por. HV 2-3.

¹¹² Por. A. Bohdanowicz, *Odpowiedzialne rodzicielstwo według papieża Pawła VI we współczesnym nauczaniu moralnym Kościoła*, w: *Teologia i moralność*, t. 11, nr 2 (20), Poznań 2016, s. 181-182.

¹¹³ Por. HV 7

posiada dwa aspekty: duchowy i cielesny. Nie można oddzielić w niej prawdziwej przyjaźni, która jest ukierunkowana na prawdziwe oddanie sobie osób, ani tego prawdziwego oddania nie da się dopełnić bez aktu płciowego. Jednakże należy podkreślić, że płodność jest elementem dodanym do miłości małżeńskiej¹¹⁴.

Papieskie nauczanie o ludzkiej płciowości nie ogranicza się do podporządkowania jej tylko aktowi prokreacji. Cieleśność jest jednym z kilku aspektów natury ludzkiej i jako taka powinna być przeżywana. Nie jest ona tylko narzędziem, który ma prowadzić do posiadania potomstwa. Bezinteresowny dar siebie dla współmałżonka to zasadniczy cel i kierunek właściwego przeżywania swojej cielesności. Wpisując się w cel nadprzyrodzony dar ludzkiej płciowości jest więc drogą, którą człowiek ma podążać w osiągnięciu świętości¹¹⁵.

Człowiek odnajdując w swojej cielesności dar i zamysł Boga, może ją świadomie przeżywać. Opanowanie swoich potrzeb i popędów, jest konieczne do wypracowywania w życiu postawy zwanej cnotą. Przez poznanie samego siebie i zrozumienie swoich potrzeb, człowiek dochodzi do integracji swojej osoby. Wypieranie ze swojego życia sfery cielesnej bądź jej niewłaściwe ograniczanie, nie jest do pogodzenia z integralną wizją osoby ludzkiej¹¹⁶. Stąd też, stosunki małżeńskie, jeśli z przyczyn niezależnych nie przekazują życia, pozostają moralnie poprawne. Nie przestają one wyrażać wzajemnego zjednoczenia i oddania siebie w relacji małżeńskiej. Każdy jednak stosunek małżeński ze swej natury dąży do przekazania życia¹¹⁷.

Tym samym encyklika zaprzecza tutaj niesłusznym posądzeniom o biologizm. Tak jak miłość małżeńska, nie sprowadza się tylko do jednego aspektu, tak samo współżycie małżeńskie nie jest zredukowane tylko do jednej ze swych funkcji. Każde współżycie, musi być podporządkowane rozumowi i zachowywać wewnętrzny ład i porządek. Papież przestrzega przed traktowaniem współżycia jako

¹¹⁴ Por. HV 9

¹¹⁵ Por. tamże.

¹¹⁶ Por. HV 10

¹¹⁷ Por. HV 11.

koniecznego akty wyrażania uczuć. Takie działanie może stać się początkiem dla uprzedmiotowienia kobiety¹¹⁸.

Ład jaki powinien panować w pożyciu małżeńskim, widoczny jest również w innych aspektach życia ludzkiego, nie tylko w kwestii seksualnej. Człowiek, nie posiada nieograniczonej władzy nad swoim ciałem, a co za tym idzie nie może jej sobie rościć, jeśli chodzi o sferę przekazywania życia. Płciowość jest więc darem i zadaniem, a co za tym idzie akt małżeński jest związany z odpowiedzialnością za przekazywanie życia, które jest ściśle z nim związane. Przekazywanie życia, którego początkiem jest sam Bóg, jest więc ściśle związane z Jego planem i nie może być poddawane ludzkim zachciankom¹¹⁹. Papież podkreśla, że moralnie niedopuszczalne jest regulowanie poczęć przez naruszanie rozpoczętego procesu życia, czyli wszystkie formy aborcji. Podobnie rzecz ma się z wszelkimi formami czasowego ubezplodnienia jak i wszystkimi środkami które będą prowadziły do uniemożliwienia poczęcia. Nie jest również dopuszczalne moralnie usprawiedliwianie działań, które sprzeciwiają się płodności przez tłumaczenie tego mniejszym złem¹²⁰.

Karol Wojtyła komentując encyklikę Pawła VI, zwraca uwagę, że jego w rozumowaniu dokonuje się przejście od teologii natury do teologii osoby. Papież w sposób bardzo jednoznaczny buduje swój wywód w duchu personalizmu propagowanego na Soborze Watykańskim II. Pokazuje to ciągłość myśli pomiędzy tym wielkim wydarzeniem a nauczaniem papieża. Jednocześnie zwraca uwagę, że nauczanie w Kościele o płciowości i prokreacji dokonuje się w duchu personalistycznym. Człowiek poprzez swoją płciowość i cielesność służy bożym planom wobec świata. Nie jest natomiast przez nią zdeterminowany i może w nią właściwy sposób zarządzać¹²¹.

Ludzka płodność nie znajduje się pod wyłączną kontrolą człowieka. To Bóg jako dawca życia i cielesności jest tym, który zaprasza człowieka do udziału w

¹¹⁸ Por. A. Bohdanowicz, *Odpowiedzialne rodzicielstwo według papieża Pawła VI we współczesnym nauczaniu moralnym Kościoła...*, dz. cyt., s. 184.

¹¹⁹ Por. HV 12-13.

¹²⁰ Por. HV 14.

¹²¹ Por. K. Wojtyła, *Nauka encykliki «Humanae vitae» o miłości (analiza tekstu)*, w: *Analecta Cracoviensia*, t. 1, Kraków 1969, s. 349-350.

dziele przekazywania życia i od Niego zależy zarówno jego początek jak i koniec. Płodność jako istotnym element płciowości, jawi się w życiu ludzkim jako sfera, w której konieczna jest współpraca i zaufanie okazywane względem Stwórcy. Bóg jest obecny w każdej sferze ludzkiego życia i jest to obecność aktywna i twórcza. W swoich teologicznych rozważaniach przyszły papież Karol Wojtyła zastanawia się nad rolą ludzkiego rozumu w naturalnym regulowaniu poczęć. Nie można stwierdzić, na podstawie tego co zostało ukazane, że Kościół jako moralnie niewłaściwe uznaje każdą możliwość ingerencji w kwestie ludzkiej płodności. Często wzajemne dobro małżonków domaga się tego, by odstąpić od możliwości przekazywania życia, nie rezygnując jednak ze współżycia. Należy wtedy uwzględnić naturalną cykliczność w jakiej funkcjonuje ludzki organizm i do niej dostosować współżycie małżeńskie¹²². Takie rozumowanie nie łamie zasad związanych z kwestią antykoncepcji, ale sprawia, że akt małżeński staje się podporządkowany rozumowi i naturalnym potrzebom organizmu ludzkiego. Ponadto takie podejście do własnej cielesności, uczy przeżywania jej jako daru z siebie, a nie tylko sposobu realizacji popędu seksualnego. Tym samym ludzka cielesność staje się formą, przez którą uobecnia się wzajemna miłość małżonków, a nie staje się tylko miejscem przekazywania życia oraz zaspokajania swoich potrzeb. Kardynał Wojtyła komentując ten fragment encykliki zwraca uwagę na to, że i tutaj autor dokumentu nie rozpatruje przekazywania życia w aspekcie cząstkowym, ale wpisuje je w całościowe spojrzenie na osobę ludzką oraz odniesienie do konkretnego mężczyzny i kobiety. Te dwa podmioty działania zespalają się ze sobą poprzez współżycie bez intencji wykorzystania drugiego, ale z zamiarem obdarowania drugiego całym sobą¹²³.

W ostatniej części dokumentu, zawierającej wskazania duszpasterskie, papież zaznacza, że każdy chrześcijanin jest wezwany do rozumnego kierowania swoją płciowością. Ta wewnętrzna dyscyplina jest znakiem miłości wobec Boga i drugiego człowieka. Mimo konieczności ciągłej pracy nad sobą w tej materii,

¹²² Por. HV 16.

¹²³ Por. K. Wojtyła, *Antropologia encykliki «Humanae vitae»*, w: *Analecta Cracoviensia*, t. 10, Kraków 1978, s. 22.

wydaje jednak ona błogosławione owoce zarówno w życiu osobistym jak i rodzinnym¹²⁴.

Dokument zwraca też uwagę na tworzenie klimatu czystości i rehabilitację tej cnoty w życiu publicznym. Papież kieruje swój apel o właściwe postrzeganie ludzkiej cielesności do poszczególnych grup: rządzących, rodziców, lekarzy itd. Tym samym troska o ludzką płciowość, jest ukazana jako obowiązek spoczywający na wszystkich ludziach Kościoła. W tym sensie, *Humane vitae*, jest dokumentem przełomowym, ponieważ rozpoczyna w Kościele dyskusję teologiczną o ludzkiej cielesności w sposób pozytywny. Właściwe rozumienie ludzkiej cielesności należy przyjąć jako dar i obowiązek zadany człowiekowi wierzącemu przez Boga. Mimo upływu lat od wydania dokumentu przez Pawła VI, pozostaje on cały czas aktualnym tekstem stawiającym wyzwania przed współczesnym duszpasterstwem. Brak problemu z aktualnością nie jest w tym przypadku tożsamy z pozytywnym przyjęciem. Przyjęcie nauczania przedstawionego w *Humane vitae* w wielu środowiskach, także kościelnych jest wciąż akceptowane tylko częściowo a niekiedy nawet stało się marginesem ludzkich wyborów¹²⁵.

Benedykt XVI objął Stolicę Apostolską po wielu latach kierowania nią przez Jana Pawła II, który bez wątpliwości był nie tylko wielkim papieżem, ale teologiem zajmującym się teologią ludzkiego ciała. Pierwszy dokument papieża Benedykta XVI, to encyklika, która omawia kwestie ludzkiej miłości we wszystkich jej formach. Encyklika nie ma charakteru duszpasterskiego, ale wnosi kilka istotnych kwestii do mówienia o ludzkiej płciowości. Encyklika Benedykta XVI podzielona została na dwie części: pierwsza część stanowi część spekulatywną. Precyzuje niektóre istotne prawdy o miłości zawarte w nauczaniu Kościoła. Bóg darzy człowieka swoją miłością, związku z tym miłość Boża przenika życie ludzkie i jest związana z rzeczywistością miłości ludzkiej. Druga część stanowi bardziej konkretne rozważania ukazujące, w jaki sposób Kościół wypełnia przykazanie miłości bliźniego.

¹²⁴ Por. HV 21.

¹²⁵ Por. S. Adamczyk, *40-lecie encykliki «Humanae vitae»*, w: *Zeszyty Formacji Katechetów*, t. 34, nr 2, Radom 2009, s. 13–19.

Papież w swoich rozważaniach zwraca uwagę na rozliczne rozbieżności w rozumieniu słowa miłość, które proponuje współczesny świat. Ta mnogość rozumienia sprawia, że pojawia się problem językowy, które z nich powinno być nazywane właśnie w ten konkretny sposób, a które odnoszą się do innych sfer ludzkiej egzystencji. Papież stwierdza, że prawdziwym wzorem miłości jest miłość między kobietą a mężczyzną z jej wymiarami duchowym i cielesnym. To właśnie w ludzkiej miłości otwiera się przed człowiekiem obietnica prawdziwego szczęścia¹²⁶. W takim ujęciu, miłość wraz z jej aspektem cielesnym i duchowym, jest częścią bożego planu. Plan ten ma doprowadzić człowieka do wiecznej szczęśliwości, jaką jest spotkanie z miłującym go w całej pełni Bogiem. Papież słusznie zauważa, że konieczne są tu oba aspekty wyrażania się człowieka, zarówno poprzez ducha jak i ciało.

W swoich rozważaniach papież cytuje Friedricha Nietzschego, który w swoich filozoficznych rozważaniach twierdził, że chrześcijaństwo w pewien sposób zatręło miłość erotyczną, uznając ją za wadę. Według Nietzschego przykazania i zakazy chrześcijańskie, rozumienie miłości cielesnej sprowadziło do czegoś gorzkiego, a więc nie dającego przyjemności¹²⁷. Takie myślenie o miłości erotycznej, nie jest do pogodzenia z chrześcijańską wizją człowieka. Jednakże przez oświeceniowe prądy myślowe wszystko co jest przez Kościół obwarowane zakazami, staje się dowodem na ograniczanie jakiejś przestrzeni życiowej człowieka. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że nauczanie kościelne o ludzkiej płciowości w poprzednich wiekach, nie jest nacechowane rygoryzmem ale miało przede wszystkim chronić delikatną sferę ludzkiej cielesności. Papież w swoich rozważaniach wchodzi w dialog z innymi, niechrześcijańskimi poglądami dotyczącymi miłości. Jego teologiczne nauczanie bazuje na podejściu personalistycznym, tak charakterystycznym dla nauczania Kościoła. Podejście to ukazuje pozytywny wykład chrześcijańskiej wizji człowieka, a zwłaszcza spojrzenie na ludzką miłość¹²⁸.

¹²⁶ Por. DC 2.

¹²⁷ Por. DC 3.

¹²⁸ Por. P. Kiejkowski, *Motyw antropologiczny w encyklice Benedykta XVI «Deus caritas est»*, w: *Poznańskie studia teologiczne*, T. 22, Poznań 2008, s. 152.

W swojej treści autor encykliki, zaznacza, iż już w starożytności podejmowano próby odnajdywania w miłości cielesnej pierwiastka boskiego. Prostytucja sakralna, która była praktykowana w starożytności, nie prowadzi do ubóstwienia cielesnego wymiaru miłości, ale do dehumanizacji człowieka, który w ten sposób postępuje. Miłość cielesna potrzebuje więc oczyszczenia i wydoskonalenia, aby nie stała się tylko zaspokojeniem chwilowej przyjemności, ale by rzeczywiście prowadziła człowieka ku wyższej rzeczywistości¹²⁹. Papież zwraca także uwagę, że jeśli miłość ma stać się drogą ku wyższej rzeczywistości, musi ona podlegać dojrzwaniu i oczyszczeniu, a drogą ku temu są wyrzeczenia. Papież udawania, że postulowane przez Nietzschego zatrucie ludzkiej płciowości przez chrześcijaństwo, jawi się jako uzdrowienie¹³⁰. To miłość według papieża jest drogą, na której rodzą się dojrzałe kontakty międzyludzkie. Realizacja tej miłości, a w sposób szczególny jej fizycznego wymiaru pomiędzy kobietą a mężczyzną, dokonuje się na drodze pracy nad sobą i rezygnacji z samego siebie¹³¹.

Chrześcijaństwo jest religią, która wyzwala miłość cielesną z redukcji jej do czysto fizycznego wymiaru i zaspokajania potrzeb ciała. Papież wskazuje, że miłość w swoim wymiarze cielesnym jest czymś więcej aniżeli prostym zaspokojeniem potrzeb, ale staje się drogą, po której człowiek może podążać do pełniejszej realizacji siebie samego. Miłość erotyczna potrzebuje dyscypliny, aby dać człowiekowi przedsmak, tego co Bóg przygotował dla tych których umiłował bezgranicznie¹³².

Do miłości, według papieża, nie jest zdolne ani samo ciało ani sama dusza, ale cały człowiek, gdyż człowieka kocha cały człowiek. Przez umiejętność miłowania drugiego całym sobą człowiek staje się w pełni człowiekiem. Tylko poprzez zjednoczenie z wymiarem duchowym, miłość erotyczna może znaleźć swoją prawdziwą wielkość. W encyklice papież zaznacza, że niejednokrotnie w przeszłości w chrześcijaństwie pojawiała się tendencja do odrzucenia miłości

¹²⁹ Por. DC 4.

¹³⁰ Zob. DC 5.

¹³¹ Zob. P. Przybylski: *Pedagogiczne aspekty miłości na kanwie rozważań encykliki «Deus caritas est» papieża Benedykta XVI*, w: *Obdarowani miłością: 15-lecie encykliki «Deus Caritas est»*, Kraków 2021, s. 246-247.

¹³² Por. DC 5.

cielesnej. Współczesne myślenie o ludzkiej seksualności, którą można w dowolny sposób używać, albo wykorzystywać redukuje ludzkie ciało do rangi towaru. Takie myślenie może prowadzić nie tylko do samowoli, ale do nienawiści do cielesności, która traktowana bez należytego namysłu i zamiast stać się wyzwoleniem, staje się zniewoleniem. Dlatego tak ważne jest, zdaniem papieża, chrześcijańskie rozumienie ludzkiej cielesności, które człowieka rozumie jako byt duchowo-cielesny¹³³. Takie podejście przenosi rozumienie ludzkiej cielesności w wymiar daru z siebie dla drugiej osoby. W tym kontekście profesor Roman Kuligowski, rozważając o encyklice wraca uwagę na hermeneutykę daru w jakiej miłość ludzka powinna być przeżywana. Bycie bezinteresownym darem dla drugiego człowieka, nie zakłada tylko i wyłącznie dawania. Aby być darem w rozumieniu Benedykta XVI należy także być gotowym do tego, aby dar drugiego przyjmować¹³⁴.

W odpowiedzi na wykrzywiony obraz o ludzkiej cielesności oraz nie właściwe rozumienie miłości cielesnej człowieka, Benedykt XVI poddaje analizie księgę *Pieśni nad Pieśniami*, która słowami autora natchnionego opisuje ludzką miłość. Autor natchniony opisuje miłość, która jest gotowa do poświęcenia i chętnie podejmuje. Miłość cielesna w rozumieniu tej księgi jest prawdziwie darem dla drugiej osoby, a nie tylko zaspokojeniem własnych potrzeb kosztem drugiego człowieka. Księga *Pieśni nad Pieśniami* podkreśla, że miłość określaną dwa elementy, jakimi są jedność i wieczność. Dojrzała i oczyszczona miłość, zakłada oddanie swojej miłości drugiej osobie i w tym wymiarze ta miłość nie ustaje, istnieje do końca życia dwojga ludzi. Dlatego miłość obejmuje całą egzystencję człowieka, w jej wymiarze czasowym. Tak pojmowana i przeżywana miłość, w swoim definitywnym znaczeniu jest tym, co sprawia, że człowiek prawdziwie odnajduje w niej swoją wielkość¹³⁵.

Według papieża przeżywanie *erosu* znajduje najpełniej swój wyraz w małżeństwie. *Eros* jest zakorzeniony w naturze ludzkiej, która poszukuje dopełnienia w drugim człowieku. Z jednej strony to poszukiwanie dopełnia się w

¹³³ Zob. DC 5.

¹³⁴ Por. R. Kuligowski, *Znaczenie encykliki Benedykta XVI «Deus caritas est» dla teologii miłości małżeńskiej*, w: *Kieleckie Studia Teologiczne*, nr 15, Kielce 2016, s. 51-52.

¹³⁵ Por. DC 5.

miłości cielesnej, która sprawia, że małżonkowie *stają się jednym ciałem*, a z drugiej strony to poszukiwanie swe wypełnienie znajduje w małżeństwie. Wówczas małżeństwo staje się związkiem charakteryzującym się wyłącznością i stałością. A zatem wyłączność w małżeństwie, które miłuje Bóg, staje się miarą ludzkiej miłości¹³⁶.

Rozważania Benedykta XVI na temat ludzkiej miłości, nie tylko wyraźnie zaznaczają cielesny aspekt, ale głęboko ten wymiar dowartościowuje. Papież w swojej teologicznej refleksji, pogłębia rozumienie ludzkiej płciowości, która, jeśli jest właściwie kierowana i wychowywana, może stać się drogą do Boga. W encyklice, można odnaleźć przesłanie, które daje nadzieję na to, że mądre przeżywanie własnej cielesności i płciowości, może stać się dla człowieka darem która pozwala mu w pełni siebie samego zrozumieć.

Po abdykacji papieża Benedykta XVI władzę w Kościele objął papież Franciszek. Nauczanie Franciszka obejmuje różne wymiary życia religijnego Kościoła. Papież w swoich rozważaniach teologicznych zajął się także małżeństwem i ludzką płciowością. Fundamentalnym dokumentem, który posłuży w naszych rozważaniach stanowi encyklika *Amoris laetitia*. Wokół samego dokumentu i jego interpretacji, narosło wiele sporów i wątpliwości. Nie jest tematem niniejszej rozprawy odwoływanie się do nich czy też rozstrzygnięcie ich¹³⁷. Autor pracy skupi się na ukazaniu najważniejszych punktów nauczania papieża Franciszka, dotyczących ludzkiej płciowości i seksualności.

Na samym początku papież, wskazuje źródło powstania dokumentu jakim był proces synodalny, który przyczynił się do powstania wielu dokumentów związanych z rodziną, małżeństwem i ludzką cielesnością. W punktach 4 i 5 zaznacza, że dzięki synodom o rodzinie, można było przyrzeć się wielorakim problemom, z jakimi zmagają się rodziny na całym świecie. To spojrzenie pozwala docenić znaczenie małżeństwa i rodziny we współczesnym świecie. Już na początku

¹³⁶ Por. DC 11.

¹³⁷ Por. J. Kupczak, *Źródła sporu o «Amoris laetitia»*, Kraków 2018.

Franciszek, wskazuje, że bezpośrednim celem adhortacji, jest docenienie wartości rodziny i zachęta do tego, aby stać się w świecie znakiem miłosierdzia i miłości¹³⁸.

W rozdziale pierwszym, Ojciec Święty odwołuje się do tekstów biblijnych związanych z ludzką płciowością i powołaniem do życia w rodzinie. Papież wskazuje, że figurą, która ukazuje obraz Boga w świecie, jest para pierwszych ludzi: kobieta i mężczyzna. Ich zdolność do przekazywania życia, jest ikoną boskiego aktu stwórczego¹³⁹. Jedynym miejscem przekazywania życia, w zamyśle boskim powinna być rodzina. Tylko w ten sposób człowiek włącza się w plan Stwórcy, który zakłada Jego panowanie nad światem stworzonym. Miłość, która jest płodna, jest według dokumentu, symbolem *intymnej rzeczywistości Boga*. Poprzez prokreację, związek dwojga ludzi, staje się odbiciem wewnętrznego życia Trójcy Świętej¹⁴⁰.

W przedostatnim rozdziale, papież wspomina również o edukacji seksualnej. Rozumie ją jako odpowiednio przystosowaną i dostosowaną do wieku naukę o ludzkiej płciowości i skromności¹⁴¹. Edukacja seksualna powinna stanowić kontrargument dla banalizowania ludzkiej płciowości. Tak prowadzona edukacja seksualna, staje w swojej istocie wychowaniem do miłości, która jest darem z siebie dla drugiego człowieka. Tak rozumiana edukacja seksualna nie powinna być tylko przekazywaniem informacji, ale powinna stanowić autentyczny proces wychowawczy ludzkiej płciowości. Zdaniem papieża Franciszka, edukacja seksualna ma wartość, jeśli promuje cnotę skromności tak często niedocenianą, a wręcz zapomnianą w dzisiejszych czasach. Następnie kwestionuje, sprowadzanie edukacji seksualnej tylko do przekazywania informacji o tzw. *bezpiecznym seksie*¹⁴². Taki model edukacji sprowadza ją jedynie do przekazywania informacji o środkach i technikach związanych ze współżyciem, nie jest natomiast procesem

¹³⁸ Por. AL 4-5

¹³⁹ Por. AL. 10.

¹⁴⁰ Por. AL. 11.

¹⁴¹ W rozumieniu papieża Franciszka, edukacja seksualna, nie jest tylko przekazywaniem wiedzy na temat współżycia, ale jest prawdziwym wychowaniem seksualnym. Można tak wnioskować, na podstawie sposobu w jaki opisuje on ten proces. Faktem, który potwierdza te tezę jest umiejscowienie rozdziału o edukacji seksualnej w części dotyczącej wychowania. Zob. AL. 259-312.

¹⁴² Zob. AL. 283.

wychowawczym w pełnym tego słowa znaczeniu¹⁴³. Dopiero kiedy edukacja seksualna prowadzi do pełnego zjednoczenia i ofiarowania drugiej osobie siebie w małżeństwie, staje się czymś wartościowym i zasługującym na uznanie. Kolejnym aspektem, który powinien zawierać się w mądrze prowadzonej edukacji seksualnej jest wychowywanie do poznania i akceptacji swojego ciała. Dopiero w ten sposób można przyjmować drugiego człowieka jako dar, dostrzegając i uznając jego odmienność¹⁴⁴.

Encyklika przedstawia edukację seksualną jako coś potrzebnego i wartościowego. Właściwie prowadzona, powinna przyczyniać się do większej integracji osoby ludzkiej, a przez to do wzrostu miłości i przeżywania swojej cielesności w duchu tzw. hermeneutyki daru. Papież nie kwestionuje znaczenia edukacji seksualnej, jednak zauważa pewne problemy i niedoskonałości w sposobach jej prowadzenia, które zamiast budować dojrzałe człowieczeństwo wprowadzają jeszcze większy chaos pojęciowy i wychowawczy¹⁴⁵.

Cały dokument nie wprowadza istotnych nowości do nauczania Kościoła na temat ludzkiej płciowości i seksualności. Papież Franciszek potwierdza naukę swoich poprzedników i utrzymuje ją w mocy. Zwraca uwagę na pewne nowe prądy w myśleniu oraz przemiany społeczne, które domagają się zauważenia w kontekście myślenia o ludzkiej cielesności. Dla papieża ważne jest odniesienie ludzkiej sfery cielesnej do przeżywania miłości i odpowiedzialnego budowania relacji z drugim człowiekiem. Tak rozumiana seksualność, staje się prawdziwie darem dla drugiego i może prowadzić go ku pogłębianiu relacji z Bogiem.

¹⁴³ O wartości sankcji i napominania w procesie wychowania seksualnego pisze M. Olczyk. Twierdzi, że zaproponowana przez papieża Franciszka metoda wychowawcza polegająca na napominaniu, jest o tyle skuteczna, o ile jest głoszona z miłością. Wychowanie, a zwłaszcza wychowanie seksualne, musi być związane z perspektywą jutra, ponieważ tylko w tym kontekście można je właściwie prowadzić. Por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia* 259-290, w: *Teologia i Moralność*, t. 13, nr 1(23), Poznań 2018, s. 125–139.

¹⁴⁴ Por. AL 280-286.

¹⁴⁵ Na temat dojrzałej edukacji seksualnej pisze Ewa Rojewska w swoim artykule związanym z encykliką papieską. Autorka uważa, że papieski model edukacji seksualnej, jest w istocie wychowaniem do miłości, który zakłada mocne osadzenie w rzeczywistości, oraz realne podejście do niej. Por. E. Rojewska, *Edukacja seksualna w myśli posynodalnej adhortacji apostolskiej «Amoris Laetitia» Papieża Franciszka*, s.197-218, w: G. Chojnacki (red), *Miłość jest nam dana i zadana: komentarz do posynodalnej adhortacji apostolskiej «Amoris laetitia» papieża Franciszka*, Szczecin 2017.

2.3 Teologia ciała Jana Pawła II

W naszych rozważaniach pod uwagę zostanie wzięte nauczanie Karola Wojtyły, który w 1978 roku został wybrany na papieża. Jego dorobek naukowy związany z ludzką miłością jest ogromnym zasobem do naukowych rozważań na ten temat. Mówiąc o nauczaniu papieża Jana Pawła II nie da się pominąć nauczania Karola Wojtyły. Zarówno jako arcybiskup Krakowa jak i będąc papieżem włożył wielki wkład w rozumienie czym jest człowiek w swojej miłości i cielesności. Biorąc pod uwagę nauczanie arcybiskupa Karola Wojtyły autor posłuży się dwoma dziełami: *Miłość i odpowiedzialność*¹⁴⁶ oraz *Mężczyznę i kobietę stworzył ich*¹⁴⁷. Książka biskupa Karola Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność* nie należy wprawdzie do oficjalnego nauczania Kościoła, jest jednak ważnym elementem, który należy zaliczyć, do tzw. *teologii ciała*. Jak można przeczytać we wstępie, opracowanie to jest owocem wykładów prowadzonych przez K. Wojtyłę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1958 – 59. Sam autor wskazuje również na to, że książka jest efektem spotkania się katolickiej doktryny moralnej z życiem i nie stanowi kazuistycznego poradnika mającego wyczerpująco odpowiedzieć na szczegółowe pytania z dziedziny moralności. Jest natomiast dziełem analitycznym, ukazującym osobę w relacji do płciowości, popędu seksualnego oraz drugiej osoby. To personalistyczne nastawienie umożliwi autorowi, odkrywanie najgłębszych motywacji człowieka w dziedzinie swojej cielesności oraz wskazywanie dróg na jakich powinna być ona rozumiana¹⁴⁸.

Poniżej zostaną przedstawione główne tezy pracy Karola Wojtyły, które zaowocowały w jego nauczaniu jako papieża. Choć, jak zaznaczono wyżej, nie należą one do oficjalnego nauczania Kościoła, to jednak warto o nich wspomnieć w niniejszej pracy, ponieważ, stanowi całkiem odmienne spojrzenie na kwestie ludzkiej seksualność od tego co wcześniej było przedstawione w nauczaniu Kościoła.

¹⁴⁶ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2015, s. 7.

¹⁴⁷ Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich: odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Kraków 2011.

¹⁴⁸ Zob. K. Wojtyła: *Miłość i odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 13-15.

Książka jest podzielona na pięć rozdziałów, z których zostaną wybrane i ukazane najważniejsze elementy nauki o ludzkiej cielesności i seksualności. Każdy z rozdziałów jest ukierunkowany personalistycznie, a poszczególne kwestie analizowane są przez autora w duchu filozofii chrześcijańskiej. Rozdział pierwszy *Osoba a popęd*, podzielony jest na dwie części: *Analiza słowa „używać”* oraz *Interpretacja popędu*¹⁴⁹.

W swoich analizach K. Wojtyła już na samym początku potwierdza, że osoba nigdy nie może stanowić środka do celu jakichkolwiek działań, ale zawsze powinna być celem sama w sobie. Odnosi to przede wszystkim do wychowania, zwłaszcza małych dzieci. Wskazuje również perspektywę wzajemnego odniesienia kobiety i mężczyzny, co stanowi istotę etyki seksualnej. Wskazuje również, że te analizy stanowią przede wszystkim problem etyczny a nie tylko psychologiczny¹⁵⁰.

Autor w dalszych rozważaniach zaznacza, że właśnie dziedzina seksualna jest szczególnie podatna na przedmiotowe traktowanie drugiej osoby. To traktowanie nie musi posiadać aspektu wolitywnego, jednak, kiedy staje się faktem, nadal jest głębokim wykroczeniem przeciwko godności drugiej osoby¹⁵¹. Cała problematyka moralności seksualnej nie dotyczy tylko aspektu samego współżycia, lecz zdaniem autora dotyczy całej sfery życia mężczyzny i kobiety jako ludzi. Miłość jest dobrem, które prowadzi do tego, aby podporządkować człowieczeństwu, to co jest tak bardzo związane z ludzką naturą: seksualność i cielesność. Inaczej można popełnić błąd, w którym z miłości będą dokonane czyny, będące w swej istocie jej zaprzeczeniem. Taki błąd dokonuje się na skutek niewłaściwego rozpoznania adresata działania¹⁵².

¹⁴⁹ Por. tamże, s. 21-66.

¹⁵⁰ Por. tamże, s. 28-29.

¹⁵¹ Porównania pomiędzy myśleniem Wojtyły a innych autorów dokonuje Aleksander Sztramski, *Miłość płciowa a seksualne pożądanie w ujęciu wybranych koncepcji filozoficznych i teologicznych*. Sztramski przedstawia korelację pomiędzy K. Wojtyłą a I. Kantem, a również równice pomiędzy pierwszym a św. Augustynem. Stwierdza również, że mówienie Wojtyły na temat uprzedmiotowienia, można porównać z obawami niektórych współczesnych feministek. Takie stwierdzenie, choć odważne, wydaje się słuszne, jeśli chodzi o fakt deprecjonowania roli drugiego człowieka i jego redukcję do rangi przedmiotu użycia. Aleksander Sztramski, *Miłość płciowa a seksualne pożądanie w ujęciu wybranych koncepcji filozoficznych i teologicznych* w: P. Szymczyk, E. Chodźko (red.), *Motywy miłości w wybranych tekstach literackich i innych dziedzinach kultury*, Lublin 2018, s. 151-171.

¹⁵² Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 32-33.

Dla Karola Wojtyły działanie o charakterze seksualnym, nie jest celem samym w sobie, lecz środkiem, który ma zmierzać do założonego wcześniej celu. Seksualność nie jest związana tylko ze współżyciem i małżeństwem, ale jest odniesieniem do całego świata a zwłaszcza do drugiego człowieka. To odniesienie musi być powiązane z miłością, która prowadzi do dojrzałego człowieczeństwa. Płciowość jest jednym ze sposobów wyrażania się tego człowieczeństwa i wchodzenia z drugim człowiekiem w relację. Miłość natomiast podporządkowuje płciowość wartości osoby¹⁵³.

Arcybiskup K. Wojtyła krytykuje postawę utylitarystyczną¹⁵⁴, w której to przyjemność jest dobrem nadrzędnym. W takim ujęciu spojrzenie na człowieka nie dostrzega złożoności osoby ludzkiej. Ta złożoność sprawia, że współżycie może być traktowane jako wyraz miłości. Kiedy współżycie jest skutkiem przyjęcia drugiej osoby w miłości i dostrzeżenia jej potrzeb, wtedy stanowi ono ochronę przed użyciem drugiego. Utylitaryzm staje się więc drogą prowadzącą do egoizmu w najwyższym stopniu porzucając postawę altruistyczną która wynika z odniesienia z miłością do drugiego człowieka. Wiąże się to z fałszywym poczuciem szczęścia, które jest utożsamiane z przyjemnością. Przyjemność jest dobrem czasowym, które nie może stanowić podstawy dla normy moralnej. Stąd u K. Wojtyły tak silne podkreślanie normy personalistycznej. Autor podkreśla, że przykazanie miłości jest ściśle związane z normą personalistyczną i tylko w niej znajduje swą pełną realizację. Realizacja ta często dokonuje się w dziedzinie ludzkiej seksualności i tam pojawia się najwięcej konfliktów pomiędzy podejściem utylitarystycznym a personalistycznym¹⁵⁵.

Seksualność jest przez autora przedstawiana jako miejscem sporu pomiędzy dwoma podejściami nie tylko do moralności, ale do człowieka jako całego. Podejście personalistyczne, które proponuje autor, jest sposobem realizacji się

¹⁵³ Por. tamże.

¹⁵⁴ W swoim poprzednim dziele *Osoba i czyn*, nie ma takich wprost skierowanych polemik. Wojtyła przygotowując podstawę dla swojej *teologii ciała*, wchodzi jednak w spór z kilkoma autorami i prądami myślowymi. Jednak ten spór nie wydaje się czymś co podyktowało przygotowanie książki. Jest on raczej efektem pytań i rozmów postawionych autorowi w różnych sytuacjach duszpasterskich. Odmienność tego stylu potwierdza w swoim artykule, pokazując styl prowadzenia wywodu filozoficznego w *Osoba i czyn*. Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn, oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994.

¹⁵⁵ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 36-44.

człowieczeństwa jako całego i stopniowego wzrostu. Takie traktowanie ludzkiej seksualności nadaje jej głębszy sens, poza funkcjami wynikającymi z cielesności oraz argumentami teologicznymi wynikającymi z faktu stworzenia na obraz i podobieństwo Boga¹⁵⁶.

Dla K. Wojtyły popęd seksualny jest własnością bytu ludzkiego, która jest związana z konkretnymi działaniami. O ile płciowość jako taka jest statyczna, to popęd czy też instynkt seksualny są siłami, w których ta właściwość przechodzi w stan aktualny. Człowiek jest odpowiedzialny za to, co dzieje się w jego wnętrzu o ile jest to działaniem wynikającym z jego woli. Popęd przenika całe istnienie człowieka a jego wyrazem będą działania dokonujące się bez udziału woli jak i te które są wolnym wyborem konkretnego człowieka¹⁵⁷.

Przynależność do jednej z dwóch płci, nie jest tylko faktem biologicznym czy psychologicznym, ale pociąga za sobą ukierunkowanie całego ludzkiego istnienia. To ukierunkowanie zwraca się ku drugiemu człowiekowi nie tylko jako samemu ciału, ale jako całemu zespołowi cech i właściwości danego bytu. Właściwości te oddziałują na drugiego człowieka i sprawiają, że poszukuje on w nich swojego uzupełnienia. Takie pragnienie uzupełnienia może prowadzić do refleksji i sprawić, że człowiek dostrzeże potrzebę uzupełnienia przez właściwości drugiej płci. Taka refleksja jest fundamentem dla dostrzeżenia swojej własnej przygodności i skończoności¹⁵⁸.

Wszystko to, co w człowieku związane z jego cielesnością i przygodnością stanowi dla K. Wojtyły otwarcie na doświadczenie miłości. Człowiek może spłyć swoją relację tylko do doświadczenia ciała drugiego. Należy jednak w jego istotę jest wpisane poszukiwanie czegoś więcej, jakiejś wartości transcendentnej którą można odkrywać w miłości. Miłość sama nie jest psychologicznym urzeczywistnieniem się popędu seksualnego, ale czymś całkowicie od niego różnym. Pomimo tego, że kształtuje się ona na gruncie doświadczenia ciała i działania popędu, to jednak w swej istocie opiera się ona na wolnej decyzji woli

¹⁵⁶ Por. tamże, s. 43.

¹⁵⁷ Por. tamże, s. 45-47.

¹⁵⁸ Por. tamże, s. 47-48.

danego człowieka, co sprawia, że wykracza daleko poza samo ciało. Sama cielesność i wynikający z niej popęd nie stwarza w człowieku gotowych działań i rozwiązań, jest swego rodzaju inspiracją i pobudzeniem całości człowieka do tego, aby w wolny sposób potrafił wchodzić w relację z drugim. Przejawy popędu seksualnego, muszą być oceniane na poziomie miłości drugiego człowieka a oceniane na poziomie odpowiedzialności za drugiego¹⁵⁹.

Przyszły papież zdecydowanie sprzeciwia się rygorystycznemu podejściu do ludzkiej seksualności. Widzi w nim poglądy zbliżone do manicheizmu, który już we wczesnych wiekach historii Kościoła został przezeń odrzucony, jako pogląd heretycki. W koncepcji rygorystycznej, fakt zjednoczenia płciowego posiada w sobie element zła, który jest doświadczenie przyjemności zmysłowej. Zło to musi być tolerowane jako nieodłączny element współżycia, jednak nie może być przez człowieka rozumiane jako dobre samo w sobie. Myśl ta prowadzi do utylitarystycznego traktowania zarówno drugiego człowieka jak i instytucji małżeństwa¹⁶⁰. K. Wojtyła wykazuje, że współżycie jest o tyle dobre, o ile stanowi istotny element w miłości wzajemnej dwojga osób. Jak pokazano wyżej i w tym przypadku chodzi o wolne decyzje człowieka jako bytu rozumnego, a nie tylko pójście za popędami, które wynikają z ciała. W decyzjach dwojga osób, w których mogą one wybierać wspólne dobro, jako celu swoich działań, pojawia się możliwość właściwie rozumianej miłości. Przez obdarzanie ich potomstwem Bóg nie posługuje się ludźmi jako narzędziami do realizacji swojego planu, ale daje człowiekowi przestrzeń wolnego wyboru miłości drugiego człowieka. Do ludzi należy decyzja o tym, czy współżycie zostanie przez nich sprowadzone tylko do poziomu cielesności, czy będzie doświadczeniem otwierającym na miłość przekraczająca ich ciała. Tym samym nie stanowi problemu współżycie seksualne jako przestrzeń *użycia*¹⁶¹ drugiego człowieka. Przyjemność seksualna nie jest celem samym w sobie, jeśli zachodzi zjednoczenie cielesne dwojga ludzi i jako taka nie może być

¹⁵⁹ Por. tamże, s. 48-49.

¹⁶⁰ Szerzej na temat społecznego rozumienia ciała w myśli Marxa i Wojtyły można przeczytać w książce A. Franks, *The Body, Alienation, And Gift In Marx And Wojtyła* w: G. Faro (red.), *Pensando il lavoro: contributi a carattere prevalentemente filosofico*, Roma 2018, s. 223-238.

¹⁶¹ Chodzi tu o drugie znaczenie słowa używać, zdefiniowane na początku książki. Zob. K. Wojtyła: *Miłość i odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 34-36.

interpretowana, jako negatywna moralnie. Nie można jej odrywać, z jednej z strony od działania popędu, z drugiej od miłości dwojga ludzi. Przyjemność i radość jakie wynikają ze współżycia seksualnego, są nie tylko przez Boga dopuszczone, ale zamierzone. O tyle są one dobre o ile są kształtowane przez miłość, czyli są zwrócone ku drugiemu człowiekowi jako osobie¹⁶².

Po zakończeniu rozważań na temat rygorystycznej interpretacji popędu seksualnego, autor przechodzi do polemiki z koncepcją Zygmunta Freuda. Nazywa ją panseksualistyczną, ze względu na wszechobecne odniesienie ojca psychoanalizy do rozkoszy¹⁶³. Owa rozkosz jest związana przede wszystkim z doświadczeniem seksualnym i obecna w człowieku już od wczesnego dzieciństwa. W ten sposób człowiek jest w swoim życiu zdeterminowany do poszukiwania rozkoszy, a jego wolne wybory, zawsze będą obciążone pragnieniem jej odnalezienia. W ten sposób przekazywanie życia jest celem pobocznym dla samego współżycia. Według K. Wojtyły, koncepcja Z. Freuda redukuje ludzką zmysłowość do poziomu zmysłowości tylko zwierzęcej, która będzie poszukiwać przyjemności a unikać przykrości. Jednak człowiek nie realizuje celów tylko i wyłącznie na poziomie zaspokojenia swoich zmysłów, ale jego potrzeby poddane są decyzjom rozumu. W ten sposób ludzkie działania kierowane wolą, mogą być oceniane moralnie jako dobre lub złe. Popęd seksualny nie jest czymś tylko cielesnym, ale posiada charakter egzystencjalny, związany z całością bytu ludzkiego. Koncepcja Freuda, przedstawia człowieka jako tego, który będzie używał drugiego do zaspokajania swoich potrzeb, a przede wszystkim dla zapewnienia sobie rozkoszy. Takie myślenie posiada już pełne znamiona utylitaryzmu, podczas gdy koncepcja rygorystyczna, posiadała tylko jego znamiona. Dużą akceptowalność dla teorii Freuda, widzi K. Wojtyła również w podłożu ekonomiczno-społecznym. Według K. Wojtyły myślenie Z. Freuda, przedstawia popęd seksualny jako mocno egocentryczne nastawienie

¹⁶² Por. tamże, s. 56-60.

¹⁶³ Dla Freuda człowiek to przede wszystkim materia. Mówiąc o antropologii, należy mieć na uwadze, że życie ludzkie jest zdeterminowane przez siły wywodzące się z materii. Człowiek przypomina system zależności, w których jego działanie nie jest wolnym aktem woli, ale wypadkową działających w nim popędów. Natomiast wszystkie wytwory myśli ludzkiej są związane z potrzebami zaspokajania libido. Więcej na ten temat w: J. Pastuszka, *Koncepcja człowieka w psychoanalizie Freuda*, w: *Studia Philosophiae Christianae*, nr 3/2, Warszawa 1967, s. 73-84.

człowieka nie ku drugiemu, ale ku realizacji własnych potrzeb. Wolna decyzja woli jest więc zdeterminowana przez popędy i instynkty. Zaprzecza to transcendentalnej naturze człowieka, który sam z siebie szuka możliwości do głębszego wyrażenia swojego człowieczeństwa, niż przez samo tylko ciało. Koncepcja libidystyczna, wprowadza głębokie pomieszenie pojęć i stanowi, zdaniem autora wypaczenie przykazania miłości wzajemnej¹⁶⁴.

Tak jak ukazano powyżej, przedstawia się pierwszy rozdział książki *Miłość i odpowiedzialność*. Stawia on fundamenty dla dalszych rozważań przyszłego papieża na temat ludzkiej miłości, czystości i małżeństwa. Przedstawione koncepcje ukazują antropologiczny klucz¹⁶⁵, w którym K. Wojtyła, rozumie ludzką cielesność i płciowość. Autor jest daleki od koncepcji rygorystycznych deprecjonujących jej znaczenie. Nie znajdują również u niego uznania tezy stawiane przez Zygmunta Freuda, wedle których seksualność przenika całe istnienie człowieka i je determinuje. Cielesność jest włączona w całokształt istnienia człowieka i jako taka podlega wolnym decyzjom woli. Może prowadzić do miłości oblubieńczej i ofiarowania się drugiemu człowiekowi. Jest też formą realizacji dojrzałej miłości. Za każdym razem podlega jednak ocenie moralnej, ale ze swej natury jest Bożym darem i jako taka jest dobra.

Kolejne rozdziały omawianej książki posiadają również odwołania do kwestii ludzkiej płciowości jednak nie należą do istoty omawianego w tej pracy problemu. Przedstawienie samego początku rozważań Karola Wojtyły na temat

¹⁶⁴ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, dz. cyt., s. 60-64.

¹⁶⁵ S. Młynarski nazywa antropologię Jana Pawła II, antropologią adekwatną. Píše on na ten temat tak: „Antropologia Jana Pawła II jest często nazywana antropologią adekwatną, gdyż odkrywa pełny obraz człowieka, uwzględniając jego integralny i spójny obraz, wraz z jego cielesnością i płciowością. Antropologia nieadekwatna (świecka), próbująca opisać człowieka tylko wg kategorii, których dostarcza świat (widzialny świat ciał), nie uwzględnia tej perspektywy, a nawet odrywa go od niej, co prowadzi do błędnej wizji, która w ciele wraz z jego płciowością nie widzi obecności osoby, lecz część subracjonalnej natury. Ta antropologia, ograniczając się jedynie do naukowego poznania i zrozumieniu ciała ludzkiego, nie uwzględniając jego teologicznego znaczenia. Stanowi ona zagrożenie dla samego człowieka, gdyż pomijając prawdę o nim, usuwa ją z jego przestrzeni wolności i pozostaje poza światem możliwych wyborów człowieka. Wyłania się z niej człowiek z natury areligijny, niezwiązany z transcendentnym Bogiem i Jego planami. Ta nieadekwatna, niepełna antropologia stanęła u podłoża rewolucji seksualnej w USA, z którą obecnie mamy do czynienia w Europie”. S. Młynarski: *Relacyjny wymiar człowieczeństwa, w świetle (wybranych) założeń antropologicznych, teologii ciała Jana Pawła II*. w: https://www.academia.edu/44868606/Stanisław_Młynarski_Wydział_Teologiczny_Uniwersytetu_Opolskiego_RELACYJNA_WYMIAR_CZŁOWIECZEŃSTWA_W_ŚWIETLE_WYBRANYCH_ZAŁOŻEŃ_ANTROPOLOGICZNYCH_TEOLOGII_CIAŁA_JANA_PAWŁA_II [Dnia: 17.12.2021 r.]

miłości miał na celu ukazanie fundamentów antropologicznych dla jego rozumienia ludzkiej cielesności i płciowości, które to nauczanie kontynuował w czasie katechez środowych.

Karol Wojtyła w 1978 roku został wybrany na głowę kościoła katolickiego i przyjął imię Jana Pawła II. Od pierwszych dni swojego pontyfikatu rozpoczął wielki projekt katechetyczny, realizowany w trakcie audiencji środowych. Od 5 września 1979 r. do 28 listopada 1984 r., wygłosił cykl katechez obejmujących sto trzydzieści audiencji ujmujących antropologiczne spojrzenie na ludzką cielesność i płciowość. Cykl tych audycji został zbudowany na fundamencie jego rozważań zawartych w książce *Miłość i odpowiedzialność*. Papieskie nauczanie nie koncentruje się tylko na samych kwestiach seksualności i prokreacji. Wybiega ono dużo dalej odnosząc się do problematyki rodziny i małżeństwa. Poprzez liczne nawiązania do Pisma Świętego, papież tworzy kompletną teologię ciała. Jako pierwszy papież w historii Kościoła stworzył oryginalne podejście w jaki sposób i jak należy rozumieć w kontekście bożego zamysłu ludzkie ciało i jego cielesność. Jego nauczanie nie ma charakteru traktatu dogmatycznego, przypomina za to nauczanie Ojców Kościoła, które było przede wszystkim skierowane na pożytek duchowy i wzrost Ludu Bożego¹⁶⁶.

W tej części pracy zostaną przedstawione i omówione najważniejsze elementy papieskich katechez dotyczących ludzkiej cielesności i płciowości. Pominięte zostaną kwestie związane z życiem małżeńskim i rodzinnym. W ten sposób ukazany zostanie proces rozwoju nauki papieża od czasów jego działalności akademickiej do posługi św. Piotra w Rzymie. Te dwa wymiary składają się na kompletny obraz tego, co Jan Paweł II pozostawił jako swój wkład teologiczny w rozumieniu ludzkiej cielesności i płciowości w Kościele.

Papież w swoich katechezach interpretuje opis stworzenia z Księgi Rodzaju w kontekście Chrystusa jako nowego Adama. Pierwszy opis stworzenia wskazuje na metafizyczny charakter człowieka. Stworzenie na obraz i podobieństwo Boga, sprawia, że człowiek w dziele przekazywania życia bierze udział w boskiej władzy formowania świata. Opis stworzenia kształtuje system odniesienia dla teologii a

¹⁶⁶ Por. J. McManus, *Jestem swoim ciałem: teologia ciała Jana Pawła II*, Kraków 2013, s. 20-21.

zwłaszcza dla teologii ludzkiego ciała. Stan pierwotnej niewinności jest stanem normatywnym dla całej teologii ciała. Człowiek stworzony na obraz Boży w Nim właśnie odnajduje spełnienie swoich nadziei. Chrystus przychodzi po to by odkupić całego człowieka, razem z jego ciałem. Perspektywa odkupienia człowieka wraz z jego ciałem, jest elementem spajającym pomiędzy historycznym i aktualnym, stanem ludzkiej grzeszności a prehistorycznym stanem niewinności¹⁶⁷.

Człowiek posiadając ciało należy do świata widzialnego i przez ten fakt doświadcza swojej samotności. Jako niepodobny do żadnego innego stworzenia, doświadcza swojej wyjątkowości w kontekście zamysłu Bożego, że jest stworzony przez Boga w sposób wyjątkowy. Biblia nie wspomina nigdzie, że Pan Bóg stworzył ciało, ale za każdym razem podkreśla, że stworzył całego człowieka. Jako jedyny, przez swoje ciało człowiek jest w stanie uprawiać ziemię, która ma stanowić dla niego źródło pożywienia. To specyficznie ludzkie działanie, sprawia, że może zrozumieć swoją cielesność jako ciało pośród ciał, jednakże o zupełnie innym przeznaczeniu niż cały świat zwierzęcy. Człowiek jest podmiotem nie tylko przez swoją samoświadomość, ale także przez świadomość i odrębność swojego ciała. Pierwszy opis stworzenia człowieka, wskazuje na samoświadomość ludzkiego ciała, w kontekście konkretnej praktyki związanej z przekształcaniem świata. W tym dziele ciało wyraża osobę ludzką, poprzez specyficzne dla człowieka działania. Jednak dopiero w konfrontacji z możliwością śmierci człowiek odnajduje pełną świadomość swojego ciała. Warunkowy stwierdzenie Boga o drzewie poznania dobra i zła, stanowi otwarcie na doświadczenie śmierci i nieśmiertelności. Bóg stawiając przed pierwszymi ludźmi zakaz spożywania z drzewa pośrodku ogrodu, nie uniemożliwia go w sposób absolutny. Ale to właśnie to doświadczenie pozwala zobaczyć czym jest śmierć. Dużo więcej o sensie ludzkiego ciała stanowi metafizyczne doświadczenie, aniżeli to co widzialne. Choć to co widzialne jest fundamentem, dla rozróżnienia pomiędzy człowiekiem a całym światem stworzonym, to jednak wewnętrzne doświadczenie przygodności i przemijalności, jest tym co konstytuuje myślenie o ciele. Tym samym doświadczenie śmierci jest tym, co nie tylko pokazuje prawdę o ciele jako takim, ale pokazuje prawdę o

¹⁶⁷ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich...*, dz. cyt., s. 9-20.

człowieczeństwie. Choć człowiek jest ciałem pośród innych ciał, tylko on ma świadomość przemijalności i przygodności swego ciała¹⁶⁸.

Dla Jana Pawła II ważnym jest doświadczenie pierwotnej nagości, które stanowi odniesienie dla poczucia wrodzonego wstydu. To doświadczenie wpływa na szczególną świadomość człowieka jako posiadającego własne ciało. Doświadczenie nagości jest czymś, co dopełnia wcześniej opisane doświadczenia pierwotnej samotności i jedności. Doświadczenie to załamuje się po grzechu pierworodnym, który sprawia, że człowiek nie tyle jest świadomy swojej nagości, co zaczyna go ona oddzielać od Boga i drugiego człowieka. Zmiana ta dotyczy przede wszystkim postrzegania sensu własnego ciała, które zostaje dotknięte doświadczeniem grzechu. Po grzechu człowiek nie tylko w inny sposób zaczyna doświadczać Boga i drugiego człowieka, którzy są na zewnątrz jego doświadczenia, ale dokonuje się w nim radykalna zmiana, jeśli chodzi o doświadczenie własnego ciała¹⁶⁹.

Owo doświadczenie nagości nie jest w nauczaniu papieża, czymś odmiennym od wstydu. Rozumuje on, że mimo tego, że kobieta i mężczyzna byli wobec siebie nadzy, nie może być to nazywane bezwstydem. Doświadczenie to, pokrywa się z przeżywaniem wstydu przez dzieci lub też ludy pierwotne, nie znające nauki Kościoła na ten temat. Dlatego też jest ono właściwie doświadczeniem cielesności w całej pełni. Dopiero utrata pierwotnej niewinności prowadzi człowieka do odczuwania wstydu seksualnego. W ten sposób doświadczenie wstydu staje się doświadczeniem granicznym dla relacji z drugim człowiekiem. Tego doświadczenia nie mają mężczyzna i kobieta zanim doświadczą zerwania przymierza z Bogiem przez grzech. Pojawia się on w naturze ludzkiej, kiedy staje się ona dotknięta grzechem. Wstyd jest, wobec tego czymś co ukierunkowuje nie tyle na samą cielesność, ale postrzeganie człowieka całościowo jako osoby oraz otwiera na przeżywanie relacji z drugim w perspektywie oblubieńczej miłości¹⁷⁰.

¹⁶⁸ Por. tamże, s. 24-27.

¹⁶⁹ Por. tamże, s. 37-40.

¹⁷⁰ Por. tamże, s. 41-44.

Z pierwotną nagością jest związany ostatni temat należący do pierwszej części katechez Jana Pawła II. Tematem tym jest sakramentalność ciała, która stanowi przejście pomiędzy doświadczeniem wypływającym z opisu stworzenia a posłannictwem Chrystusa dotyczącym ludzkiej płciowości¹⁷¹.

Ciało zostało stworzone, aby być pomostem pomiędzy ukrytą w Bogu odwieczną tajemnicą a światem materialnym. Świata doświadczamy poprzez ciało i jego zmysły. W człowieku stworzonym objawia się więc sakramentalność całego świata stworzonego. Poprzez swoją cielesność staje się on dla całego świata znakiem skutecznej łaski Boga-Stwórcy. Moment pierwotnej jedności pomiędzy małżonkami, jest odbiciem boskiego pochodzenia człowieka. Jan Paweł II rozumie ciało ludzkie w perspektywie daru, wobec tego ludzka płciowość jest nie tylko darem dla samego jednostkowego człowieka, ale ten dar nie wyczerpuje się także w obdarowaniu drugiej osoby, gdyż staje się także darem dla całego świata stworzonego. W swoim ciele człowiek staje się w ten sposób podmiotem świętości, która stanowi owoc relacji z Bogiem. Owoc ten najpełniej ukazuje się na początku ludzkiej egzystencji w raju, nie jest jednak tylko chwilowym odbłaskiem chwały. Dla Jana Pawła II chwała ta zostanie objawiona ponownie w przyszłej rzeczywistości eschatologicznej. W ten sposób ludzka płciowość, posiadająca swój początek w Bogu, ujawnia się w świecie i staje się dla niego skutecznym znakiem Bożej łaski swoje pełne dopełnienie znajduje znów w życiu Boga¹⁷².

Jednym z najważniejszych dokumentów Jana Pawła II stanowi encyklika *Evangelium vitae*. Ojciec Święty dwa razy korzysta w tym dokumencie z przywileju nieomylnego nauczania w sprawach wiary i moralności. Dokument ten ujmujący kompleksowo ludzkie życie, posiada kilka fragmentów które mówią o ludzkiej płciowości i seksualności. Autor w swoich rozważaniach dokona analizy najważniejszych fragmentów uwzględniających tematykę niniejszej pracy.

Jan Paweł II wskazuje na głęboką niemoralność jaką jest nacechowana *mentalność antykoncepcyjna* współczesnego świata. Taki sposób myślenia sprawia, że akt małżeński nie cieszy się poszanowaniem i prawdziwością ludzkiej miłości,

¹⁷¹ Por. tamże, s. 63-78.

¹⁷² Por. tamże, s. 62-63.

która jest związana z poszanowaniem życia. Może to z kolei prowadzić do myślenia proaborcyjnego, w związku z niechcianą ciążą jaka pojawia się przy nieskuteczności antykoncepcji. Takie postępowanie nie jest w żadnym stopniu związane z odpowiedzialnym rodzicielstwem. Myślenie o antykoncepcji w kategoriach braku za odpowiedzialne rodzicielstwo prowadzi do coraz większego przyzwolenia na aborcję. Papież zwraca uwagę, że niejednokrotnie ci którzy popierają myślenie antykoncepcyjne, są również zwolennikami aborcji. Mimo różnej natury i różnego ciężaru obydwu rzeczy, obie te rzeczywistości są ściśle ze sobą powiązane. Dokument zwraca uwagę, iż źródeł takiego sposobu myślenia, należy doszukiwać się w egoistycznej koncepcji wolności. Takie hedonistyczne podejście do życia, sprawia, że przekazywanie życia staje się pewnego rodzaju zagrożeniem dla możliwości używania własnego życia. W ten sposób nowe życie, poczęte w akcie seksualnym staje się zagrożeniem dla życia rodziców. W kategoriach myślenia współczesnego świata stanowi ono zagrożenie, którego należy unikać poprzez antykoncepcję, bądź też eliminować je poprzez aborcję¹⁷³.

Jan Paweł II przedstawia ludzką płciowość jako przestrzeń wyborów pomiędzy wolnością a samowolą. Wolność zawsze stanowi sposób istnienia dobra, dlatego też myślenie o posiadaniu wolności, poprzez eliminowanie niechcianego ludzkiego życia jest nie tylko poważnym wykroczeniem przeciwko cnocie czystości i piątemu przykazaniu, ale także narusza dar wolności ofiarowany człowiekowi przez Boga. Płciowość jest więc przestrzenią, gdzie człowiek uczy się życia prawdziwie wolnego, to znaczy takiego które nie jest zdeterminowane przez strach. Aby być prawdziwie wolnym w sferze prokreacji, drugi człowiek musi stać się darem, tak jak dziecko poczęte¹⁷⁴.

W dalszej części encykliki, Jan Paweł II zwraca uwagę, na współczesny kontekst kulturowy w jakim rozumiana jest cielesność. Dla papieża jest ona przestrzenią budowania relacji z Bogiem, drugim człowiekiem i światem stworzonym. Jednak to znaczenie zostaje zredukowane do wymiaru czysto materialnego, który może stawać się przedmiotem użycia. W ten sposób płciowość

¹⁷³ Por. EV 13.

¹⁷⁴ Por. EV 11.

zamiast stawać się otwarta na doświadczenie drugiego człowieka i mająca stanowić dla niego dar, staje się sposobem afirmacji własnego egoistycznego życia. Kiedy współżycie nie jest przeżywane w kontekście bezinteresownego daru dla siebie, jest tylko zaspokojeniem własnych potrzeb i popędów, nie posiadającym znaczenia prokreacyjnego i jednoczącego z drugim człowiekiem. Zdolność do przekazywania życia jest postrzegana jako zagrożenie a nie jako dar, który dopełnia miłosne zjednoczenie małżonków. W ten sposób relacja pomiędzy osobami zostaje zubożona a cielesność, która powinna otwierać na drugiego człowieka staje się przestrzenią samozaspokojenia¹⁷⁵. Człowiek w swojej cielesności nie jest tylko podporządkowany naturze. Niezaprzeczalnym faktem jest to, że przez swoje ciało może nad naturą panować. Jednak ciało nie stanowi całej prawdy o człowieku i nie definiuje go ostatecznie. Ciało jest dla Papieża rzeczywistością osobową, której nie redukuje się tylko do wymiaru fizycznej egzystencji¹⁷⁶.

Encyklika przedstawia ludzką płciowość jako sposób komunikowania się z Bogiem, drugim człowiekiem i światem stworzonym. Człowiek jest powołany przez Boga do życia w relacji na wzór relacji jakie istnieją pomiędzy osobami boskimi. Dlatego też wszystko co stanowi o jego człowieczeństwie jest podporządkowane temu powołaniu. Wykrzywieniem jest natomiast sprowadzanie daru cielesności tylko do zaspokajania własnych potrzeb. Życie w całej pełni jest przeżywane, wtedy, kiedy człowiek odpowiada Bogu i drugiemu człowiekowi wchodząc z nim w dialog.¹⁷⁷

W swoich dalszych rozważaniach papież ukazując powagę i godność ludzkiego rodzicielstwa, jako udziału w dziele Stwórcy. Człowiek przez swoją cielesność i przekazywanie życia, może wejść we współpracę z Bogiem. Dokonuje się to poprzez zrodzenie potomstwa, które jest kontynuacją dzieła stworzenia. W dziele przekazywania życia obecny jest obraz i podobieństwo Boże¹⁷⁸.

¹⁷⁵ Por. EV 23.

¹⁷⁶ Por. K. Wolicka, *fenomen ludzkiej cielesności i płciowości w ujęciu Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, *Kieleckie Studia Teologiczne*, nr 12, Kielce 2013, s. 270. Autorka odwołuje się także do encykliki *Veritatis splendor*, gdzie obecny jest motyw odpowiedzialności za swoje ciało oraz odpowiedzialności za świat poprzez swoje ciało. Zob. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, p. 38-39, 46.

¹⁷⁷ Por. EV 23-24.

¹⁷⁸ Por. EV 43.

Zjednoczenie jakie małżonkowie osiągają w akcie płciowym jest nierozdzielnie związane z budowaniem jedności małżeństwa. Akt płciowy stanowi dla papieża moment rozporządzania swoją wolnością i płciowością, z której wypływa źródło przekazywania życia¹⁷⁹.

Dobrze wykorzystywana seksualność jest dla człowieka możliwością do spotkania z Bogiem. Sama cielesność jako przez Boga zaplanowana i chciana, jest pewnego rodzaju kanałem łaski, przez który można odnosić się do stwórcy. To odniesienie nie jest tylko daleką analogią, ale jest pełną i rzeczywistą komunią, na skutek której ludzkie rodzicielstwo staje się włączeniem w jedyne i powszechne rodzicielstwo Boga. Zdolność do przekazywania życia, wynikająca z posiadania ciała jest więc elementem bożego podobieństwa, które z samej definicji jest czymś co świadczy o godności człowieka¹⁸⁰.

W jednym z ostatnich punktów swojego dokumentu Jan Paweł II wspomina o wychowaniu do płciowości i miłości. Na początku wskazuje, że podstawą dla takiego wychowania jest szacunek dla relacji międzyosobowych, który związany jest z szacunkiem dla życia ludzkiego jako takiego. Papież wskazuje również, że nie jest możliwe budowanie szacunku dla życia, bez przyjęcia i poszanowania cielesności. Płciowość zawsze powinna mieć odniesienie do miłości oraz być z nią w ścisłej współzależności. Niedocenienie daru płciowości, stoi u podstaw deprecjonowania wartości życia. Przeciwno takim sytuacjom ma służyć odpowiednie wychowanie do płciowości, miłości i czystości. Efektem takiego procesu ma być doprowadzenie do dojrzałości osobowej oraz przyjęcia swojego ciała w kategoriach oblubieńczych¹⁸¹.

Encyklika nie jest w całości poświęcona zagadnieniom ludzkiej czystości i płciowości. Jednak Jan Paweł II traktuje te dwa aspekty jako jedne z najważniejszych elementów ludzkiego życia. Właściwe przeżywanie cielesności, seksualności i czystości jest jednym z elementów znamionowych chrześcijańskiego życia. Według papieża nie można pominąć tych przestrzeni przy mówieniu o pięknie

¹⁷⁹ Por. A. Pryba, *Odpowiedzialność rodziny za dar życia ludzkiego*, w: *Teologia i Moralność*, t. 12, nr 2 (22), Poznań 2017, s. 236-237.

¹⁸⁰ Por. EV 22-24.

¹⁸¹ Por. EV 97.

życia i przeżywaniu go w kontekście bożego daru. Tym samym wskazuje to na ważność elementu ciała w papieskim nauczaniu¹⁸².

Po Drugim Soborze Watykańskim nauka o ludzkiej płciowości zaczęła zajmować w Kościele coraz większe znaczenie. Od Soboru nie stanowi ona tylko przedmiotu dociekań teologii moralnej jako przestrzeni ewentualnego grzechu, ale rozumiana jest jako istotny element soteriologicznego wymiaru ludzkiego zbawienia. Płciowość w najnowszym nauczaniu Kościoła jest rozumiana, jako ważny element ludzkiej kondycji i miejsce nie tylko dojrzewania na poziomie czysto ludzkim, ale też przestrzeń działania łaski. Pierwszym krokiem do takiego dowartościowania ludzkiej płciowości a zarazem cielesności, są teksty soborowe. Choć nie dają one syntetycznego wykładu na ten temat, to, jak pokazano, w wielu momentach odwołują się do ludzkiego ciała jako przestrzeni działania łaski Boga. Wielkim i ważnym elementem nauczania Kościoła jest spuścizna pozostawiona przez Karola Wojtyłę – Jana Pawła II. Podejmuje on próbę syntetycznego ujęcia teologii ciała, na podstawie swoich rozważań filozoficznych i teologicznych. Jest to podejście nowatorskie i całościowe, które nie posiada charakteru dowodzenia tomistycznego, ale spogląda na człowieka kompleksowo i widzi go w perspektywie hermeneutyki daru. To oryginalne spojrzenie, stanowi przełom w myśleniu o człowieku jako istocie cielesnej. Jan Paweł II rozwija szczegółowo swoją myśl w katechezach środowych, tworząc poprzez swoje nauczanie zwarty systemem teologiczny.

Nauczanie ostatnich papieży: Benedykta XVI i Franciszka, jest natomiast odpowiedzią na wyzwania współczesności związane z postrzeganiem ciała. Z jednej strony uprzedmiotowiane a z drugiej, tak często ustanawiane jako ostateczna norma dla ludzkiego działania, ludzka cielesność jest czymś co zostaje zauważone przez papieży, doceniają ją a jednocześnie wskazują konkretne i praktyczne drogi dla pastoralnej działalności Kościoła.

Wszystkie te elementy wskazują, iż ludzka cielesność i płciowość zajmują w Magisterium Kościoła, miejsce ważne. Bóg pragnie zbawienia całego człowieka, nie odrzucając jego kondycji fizycznej, dlatego płciowość powinna stać się

¹⁸² Por. EV 88, 97-98.

przestrzenią, w której można poszukiwać spotkania z Bogiem i zakładać działanie łaski.

Po II Soborze Watykańskim, temat ludzkiej cielesności, regularnie pojawia się w oficjalnym nauczaniu papieskim i nauczaniu Kościoła. Jak wykazano wyżej każdy z trzech ostatnich papieży poświęcał temu tematowi znaczne miejsce w swoim głoszeniu. Najważniejsza będzie tu *teologia ciała* Jana Pawła II, która nie do końca jest teologią, ale raczej stanowi fundament personalistyczny dla dalszych teologicznych wywodów prowadzonych przez niego i jego następców.

Drugi Sobór Watykański, choć nie wydał oddzielnego dokumentu poświęconego ludzkiej płciowości i seksualności wiele razy do niej nawiązuje. W świetle tekstów soborowych człowiek jest rozumiany jako fenomen, który istnieje na sposób cielesny w świecie materialny. Ów fenomen komunikuje się ze światem przez ciało, które nie jest ani jego najważniejszym aspektem ani też aspektem materialnym. Sobór pokazuje ludzką cielesność i seksualność w nurcie personalistycznym. Wszystko co stanowi osobę ludzką, jest przez Boga chciane i zaplanowane i jako takie ma swoje miejsce w planie zbawienia.

Podjęte przez autora rozważania badawcze tego rozdziału zmierzały do ukazania pozytywnej perspektywy, która jest zawarta w tekstach soborowych i współczesnym nauczaniu papieży. Należy więc stwierdzić, że ostatnie lata nauczania Kościoła stanowią czas dowartościowania i częstego mówienia o ludzkiej cielesności i płciowości. Celowo nie ukazano w tym rozdziale wszelkiego rodzaju instrukcji, deklaracji i innych dokumentów kongregacji czy dykasterii Watykańskich. Spojrzenie prezentowane przez papieży stanowi fundament i podwalinę dla innych dokumentów szczegółowych. Dokumenty te choć powstają w znacznej ilości, powielają naukę papieży i magisterium Kościoła. Nauczanie papieskie jest więc kompletnym drogowskazem, który pokazuje perspektywę w jakiej należy przygotowywać dokumenty szczegółowe, podręczniki i przewodniki duszpasterskie.

Kościół posiada spójną doktrynę na temat ludzkiej płciowości i wychowania seksualnego która jest zawarta w nauczaniu oficjalnym. Nauczanie to bywa jednak

często pomijane bądź niezrozumiane. Jak wykazano wyżej jest ono wciąż rozwijane i aktualizowane tak aby wyrażało niezmiennie prawdy wynikające z Objawienia w sposób zrozumiały dla współczesnego świata. Wniosek jaki należy wyprowadzić z powyższego naukowego dociekania jest następujący: Kościół posiada w obecnych czasach bogate dziedzictwo intelektualne dotyczące ludzkiej płciowości. Dziedzictwo to jest wciąż żywe i domaga się coraz to nowego przełożenia na język praktyki duszpasterskiej.

Rozdział III

Historia wychowania seksualnego

Wychowanie seksualne nie jest procesem, który pojawił się w myśli ludzkiej w przeciągu ostatnich stuleci. Zazwyczaj było ono podporządkowane całości wychowania i włączone w proces całościowego wychowania człowieka. Już w najstarszych systemach wychowawczych w starożytnym Egipcie, Grecji i Rzymie pojawiają się elementy wychowania seksualnego w procesie wychowania człowieka, a zwłaszcza młodego. Model mówienia o ludzkiej seksualności i wychowywania do niej znacząco zmienia się w średniowieczu, jednak nie zanika całkowicie. Jednak dopiero czasy nowożytne przynoszą naukowe i personalistyczne podejście do wychowania seksualnego. Ukazując te trzy wielkie okresy w historii wychowania seksualnego, dokonana zostanie analiza jego rozwoju. Refleksji zostaną poddane najważniejsze elementy charakterystyczne dla każdej z epok oraz zostaną wyciągnięte wnioski, dotyczące rozwoju wychowania seksualnego na przestrzeni wieków. Taka syntetyczna analiza poprowadzi ku lepszemu zrozumieniu współczesnego wychowania seksualnego i zachodzących w nim zmian.

3.1 Starożytne wychowanie seksualne

W niniejszym podrozdziale zostaną ukazane perspektywy wychowania seksualnego w starożytności. Za przykłady posłużą systemy wychowawcze oraz społeczne wykształcone w starożytnej Grecji, Rzymie oraz Egipcie. Te trzy obszary kulturowo-społeczne, wniosły największy wkład w kształtowanie myślenia o wychowaniu oraz włączenia w niego elementów związanych z seksualnością. Mimo tego, że w wymienionych kręgach kulturowych nie pojawiają się słowa, które dziś można traktować jako odniesienia do wychowania seksualnego, nie świadczy to o braku takich działań. Jak zostanie pokazane niżej, w wymienionych trzech kręgach

kulturowych, odbywa się wychowanie seksualne, które stanowi istotny element wychowania człowieka.

Wychowanie w starożytnej Grecji zmierzało do ukształtowania w wychowanku postawy *arete*, którą można tłumaczyć jako *dzielność* albo *cnotę*. Właściwie od początku wpajano dzieciom zasady moralne i społeczne. Dzięki malowidłom którymi ozdabiano wazy można zobaczyć przedstawienia uczniów i nauczycieli oraz organizacji szkoły. Celem wychowania był harmonijny i wszechstronny rozwój wszystkich sfer życia młodego człowieka¹⁸³. Wielu trudności przysparza przedstawienie jednoznacznej opinii na temat seksualności i wychowania seksualnego. Spowodowane to jest istnieniem wielu sprzecznych źródeł dotyczących obyczajowości, prawa i seksualności w antycznej Grecji.

Wśród rozległe panteonu bogów greckich, wielu jest takich którzy, mimo tego, że nie patronują sferze seksualnej, uosabiają pewne aspekty seksualności. Widać tu duże rozróżnienie od niewinności reprezentowanej przez Artemidę po bezmyślną i pierwotną seksualność Dionizosa. Jednak najważniejszymi bóstwami, jeśli chodzi o seksualność są na pewno Zeus, Afrodyta i Eros. Moce Zeusa są wszechogarniające i związane ze sferą seksualną. Przez fakt, że uwodzi i gwałci śmiertelne kobiety, daje przyzwolenie dla takich samych aktów pomiędzy ludźmi. Podobnie będzie, jeśli chodzi o zachowania homoseksualne, który również u niego się pojawiają. Bogowie greccy, są więc etiologicznym wyjaśnieniem zwyczajów i preferencji seksualnych¹⁸⁴.

W starożytnej Grecji seksualność podlegała sferze wpływów, bogini Afrodyty. Podobnie jak inni bogowie, którzy posiadali swoje domeny, ludzka seksualność podlegała jej działaniom. Miłość i seksualność była związana z erosem, który był siłą ubóstwianą i personifikowaną. Czasami Eros był przedstawiany jako syn Afrodyty lub też jej posłaniec czy też sługa. Poprzez swoje działania, mógł sprawić, że jedna osoba mogła zakochać się w drugiej. W V p. Chr. Prodikos, definiuje *eros* jako podwójne pragnienie, stwierdzając przy tym, że podwójny eros

¹⁸³ Por. P. Mazur, *Zarys historii szkoły*, Kielce-Myślenice 2012, s. 15-18.

¹⁸⁴ Por. M. Johnson, T. Ryan, *Sexuality in Greek and Roman society and literature: a sourcebook*, London-New York 2005, s. 43.

jest bliski szaleństwu. Wszystkie style myślenia w starożytnej Grecji, traktowały pożądanie jako odpowiedź na doświadczenie widzialnego piękna. Odpowiedź ta mogła zostać wzmocniona przez konkretne działanie i doprowadzić do miłości. Jednak Platon wskazuje, tutaj rolę świadomości. Twierdzi, że nawet najmocniejsze doświadczenia zmysłowe nie muszą prowadzić do tego, aby jedna osoba zakochała się w drugiej. Owa miłość jest opisywana przez określenie *philia*, jednak słowo to odnosi się również do relacji przyjaźni¹⁸⁵.

Kultura europejska ma własne mity dotyczące seksualności, według których zjawisko wstydu seksualnego, zostało wynalezione dopiero przez chrześcijaństwo. Tym samym religia ta miała zniszczyć złoty wiek seksualnej swobody i pogańskie elementy rozwiązłości obarczyć wyrzutami sumienia i strachem. Według powszechnych opinii świat starożytny, nie tylko posiadał bogów ściśle związanych z seksualnością, ale była ona wręcz wszechobecna. Przy każdej świątyni można było spotkać posągi bóstw przedstawiane w pozach związanych ze współżyciem lub sugerujących gotowość do niego. Nie tylko przestrzeń sakralna była związana z prokreacją i seksualnością, także w dziełach kultury było wiele odniesień do współżycia. Istniała tendencja tłumacząca te fakty rozwiązłością artystów, natomiast swoboda seksualna nie miała być czymś tak powszechnym, lecz działaniem dopuszczonym i związanym z religijnymi rytuałami płodności, takimi jak procesje ze znakami seksualnymi i współżycie rytualne. Ta teoria nie ma jednak potwierdzenia, jeśli chodzi o malarstwo przedstawiane na wazach z okresu antycznego. Istnieje jeszcze jeden aspekt tej rzeczywistości. Mimo tego, że swoboda seksualna cieszyła się takim dużym przyzwoleniem społecznym, istnieje jeszcze jeden aspekt tej rzeczywistości. Współżycie seksualne nie było dozwolone w świątyniach, nawet jeśli były one poświęcone bóstwom płodności. Istniało także wiele przepisów związanych z czystością rytualną i dokonywaniem oczyszczenia po stosunku seksualnym. Poświadczą to fakt, że Homer, mimo pozytywnego odniesienia do seksualności i rozpusty, używa w stosunku do męskich narządów płciowych słowa *aidos*, które można tłumaczyć poprzez wstyd lub hańbę. Wczesna

¹⁸⁵ Por. K.J. Dover, *Classical Greek attitudes to sexual behaviour* w: L. McClure (red.), *Sexuality and gender in the classical world: readings and sources*, Oxford-Malden 2002, s. 19.

poezja klasyczna zachowuje dużą powściągliwość, jeśli chodzi o mówienie o szczegółach współżycia. Możemy znaleźć, zwłaszcza u Homera, wiele barwnych opisów militariów, zajęć codziennych i innych czynności związanych z codziennym życiem, lecz brakuje tam jasnego opisu czynności seksualnych. Takie stwierdzenie znajdujemy m.in. u Ksenofotna w jego dziele *Hieron*¹⁸⁶, będącym formą dialogu z tyranem, dotyczącego m.in. przyjemności zmysłowej. Nawet literatura medyczna tamtego okresu, kiedy mówi o współżyciu stosuje określenie *być z...*, podobnie, jeśli chodzi o narządy płciowe które bywają określane jako *miejsce, o którym wszyscy wiemy*. Mimo powszechnej opinii okazuje się, że powściągliwość językowa była dość wyraźna, później rozszerzyła się ona także na treść utworów¹⁸⁷.

Ukazane powyżej dane nie wpisują się w popularne koncepcje, ani też nie ukazują powszechnej wiedzy jaka jest przekazywana w związku z seksualnością w starożytności. Wskazują one jednak, że seksualność w starożytności nie była sferą pozbawioną kontroli, ale domagała się też właściwego zrozumienia i odpowiednich zachowań. Również mówienie o seksie nie było czymś oczywistym i powszechnym.

Myślenie o ludzkiej seksualności przekładało się na życie codzienne i edukację. Greckie dziewczęta, na ile to było możliwe, oddzielano od chłopców i wychowywano w domu w od świata zewnętrznego. Jeśli mówca chciał zaimponować w sądzie stwierdzał, że *jego siostra i siostrzenice są tak dobrze wychowane, że zawstydzają się w obecności mężczyzny, który jest członkiem rodziny*¹⁸⁸. Po zawarciu małżeństwa, grecka żona zmieniała miejsce odosobnienia z domu rodzinnego na dom męża. Nawet jeśli mąż został gdzieś zaproszony, mógł zabrać ze sobą swoje dziecko, żona powinna pozostać w domu. Samo zawarcie małżeństwa dokonywało się około 14 roku życia, niejednokrotnie z mężczyzną o 20 lat starszym¹⁸⁹. Chłopcy dorastający w takim społeczeństwie nie mieli możliwości spotkania dziewcząt, nawet jeśli te żyły w sąsiedztwie. Uroczystości religijne, święta i pogrzeby było możliwością do tego, aby zobaczyć kobiety, które wtedy

¹⁸⁶ Por. Ksenofont, *Hieron* 1.4., w: <https://www.perseus.tufts.edu/> [Dnia 03.04.2020]

¹⁸⁷ Por. K.J. Dover, *Classical Greek attitudes to sexual behaviour* w: L. McClure (red.), *Sexuality and gender in the classical world...*, dz. cyt., s. 20-21.

¹⁸⁸ Por. Lizjasz, *Przeciw Simonowi* 3.6; Tukidydes, *Wojna peloponeska* 2.45., w: <https://www.perseus.tufts.edu/> [Dnia 03.04.2020]

¹⁸⁹ Por. Arystofanes, *Ptaki*, 130-132, w: <https://www.perseus.tufts.edu/> [Dnia 03.04.2020]

mogły wyjść z domów. Takie okazje stawały się możliwością do tego, aby związały się pewne intrygi, w których niejednokrotnie brali udział niewolnicy. W społeczeństwie, które praktykowało taką wyraźną segregację płci, niewolnicy często brali udział w intrygach prowadzących do spotkania się młodych ludzi. Trzeba jednak zauważyć, że istniały bardzo surowe kary za cudzołóstwo i rozwiązłość, istniała specjalna kategoria przestępstwa nazywana *moikheia*, która dotyczyła uwiedzenia owdowiałej matki, córki, siostry, siostrzenicy lub innej kobiety, której mężczyzna był prawnym opiekunem¹⁹⁰. Mężczyzna złapany na takim przestępstwie musiałby liczyć się nawet z karą śmierci. Istniała w tym przypadku także możliwość wypłaty odszkodowania i uniknięcia drastycznej i surowej kary. W takiej sytuacji kobieta stała poza podejrzeniami. Pokazuje to, że kobiety było przedstawiane jako nieodpowiedzialne i podatne na pokusy seksualne. Warto wspomnieć, że uwodzenie wiązało się z surowszymi karami niż gwałt, ponieważ wymagało ono zaplanowanego długotrwałego działania polegającego na zdobyciu zaufania kobiety¹⁹¹.

W opozycji do powyższych norm i zachowań społecznych stoi zjawisko pederastii. Zasadnicza różnica pomiędzy pederastią a homoseksualizmem w starożytnej Grecji, polega na tym, że to pierwsze zjawisko cieszyło się przyzwoleniem społecznym, a polegało na relacji dorosłego mężczyzny z chłopcem. Należy tu jeszcze wspomnieć o trzech kategoriach, które występowały w społeczeństwie greckim. Otóż pederastia odnosiła się przede wszystkim do chłopców między 12 a 18 rokiem życia, współżycie z młodszymi dziećmi należało do kategorii pedofilii, natomiast związki z młodzieńcem między 18 a 22 rokiem życia, nazywane były efebofilia. Używając tej terminologii, homoseksualistą jest ten który prowadzi pożycie intymne z mężczyzną powyżej 22 roku życia. Taki związek jest świadomą decyzją dwóch dorosłych mężczyzn. Mimo tego, że takie związki były potępiane przez tradycyjne wychowanie greckie, nie należały do rzadkości i raczej nie spotykały się z ostracyzmem społecznym. Natomiast związki

¹⁹⁰ Por. Demostenes, *Mowa przeciw arystokratom*, 23.53-55, w: <https://www.perseus.tufts.edu/> [Dnia 03.04.2020]

¹⁹¹ Por. K.J. Dover, *Classical Greek attitudes to sexual behaviour*, dz. cyt., s. 21-23.

z młodszym mężczyzną i chłopcem nie były rozumiane jako relacje romantyczne, ale wychowawcze. Pederastia miała na celu wychowanie obywatela, nie zakładając, że pozostanie on w dorosłości w związku homoseksualnym. W tym związku dorosły mężczyzna zajmował funkcję mistrza, natomiast chłopiec traktowany był jako uczeń, który przygotowuje się do życia w społeczeństwie¹⁹².

Mimo tak wielu różnic, które znajdujemy w źródłach greckich dotyczących pederastii, bez wątpienia stanowiła ono bardzo ważny element greckiego wychowania. Poza szkoleniem wojskowym, które miało uczynić z młodego mężczyzny wojownika, pederastia jest wychowaniem wprowadzającym w pełnię życia społecznego. To w związku ze starszym mężczyzną, młodzieniec odnajdywał sposób do włączenia się w pierwsze uczy, polowania oraz otrzymania zbroi i stania się giermkim. Niekiedy starsi mężczyźni wyżej cenili sobie związki z młodzieńcami aniżeli z własnymi żonami. Mogło tak się dziać, ponieważ małżeństwo było obowiązkiem społecznym ukierunkowanym na zrodzenie potomstwa. Wierność małżeńską mężczyznom gwarantowało prawo, natomiast związki z mężczyznami były przestrzenią, w której mogła pojawiać się rywalizacja i chęć zdobywania oraz bycia zdobywanym.¹⁹³ Inicjacja relacji pomiędzy młodym chłopcem a dorosłym mężczyzną, zawsze leżało po stronie tego starszego. Zazwyczaj miejscem, w którym inicjowały się takie związki, były gimnazjony, gdzie młodzi chłopcy dbali o sprawność fizyczną. Dodatkowym elementem sprzyjającym takim sytuacjom, był fakt, że zarówno mężczyźni jak i chłopcy trenowali nago. Ważną rolę odgrywały tam też prezenty i podarki, często o znaczeniu symbolicznym, związanym z aktywnością seksualną¹⁹⁴.

Choć wydaje się, że pederastia nie była niczym nadzwyczajnym w starożytnej Grecji, to jednak prawo ateńskie było bardzo radykalne w stosunku do młodych ludzi uprawiających nierząd. Człowiek wolny, który prostytuował się w celach zarobkowych, stał na marginesie wspólnoty. Taka osoba nie była

¹⁹² Por. J. Sieradzan, *Bez paiderasteia nie ma paideia: pedagogiczny aspekt pederastii starogreckiej*, w: *Idea. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych*, t. 21, Białystok 2009, s. 19-23,.

¹⁹³ Por. tamże., s. 27-28.

¹⁹⁴ Por. G. Jarząbek, M. Kowalczyk, *Pederastia w starożytnej Grecji*, w: *Nowiny Lekarskie*, t. 76, Poznań 2007, s. 440.

dopuszczana do pełnienia funkcji publicznych ani też nie mógł przemawiać publicznie. Takie postępowanie było odrzucane, ze względu na to iż dobrowolne rzeczenie się wolności w relacjach seksualnych uważano za hańbiące i niegodne obywatela¹⁹⁵. Szczególnie potępiano związki pomiędzy niewolnikiem a chłopcem pochodzącym z rodzin obywatelskich. Młody mężczyzna, będący w intymnej relacji z niewolnikiem stawał się zaprzeczeniem całego ateńskiego ładu społecznego i stanowił dla niego zagrożenie. Prawo nakładało karę więzienia a nawet śmierci dla rodziców i opiekunów chłopców, którzy uprawiali prostytucję¹⁹⁶. Nie brakowało także głębokich namysłów nad homoseksualizmem. Pseudo-Arystoteles zastanawiał się, dlaczego mężczyźni przyjmują pasywną rolę w związkach. Według niego mężczyźni tak skonstruowani są przeciwni naturalnemu porządkowi¹⁹⁷.

Mimo tego, że w Atenach pojawiają przepisy kładące prostytucję, to jednak patrząc na całą Grecję, nie ma tam ściśle określonych praw ani wytycznych poruszających te kwestie. Większość z nich była poddana prawu zwyczajowemu w zależności od regionu¹⁹⁸.

Michael Foucault w swojej pracy *Historia seksualności* wydanej w 1976 r., podważa hipotezę, według której przejawy seksualności są we wszystkich aspektach przemilczane oraz ukrywane. Francuski filozof, wskazuje, że istnieje pewne podobieństwo pomiędzy moralnością seksualną w starożytności a tym co przynosi chrześcijaństwo. Zaznacza jednak, że nie można wyciągać daleko idących wniosków. Samo istnienie takich zbieżności nie wskazuje, że znajdują się one w związku przyczynowo - skutkowym. Pomimo zewnętrznych podobieństw nie zajmują one tego samego miejsca w swoich kategoriach myślowych, ani też nie mają tego samego znaczenia. Moralność starożytna, nie była zwartym i powszechnym systemem tak jak moralność chrześcijańska¹⁹⁹.

¹⁹⁵ Por. J. Sieradzan, *Bez paiderasteia nie ma paideia: pedagogiczny aspekt pederastii starogreckiej...*, dz. cyt., s. 29-30.

¹⁹⁶ Por. G. Jarząbek, M. Kowalczyk, *Pederastia w starożytnej Grecji...*, dz. cyt., s. 440.

¹⁹⁷ Por. M. Johnson, T. Ryan, *Sexuality in Greek and Roman society and literature...*, dz. cyt., s. 112.

¹⁹⁸ Por. J. Sieradzan, *Bez paiderasteia nie ma paideia: pedagogiczny aspekt pederastii starogreckiej...*, dz. cyt., s. 30.

¹⁹⁹ Por. M. Foucault i in., *Historia seksualności*, Warszawa 1995, s. 160-161.

Starożytne wychowanie w Rzymie jest związane z epoką etruską. Etruskowie, którzy zamieszkiwali północne Włochy na wybrzeżu Tybru, wiele przejęli od Rzymian w kwestii wychowania. Jednak nie była to adaptacja myśli rzymskiej na sposób pełny i bezkrytyczny. Rzymianie w odróżnieniu, od greckiego modelu edukacji, dokonali podziału pomiędzy wychowaniem, które dokonywało się w rodzinie, a edukacją, która odbywała się w szkole²⁰⁰.

Rozpatrując zagadnienie seksualności starożytnego Rzymu, nie powinno się oddzielać jej od wpływów greckich. Akademicki podział na kulturę grecką i rzymską, sugeruje, że Rzymianie nie utrzymywali żadnych stosunków z Grecją i nie podlegali jej wpływom kulturowym. Religia sztuka i artefakty, zostały wprowadzone do Rzymu przez pośredników etruskich albo przez bezpośrednie kontakty handlowe z Grecją. Rzym właściwie od swoich początków znalazł się w kręgu kultury greckiej. Nie można zatem dokonać ścisłego rozróżnienia na to co jest greckie a co jest rzymskie w grecko-rzymskim rozumieniu seksualności²⁰¹.

Podstawową różnicą pomiędzy greckim i rzymskim sposobem patrzenia na seksualność, jest kwestia pederastii. O ile w Grecji była ona czymś społecznie akceptowalnym, o tyle w Rzymie, nie do pomyslenia był taki związek. Jedynymi obiektami miłości homoseksualnej mogli być niewolnicy albo prostytutki. Kolejną kwestią są rzymskie matrony, kobiety, które cieszyły się wielką estymą społeczną, ze względu na fakt posiadania potomstwa. Inaczej niż w Grecji patrzono też na winę kobiety, jeśli chodzi o przestępstwa seksualne. Zasadniczo w Grecji, wina należała zazwyczaj do mężczyzny, natomiast w rzymskim sposobie myślenia, patrzono na kobietę jak na osobę nieodpowiedzialną poszukującą przyjemności niezależnie od konsekwencji²⁰².

W starożytnym Rzymie, inaczej niż w Grecji, nie istniała tak daleko posunięta izolacja kobiet od innych ludzi. Podlegały one wprawdzie opiece mężczyzn, jednak nie można stwierdzić, że ta opieka oznaczała całkowitą izolację, jak w Grecji. Kobietę uważano za osobę o wiele słabszych zdolnościach

²⁰⁰ Por. P. Mazur, *Zarys historii szkoły...*, dz. cyt., s. 24-25.

²⁰¹ Por. M.B. Skinner, *Sexuality in Greek and Roman culture*, Hoboken 2013, s. 253-254.

²⁰² Por. tamże, s. 258.

umysłowych, przez co bardziej podatną na pokusy i niezdolną do działania autonomicznego. Wyrazem tego są liczne wzmianki w tekstach prawnych oraz literaturze z tego okresu²⁰³. Kobieta była więc postrzegana przede wszystkim jako ktoś kto nie potrafi zadbać o swoje życie w wystarczającym stopniu, dlatego też potrzebuje opieki mężczyzny. Wzmianki te sprawiają jednak, że można stwierdzić, iż zależność kobiety od mężczyzny nie była czymś bardzo zasadniczym, a w życiu codziennym wręcz niezauważalna. Warto nadmienić, iż sytuacja społeczna kobiet w starożytnym Rzymie nie była czymś jednokrotnie ustalonym, ale podlegała przemianom wraz z ewolucją społeczeństwa. Jak każda zmiana społeczna, nie odbywało się to bez napięć i trudności²⁰⁴.

Warto zauważyć, że rola kobiet w przejawach kultu, jest bardzo rzadko wspominana w rzymskich źródłach. Związane jest to zapewne z tym, że kwestie te były uważane za publicznie znane i nie wymagające komentarza. Istnieją również źródła, które wskazują, za przyczynę takiej sytuacji stanowi fakt, iż rzymianki nie posiadały pełni praw obywatelskich. Stąd ich wyłączenie z jakiejś sfery życia społecznego nie było niczym nadzwyczajnym. Podobnie ma się rzecz z faktem, iż obrzędach ofiarnych brało udział zazwyczaj tylko wyselekcjonowane grono kapłańskie²⁰⁵.

Opisując rolę kobiet w rzymskich aktach religijnych, warto wspomnieć, iż linia podziału nie zawsze była związana tylko z płcią, ale także często z aktywnością seksualną. Tutaj można wskazać na podział pomiędzy *virginae* i *matronae*. Jedna i druga grupa, oddawała cześć innym bóstwom, inne były ich też obszary w których mogły włączać się w życie kultyczne. Na ten podział niewątpliwie miała też pozycja społeczna oraz małżeńska, inny status i funkcje miały *patrycjuszki*, inny *plebejuszki* a jeszcze inny *małżonki kapłanów*²⁰⁶.

Sam termin *matrona* odnosił się do legalnej żony rzymskiego obywatela. Takie małżeństwo było przywilejem obywateli Rzymu i tylko pochodzące z niego

²⁰³ Por D. Musiał, «Bona matrona». O znaczeniu przykładu w konstruowaniu wizerunku idealnej Rzymianki, w: *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL*, t. 29, nr 2, Lublin 2016, s. 129-130.

²⁰⁴ Por. Tamże.

²⁰⁵ Por. A. Gillmeister, *Foucault i matrony. Kobiety w religii rzymskiej: między potestas a potentia*, w: *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*, t. 24, nr 1, Toruń 2013, s. 5-7.

²⁰⁶ Por. tamże, s. 10-12.

dzieci miały przywilej dziedziczenia po ojcu. Instytucja matrony jest związana z mitem o założeniu Rzymu i opowieścią o Sabinkach. Sabinki to kobiety, które przez swoją służbę i poświęcenie bronią swych mężów oraz republiki. Rzymska matrona, nie jest więc tylko kobietą całkowicie zależną od męża ale kimś kto przez swoje działania, bierze na siebie ciężar mediacji w sytuacjach kryzysowych. Od ich działalności rytualnej mogła także zależeć legalność niektórych aktów kultu i życia społecznego, o ile można w ogóle dokonać takiego rozróżnienia²⁰⁷.

Należy tu dokonać kolejnego rozróżnienia odnoszącego się do funkcji kultycznych związanych z seksualnością. Najbardziej wyraźnymi przykładami będą tu kapłani Jowisza oraz *westalki*. Jeśli chodzi o pierwszą grupę, należy zauważyć, że urząd kapłana Jowisza był nierozzerwalnie związany z małżeństwem. Kapłani musieli za żony brać kobiety z rodów patrycjuszowskich, natomiast jeśli żona umierała, mąż musiał złożyć urząd. Same kobiety, były nazywane *flaminkami* i przewodniczyły kultowi bogini Junony. Tak samo jak ich mężowie w momencie śmierci współmałżonka musiały składać urząd²⁰⁸. Jeśli chodzi natomiast o kapłanki bogini Westy, ich powinnością było zachowanie czystości w czasie służby. Dziewictwo było ważniejsze aniżeli troska o święty ogień. Jeśli kapłanka nie wywiązała się ze swojego obowiązku troski o święty ogień, podlegała karze chłosty. Natomiast utrata dziewictwa, skutkowałą karą śmierci. Takie traktowanie czystości związane było z rozumieniem kapłanki jako zaślubionej bóstwu²⁰⁹. Należy zauważyć, że seksualność w starożytnym Rzymie ma bardzo ważne implikacje zarówno kulturowe jak i religijne i jest włączona w całość kształtu wychowania obywatela.

Omawiając starożytne podejście do seksualności i wychowania seksualnego należy wspomnieć jeszcze o starożytnym Egipcie. Seksualność w tamtym społeczeństwie jest związana z kultem płodności i religiami panującymi. Aktywność seksualna bóstw była związana z aktem twórczym. Przez co męska płodność cieszyła się wielkim szacunkiem i była czymś bardzo istotnym. Stąd też

²⁰⁷ Por. D. Musiał, «*Bona matrona*». O znaczeniu przykładu w konstruowaniu wizerunku idealnej Rzymianki..., dz. cyt., s. 133-134.

²⁰⁸ Zob. Z. Kaczmarek, *Strój kapłana w starożytnym Rzymie w czasach Oktawiana Augusta*, w: *Studia Europaea Gnesnesnia 1-2*, Gniezno 2010, s. 246-247.

²⁰⁹ Zob. L. Małunowicz, *Z problematyki castitas Westalek*, w: *Roczniki Humanistyczne*, 6(2), Brak miejsca 1957, s. 62-65.

pojawiają się wyobrażenia bóstw trzymających swoje narządy płciowe w rękach. Samogwałt nie był traktowany jako czynność nienaturalna, ale coś normalnego i dokonywanego także przez bóstwa. Jeśli chodzi o życie pozagrobowe, to do trumien wkładano często figurki i amulety mające zapewnić zmarłemu sprawność seksualną również w życiu pozagrobowym²¹⁰. Należy zauważyć, że starożytni mieszkańcy Egiptu nie znali określeń na seksualność czy też erotykę. Te sfery były tak głęboko wpisane w życie codzienne, że nie było potrzeby wskazywania jej jako oddzielnego zjawiska. Jednakże terminów opisujących różne rodzaje zbliżenia płciowego istniało w starożytnym Egipcie kilkadziesiąt²¹¹.

Egipskiego patrzenia na seksualność nie można zredukować egipskie patrzenia na seksualność tylko do kultów związanych z męską płodnością. Znany jest mit, w którym za wędrówkę słońca jest odpowiedzialna bogini Nut, która każdego ranka rodzi słońce a każdego wieczora je połyka, ona jest także matką wszystkich gwiazd. Egipska kosmogonia jest więc wprost związana z seksualnością i płodnością. Małżonkiem Nut jest Geb, bóg odpowiedzialny za ziemię. Geb jest przedstawiany jako mężczyzna, z którego ciała wypływa woda oraz wyrastają zboża i inne rośliny²¹².

Swoje wytłumaczenie w mitach i opowieściach o bogach ma także kwestia homoseksualizmu. Patrząc na dokumenty takie jak *Księga umarłych*, można wysnuć wnioski o niejednoznacznym traktowaniu czynów homoseksualnych. Z jednej strony potępiane były akty obiektywnie złe, jak gwałt, pedofilia, prostytutka czy też stosunki odbywane publicznie. Obojętne moralnie były stosunki pomiędzy dorosłymi, dokonujące się za obopólną zgodą. Brakuje tu jednak dokumentów dotyczących homoseksualizmu wśród kobiet. Oprócz homoseksualizmu starożytni Egipcjanie znają także instytucje kazirodztwa oraz wiele innych perwersji seksualnych. Brakuje jednoznacznej klasyfikacji moralnej tych czynów. Jednak brak ten należy uznawać raczej za nieme przyzwolenie niż na naganę.²¹³

²¹⁰ Por. K. Myśliwiec, *Eros nad Nilem*, Warszawa 1998, s. 25-28.

²¹¹ Por. A. Krzemińska, *Miłość w starożytnym Egipcie*, Wrocław 2005, s. 150-152.

²¹² Por. K. Myśliwiec, *Eros nad Nilem...*, dz. cyt., s. 37-40.

²¹³ Por. tamże, s. 51-54.

Egipskie spojrzenie na seksualność dopuszczało zawieranie związków małżeńskich już około 12 roku życia. Sama instytucja małżeństwa nie była związana z wierzeniami, ale była zwyczajem społecznym. Małżeństwo było kontraktem społecznym zawierany w obecności skryby. W kwestiach małżeńskich kobieta i mężczyzna byli dla siebie równorzędnymi partnerami. Część kobiet wychodziła za mąż kilkakrotnie wybierając mężów spośród przedstawicieli różnych zawodów i profesji. Praktyka związków pomiędzy spokrewnionymi ze sobą osobami, nie należała do rzadkości, zwłaszcza jeśli chodzi o wyższe kasty społeczne²¹⁴.

W małżeństwie abstynencja seksualna była praktykowana w związku z ważnymi okolicznościami życia religijnego czy też społecznego, takimi jak żałoba, szczególnie po śmierci faraona, czy sprawowanie kultu. Znane są również praktyki antykoncepcyjne, którymi posługiwały się kobiety z wyższych sfer społecznych. W tej sferze jednak medycyna często miesza się z magią, co jest typowe dla tamtego czasu. Dużo bardziej rozbudowane były wierzenia związane z narodzinami i połogiem. Istniały specjalne procedury porodowe związane zarówno z wierzeniami jak i wiedzą medyczną. Mimo dużego przyzwolenia społecznego na współżycie, bardzo wysoko ceniono dziewictwo narzeczonej. Kobieta wychodząc za mąż mogła oczekiwać odpowiedniego подарunku, jeśli wcześniej nie współżyła z mężczyzną²¹⁵.

Wszystkie te elementy pokazują, iż seksualność w starożytnym Egipcie była konstruktem, który dotykał wszystkich sfer życia. Religia, która była obecna na wszystkich płaszczyznach i etapach życia ludzi tamtego czasu odgrywała niebagatelną rolę, będąc nie tylko elementem normatywnym, ale także przez seksualność tłumaczącą powstanie świata i rządzących nim zasad. Wraz z religią w egipskim patrzeniu na seksualność ważną rolę odgrywały praktyki magiczne jako praktyczny aspekt wpływania na tę sferę życia²¹⁶. Normy społeczne związane z ludzką płciowością nie były zbyt restrykcyjne, lecz nie można nazwać ich pobłażliwymi. Starożytny Egipt to miejsce, gdzie ludzka seksualność jest

²¹⁴ Por. tamże, s. 149-157.

²¹⁵ Por. tamże.

²¹⁶ Zob. S. Morenz, M. Szczudłowski, *Bóg i człowiek w starożytnym Egipcie*, Warszawa 1972, s. 130-144.

oczywistym elementem życia codziennego związana organicznie z religią, normami prawnymi oraz magią.

Trzy wielkie cywilizacje starożytności: Egipt, Grecja i Rzym; tworzą w każdym przypadku swoje własne podejście do wychowania człowieka do seksualności. W każdym z tych przypadków wychowanie seksualne, nie jest czymś co posiada jasne ramy strukturalne, jest jednak wpisane w całościowe wychowanie człowieka. Nie można stwierdzić, że w którymś z opisywanych przypadków jest sprawą marginalną, lub uznawaną za nieważną. Zawsze jest czymś czemu należy poświęcić uwagę i odpowiednio dostosować do wychowanka. Zawsze wychowanie seksualne i podejście do płciowości są wpisane w szersze normy społeczne oraz religijne. Mylnie natomiast jest stwierdzenie, jakoby czasy starożytne cechowały się rozwiązłością i wyuzdaniem. Inne było w tych czasach spojrzenie na ludzką seksualność, płciowość, nagość i moralność. Daleko jednak starożytnej moralności seksualnej do określenia mianem rozpasanej czy wyuzdanej.

3.2. Średniowieczne wychowanie seksualne

W poniższych rozważaniach ukazane zostaną średniowieczne sposoby myślenia o ludzkiej seksualności i związane z tym zagadnieniem wychowaniu seksualnym. Okres wieków średnich, jest bardzo skomplikowany ze względu na swoją długość czasową i sytuację polityczną. Stąd pojawia się problem jednoznacznego zakwalifikowania tego okresu jako jednoznacznego i nie zróżnicowanego pod względem społeczno-kulturowym. W tej części pracy zostaną ukazane elementy które składają się na ten wielowymiarowy obraz. Ważną rolę w tym obrazie zajmuje Kościół Katolicki, nie tylko jako źródło dla norm moralnych ale także ośrodek rozwoju myśli ludzkiej.

Mówiąc o seksualności w średniowieczu, najczęstszym stereotypem jest zredukowanie jej do prokreacji. Każde zachowanie seksualne miałoby być związane z grzechem, a przyjemność związana z aktem seksualnym, jest z definicji czymś niewłaściwym. Seksualność ludzka miałaby być zagrożeniem dla życia wiecznego

człowieka, ponieważ jest przestrzenią działania diabła. Pożądanie seksualne jest więc czymś co należy zwalczać za wszelką cenę. W opozycji to tych rygorystycznych stwierdzeń stoi rzeczywistość, która wygląda zgoła odmiennie²¹⁷. W średniowieczu znaleźć można wiele przypadków, w których osoby duchowne nie przestrzegały celibatu. O tym jak wiele razy ludzie nie przestrzegali moralności seksualnej świadczą chociażby księgi pokutne, które zawierają rozliczne katalogi grzechów związanych z ludzką seksualnością²¹⁸.

Średniowiecze jest długim okresem w historii ludzkości, trwającym około tysiąca lat i same ramy czasowe sprawiają, że ciężko pokazać jeden dominujący nurt w myśleniu czy zachowaniu. W średniowieczu powstaje jednak wiele historii o zabarwieniu erotycznym i sam fakt ich przetrwania świadczy, że nie były one tylko jednostkowymi opowiastkami, które szybko odeszły w zapomnienie. Wprawdzie trwają spory wśród naukowców na temat popularności tego rodzaju literatury, jednak nie można zanegować jej istnienia i faktu jak mocno zakorzeniła się w świadomości europejskiej²¹⁹.

Kolejny z poglądów o seksualności w średniowieczu, to ten, który pokazuje wspomniany czas Europy, jako epokę pełną przemocy, wykorzystywania seksualnego i gwałtu. Należy zaznaczyć, że niejednokrotnie różnego rodzaju podległości społeczne były wykorzystywane w celach seksualnych. Niewiele jest jednak źródeł pisanych, które definitywnie wskazywałyby na rozumienie aktów płciowych w tamtym czasie. Można jednak stwierdzić, że związane były one z chęcią i potrzebą dominacji nad drugim człowiekiem. Jako że seks jest bardzo silnie powiązany z zachowaniami społecznymi, kontekstem kulturowym, religią i innymi zależnościami, bardzo trudno wyizolować spojrzenie na niego w czasach średniowiecza²²⁰.

Na średniowieczną Europę nie należy patrzeć jako monolit pod względem podejścia do seksualności. Chociaż chrześcijaństwo wprowadziło wiele do tego aby

²¹⁷ Por. R.M. Karras, *Sexuality in medieval Europe: Doing unto others*, London 2017, s. 1-2.

²¹⁸ Zbiór ksiąg pokutnych można znaleźć w publikacji: A. Baron, H. Pietras, *Księgi pokutne (tekst łaciński, grecki i polski)*, Kraków 2011.

²¹⁹ Por. R.M. Karras, *Sexuality in medieval Europe: Doing unto others...*, dz. cyt., s. 2.

²²⁰ Por. tamże, s. 4-5.

ujednolicić poprzez system moralny zachowania w kwestii płciowości, to jedna nie można stwierdzić, że w każdym miejscu działało to tak samo. Z pewnością istniały miejsca, gdzie ludzie kierowali się innymi autorytetami i źródłami wiedzy niż nauczanie Kościoła. Podobnie można przypuszczać, że mimo nieakceptacji moralnej, pozostawały środowiska, w których przetrwała nawet grecka pederastia²²¹.

Średniowiecze odznacza się więc dużą nieufnością wobec ciała jako takiego, ponieważ jest rozumiane jako jedno z głównych źródeł i zarzewie grzechu. Reformy papieża Grzegorza VII, zwane gregoriańskimi jednoznacznie dążą do tego, aby prawnie uregulować kwestie seksualności, jeśli chodzi o duchownych i tym samym dokonać wyraźnego rozdziału pomiędzy duchowieństwem a ludźmi świeckimi. Ich wynikiem była jednoznaczna likwidacja klasztorów, w których żyły kobiety i mężczyźni, jak również radykalne wprowadzenie celibatu dla duchowieństwa. Prowadzi to do poglądu, według którego stan dziewictwa czy życie w celibacie są formami wyższej doskonałości życia aniżeli życie w małżeństwie. Ideał ten nie był czymś łatwo dostępnym dla wszystkich. Wiele razy w literaturze teologicznej były wspomniane grzechy wynikające z ciała, a samo ciało było dalej rozumiane jako zarzewie i siedlisko grzechu. Spojrzenie to było pewną nowością w stosunku do tekstów starożytnych, które gloryfikowały współżycie, które nie występowało w naturze, jako wyraz tryumfu człowieczeństwa nad tym co naturalne. Teologia średniowieczna, w grzechach seksualnych przeciwko naturze widzi jedną z najcięższych kategorii przewinień jako sprzeciwiające się łaadowi ustanowionemu przez Boga²²².

Średniowieczni pisarze chrześcijańscy zwracali także uwagę na dobro wynikające ze współżycia seksualnego. Piotr Abelard w pragnieniu przyjemności wywodzący się z natury, widzi dobro. Dobro wynikające z tego pragnienia, może zmienić się wskutek nieodpowiedniej intencji, jednak samo współżycie jako wypływające z planu bożego jest czymś pozytywnym. Podobne stanowisko zajmuje Hugon od św. Wiktora. Według niego współżycie jest czymś co przynależy do istoty

²²¹ Por. S. Garton, *Histories of sexuality: antiquity to sexual revolution*, London 2004, s. 65.

²²² Por. tamże, s. 66-67.

małżeństwa. Nie jest jednak czymś co może być obecne w małżeństwie na sposób nieuporządkowany. Zachęca do tego, aby aktywność seksualną podporządkować przekazywaniu życia. Bernard z Clairvaux chociaż w swoich pismach zwraca uwagę na zachowanie czystości, dowartościowuje też współżycie w małżeństwie. Nawet jeśli seks nie służy prokreacji, jest czymś dobrym, ponieważ chroni przed grzesznym zaspokajaniem popędów. Tym samym moralnie dopuszczalne jest współżycie dla samej przyjemności a nie tylko w celu przekazania życia. Gracjan zwraca uwagę, że współżycie jest istotnym elementem budującym małżeństwo. Święty Albert Wielki widzi w aktach płciowych źródło przyjemności oraz zaspokojenie ludzkich potrzeb. Średniowieczne piśmiennictwo chrześcijańskie, zwraca uwagę, na dobro wynikające z aktów seksualnych. Same w sobie akty seksualne nie są czymś grzesznym, ale sferą życia, która wymaga wychowania²²³.

Należy zaznaczyć, że kategorie myślenia w średniowieczu i wiedza na temat ludzkiej cielesności i seksualności zasadniczo różnią się od obecnej, to jednak można znaleźć pomiędzy nimi punkty styeczne. Ludzie średniowiecza widzą we współżyciu seksualnym, podobnie jak w wielu innych działaniach, przestrzeń, w której może zrodzić się grzech. Ta możliwość grzechu nie musi wynikać z tego, że przestrzeń cielesności jest zła sama w sobie, inaczej nie należałaby do porządku stworzenia. Wobec tego seks, sam w sobie jest czymś przez Boga chcianym i zaplanowanym. Współżycie nie posiada jednak pozycji nadrzędnej w stosunku do człowieczeństwa. Liczne obwarowania i przepisy, zarówno medyczne, społeczne jak i kościelne, wskazują, że w średniowieczu sfera ludzkiej seksualności nie była pozostawiona sama sobie. Ludzie średniowiecza rozumieli seks jako coś istotnego, ale coś co domaga się uwagi i wychowania. Stąd też nie można nazwać tego okresu w historii czasem niewiedzy związanej z ludzką seksualnością czy też rozumieć tego czasu jako momentu pogardy dla ludzkiego współżycia.

3.3. Nowożytne wychowanie seksualne

²²³ Por. U. Dudziak, *Postawy wobec wychowania seksualnego a hierarchia wartości nauczycieli. Studium teologicznopastoralne*, Lublin 2009, s. 262-264.

W poniższej części pracy zostaną omówione przemiany w nowożytnym myśleniu o ludzkiej seksualności i wychowaniu seksualnym. Na wstępie zostaną określone ramy czasowe w jakich zawiera się ten okres w historii wychowania seksualnego. Następnie ukazane zostaną przemiany związane z wychowaniem seksualnym tego okresu. Wymienieni zostaną także prekursorzy nowoczesnego myślenia o ludzkiej seksualności. Autor zaznaczy w swoich naukowych analizach powstanie nowej dziedziny naukowej jakim stanie się seksuologia. Wszystkie te elementy ukażą jakie zmiany dokonują się w teorii i praktyce wychowania seksualnego w czasach nowożytnych.

Rozpatrując czasy ramowe nowożytności, należy zaznaczyć, że dla wielu naukowców stanowią one problem. Trudność ta pojawia się także w odniesieniu do kwestii wychowania seksualnego. Niektórzy historycy będą mówić o *długim wieku XVIII*, który będzie oznaczał okres pomiędzy 1680 a 1810. Przemiany społeczne, które zaistniały na wskutek rozwoju nauk przyrodniczych, dotyczą też myślenia o ludzkiej płciowości oraz moralności. Intensywny rozwój miast spowodował powstanie nowego zjawiska, jakim stały się subkultury miejskie. Subkultury miejskie są o wiele bardziej podatne na zmiany poglądów od tradycyjnych społeczności wiejskich. Dlatego wiek XVIII jest czasem kulminacji procesów które w ludzkiej świadomości odbywają się już od średniowiecza. Jednym z tych wydarzeń jest niewątpliwie reformacja protestancka, która jest zerwanie z dotychczasowym modelem religijności i moralności. Protestanci odrzucili wiele z klasycznego nauczania Kościoła Katolickiego takich jak autorytet świętych, autorytet papieża w sprawach wiary i moralności oraz znaczenie tradycji. Według Merry Wiesner-Hanks, seks był jedną z kluczowych przemian czasu reformacji. Zakwestionowanie celibatu i stwierdzenie, że współżycie w małżeństwie jest jego istotną kwestią. Brak seksu w małżeństwie jest czymś co może prowadzić do uzasadnionego rozwodu. Mimo różnic protestantyzm nie kwestionował katolickiego nauczania dotyczącego grzechów seksualnych takich jak prostytutka, aborcja czy cudzołóstwo. Wyznania poreformacyjne w dużym stopniu kontrolowały

sferę seksualną człowieka. Kontrola ta nie zmierzała tyle do panowania na popędami i wychowania siebie samego ku dobru, lecz stanowiła element opresji²²⁴.

W czasach nowożytnych wychowanie seksualne, wzmiankuje się działania J. Basedowa oraz Ch. Salzmanna. Postulowali oni upowszechnienie idei wychowania seksualnego. Stało się ono w pewnym momencie obowiązkiem edukacyjnym, jednak nie został on nigdy zrealizowany. Należy zaznaczyć, że działania edukacyjne na tym polu istniały na długo wcześniej zanim zaczęto posługiwać się samymi stwierdzeniami edukacja czy wychowanie seksualne. Basedow zalecał nauczanie poprzez dialog z dziećmi i odpowiadanie na ich pytania dotyczące seksualności. Zaznaczał przy tym konieczność przygotowania odpowiednich pomocy naukowych, takich jak tablice czy schematy. Kolejnym elementem miały być wycieczki do szpitala prezentujące uczniom wiedzę niejako w praktyce. Salzmann widział przestrzeń dla edukacji seksualnej w połączeniu z nauczaniem biologii i zoologii. Należy wspomnieć o wkładzie T. Beddosa, który zajmował się wychowaniem seksualnym w kręgu kultury angielskiej. Podkreślał on anatomiczne aspekty wychowania seksualnego i postulował, aby zajęcia prowadzić w prosektoriach²²⁵.

W kontekście brytyjskim wychowanie seksualne koncentrowało się także na zapobieganiu szkodom związanym z niewłaściwym wychowaniem seksualnym. Przekaz tego rodzaju wiedzy i postaw miał chronić przed niechcianą ciążą oraz tłumaczyć zło wynikające z masturbacji. Schyłek epoki wiktoriańskiej, jest czasem w którym mało mówi się o ludzkiej seksualności w jej pozytywnych aspektach. Wychowanie seksualne jest więc przede wszystkim działaniem prewencyjnym, mającym chronić młodego człowieka przed skutkami *nadużywania siebie* jak określano samogwałt. Takie działania sprawiały, że ciężko było znaleźć w prokreacji aspekty pozytywne. Dopiero w XX wieku następują przemiany, jeśli chodzi o dostrzeżenie przyjemności i wartości w aktach płciowych²²⁶.

²²⁴ Por. S. Garton, *Histories of sexuality...*, dz. cyt., s. 80-82.

²²⁵ Por. U. Dudziak, *Postawy wobec wychowania seksualnego a hierarchia wartości nauczycieli. Studium teologiczno-pastoralne...*, dz. cyt., s. 267.

²²⁶ Por. L. Sauerteig, R. Davidson (red.), *Shaping sexual knowledge: a cultural history of sex education in 20th century Europe*, London - New York 2009, s. 20-21.

Mimo tych pozytywnych zmian, jeśli chodzi o dowartościowanie przyjemności aktu seksualnego i pochodzących z niego profitów, pojawiają się także inne trendy. Jednym z nich jest kontrola urodzin, która jest odmianą inżynierii społecznej prowadzącej do zakwestionowania wolności ludzkiej w przekazywaniu życia. Przedstawicielką ruchu kontroli urodzeń była Helen Wright, która stworzyła wiele prac z dziedziny seksuologii, ale także traktujących o kontroli urodzeń. Mimo jej pozytywnego wpływu na afirmację ludzkiego ciała, kontrowersyjne pozostają poglądy dotyczące reprodukcji²²⁷.

Kolejny ważny przełom w wychowaniu seksualnym zbiega się z końcem wieku XIX i początkiem poprzedniego stulecia. To czas, w którym zachodzi bardzo wiele przemian społecznych związanych z rozwojem miast. Kolejne rzeczy, które sprawiają, że w społeczeństwie następują wyraźne zmiany to rozwój medycyny i higieny a co za tym idzie znaczne wydłużenie długości życia oraz większa przeżywalność noworodków. Mimo tych pozytywnych aspektów pojawiają się także zjawiska negatywne. Znacznie zwiększa się liczna ludzi nie mających miejsca zatrudnienia a to sprawia zubożenie społeczeństwa. Na takim gruncie rodzą się koncepcje Thomasa Malthusa. Ten anglikański duchowny proponował *moralność wstrzemięźliwości*, która prowadziła do kontroli urodzeń w społeczeństwie. Jednak pojawienie się ruchu kontroli urodzeń nie ma miejsca w Anglii, lecz w Amsterdamie. Tam w 1890 roku powstaje pierwsze centrum kontroli urodzeń²²⁸.

Przełom wieków to także moment wyłonienia się seksuologii jako nauki. W jej historii można wyróżnić cztery okresy:

1. przedhistoryczny
2. okres obserwacji i dociekań
3. okres wiedzy przedseksuologicznej
4. okres wiedzy seksuologicznej

W wieku XIX rozwijały się już obserwacje i badania związane z tym czym dziś jest seksuologia. Seksuologia była wiązana przede wszystkim z medycyną i

²²⁷ Por. tamże, s. 21-22.

²²⁸ Por. E. Wejbert-Wąsiewicz, J. Stanisławski, *Sto lat oświaty seksualnej w Polsce. Ideologia i polityka a potrzeby społeczne*, w: *Kultura i Edukacja*, t. 71, nr 2, Białystok 2009, s. 27-28.

psychologią. Nie zajmowała się nią natomiast aspektami filozoficznymi, których na tym etapie nie dostrzegano jako ważne we współzyciu. Dopiero Zygmunt Freud korzystając z filozofii Artura Schopenhauera staje się prekursorem medycyny seksualnej. Oprócz Freuda ważne osiągnięcia na tym polu odnoszą Richard von Krafft-Ebing, Magnus Hirschfeld i Iwan Bloch. Tworzą oni potem Towarzystwo Nauk Seksualnych. Warto wspomnieć tutaj jeszcze Hansa Giese, był doktorem filozofii, który później ukończył studia medyczne i specjalizował się w neurologii. W swoich badaniach starał się powiązać wiedzę medyczną z antropologią oraz socjologią²²⁹.

W Polsce pierwsze badania dotyczące wychowania seksualnego prowadzili w latach 1898 a później 1903-1904 lekarze Z. Kowalski i R. Bernhardt. Mimo aparatu naukowego nie były one obiektywne, gdyż celowo wybrano na grupę badawczą postępowych studentów. Badania więc miały przeforsować tezę o konieczności zmiany obyczajów społecznych. Jednak dostarczyły one wielu cennych danych dotyczących inicjacji seksualnej oraz wychowania seksualnego w rodzinach. Badania te stanowiły początek rozwoju seksuologii w Polsce, jednak intensywny rozwój tej dziedziny przypada na lata 30 XX wieku. W tym czasie powstają również publikacje katolickie takie jak *Kwestia seksualna w wychowaniu. Pedagogika wobec kwestii seksualnej* (1931), ks. Karola Mazurkiewicza, oraz dzieła prekursorów polskiej edukacji seksualnej: Tadeusz Bilikiewicz, *Psychoanaliza życia płciowego kobiety* (1933); Albert Dryjski, *Zagadnienia seksualizmu dzieci i młodzieży szkolnej* (1934), Teodora Męczkowska, *Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży* (1934)²³⁰.

Przemiany społeczno-kulturowe a także gospodarcze w czasach nowożytnych, które rozpoczęły się już pod koniec wieku XVIII, objęły również kwestię wychowania seksualnego. Począwszy od reformacji protestanckiej, przez upowszechnienie się druku, procesy industrializacji, rozwój medycyny i psychologii, każdy z tych elementów wnosi pewną nowość do rozumienia ludzkiej

²²⁹ Por. J. Boroch i in., *Specyfika nauki o płci-seksuologii i zarys jej historii*, w: *Medycyna Rodzinna*, nr 1, Poznań 2019, s. 48-50.

²³⁰ Por. E. Wejbert-Wąsiewicz, J. Stanisławski, *Sto lat oświaty seksualnej w Polsce. Ideologia i polityka a potrzeby społeczne...*, dz. cyt., s. 28-30.

seksualności i oddziaływania na nią. Jako, że seks jest elementem ludzkiego życia związanym z wieloma jego aspektami, stąd też tak duża wielość czynników wpływających na wychowanie w tej materii. Da się jednak zauważyć, że nowożytne myślenie o seksualności nie jest punktem zwrotnym w historii ludzkiego działania i pojmowania tej kwestii. Dzięki nowym zdobyczom naukowym i przemianom społecznym, seks jest coraz lepiej rozumiany i dowartościowany jako ważny element ludzkiego życia. Nie brakuje jednak mocnych mechanizmów kontroli związanych z prokreacją. Oprócz dotychczasowych ograniczeń i norm związanych z wiarą i moralnością dochodzą te które wynikają z socjologii i inżynierii społecznej. Ważnym elementem, który wpływa na kształt wychowania seksualnego jest także wyodrębnienie się seksuologii jako nauki. Odtąd oprócz wiedzy religijnej i tradycji współzycie będzie podlegało refleksji i badaniom medycznym.

Okres nowożytny, mimo że wprowadza wiele nowych elementów do rozumienia ludzkiej seksualności nie jest jeszcze momentem rewolucyjnym. Dopiero przemiany w drugiej połowie XX wieku zaowocują nowymi prądami myślowymi i znacznymi zmianami w postrzeganiu ludzkiej seksualności.

Celem badawczym tego rozdziału była analiza historii wychowania seksualnego. Jak wykazano nie jest ono czymś nowym, obecnym dopiero w historii najnowszej. Wychowanie seksualne towarzyszy człowiekowi właściwie od początku cywilizacji. W swoich początkach jest bardzo ściśle powiązane z różnego rodzaju wierzeniami. Jednak mimo silnego wymiaru kultycznego nie ma ono charakteru tylko i wyłącznie religijnego. Wychowanie seksualne jest ważną częścią życia i edukacji każdego człowieka, jednak w żadnym okresie nie zajmuje pozycji dominującej.

Należy zauważyć, że w historii wychowania seksualnego dokonują się dwa ważne momenty zwrotne. Pierwszym z nich jest nowość jaką wnosi upowszechnienie się chrześcijaństwa. Wraz z upowszechnieniem się moralności chrześcijańskiej, wychowanie seksualne staje się mu podporządkowane. Jak pokazano we wcześniejszych częściach pracy, istnieje wiele tekstów odnoszących się do wychowania seksualnego nie tylko na poziomie religijnym czy moralnym,

ale także wychowawczym. Teksty te w przeważającej mierze pochodzą od twórców chrześcijańskich.

Zestawiając wspomniane źródła z ukazanymi w powyższej części pracy, należy stwierdzić, że chrześcijańskie spojrzenie na ludzką płciowość i seksualność, w porównaniu z innymi ujęciami nie ma charakteru opresyjnego, jak to często jest przedstawiane. Ten wątek zostanie szerzej omówiony w kolejnych częściach rozprawy. Należy natomiast zaznaczyć, że chrześcijańska wizja człowieka bardzo wiele wnosi do historii wychowania seksualnego. Nie jest to bowiem spojrzenie tylko religijne, jak chociażby w kulturach starożytnych. Nie jest to także spojrzenie czysto jurydyczne, opierające się na zakazach i nakazach związanych z normami postępowania. Ugruntowane przez wieki nauczanie chrześcijańskie, nie jest też czymś co wyrasta w próżni, ale czerpie z dziedzictwa poprzednich wieków. Co za tym idzie większość systemów wychowania seksualnego, patrzyła na ludzką cielesność i płciowość aspektowo, lub z perspektywy religijnej. Nie ma tutaj żadnej propozycji, która podejmowałaby ten temat kompleksowo.

Drugim momentem przełomowym, jest stopniowe odrzucanie nauczania chrześcijańskiego. Proces ten zaczyna się w epoce nowożytnej, jednak swoją kulminację znajduje w XX wieku. W następnej części pracy zostaną ukazane współczesne poglądy polemizujące z chrześcijańską wizją człowieka i wychowania.

Rozdział IV

Współczesne wychowanie seksualne

W niniejszym rozdziale zostaną przedstawione główne koncepcje dotyczące wychowania seksualnego. Na początku podjęta zostanie próba zdefiniowania zjawiska, które jest bardzo różnie rozumiane. Taka różnorodność w rozumieniu jest spowodowana tym, że pojęcia wychowanie seksualne i edukacja seksualna bywają używane zamiennie, mimo tego że posiadają różne zakresy znaczeniowe. W drugiej części rozdziału zostaną wyszczególnione najważniejsze środowiska wychowania seksualnego, jakimi są rodzina, szkoła i wspólnota Kościoła. Każda z tych grup posiada odmienne zadania, środki i możliwości, które mają służyć wychowaniu seksualnemu. Ukazane zostaną te różnice i wszystkie działania, które są podporządkowane jednemu celowi jakim jest wychowanie. W części trzeciej oraz czwartej zostanie zaprezentowane wychowanie seksualne jako wartość wychowawcza oraz proces humanizujący. W tych podrozdziałach zostaną przedstawione wartości dające odpowiednie wychowanie seksualne. Zostaną przedstawione także owoce przynosi dobrze prowadzone wychowanie seksualne.

4.1. Różnorodność definicji wychowania seksualnego

Podejmując próbę zdefiniowania tego czym jest wychowanie seksualne, napotyka się wiele trudności. Nie są to trudności, podobne do tych których następcza próba nazwania tego czym jest samo wychowanie. W tym aspekcie chodzi raczej o próby znalezienia fundamentu dla tego czym jest, lub czym też miałyby być wychowanie seksualne, a czym jest edukacja seksualna. Oba te terminy bywają używane zamiennie, jednak ich zakres znaczeniowy nie jest tożsamy, stąd też w dyskusjach dochodzi często do konfliktów związanych z rozumieniem rzeczywistości opisywanej przez te dwa pojęcia.

Wychowanie jest procesem, który towarzyszy człowiekowi od początku cywilizacji. W związku z tym jest postępowaniem, bardzo różnorodnym. Właściwie

w każdym miejscu ludzkiego życia, wychowanie posiada pewne rysy charakterystyczne.

Według Bogusława Śliwierskiego, bardzo trudno jest zdefiniować samo pojęcie wychowania. Trudność ta wynika z faktu, iż na początkowym etapie, ciężko jest dokonać rozróżnienia, pomiędzy wychowaniem a socjalizacją. Samo doznawanie wychowania, czy też bycie wychowawcą, również nie umożliwia ukazania, czym ten proces jest w swojej istocie. Śliwierski proponuje jednak trzy główne koncepcje, według których wychowanie może być:

- oddziaływaniem wychowawcy na wychowanka;
- relacją zachodzącą pomiędzy wychowawcą a wychowankiem
- procesem zachodzącym w środowisku życia człowieka²³¹.

Podobnie twierdzi Helena Słotwińska, która zwraca uwagę, że pojęcia wychowanie jest wciąż definiowane przez pedagogów. Przytaczając różne definicje dochodzi do wniosku, że wychowanie jest procesem złożonym, który warunkuje rozwój człowieka na poszczególnych etapach życia²³². Wychowanie według Wincentego Okonia to „świadomie organizowana działalność społeczna, oparta na stosunku wychowawczym między wychowankiem, a wychowawcą, której celem jest wywoływanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka”²³³.

Dla Kościoła wychowanie również stanowi ważny element posługi duszpasterskiej. Stąd na ostatnim soborze Kościoła Katolickiego, rozprawiano o współczesnym wychowaniu. W końcowych dokumentach Drugiego Soboru Watykańskiego znalazła się deklaracja, która określa wychowanie jako kształtowanie człowieka pod kątem celu ostatecznego, a także życia społeczności doczesnej. Ideałem wychowawczym, według deklaracji soborowej, jest chrystocentryczny²³⁴. Nie zapomina jednak, wychowanie chrześcijańskie, o tym wszystkim co wartościowe bez względu na pochodzenie tego dobra. Dlatego też, związane jest ono z troską o dobro wspólne, troską o pokój. Instrukcja dokonuje

²³¹ Por. B. Śliwierski, *Wychowanie. Pojęcie–znaczenia–dylematy*, w: M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia–procesy–konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie*, t. 1, Gdańsk 2007, s.31.

²³² Por. H. Słotwińska, *Pedagogika religii w relacjach z dyscyplinami teologicznymi*, Lublin 2016, s. 32-33.

²³³ Zob. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2007, s. 245.

²³⁴ Por. DWCH 1-2.

syntezy włączając podstawy wychowania chrześcijańskiego także doświadczenie ludzi o odmiennych przekonaniach. W ten sposób dokonuje się synteza wartości chrześcijańskich z uniwersalnymi wartościami ludzkimi bez ich pomieszania²³⁵. Katechizm Kościoła Katolickiego, określa wychowanie jako jeden z najważniejszych obowiązków, rodziców wobec dzieci. Ponadto to rodzice są dla dzieci pierwszymi wychowawcami i oni powinni decydować o kształcie tego procesu²³⁶.

Według powyższych definicji, wychowanie jest procesem mającym za cel, dokonanie zmian w życiu wychowanka, na różnych płaszczyznach i etapach jego życia. Wychowanie jest procesem bardzo różnorodnym i wieloznacznym. Stąd też w wielu dziedzinach życia jest ono traktowane bardzo wybiórczo. Zależnie od sytuacji życiowej, środowiska czy wychowawcy – wychowanie dotyka bardzo szczegółowych płaszczyzn w życiu wychowanka.

W literaturze pedagogicznej, można spotkać się z podziałem na trzy nurty, rozumienia wychowania seksualnego. Amerykańska Akademia Pediatrii wyróżnia trzy podejścia:

1. wychowanie do abstynencji seksualnej (*abstinence-only education, chastity education*);
2. biologiczną edukację seksualną (*biological sex education*);
3. holistyczną edukację seksualną (*comprehensive sex education*).

Pierwsza opcja jest najbliższa temu co w polskich warunkach jest nazywane wychowaniem do życia w rodzinie. Druga opcja odnosi się do fizjologii ludzkiej seksualności. Trzecia opcja ma za zadanie łączyć podejścia prezentowane w pierwszym i drugim przypadku. W polskiej literaturze przedmiotu, można spotkać podejście, które, terminem edukacja seksualna będzie nazywać laickopermisywne nurty nacechowane ideologicznie. Natomiast pojęcie *wychowanie seksualne* będzie odnosić się do jednej z ważnych dziedzin wychowania. We współczesnych dyskursach naukowych i poza naukowych można spotkać przeciwstawianie sobie

²³⁵ Por. J. Tarnowski, *Powrót do źródeł w wychowaniu chrześcijańskim według Vaticanum II*, w: *Studia Theologica Varsaviensia*, nr 11, Warszawa 1973, s. 199-213.

²³⁶ Por. KKK 2221; 2223.

tych dwóch pojęć, w których będą one różnić się podejściem chrześcijańsko-konserwatywnym lub laickim. Istnieje także podział, który będzie klasyfikował wychowanie seksualne na „dobre” (niehomofobiczne) oraz „złe” (homofobiczne)²³⁷.

W dokumencie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), zatytułowanym *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, znajduje się definicja edukacji seksualnej, która brzmi następująco:

*Edukacja seksualna oznacza naukę o kognitywnych (poznawczych), emocjonalnych, społecznych, interaktywnych i fizycznych aspektach seksualności. Edukacja seksualna rozpoczyna się we wczesnym dzieciństwie i prowadzona jest dalej w okresie młodzieńczym oraz w okresie dorosłości*²³⁸. Dalej dokument WHO przedstawia edukację seksualną jako proces, który wyposaża człowieka w umiejętności umożliwiające mu cieszenie się własną seksualnością. Według cytowanej definicji, edukacja seksualna umożliwia odpowiedzialne i bezpieczne podejmowanie aktywności seksualnej²³⁹.

Według zaprezentowanej definicji, edukacja seksualna nie zajmuje się aspektem duchowym ani filozoficznym ludzkiej seksualności. Sama w sobie edukacja seksualna jest skupiona na afirmacji przyjemności i satysfakcji, wpływającej z ludzkiej seksualności. Edukacja seksualna jest w wydaniu WHO procesem, w którym człowiek zdobywa pewną wiedzę i umiejętności które mają prowadzić go do dobrostanu seksualnego. Celem wtórnym w tym ujęciu jest posiadanie wiedzy i umiejętności, które mają chronić przed chorobami. Takie rozumienie edukacji seksualnej sprowadza ją do procesu, w którym człowiek posiada umiejętności, które mają prowadzić do satysfakcji seksualnego. Jest to niezgodne z powszechnie przyjętymi definicjami wychowania, które mają prowadzić do rozwoju, a nie tylko zaspokajania podstawowych potrzeb, bez

²³⁷ Por. B. Jamrozowicz, *O granicach dyskursywnych pojęć: edukacja seksualna i wychowanie seksualne*, w: *Podstawy Edukacji*, nr 10, Częstochowa 2017, s. 120-121.

²³⁸ Biuro Regionalne WHO dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii (BZgA), *Standardy edukacji seksualnej w Europie...*, dz. cyt., s. 20.

²³⁹ Por. tamże.

głębszej refleksji nad nimi. Tak rozumiana ludzka seksualność, którą przedstawia dokument WHO, zakłada, że seksualność jest swego rodzaju narzędziem przez który osiąga się przyjemność. Nie można mówić tu o oderwaniu seksualności od całej struktury człowieka, ale o zredukowaniu jej do procesu fizjologicznego. Ważnym jest też pominięcie aspektów duchowego i filozoficznego. Opisywana definicja i brak definicji wychowania seksualnego w dokumencie WHO, wskazują na daleko idące przemiany, jeśli chodzi o myślenie o ludzkiej płciowości. Jak już wyżej zaznaczano, spór o edukację i wychowanie seksualne, nie odnosi się tylko do nazewnictwa, ale przede wszystkim do kategorii myślenia o człowieku.

Należy także odpowiedzieć na pytanie do jakich przestrzeni życia będzie odnosić się termin *wychowanie seksualne*. Stwierdzenie, że przynależy on tylko do sfery cielesności i reprodukcji jest znacznym zubożeniem jego znaczenia. Sfera seksualna człowieka nie jest autonomiczną przestrzenią, oderwaną od pozostałych części życia, ale integralnym elementem, który dotyka różnych przestrzeni ludzkiego życia. Można próbować definiować wychowanie seksualne czy też edukację seksualną, jako proces będący tylko przekazem wiedzy naukowej, jednak wtedy będzie to tylko biologiczne lub medyczne podejście bez odniesienia do filozoficznego rozumienia kim jest człowiek. W sporze dotyczącym posługiwania się terminami *edukacja seksualna* i *wychowanie seksualne*, nie istnieje opcja neutralna oparta na argumentach naukowych oraz opcja ideologiczna. Oba stanowiska, wyrażające się w używaniu tych dwóch pojęć, odnoszą się do dwóch koncepcji antropologicznych. Koncepcja posługująca się terminem *edukacja seksualna*, traktuje ludzką seksualność jako cechę czysto biologiczną, o której dobrostan należy dbać przez zaspokajanie potrzeb. W opcji mówiącej o wychowaniu seksualnym, ludzka płciowość i seksualność są elementami wpisującymi się w całość osoby ludzkiej i poddanymi wychowaniu i rozwojowi²⁴⁰.

Edukacja seksualna i wychowanie seksualne w Polsce spotykają się z wieloma zastrzeżeniami, ze względu na niski poziom wiedzy z dziedziny seksualności wśród społeczeństwa, a zwłaszcza ludzi młodych. Niezależnie od

²⁴⁰ Por. K. Ostrowska, *Edukacja czy wychowanie seksualne? Spór o słowo czy o rzecz?* w: *Studia nad rodziną*, nr 2/1 (2), Warszawa 1998, s. 247-251.

podmiotu dokonującego badania, ich wyniki wskazują na liczne niedomagania w tej kwestii. Zwraca na to uwagę M. Dora w swoim artykule *Lepiej nie mówić. O edukacji seksualnej w Polsce*. Autorka, jest zwolenniczka edukacji seksualnej w nurcie proponowanym przez WHO, a oderwanym od całości wychowania. Krytykuje ona podejście wychowawcze do ludzkiej seksualności. Według autorki wychowanie seksualne wyrażające się w szkolnym przedmiocie *wychowanie do życia w rodzinie* jest niewystarczające. Jako argument potwierdzający przywołuje ona badania przeprowadzone wśród młodzieży, a dotyczące realizowanego w szkole wychowania seksualnego. Argumenty te, nie są jednak przekonujące, gdyż z góry zakładają wyższy poziom merytoryczny zajęć z edukacji seksualnej, od tych z wychowania do życia w rodzinie. Takie przedstawienie sprawy nosi w sobie znamiona myślenia życzeniowego. Słusznym natomiast wydaje się postulat, aby wychowanie seksualne, znalazło się w szkołach publicznych jako przedmiot obowiązkowy, który będzie oceniany. Takie podejście może podkreślić rangę samych zajęć i znacznie poszerzyć nie tylko wiedzę na temat seksualności, ale przyczynić się do odpowiedniego wychowania w tej materii²⁴¹.

Inne spojrzenie na temat edukacji seksualnej, prezentuje A. Walendzik-Ostrowska. Podobnie jak wspomniana wyżej autorka, jest ono zwolenniczką edukacji seksualnej, która nie jest elementem wychowania. Definiuje ona edukację seksualną jako całokształt oddziaływań edukacyjnych i wychowawczych, dotyczących seksualności człowieka. Edukacja seksualna ma wspierać rozwój psychoseksualny człowieka i dbać o zdrowie seksualne. Słusznie zauważa, że pierwszym i podstawowym miejscem edukacji seksualnej jest rodzina. Mimo tego poglądy przedstawione w artykule są nie do przyjęcia, ze względu na brak krytycznego spojrzenia i wyciągania właściwych wniosków. Ciekawe jest to, że nie dokonuje żadnego rozróżnienia pomiędzy edukacją seksualną a wychowaniem seksualnym. Publikacja prezentuje też nierzetelną, a miejscami demonizującą, opinię na temat roli Kościoła katolickiego w kształtowanie modelu edukacji seksualnej w Polsce. Nauczanie Kościoła jest potraktowane wybiórczo i skrótowo,

²⁴¹ Por. M. Dora, *Lepiej nie mówić. O edukacji seksualnej w Polsce*, w: *Przegląd Pedagogiczny*, nr 2, Bydgoszcz 2013, s. 101-107.

brakuje także odwołania do odpowiednich źródeł²⁴². Takie podejście wskazuje jak wiele nieporozumień na poziomie nazewnictwa. Wynika to ze zwykłych błędów rzeczowych oraz nierzetelności, związanej z ideologią genderową, nic nie mającą wspólnego z naukowym podejściem do ludzkiej seksualności. Stąd konieczne jest wypracowanie spójnego nazewnictwa w dyskursie naukowym.

W dalszej części artykułu, autorka odnosi się do badań dotyczących edukacji seksualnej. Według niej większość rodziców rozmawia ze swoimi dziećmi na tematy seksualności i płciowości. Taki wniosek kłóci się z tym co zaznaczono we wcześniejszej części artykułu. Według autorki zmiana w kulturze, zdominowanej przez Kościół katolicki, nie dokonała się i możliwe, że nie dokona się wcale²⁴³. Taka analiza badań dotyczących seksualności może wynikać z błędu popełnionego na poziomie przeprowadzonej ankiety bądź źle wyciągniętych wniosków. W badaniach przeprowadzonych przez Skonieczną i Olejniczaka, pojawia się podobna tendencja, jeśli chodzi o rozmowy prowadzone przez rodziców ze swoimi dziećmi. Natomiast dzieci i młodzież w zdecydowanej większości, stwierdzają, że rodzice takich rozmów nie prowadzą. We wnioskach dotyczących badań, zaznaczają one, że tak duża rozbieżność może wynikać, z niskiego poziomu merytorycznego rozmów lub też różnic w definiowaniu tego co należy do kwestii seksualności. Inne badania przywołane w artykule, potwierdzają te tezę. Można stwierdzić, że edukacja seksualna i wychowanie seksualne, choć przez większość ankietowanych, uważane za ważne, nie jest dostatecznie często poruszonym tematem w rodzinach. Winą za taki stan należy obarczać niski poziom wiedzy i problemy w kwestiach nazewnictwa. Nie można natomiast potwierdzić tezy wedle której, tematyka seksualna, stanowi temat tak głębokiego tabu, że nie jest w ogóle poruszana w rodzinach²⁴⁴.

Kolejnymi badaniami dotyczącymi kwestii rozumienia są przeprowadzone przez E. Rojewską. W swoim artykule prezentującym owe badania, rozpoczyna ona od definicji wychowania seksualnego. Według autorki podejście holistyczne, jest

²⁴²Por. A. Walendzik-Ostrowska, *Problemy edukacji seksualnej w Polsce*, w: *Current issues and problems of social sciences*, Kielce 2016, s. 38-39.

²⁴³Por. tamże.

²⁴⁴Por. J. Skonieczna, D. Olejniczak, *Porównanie oceny i postrzegania wychowania seksualnego w domu przez uczniów szkół średnich i ich rodziców*, w: *Hygeia Public Health*, t. 49, nr 4, 2014, s. 725–732.

nastawieniem opartym na podejściu personalistycznym. Seksualność jest sferą oddziałująca na wiele wymiarów egzystencji i nie może być oderwana od całości człowieczeństwa. Wobec tego, wychowanie seksualne powinno być procesem, który za cel stawia sobie osiągnięcie integracji seksualnej. Integracja seksualna nie jest w pierwszym rzędzie procesem, który ma prowadzić do dobrostanu wynikającego z zachowań o charakterze seksualnym, ale uwzględnieniem działania wszystkich wymiarów seksualności. Tak rozumiane wychowanie seksualne, jest procesem, który trwa całe życie człowieka. Nie jest to proces na który wpływ mają tylko czynniki zewnętrzne i osoby trzecie. Wychowanie seksualne powinno dążyć do takiego ukształtowania jednostki, która będzie w stanie podjąć samowychowanie seksualne. Podstawowym środowiskiem wychowania seksualne, jest niewątpliwie rodzina. Jednakże w rodzinach najczęściej wychowanie ma charakter instrumentalny aniżeli relacyjny. Instrumentalność rozumie się tu poprzez prowadzenie rozmów o charakterze normalizacyjnym albo wskazanie możliwych opcji wyboru. Chociaż większość badanych wykazuje chęć i gotowość do wychowania swoich dzieci harmonijnie oraz w aspekcie seksualności, to jednak to wychowanie wydaje się być mało skuteczne. Autorka wspomina tu chociażby postulowany przez J. Mastalskiego, paradygmat detoksykacyjny. Mimo wychowania w rodzinie, młody człowiek nie jest w stanie być odizolowanym od negatywnych wpływów zewnętrznych²⁴⁵. Wychowanie seksualne musi więc procesem wielowymiarowym (holistycznym), prowadzącym człowieka do samowychowania a jednocześnie posiadać charakter chroniący przed wpływami zewnętrznymi.

Seksualność jest jednym z wymiarów bycia osobą i jako taka zawsze będzie zaangażowana w osobowe działanie. Proponowane przez WHO definiowanie edukacji seksualnej, odrywa ten wymiar od całości ludzkiego życia. Zapropozowane przez tę organizację rozwiązania, są nie tylko postulatem edukacyjnym, ale także krytyką personalistycznego podejścia do człowieka. Zdaniem E. Rojewskiej takie podejście nie jest do pogodzenia integralnym

²⁴⁵ Por. E. Rojewska, *Rodzice wobec wychowania seksualnego młodzieży. Raport z badań*, w: *Studia Paedagogica Ignatiana*, t. 22, nr 2, Kraków 2019, s. 185-186.

rozwojem osoby. Odpowiedzialność za drugiego człowieka domaga się respektowania wartości wynikającej z faktu bycia człowiekiem. Seksualność jest faktem, który wynika z bycia człowiekiem i wartości seksualne które posiada nie określają go całościowo, ale są tylko częściowymi jej właściwościami²⁴⁶.

Proces wychowania ma bardzo wiele aspektów i przez to może być bardzo odmiennie rozumiany. Jednym z tych aspektów jest wychowanie seksualne, które stanowi integralną część rozwoju osoby ludzkiej. Człowiek otrzymuje od Boga płciowość jako dar i zadanie i jest zobowiązany do kształtowania jej. Dar ludzkiej płciowości nie jest darem w pełni ukształtowanym, dlatego też pozostawiony samemu sobie bądź wyparty staje się obciążeniem bądź przyczyną licznych zranień i grzechów. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* w punkcie pierwszym wspomina, że każdemu przysługuje prawo do roztropnego wychowania seksualnego dostosowanego do wieku²⁴⁷. Dokument Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, opierając się na chrześcijańskiej wizji antropologicznej, uznaje płciowość jako podstawowy składnik osobowości człowieka. Dlatego za konieczny uznaje spojrzenie całościowe w wychowaniu seksualnym. Wychowanie seksualne ma być elementem wielopłaszczyznowego rozwoju całej osoby ludzkiej²⁴⁸. Należy tu podkreślić, iż zróżnicowanie płciowe, nie jest tylko kwestią somatyczną, ale posiada swoje źródło w metafizyce²⁴⁹. Bycie kobietą i mężczyzną stanowią dwa odmienne sposoby istnienia osoby ludzkiej²⁵⁰. Wychowanie seksualne, nie jest więc sprawą tylko ludzkiej cielesności i nie może być do niej tylko redukowane. Odnosi się ono

²⁴⁶ Por. E. Rojewska, *Odpowiedzialność w kontekście wychowania seksualnego i integracji seksualnej młodzieży*, w: *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, t. 39, nr 3, Warszawa 2019, s. 266-267.

²⁴⁷ Por. DWCH 1

²⁴⁸ Por. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji*, Watykan 2019, p. 3.

²⁴⁹ S. Kunka w swoich rozważaniach nt. ludzkiej płciowości pisze: Otóż bez kobiety mężczyzna nie jest w stanie zrozumieć znaczenia swego bytowania – z kimś i dla kogoś. Nie potrafi on również pojąć w pełni, co oznacza bycie osobą stworzoną na obraz i podobieństwo Boga w celu uczynienia z siebie daru. Podkreślmy raz jeszcze, że również kobieta bez mężczyzny nie potrafi zrozumieć znaczenia swojego człowieczeństwa naznaczonego Bożym obrazem. Z tego wniosek końcowy, że kiedy Księga Rodzaju mówi o „pomocy”, chodzi tutaj nie tylko o pomoc w zakresie działania, ale także w zakresie bycia. Kobiecość i męskość są komplementarne nie tylko z punktu widzenia fizycznego i psychicznego, ale ontycznego. Jan Paweł II w swoim nauczaniu mocno to podkreśla, gdyż omawiając relację mężczyzny i kobiety, „zaczyna od absolutnej równości ontologicznej – równości na poziomie bytu – między [nimi]”. Poszanowanie bytowej równości mężczyzny i kobiety jest podstawą rozpatrywania ich wzajemnych relacji oraz adekwatnego ujmowania różnic między nimi. S. Kunka: *Szkic do teologii ludzkiej płciowości*, w: *Polonia Sacra*, t. 16, nr 2, Kraków 2012, s. 177–198.

²⁵⁰ Por. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę...*, dz. cyt. p.34.

do wszystkich sfer życia i istnienia człowieka. Dlatego tak ważne jest właściwie umiejscowienie wychowania seksualnego w całym procesie wychowawczym, aby kształtować dojrzałego człowieka.

Takie stanowisko zajmuje również U. Dudziak, krytykując fakt pominięcia nawet w szerokich definicjach edukacji seksualnej wymiarów: moralnego, duchowego i religijnego. Pomijanie kwestii etycznych w definiowaniu edukacji seksualnej może wynikać z przekonania o niemożliwości zbudowania obiektywnych norm i zasad odnoszących się do ludzkiej seksualności. Pomijanie niezależnych zasad ma prowadzić do subiektywizmu moralnego. W tak pojmowanej edukacji seksualnej, chodzi o stworzenie totalnie autonomicznej sfery jaką jest ludzka seksualność. Taka strefa nie byłaby poddana żadnym obiektywnym normom, a wszystko co przyjemne i prowadzące do dobrostanu, byłoby uznawane za dobre²⁵¹.

W ujęciu J. Goleń, wychowanie seksualnego jest częścią procesu wychowania, którego celem jest urzeczywistnianie człowieka jako osoby. Wychowanie seksualne jest częścią wychowania postrzeganego jako całość. Powinno być wspomaganie osoby w jej pełnym rozwoju jako mężczyzny lub kobiety. Płciowość jest ukierunkowana na przekazywanie życia poprzez bezinteresowny dar z samego siebie. Temu ukierunkowaniu powinno być podporządkowane wychowanie seksualne. Osoba powinna uczyć się życia w zgodzie z własną płcią. Kolejnym jego celem, jest poznanie strony biologicznej i psychologicznej człowieka. Oznacza to przekaz konkretnej wiedzy, która ma stanowić fundament dla samowychowania. Wychowanie seksualne ma również prowadzić człowieka do odkrywania własnego powołania oraz jego odpowiedzialnego przeżywania. Nie jest ono ukierunkowane tylko i wyłącznie na małżeństwo, ze względu na różnorodność powołań i charyzmatów w Kościele. Wychowanie seksualne jest więc także przygotowaniem człowieka do życia w stanie bezżenności, niezależnie od ślubowania rad ewangelicznych czy przyrzeczenia celibatu²⁵².

²⁵¹ Por. U. Dudziak, *Postawy wobec wychowania seksualnego...*, dz. cyt. s. 33-34.

²⁵² Por. J. Goleń, *Wychowanie seksualne w rodzinie...*, dz. cyt. s. 82-84.

Tym który kształtuje dojrzałość człowieka, a w pewien sposób ją tworzy, jest on sam. Poznając i wykorzystując dary otrzymane od Boga, staje się zdolny do najwyższego przejawu dojrzałości i miłości, czyli bezinteresownego daru z siebie. Wychowanie seksualne w perspektywie katolickiej, jest więc częścią wychowania chrześcijańskiego, które w swej istocie jest ukierunkowaniem człowieka na Stwórcę. Jego zadaniem jest, prowadzić człowieka do dojrzałej miłości²⁵³. Tylko w miłości bowiem współżycie seksualne, osiąga swój zamierzony przez Stwórcę cel. Tak rozumiane wychowanie seksualne, powinno zostać wkomponowane w całość procesu wychowawczego. W takiej sytuacji staje się ono integralną częścią wychowania oraz dowartościowaniem samej seksualności²⁵⁴. Według adhortacji *Familiaris consortio*, wychowanie seksualne, wpisuje się w całościowe wychowanie człowieka do miłości. Musi ono być otoczone najwyższą troską oraz niezwykle delikatne. Powinno zawierać w sobie wychowanie do czystości, w przeciwnym razie może stać się, tylko teoretycznym przekazem informacji na temat sfery ludzkiej płciowości, bez odniesienia do wartości najwyższych. Celem ostatecznym wychowania seksualnego, oprócz wychowania do miłości, jest przekazanie wiedzy na temat ludzkiej moralności i ukształtowanie odpowiednich postaw²⁵⁵.

Z właściwym wychowaniem do seksualności związana jest także, kwestia czystości, bez której nie można mówić o integralnym wychowaniu seksualnym. Katechizm określa czystość jako „osiągniętą integrację płciowości w osobie, a w konsekwencji wewnętrzną jedność człowieka w jego bycie cielesnym i duchowym. Płciowość, w której wyraża się przynależność człowieka do świata cielesnego i biologicznego, staje się osobowa i prawdziwie ludzka, gdy zostaje włączona w relację osoby do osoby, we wzajemny dar mężczyzny i kobiety, który jest całkowity

²⁵³ Na temat wychowania do miłości pisze Karol Wojtyła, w swojej książce *Miłość i odpowiedzialność*. Jeden z rozdziałów poświęca rozważaniom nt. wychowania do miłości. Na końcu stwierdza jednak, że *Miłość bowiem nigdy nie jest czymś gotowym, czymś tylko „danym” kobiecie i mężczyźnie, ale zawsze jest równocześnie czymś „zadaniem”. Tak trzeba na nią patrzeć: miłość poniekąd nigdy nie „jest”, ale tylko wciąż „staje się” (...)* K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 106-125.

²⁵⁴ Por. P. Góralczyk, *Wychowawcza etyka seksualna*, Ząbki 2000, s. 38-39.

²⁵⁵ Por. Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Familiaris consortio, O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* (dalej: FC), Wrocław 2000, p. 37.

i nieograniczony w czasie. Cnota czystości obejmuje zatem integralność osoby i integralność daru” (KKK 2337).

Jak wspomniano wyżej, samo przekazanie wiedzy na temat ludzkiej płciowości i prokreacji, nie wyczerpuje zagadnień edukacji seksualnej. Ma ono prowadzić do realizacji powołania ludzkiego również przez wychowanie do czystości i do całkowitego daru z siebie w celibacie lub ślubowaniu rad ewangelicznych. Należy zwrócić uwagę, że wychowanie seksualne nie jest procesem, który powinien się zakończyć z chwilą wejścia na drogę małżeństwa sakramentalnego.

4.2. Laicko-permisywne wychowanie seksualne

Seksualność jest integralną częścią ludzkiego życia. Dlatego, zgodnie z nauczaniem Kościoła, dzieci i młodzież mają prawo do otrzymywania rzetelnych, naukowo uzasadnionych i wyczerpujących informacji na ten temat. Wychowanie seksualne nie jest jednak, jak wykazano wcześniej, tylko przekazem wiedzy lub techniki współżycia seksualnego, ale kompleksowym procesem odkrywania i rozwoju swojego człowieczeństwa²⁵⁶.

Pomimo dowodów na to, że wszechstronna edukacja seksualna przynosi korzyści zarówno dzieciom, jak i całemu społeczeństwu, jesteśmy obecnie świadkami gwałtownego wzrostu oporu wobec wprowadzenia obowiązkowej edukacji seksualnej w szkołach. Niektórzy twierdzą, że opór przed edukacją seksualną nie ma podłoża merytorycznego, ale jest wyrazem niechęci do grup nieheteronormatywnych²⁵⁷. Takie twierdzenie nie jest do końca poprawne, gdyż edukacja seksualna nie jest zawieszona w próżni ideologicznej i światopoglądowej. Twierdzenia o rzekomym oporze nie odnoszą się do edukacji seksualnej, która jest neutralna światopoglądowo, ale która jest przykładem laickiego wychowania seksualnego. Należy natomiast stwierdzić, że korzystanie ze swoich praw przez

²⁵⁶ Por. M. Bieńko, Z. Izdebski, K. Wąż, *Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej*, Warszawa 2016, s. 70-71.

²⁵⁷ Por. tamże, s. 74.

osoby nieheteronormatywne jest postulatem o podłożu ideologicznym, ponieważ nie odnosi się do rzeczywistych praw człowieka, ale do postulatów ideologicznych²⁵⁸. Coraz szersza obecność tematów związanych z seksualnością w wydaniu LGBT nie jest czymś przypadkowym. Takie działania są tak naprawdę elementem bardzo szerokiego ruchu społecznego, który ma na celu upowszechnienie idei homoseksualnych w społeczeństwie²⁵⁹. Mimo tego, że takie ruchy i działania są potępiane przez większość autorytetów moralnych, niezależnie od religii, to sposób, w który są przedstawiane może prowadzić do dyktatury mniejszości, która nie tylko jest sprzeczna z moralnością, ale z głównymi założeniami społeczeństwa demokratycznego²⁶⁰.

Według permissywnego modelu edukacji seksualnej, w okresie dorastania młodzi ludzie podejmują ważne decyzje dotyczące związków, seksualności i zachowań seksualnych. Decyzje, które podejmują, mogą mieć wpływ na ich zdrowie i samopoczucie przez resztę życia. Młodzi ludzie mają prawo do prowadzenia zdrowego życia, a społeczeństwo ma obowiązek przygotować młodzież poprzez zapewnienie im wszechstronnej edukacji w zakresie zdrowia seksualnego, która da im narzędzia potrzebne do podejmowania zdrowych decyzji. Kompleksowa edukacja w zakresie zdrowia seksualnego musi zrobić więcej. Musi dostarczać młodym ludziom uczciwych, dostosowanych do wieku informacji i umiejętności, które pomogą im wziąć osobistą odpowiedzialność za swoje zdrowie i ogólne samopoczucie²⁶¹. Takie podejście jest niestety dalekie od humanizacji samego współżycia i seksualności. Przeciwnie może prowadzić do patrzenia na drugą osobę jak tylko na przedmiot użycia i osiągnięcia satysfakcji. Uznawanie

²⁵⁸ Rzeczywistymi i racjonalnymi postulatami są chociażby te które odnoszą się do praw w dziedzinie ochrony zdrowia. Chodzi przede wszystkim o trzy kwestie: swoiste potrzeby medyczne osób nieheteronormatywnych, które powinny im być zapewniane w ochronie zdrowia; podejście z szacunkiem i równe traktowanie bez dyskryminacji; prawo do informacji dla osób pozostających w związkach nieformalnych; więcej na ten temat w: R. Kowalczyk, M. Rodzinka, M. Krzystanek, *Zdrowie LGBT. Przewodnik dla kadry medycznej*, Warszawa 2016.

²⁵⁹ Z perspektywy socjologicznej pisze na ten temat: D. Hall: *Biseksualność w aktywizmie chrześcijan i chrześcijanek LGBT w Polsce*, w: *Studia Socjologiczne*, t. 222, nr 3, Warszawa 2016, s. 79–99. Z lektury artykułu można wyciągnąć wniosek, że środowisko osób nieheteronormatywnych w Polsce jest mocno podzielone, ze względów ideologicznych i ich odniesienie do nauczania Kościoła.

²⁶⁰ Por. A. Zwoliński, *LGBT: nie lepsi, nie gorsi*, Kraków 2020, s. 264-270.

²⁶¹ Por. M. Bieńko, Z. Izdebski, K. Wąż, *Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej...*, dz. cyt., s. 78.

seksualności jako elementu, który jest niezbędny do szczęścia i satysfakcji życiowej, jest właściwie dehumanizacją całej sfery płciowej człowieka²⁶².

W raporcie dotyczącym prawa młodzieży do edukacji seksualnej można przeczytać o kontekście historycznym edukacji seksualnej. Według tego dokumentu relacje seksualne, które były spontaniczne i praktycznie nieuregulowane we wczesnych stadiach społeczeństwa, stały się bardziej określone i uregulowane w trakcie rozwoju społecznego w historii ludzkości. Wynikało to przede wszystkim z utrwalenia się własności i pojawienia się potrzeby jasnego określenia kręgu właścicieli opartego na pokrewieństwie. W ten sposób już w starożytności kształtowały się utrwalone postawy wobec zachowań seksualnych i ich ciągłości. Normy dotyczące stosunków seksualnych obejmowały usankcjonowane społecznie ograniczenia w wyborze partnera seksualnego oraz regulację tych stosunków w ramach instytucji rodziny. Ochrona tych zasad była też istotnym składnikiem ideologii religii światowych²⁶³. Jak pokazano we wcześniejszych częściach pracy, takie podejście jest bardzo wybiórcze. Rozwój świadomości dotyczącej ludzkiej seksualności i ujmowanie jej w normy, nie jest podyktowany chęcią władzy czy zawłaszczania drugiego człowieka, ale naturalnym procesem humanizacji występującym w społeczeństwach. Podejście takie jest głębokie subiektywne i nie ma solidnych podstaw historycznych. Co za tym idzie, ciężko mówić o właściwym podejściu do wychowania seksualnego, w edukacji seksualnej typu B i C, ponieważ zakładają one błędne fundamenty historyczne i ideologiczne²⁶⁴. Wychowanie seksualne nie dąży tylko do przekazania jakiejś wiedzy na temat sfery płciowej i erotycznej, ale ma umożliwić stawanie się w pełni człowiekiem, co jest zasadniczym celem wychowania.

W opracowaniach dotyczących edukacji seksualnej w szkole czytamy, że ograniczenia aktywności seksualnej, które są społecznie konieczne, doprowadziły do skrajnych form postaw ideologicznych, moralnych i prozaicznych²⁶⁵. Przekazuje

²⁶² Por. K. Heinsch, D. Heinsch, J. Kochel, *dla wychowania seksualnego...*, dz. cyt., s. 24-26.

²⁶³ Por. M. Bieńko, Z. Izdebski, K. Wąż, *Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej...*, dz. cyt., s. 82.

²⁶⁴ Por. K. Heinsch, D. Heinsch, J. Kochel, *«Tak» dla wychowania seksualnego...*, dz. cyt., s. 23.

²⁶⁵ Sobolczyk twierdzi, że Kościół dzieli gejów na złych i dobrych, takie stwierdzenie nie ma pokrycia w nauczaniu Kościoła, ale jest tylko subiektywnym zdaniem autora, które mimo tego, że nie ma żadnych

się informację, jakoby aktywność seksualna jest pożądana tylko ze względu na prokreację i tylko w takim charakterze może być tolerowana i akceptowana²⁶⁶. W zasadzie popęd płciowy jest podyktowany podrzędnymi instynktami zwierzęcymi i powinien być tłumiony. Moralność religijna głosiła pokorę wobec „pożądania cielesnego” jako drogę do doskonałości ducha, wyrażającą się w skrajnej formie w apologii ascezy²⁶⁷. Trudno jest w jakikolwiek sposób odnosić się do tak przedstawionych poglądów na katolickie wychowanie seksualne. Warto jednak zauważyć, że takie podejście bardzo mocno oddziela aktywność seksualną od całościowego spojrzenia na człowieka.

Ciągłość zasad religijnych w praktyce edukacji seksualnej przez długi czas ucieleśniała się w ochronnych i zakazujących oddziaływaniach wychowawczych. Informacje o seksualności były postrzegane jako bezwarunkowo szkodliwe dla młodego pokolenia. Elementarne informacje o prokreacyjnej funkcji współżycia seksualnego miały być przekazywane młodym przez rodziców na krótko przed zawarciem małżeństwa²⁶⁸. Faktem jest, że jeśli chodzi o seksualność wiedza przekazywana była w rodzinach i nie była czymś o czym rozmawiało się w sposób nieskrępowany. Seksualność była uznawana za istotną część ludzkiego życia, jednak nie najważniejszą ani też marginalną. Natomiast patrzenie na zasady i zakazy jako główny element katolickiego wychowania seksualnego nie jest czymś właściwym. Są one przede wszystkim fundamentem i początkiem, który ma prowadzić do wzrostu i gotowości do życia w perspektywie daru z siebie²⁶⁹.

naukowych podstaw jest wyrażana w artykule naukowym P. Sobolczyk, *Polish Catholicism and Homosexuality. Strange Bedfellows*, w: *New Approaches to Gender and Queer Research in Slavonic Studies*, red. D. Scheller-Boltz, Wiesbaden 2015, s. 379-397.

²⁶⁶ Według L. Kopciewicz, podręczniki do edukacji seksualnej w szkołach są elementem zaklinania rzeczywistości pisze ona: Zainteresowanie sposobami „zaklinania” porządku społecznego i ideą jego trwania – utrwalania, przekazywania i wcielania było znamienne dla ruchu w wolnościowych i emancypacyjnych końca lat sześćdziesiątych XX wieku, zainspirowanych ideą równości społecznej i likwidacją opresji. Zainteresowanie mechanizmami konstruowania porządku społecznego pozwoliło na pożegnanie się z uproszczonym postrzeganiem proces w społecznej dominacji, narzucania znaczeń, opresji i podporządkowania. L. Kopciewicz, *Podręczniki szkolne jako narzędzia przemocy symbolicznej, Gender w podręcznikach. Projekt badawczy. Raport*, tom 1, red. I. Chmura-Rutkowska, M. Duda, M. Mazurek, A. Sołtysiak-Luczak, Warszawa 2016,

²⁶⁷ Por. A. Baranowska, *Edukacja seksualna w gimnazjum w opinii nauczycieli*, w: *Ogrody Nauk i Sztuk*, nr 4, Wrocław 2014, s. 357-367.

²⁶⁸ Por. tamże.

²⁶⁹ Por. J.S. Grabowski, *Sex and virtue: an introduction to sexual ethics*, Washington 2003, s. 159-161.

Zasadniczo negatywne postawy wobec współżycia seksualnego miały miejsce w różnych okresach. Nieco odbiegając od tematu, można powiedzieć, że zakazy czynności seksualnych były stosunkowo powszechne, i odwrotnie, stosunki seksualne w obecności lub z pomocą służących i niewolników były uważane za całkiem naturalne w różnych kulturach²⁷⁰.

Od niepamiętnych czasów edukacja seksualna jest postrzegana jako jeden z najbardziej zagmatwanych, oraz zaniedbanych, obszarów edukacji i wychowania. Wychowanie seksualne jest częścią ogólnego wychowania człowieka, ale jest ono bardziej mgliste ze względu na zamknięty charakter tematu. O ile inne kierunki wychowania są mniej lub bardziej wyraźne i mogą być przekazywane przez przykład oraz korygowane przez rady i instrukcje, o tyle wiele w edukacji seksualnej pozostaje tematem tabu, nawet terminologia²⁷¹.

Istnieje zatem wiele powodów, dla których współcześnie formułuje się systemy edukacji seksualnej. Ignorancja wielu pedagogów i rodziców w sprawach wychowania seksualnego dzieci jest nadal normą, co prowadzi do szybkiego wzrostu liczby urodzeń pozamałżeńskich, aborcji, przestępstw kryminalnych o podłożu seksualnym, braku wczesnej orientacji w społecznej roli życiowej (ojciec, matka). Wiele obaw i niepokoju wśród nauczycieli i rodziców wywołuje masowa produkcja i nieumiejętne wykorzystanie literatury dotyczącej procesów poczęcia i porodu, której wydawanie i dopuszczanie do użytku nie jest kontrolowane przez kompetentne organizacje. Wiele z tych książek adresowanych do dzieci nie spełnia wymogów stawianych literaturze dziecięcej i nie uwzględnia poziomu rozwoju percepcji przy wykorzystywaniu rysunków. A adaptacja tekstu do percepcji dzieci w wieku przedszkolnym musi być zgodna z pewnymi zasadami etycznymi. Poważnym zastrzeżeniem jest to, że w przygotowaniu takich książek nie biorą udziału pedagodzy i psychologowie, a jedynie medycy, seksuolodzy i artyści. Nieumiejętne korzystanie z takiej literatury może doprowadzić do tego, że dzieci źle zinterpretują wiele faktów i wyrobią sobie niewłaściwy, niezdrowy stosunek do

²⁷⁰ Por. S. Grzelak, *Seksualizacja w przestrzeni publicznej i jej wpływ na młodzież*, w: *Świat problemów*, t. 6, nr 1, Warszawa 2013, s. 25-28.

²⁷¹ Por. tamże.

tak intymnych informacji²⁷². Jednocześnie brak edukacji seksualnej w większości rodzin i szkół skutkuje wysokim odsetkiem ryzykownych praktyk seksualnych wśród młodych ludzi.

Wspólne myślenie o edukacji seksualnej i religii często prowadzi do antagonizmów, które przeciwstawiają sobie wartości religijne i świeckie. Teologia polityczna dostarcza nowego spojrzenia na tę tendencję, pokazując, jak współczesne koncepcje politycznej legitymizacji opierają się na zsekularyzowanej teologii chrześcijańskiej. Neoliberalne szkolnictwo, publiczne zdrowie seksualne i prawa człowieka dostarczają dla edukacji seksualnej w społeczeństwach postchrześcijańskich, a wszystkie te trzy elementy są ugruntowane w teologii politycznej. Teologię polityczną edukacji seksualnej można dostrzec wszędzie tam, gdzie prezentowane są idealne podmiotowości seksualne, wyznaczające standardy, których spełnienie może się udać lub nie, z jasnymi konsekwencjami²⁷³.

Standardy te mogą być heteroseksualne, bezpieczne i małżeńskie, ale równie dobrze mogą być agenturalne, przyjemne, transgresyjne i samoświadome. Choć istnieje wiele sposobów, by całkowicie uciec od chrześcijańskich politycznych teologicznych podstaw edukacji seksualnej, polityczna teologia niestosowania przemocy otwiera drogę do tego, by chrześcijańskie i świeckie koncepcje edukacji seksualnej mogły posuwać się naprzód pośród znaczących różnic kulturowych i moralnych²⁷⁴.

Celem laicko-permisywnej edukacji seksualnej jest pomoc młodym ludziom w budowaniu i utrzymywaniu satysfakcjonujących, bezpiecznych związków. Edukacja seksualna promuje zdrowe zachowania w odniesieniu do zapobiegania i normalizacji ludzkiej seksualności, promuje rozwój osobisty i pomaga w samostanowieniu i zrozumieniu własnej seksualności. Rodzice i opiekunowie są niezwykle ważni w procesie uczenia się o relacjach międzyludzkich i seksualności, począwszy od najmłodszych lat. Jak pokazują badania nad rozwojem psychoseksualnym mężczyzn, edukacja seksualna powinna rozpocząć się przed

²⁷² Por. tamże, s. 27-28.

²⁷³ Por. tamże, s. 25-28.

²⁷⁴ Por. K. Urban, *Edukacja seksualna ABC*, w: *Wychowawca*, nr 4, Kraków 2009, s. 10-13.

czwartym rokiem życia, ponieważ dziecko jest istotą seksualną od momentu narodzin²⁷⁵. Taki paradygmat jest częściowo słuszny, jednak dalej ukazuje ludzką seksualność w sposób aspektowy i utylitarny. Mimo nazywania takiego systemu edukacyjnego holistycznym, daleko mu do całościowego spojrzenia na człowieka.

W nurcie laickim podkreśla się, że rodzice nie są profesjonalnymi nauczycielami seksualności, a dojrzałym seksualnie nastolatkom często niechętnie rozmawiają z rodzicami o seksie. Nastolatkom jest o wiele łatwiej zapytać o to osoby, z którymi nie mają bliskiego kontaktu. Z drugiej strony, niektórzy rodzice unikają rozmów o seksualności ze swoimi dziećmi, ponieważ jest to zbyt trudne, wstydlive, ponieważ nikt ich nie nauczył, jak to robić. W rezultacie dzieci szukają w Internecie interesujących je informacji, które często okazują się nieprawdziwe i dają im fałszywe wyobrażenie o seksualności²⁷⁶.

Międzynarodowa społeczność praw człowieka również dostrzega znaczenie edukacji seksualnej. Szereg konwencji międzynarodowych i innych porozumień dotyczących praw człowieka stanowi solidną podstawę prawa do edukacji seksualnej, wśród nich Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (1948), Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (1966), Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (1966), Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (1979), Konwencja o Prawach Dziecka (1989) (zakres tej konwencji był potwierdzany i rozszerzany podczas różnych konfliktów). Ponadto organy traktatowe ONZ zajmujące się prawami człowieka konsekwentnie wzywają do uczynienia edukacji seksualnej obowiązkowym elementem kształcenia i do jej szerokiego promowania, uznając tym samym, że państwa mają obowiązek zapewnienia edukacji seksualnej w szkołach²⁷⁷.

Nikommu nie można odmówić prawa do edukacji. Przy wykonywaniu wszelkich funkcji, jakie Państwo podejmuje w odniesieniu do wychowania i nauczania, musi ono szanować prawo rodziców do zapewnienia takiego

²⁷⁵ Por., tamże.

²⁷⁶ Por., tamże.

²⁷⁷ Por., tamże.

wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi. W nurcie laicko-permisywnym przekonuje się, że „prawa rodziców” stają się przeszkodą w debacie na temat edukacji seksualnej. Europejski Trybunał Praw Człowieka faktycznie potwierdził, że państwo ma prawo nie brać pod uwagę odmowy dzieciom obowiązkowej edukacji seksualnej z powodów religijnych, aby wypełnić swój obowiązek zapewnienia dzieciom umiejętności podejmowania decyzji, zapewnienia im bezpieczeństwa i uniknięcia tworzenia „równoległych społeczeństw”²⁷⁸. Jednak takie podejście jest dużym ograniczeniem praw rodzicielskich, nieproporcjonalnym do argumentacji. Warto zauważyć, że taki ciąg rozumowani pomija podstawowe środowisko wychowania, jakim jest rodzina.

Pojawia się również koncepcja, że edukacja seksualna jest niezbędnym środkiem do realizacji innych praw człowieka, takich jak prawo do zdrowia. Ponadto w 1994 r. na *Międzynarodowej Konferencji na temat Ludności i Rozwoju* w Kairze zdrowie seksualne i reprodukcyjne zostało uznane za podstawowe prawo człowieka, które jest niezbędne dla rozwoju i dobrobytu człowieka. Aby ludzie mogli w pełni korzystać z tego prawa, potrzebują rzetelnych informacji, których powinna dostarczać edukacja seksualna. Szybki dostęp do informacji w celu rozwinięcia pełnego potencjału i poprawy jakości życia, co oferuje również edukacja seksualna, jest również prawem człowieka. Prawo to znalazło odzwierciedlenie w licznych dokumentach, takich jak te opracowane podczas *Światowego Szczytu Społeczeństwa Informacyjnego* w Genewie w 2003²⁷⁹ roku. Ponadto edukacja seksualna jest narzędziem prewencyjnym i transformacyjnym, służącym osiągnięciu równości płci i eliminacji dyskryminacji - globalnych wymogów ustanowionych przez liczne traktaty dotyczące praw człowieka. Brak edukacji seksualnej w placówkach oświatowych jest uznawany za naruszenie praw człowieka²⁸⁰. Podejście takie jest wskazywaniem na samą edukacją, pomijając szeroką dziedzinę jaką jest wychowanie seksualne. Akcentowanie jedynie edukacji

²⁷⁸ Por. K. Waszyńska, J. Groth, R. Kowalczyk, *Kontrowersje wokół współczesnej edukacji seksualnej. Teoria i (nie) rzeczywistość*, w: *Studia edukacyjne*, Poznań 2013, s. 165-179.

²⁷⁹ Por. https://www.itu.int/net/wsis/documents/listing-all.asp?lang=en&c_event=s|1&c_type=all [Dnia 24.05.2023]

²⁸⁰ Por. tamże.

seksualnej wpisuje się w szeroki trend jednoaspektowego podejścia do wychowania i edukacji.

Edukacja seksualna wykorzystuje ogólne zasady pracy wychowawczej. Powinna ona stanowić integralną część działań wychowawczych prowadzonych w rodzinie, przedszkolu i szkole oraz uwzględniać płeć, wiek i poziom przygotowania dzieci, a także ciągłość procesu wychowawczego. Niezbędnym warunkiem jej skuteczności jest wspólne podejście rodziców, pracowników służby zdrowia, nauczycieli i wychowawców. Pomimo złożoności i wrażliwości problemów seksuologicznych, rodzice, wychowawcy i pracownicy służby zdrowia muszą w porę i właściwie reagować na problemy młodego pokolenia. Konwencjonalnie proces edukacji seksualnej można podzielić na kilka etapów²⁸¹. W ten sposób dokonuje się zmiana spojrzenia, polegająca na tym, że to wychowanie seksualne w rodzinie jest podrzędne w stosunku do edukacji seksualnej prowadzonej w przestrzeniach poza rodziną. Patrząc na ten fakt i na wspomniane wyżej akty prawne można wysnuć wniosek, iż edukacja seksualna ma kształtować nowego człowieka, który będzie realizował założenia instytucjonalne niezależnie od swojej religii, filozofii czy kręgu kulturowego. Unitaryzacja ta przypomina, choć może to wydawać się dalekim porównaniem, idee komunistyczne.

W koncepcji laickiej edukacja seksualna odgrywa kluczową rolę w zapobieganiu przemocy ze względu na płeć i dyskryminacji kobiet²⁸². Zgodnie z postanowieniami Konwencji Stambulskiej ma on za zadanie kształtować wczesną świadomość potrzeby równości kobiet i mężczyzn, promowania niekonwencjonalnych ról płciowych i wzajemnego szacunku, przyzwolenia w relacjach seksualnych, rozwiązywania konfliktów w kontaktach interpersonalnych bez użycia przemocy oraz nienaruszalności osoby. Jest to również czas na podnoszenie świadomości na temat zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego kobiet

²⁸¹ Por. tamże.

²⁸² Do ciekawych wniosków dochodzi raport na temat sytuacji społecznej kobiet o orientacji nieheteronormatywnej. Zwraca uwagę, nie tylko problem stygmatyzowania i odrzucania kobiet ze względu na ich orientację, ale ogólny problem przemocy i braku odpowiedniego wsparcia. W jednej z tabel na s. 68 wyraźnie widać że, tylko 10% chce wzmocnienia społeczności LGBT, pozostała część domaga się przede wszystkim zmiany ludzi i zmiany społecznej J. Struzik, *Niewidoczne (dla) społeczności: sytuacja lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na terenach wiejskich iw małych miastach w Polsce: raport z badań*, Kraków 2012.

oraz ich praw, w tym dostępu do nowoczesnej antykoncepcji i bezpiecznej aborcji. Badania przeprowadzone w regionie europejskim pod auspicjami Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) pokazują, że wskaźniki ciąż i porodów wśród dorastających dziewcząt są znacznie wyższe w krajach takich jak Bułgaria i Gruzja, w których nie ma obowiązkowych programów wszechstronnej edukacji seksualnej. Wczesna ciąża jest nie tylko potencjalnie szkodliwa dla zdrowia dorastających dziewcząt, ale także prowadzi do poważnego ograniczenia ich możliwości edukacyjnych²⁸³. Pod takimi postulatami należy zadać pytanie na ile sam przekaz wiedzy zachęca do stosowania promowanej antykoncepcji. W dobie powszechnego dostępu do informacji i wiedzy na temat prokreacji i antykoncepcji, wniosek jakoby na ilość nieplanowanych ciąż wpływał poziom wiedzy o antykoncepcji jest wnioskiem wątpliwym.

Według badań propagowanych przez zwolenników podejścia lewicowego, istniejące programy edukacji seksualnej często wykluczają lub wręcz stygmatyzują osoby LGBTI. Młodzi ludzie LGBTI często spotykają się z prześladowaniem w szkole i są bardziej narażeni na samookaleczenia lub samobójstwa z powodu społecznej dezaprobaty dla ich orientacji seksualnej. Tak jak wszystkie inne dzieci, powinny one mieć zapewnioną dostosowaną do ich potrzeb, kompleksową edukację seksualną. Powinny one zawierać informacje, które są dla nich istotne, dokładne z naukowego punktu widzenia i dostosowane do wieku. Oznacza to pomaganie dzieciom w zrozumieniu orientacji seksualnej i tożsamości płciowej oraz obalanie powszechnych mitów i stereotypów dotyczących osób LGBT²⁸⁴. Poprzez dostarczanie rzeczowych, niestygmatyzujących informacji na temat orientacji seksualnej i tożsamości płciowej jako aspektu rozwoju człowieka, kompleksowa edukacja seksualna może uratować życie. Może przyczynić się do zwalczania homofobii i transfobii w szkole i poza nią, tworząc bezpieczniejsze i bardziej integracyjne środowisko szkolne dla wszystkich bez wyjątku²⁸⁵. Dzieci w wieku

²⁸³ Por. K. Waszyńska, J. Groth, R. Kowalczyk, *Kontrowersje wokół współczesnej edukacji seksualnej. Teoria i (nie) rzeczywistość...*, dz. cyt., s. 165-179.

²⁸⁴ Por. I. Chmura-Rutkowska i in., *Gender w podręcznikach Projekt badawczy. Raport Tom III*, Warszawa 2016, s. 50.

²⁸⁵ Warto wspomnieć, że w prezentowanej w tekście narracji, ukazuje się płeć jako pewnego rodzaju rolę społeczną, która powinna pozostawać sferą prywatną. Dziwi tym samym tak mocne akcentowanie społeczne

przedszkolnym muszą być uczone podstawowych umiejętności higienicznych i zasad zachowania. Ważne jest, aby hartować ciało dziecka, ponieważ prawidłowy rozwój seksualny jest ściśle związany z ogólnym rozwojem fizycznym. W opiece nad dziećmi w wieku przedszkolnym szczególnie ważne jest wyeliminowanie drażniących wpływów na strefy erogenne, unikanie niewygodnych, obcisłych ubrań oraz zapobieganie lub szybkie eliminowanie infekcji helmintami. Ważne jest, aby zapewnić zdrową atmosferę rodzinną, przepojoną wzajemnym szacunkiem i miłością. W wieku przedszkolnym dzieci stopniowo rozwijają świadomość płci i w konsekwencji naturalnego procesu poznawania otaczającego je świata rozwijają zainteresowanie kwestiami związanymi z płcią. Znajduje to odzwierciedlenie w wielu pytaniach, które dzieci nieuchronnie zadają swoim rodzicom, czasami wywołując zakłopotanie²⁸⁶.

W procesie edukacji seksualnej dzieci w wieku szkoły podstawowej powinny być uwzględnione fizjologiczne i psychologiczne osobliwości. Dla normalnego rozwoju seksualnego i nawiązania właściwych relacji chłopiec-dziewczyna w tym okresie ważne jest rozwijanie cech moralnych, takich jak skromność, powściągliwość, gotowość do pomocy w każdej chwili itp. Wspólne wizyty w muzeach, teatrach, wyjazdy na biwaki i inne zajęcia przyczyniają się do budowania zdrowych relacji między chłopcami i dziewczętami. Rodzice są pierwszymi, którzy inicjują edukację seksualną i wychowanie seksualne dla swoich dzieci, nawet jeśli nie są tego świadomi lub nie chcą. Rodzice często nie są świadomi, że proces edukacji ma miejsce, ponieważ wiele informacji nie jest przekazywanych werbalnie, ale poprzez zachowanie samych rodziców i ich postawy²⁸⁷.

Rodzice nie powinni zapominać, że edukacja seksualna nie powinna wyraźnie wyróżniać się na tle edukacji ogólnej i mieć charakteru obsesyjnego. Nie należy też podkreślać go specjalną intonacją czy niezwyklejmi emocjami. Temat nie powinien zbytnio różnić się od innych. Dobrą pomocą w edukacji seksualnej dzieci

praw osób nieheteronormatywnych. Na ten temat bardziej szczegółowo można przeczytać w: K. Smiszek, W. Dynarski (red.), *Sytuacja prawna osób transpłciowych w Polsce: raport z badań i propozycje zmian*, Warszawa 2013, s. 152.

²⁸⁶ Por. I. Chmura-Rutkowska i in., *Gender w podręcznikach Projekt badawczy. Raport TOM III...*, dz. cyt., s. 52.

²⁸⁷ Por. tamże.

w wieku przedszkolnym i szkolnym mogą być nowoczesne encyklopedie dla dzieci oraz książki, w których nie tylko tekst, ale i ilustracje w sposób jasny i zwięzły opisują zarówno prokreację, jak i akt seksualny rodziców. A ponieważ dzieci w tym wieku nie mają skojarzeń erotycznych, nowa wiedza - nawet o seksie - nie utrwała się w ich mózgach w szczególny sposób, czy raczej - nie wyróżnia się z ogólnego strumienia nowej wiedzy²⁸⁸. Według takich poglądów, edukacja seksualna jest więc czymś marginalnym w stosunku do całego systemu edukacyjnego. Epatowanie nagością i szczegółami fizjologicznymi stoi w sprzeczności z całym systemem edukacyjnym w szkole. Nie bez przyczyny istnieją pewne ramy wiekowe dotyczące przekazywania dzieciom wiedzy na temat prokreacji i fizjologii ludzkiej. Podobnie rzecz ma się z treściami o charakterze seksualnym przekazywanymi w mediach.

Podczas gdy wielu rodziców może postrzegać edukację seksualną jako zwykły wykład, w rzeczywistości jest ona kontinuum, kształtowanym przez przykład rodziców, ich reakcje na seksualność dziecka i oczywiście rodzaj przekazywanych im informacji. Wychowanie seksualne w rodzinie jest ważnym narzędziem, za pomocą którego rodzice mogą kierować rozwojem swoich dzieci w określonym kierunku, tworząc w ten sposób podstawy świadomych zachowań seksualnych u nastolatków²⁸⁹. Takie przedstawienie edukacji seksualnej jest czymś poprawnym, gdyż nie wyłącza jej z całości procesu wychowania i wpisuje się w działania rodziny.

Podsumowując, można stwierdzić, że w nurcie laicko-permisywnym wychowanie seksualne można traktować jako zespół oddziaływań wychowawczych i oświecających na dziecko, mających na celu opanowanie norm zachowań właściwych przedstawicielom własnej płci. Zadaniem edukacji seksualnej jest wspieranie harmonijnego rozwoju młodego pokolenia, pełne ukształtowanie zachowań seksualnych i funkcji rozrodczych, przyczynianie się do wzmocnienia fizjologicznych i moralnych podstaw małżeństwa i rodziny. Błędem jest sprowadzanie problematyki wychowania seksualnego jedynie do sfery relacji

²⁸⁸ Por. J. Skonieczna, *Sprawdzian (z) WdŻ, czyli jak wygląda edukacja seksualna w polskich szkołach?*, Brak miejsca 2014, s. 70-72.

²⁸⁹ Por. tamże, s. 82.

seksualnych. Cele edukacji seksualnej obejmują pełny zakres seksualności, różnic płciowych i zachowań seksualnych. Edukacja seksualna jest integralnym, ale nie jedynym składnikiem wychowania seksualnego. Skuteczna edukacja seksualna zależy od uwzględnienia specyficznego dla danej płci rozwoju dziecka w każdym wieku, począwszy od najwcześniejszych etapów. W pierwszych latach życia szczególne znaczenie ma zróżnicowane traktowanie dziecka przez rodziców, tzn. traktowanie dziecka jako chłopca lub dziewczynkę. Rola edukacji seksualnej wzrasta, gdy dziecko osiąga wiek dojrzewania, w którego centrum znajduje się okres pokwitania. Do zadań edukacji seksualnej na tym etapie należy właściwe reagowanie na zachowania związane z płcią, przygotowanie chłopców do dojrzewania, a dziewcząt do menstruacji. Okres dojrzewania wiąże się również z kształtowaniem się uczuć erotycznych, potrzeb seksualnych i samooceny seksualnej. W okresie dojrzewania ważne jest, aby zapobiegać załamaniom emocjonalnym i urazom psychicznym u dzieci, które mogą odcisnąć na nich głębokie piętno na całe życie.

Edukacja seksualna wykorzystuje ogólne zasady pracy wychowawczej. Powinna ona stanowić integralną część działań wychowawczych w rodzinie, przedszkolu i szkole oraz być realizowana z uwzględnieniem płci, wieku, stopnia przygotowania dzieci i ciągłości procesu edukacyjnego. Niezbędnym warunkiem jej skuteczności jest wspólne podejście rodziców, pracowników służby zdrowia, nauczycieli i wychowawców. Rodzice są pierwszymi, którzy rozpoczynają edukację seksualną swoich dzieci, nawet jeśli sami o tym nie wiedzą. Rodzice często nie są świadomi, że proces edukacji ma miejsce, ponieważ większość informacji jest przekazywana nie ustnie, ale poprzez zachowanie samych rodziców i ich postawy. Wychowanie seksualne w rodzinie jest ważnym narzędziem, które rodzice mogą wykorzystać, aby ukierunkować rozwój swoich dzieci w określonym kierunku i w ten sposób stworzyć podstawy do świadomych zachowań seksualnych u nastolatków.

Problem edukacji seksualnej w szkole pogłębia brak jasno sprecyzowanego programu, który określałby zasady i treści edukacji seksualnej w szkole, w związku z czym wielu rodziców obawia się, że programy edukacji seksualnej i edukacji o

życiu w rodzinie będą wyrażać lub promować idee, których nie aprobują. W obecnym kontekście edukacyjnym obawy i sceptycyzm co do poziomu nauczania i jakości materiałów wykorzystywanych do edukacji seksualnej są dalece bezpodstawne: masowa produkcja i nadużywanie literatury na temat procesów poczęcia i porodu, której wydanie i dopuszczenie do dystrybucji nie jest kontrolowane przez odpowiednie instytucje, jest powodem poważnych obaw i niepokoju wśród pedagogów i rodziców. Wiele z tych książek adresowanych do dzieci nie spełnia wymogów stawianych literaturze dziecięcej i nie uwzględnia poziomu rozwoju percepcji w posługiwaniu się rysunkami²⁹⁰.

Edukacja seksualna jest częścią ogólnej edukacji osoby. Problem wychowania seksualnego jest jednym z najistotniejszych w ogólnym kontekście głównych kierunków procesu humanizacji. Specyfika procesu socjalizacji dziecka pozwala uznać pracę nad wychowaniem seksualnym już w wieku przedszkolnym za zasadną i wymaga kontynuacji na kolejnych etapach rozwoju dziecka. Organizacja edukacji seksualnej powinna być realizowana w aspekcie całościowego systemu pedagogicznego, który nie pozwala na lekceważenie żadnego z jego elementów. Praca nad edukacją seksualną wymaga wysoko wykwalifikowanego przeszkolenia nauczycieli oraz edukacji pedagogicznej rodziców²⁹¹.

Edukacja seksualna w formie krytycznego studium dostarcza rodzicom i dzieciom wskazówek, jak rozumieć pojęcie *seks* w zdrowej perspektywie. Ponieważ szkoła jest nieodłączną częścią społeczeństwa, musi ona również uświadamiać uczniów (głównie indywidualnie) o możliwych podejściach do seksualności. Przez edukację seksualną można rozumieć przekazywanie w środowisku szkolnym moralnych i etycznych sądów wartościujących dotyczących seksu i relacji osobistych. Informacje seksualne mogą być traktowane na równi z innymi przedmiotami, takimi jak nauki ścisłe i matematyka. Jednak edukacja seksualna jest stosunkowo bardziej wrażliwa. Istnieje typowo ustalona postawa wobec edukacji seksualnej, ale w przypadku informacji o seksie różni się ona w zależności od

²⁹⁰ J. Skonieczna, D. Olejniczak, *Rola szkolnej edukacji seksualnej w promocji zdrowia.*, w: *Health Problems of Civilization*, nr 10, Warszawa 2016, s. 46-54.

²⁹¹ Por. tamże.

jednostki. Załóżmy, że edukacja seksualna jest włączona do szkolnego programu nauczania. W takim przypadku wyzwaniem staje się nauczanie, dobór nauczycieli, treści, pedagogika, szkolenia, postawa nauczyciela wobec edukacji seksualnej, trzeba odpowiedzieć na różne pytania, ale trudno sobie z nimi poradzić²⁹².

Należy podkreślić, że edukacja seksualna w szkołach jest uzupełnieniem, a nie substytutem tego, co rodzice mogą przekazać w domu. Nie można jednak pozostawić tego zadania wyłącznie rodzinom. W jakiej innej dziedzinie mielibyśmy edukować dzieci tylko w Internecie lub tylko w rodzinie? Kompleksowa edukacja seksualna jest potężnym narzędziem w walce z przemocą, złym traktowaniem i dyskryminacją, a jednocześnie środkiem promowania szacunku dla różnorodności. Korzyści płynące z edukacji seksualnej, jeśli jest ona wszechstronna, wykraczają daleko poza informacje o zagrożeniach dla zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego.

Jak wykazano powyżej nurt laicki w edukacji seksualnej, momentami jest nawet zbieżny z postulatami katolickiego wychowania seksualnego. Rozbieżności jednak nie dotyczą spraw szczegółowych i metodologicznych, ale kwestii fundamentalnych. Edukacja seksualna podchodzi do ludzkiej seksualności w sposób dychotomiczny: z jednej strony oddzielając ją od całości ludzkiego życia, jako element mało istotny; z drugiej strony warunkując ludzkie szczęście i poczucie spełnienia od odczuwania satysfakcji w tej konkretnej dziedzinie życia. Kolejnym elementem jest kwestia podejścia do tożsamości płciowej i homoseksualizmu. W omawianym podejściu do wychowania seksualnego nie ma wyraźnych norm dotyczących praw osób nieheteronormatywnych, jest za to propagowana duża swoboda moralna i podejście subiektywne.

4.3. Środowiska wychowania seksualnego

Wychowanie seksualne jako proces oddziałujący na całego człowieka, dzieje się zawsze w miejscach ludzkiego życia. Tak jak zmieniają się te miejsca tak

²⁹² Por. J. Skonieczna, D. Olejniczak, *Rola szkolnej edukacji seksualnej w promocji zdrowia...*, dz. cyt.

też zmieniają się środowiska wychowania seksualnego. W poniższej części pracy zostaną przedstawione trzy najważniejsze środowiska wychowania odnoszącego się do sfery seksualnej. Środowiskami tymi są rodzina, szkoła i Kościół jako wspólnota. Te trzy przestrzenie są fundamentalnymi dla całościowego wychowania człowieka. Wychowanie seksualne jako ściśle związane z innymi obszarami ludzkiego życia, będzie odbywać się we wspomnianych wyżej trzech środowiskach.

Podstawową wspólnotą społeczną oraz najmniejszą wspólnotą wiary jest rodzina. Dlatego też, stanowi ona pierwsze środowisko wychowania seksualnego. Celem wychowania, jest urzeczywistnianie się człowieka jako osoby, osiągnięcie dojrzałości chrześcijańskiej oraz odkrycie i realizacja swojego powołania. Dla tak rozumianego wychowania rodzina stanowi pierwsze i podstawowe środowisko wychowawcze. Jest pierwotnym środowiskiem rozwoju dla człowieka a jednocześnie jest pierwszym środowiskiem wychowawczym. Od początku życia, dziecko w rodzinie jest poddawane procesowi socjalizacji i humanizacji.

Fakt przekazania życia, sprawia, że rodzice są zobowiązani do wychowania swojego potomstwa, dlatego też są oni pierwszymi wychowawcami. Wychowanie w Kościele dokonuje się przede wszystkim przez rodzinę i w rodzinie, stąd jest ona zarówno środowiskiem wychowawczym jak i narzędziem wychowawczym. Rodzina posiada szczególną łaskę i charyzmat, który czyni jej działania wychowawcze skutecznymi, nie tylko poprzez oddziaływanie czysto ludzkie, ale poprzez wymiar duchowy, wynikający z sakramentu małżeństwa. Wychowanie w rodzinie rozpoczyna się jeszcze przed narodzinami dziecka, a odnosi się do czasu oczekiwania na dziecko. Choć wpływ rodziny jest znaczący, nie jest on czymś wyznaczającym tożsamość człowieka. Tutaj decydującą rolę odgrywa samowychowanie²⁹³.

Efektom wychowania seksualnego jest integracja osobowa i seksualna. Jest ona w części owocem działania rodziców i wychowawców, a w pozostałej mierze efektem działań jednostki. Wychowanie seksualne w rodzinie nie jest tylko

²⁹³ Por. J. Goleń, *Rodzina środowiskiem wychowania do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, Lublin 2013, s. 717-720.

przekazem informacji na poziomie intelektualnym, ale jest formacją ukierunkowaną kształtowanie woli, emocji oraz uczuć i kultury życia. Przekaz informacji dotyczących życia seksualnego powinien być połączony z ukazywaniem wartości oraz przygotowanie do osobistej odpowiedzialności. W ten sposób formuje się do odpowiedzialności za swoje życie. We współczesnym świecie, w którym prawda jest mocno relatywna, definicja rodziny jest również podważana i poddawana dyskusji. Kryzys definicji jest przede wszystkim kryzysem antropologicznym, który dokonuje się niepostrzeżenie i dotyka całych społeczeństw. Przejawia się nie tylko w relatywizacji wartości prawdy, ale także w stanowisku, według którego płeć i rodzina mogą być tylko konstruktami społecznymi, którymi można dowolnie manipulować i decydować o nich wedle własnego uznania. Rodzina jest środowiskiem, w którym przekazuje się prawdę o człowieku; o jego równości w godności jako mężczyzny.

Rodzina przez sam fakt istnienia jest świadectwem ludzkiej płodności, która wypływa z misji samego Boga. Związki mono płciowe od zawsze były obce naturze rodziny i nie mogą być miejscami przekazywania życia, a co za tym idzie wypełniania Bożego nakazu. Przez to nauczanie o małżeństwie jako ukierunkowanym nie tylko na wzajemne dobro ludzi, ale również na płodną miłość staje się czymś co we współczesnym świecie podlega kontestacji. Jednak prawda nigdy nie jest i nie może podlegać, żadnej dyskusji, nawet jeśli jest kwestionowana przez większość społeczeństwa²⁹⁴. Rodzina jako środowisko wychowania seksualnego nie jest więc nastawiona tylko na działania wewnętrzne, czyli odpowiednio wychowanie dzieci, ale poprzez swoje zakorzenienie w społeczeństwie ma również misję przemiany świata poprzez świadectwo, które daje innym.

Sprowadzenie małżeństwa i rodziny jedynie do roli układu partnerskiego, nawet jeśli będzie miał on możliwość wychowywania dzieci, jest nie tylko zaprzeczeniem porządku założonego przez Boga, ale poważnym błędem ontologicznym. Skoro bycie kobietą i mężczyzną to dwa sposoby bycia

²⁹⁴ Por. M. Ozorowski, *Chrześcijańska rodzina szkołą człowieczeństwa*, w: *Teologia i Moralność*, t. 9, nr 2 (16), Poznań 2014, s. 42-43.

człowiekiem, założenie że można to bycie realizować w związku homoseksualnym bądź innym układzie partnerskim, sprzeciwia się tej fundamentalnej prawdzie. Kobieta i mężczyzna, wzajemnie się dopełniają jako osoby. Zanegowanie tego faktu sprowadza człowieka do roli rzeczy której można używać dla własnej przyjemności. W ten sposób, zamiast tolerancji która rzekomo przejawia się w akceptacji związków jednopłciowych, rodzi ona podeptanie elementarnej godności osoby ludzkiej. Człowiek w takim układzie przestaje być celem samym w sobie a staje się jedynie środkiem do realizacji jakiegoś mniej lub bardziej doniosłego celu²⁹⁵.

W perspektywie pedagogicznej rodzina jest przede wszystkim środowiskiem wychowawczym, w którym relacje pomiędzy jej członkami kształtują przestrzenie wychowawcze jej członków. Wspólnota rodzinna nie jest konstruktem społecznym, jej istnienie i rola wynikają z natury człowieka²⁹⁶. Warto tu wspomnieć o pojęciu jakim jest rodzinność, a które odnosi się do relacji międzyludzkich w ramach rodziny. Rodzinność to cały zespół działań jakie dokonują się w relacjach pomiędzy ludźmi. To także pewien charakterystyczny styl życia, który określa funkcjonowanie ludzi pomiędzy sobą. Cecha ta jest wrodzona i rozwija się w ciągu życia. W rodzinności przejawia się więc najgłębszy sens ludzkiego życia i kształtuje się życie zarówno jednostkowe jak i społeczne²⁹⁷.

Rodzina jest naturalnym środowiskiem wychowania i kształtowania postaw ludzkich. Mimo wielu możliwości nie zastąpi jej żadna inna instytucja ani środowisko. Niezastąpioną rolę rodzina posiada, jeśli chodzi o wychowanie religijne i późniejszą pomoc w rozpoznaniu powołania życiowego oraz założeniu nowej rodziny. Rodzina jest również podstawowym podmiotem wychowania seksualnego. Dokonywać się ono powinno w ramach wychowania do miłości. W zakresie wychowania seksualnego Kościół ufa, że rodzina jest dużo lepszym środowiskiem wychowawczym niż jakakolwiek inna struktura. Atmosfera wzajemnego zrozumienia i miłości które są obecne w rodzinie, są kluczowym elementem dla właściwego prowadzenia wychowania seksualnego. Rodzina jest najbardziej

²⁹⁵ Por. tamże, s. 44.

²⁹⁶ Por. E. Dybowska, *Transformacja pojęcia rodzina we współczesnym dyskursie interdyscyplinarnym*, w: *Pedagogika rodziny na początku XXI wieku w świetle pojęć i terminów*, Kraków 2018 s. 14-16.

²⁹⁷ Por. tamże, s. 11.

właściwym i podstawowym środowiskiem dla tego rodzaju wychowania z powodów naturalnych i nadprzyrodzonych. Zarówno podstawowa rola wychowawcza jak i fakt bożego wybrania potwierdzają ten stan²⁹⁸.

W 1998 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało rozporządzenie wprowadzające do szkół przedmiot *Wychowanie do życia w rodzinie*. Przedmiot ten bazował na ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Zajęcia w ówczesnym systemie edukacji były zaplanowane w dwóch ostatnich klasach szkoły podstawowej, gimnazjach oraz szkołach ponadgimnazjalnych²⁹⁹. Obecnie zajęcia z wychowania do życia w rodzinie są realizowane w szkole podstawowej w klasach IV–VIII, w branżowej szkole I stopnia, w klasach I–III liceum ogólnokształcącego i w klasach I–III technikum.

Dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, w tym uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi, z których jedną z niepełnosprawności jest niepełnosprawność intelektualna w stopniu umiarkowanym lub znacznym nie przewiduje się organizacji takich zajęć, ponieważ uczniowie ci realizują odrębną podstawę programową kształcenia ogólnego, w której przewidziano treści związane z przygotowaniem do życia w rodzinie w ramach obowiązkowych zajęć edukacyjnych. Wspomniany wyżej przedmiot pozostaje nieobecny w pierwszym etapie edukacyjnym. W tym czasie wychowaniem seksualnym dziecka powinni zająć się jego rodzice. To stanowisko nie jest wyrażone wprost w dokumentach państwowych, jednak wydaje się że taki jest właśnie zamysł ustawodawcy w tym zakresie³⁰⁰.

Obecnie w Polsce funkcjonuje bardzo różnorodne podejście do wychowania seksualnego w szkole. Część postulatów, bazuje na przekonaniu, że zajęcia z

²⁹⁸ Por. J. Goleń, *Wychowanie seksualne w rodzinie. Studium pastoralne...*, dz. cyt., s. 108-112.

²⁹⁹ Por. M. Magda-Adamowicz, *Nieobecny dyskurs wychowania seksualnego w klasach I-III*, w: *Pedagogika*, t. 27, nr 1, Częstochowa 2018, s. 65-66.

³⁰⁰ Por. *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 czerwca 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego*. Dziennik Ustaw z 2017 r. poz. 1117. *Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*. Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78.

wychowania do życia w rodzinie wystarczają, aby rzetelnie przekazać wiedzę i ukształtować postawy wobec własnej seksualności. Wychowanie seksualne jest uznawane za upolitycznione i przesiąknięte motywami religijnymi głoszonymi przez Kościół katolicki. Takie stanowisko powtarza również wiele nieprawdziwych poglądów dotyczących nauczania Kościoła na ten temat. Ponadto wiele głosów ukierunkowuje wychowanie seksualne na szkołę pomijając instytucję rodziny. Rodzina ma odgrywać rolę drugorzędną ze względu na duże kłopoty kulturowe związane z dialogiem rodziców z dziećmi na tematy seksualności³⁰¹.

Przyczyn takiego stanu rzeczy można się doszukiwać w szerokie pojętym postmodernizmie jako prądzie myślowym, od którego szkoła jako instytucja nie pozostaje wolna. W tym nurcie ideowym najwyższą wartością jest tolerancja która nie zakłada żadnych norm racjonalności. Stąd też najważniejsze jest nie to co prawdziwe, gdyż prawda będzie zawsze wymagająca, ale to co jest wygodne i użyteczne. Tworzą się paradygmaty wychowawcze według których nie jest najważniejsze kreowanie postaw w ramach wychowania, ale przygotowanie do konsumpcjonizmu. Nie pomaga tutaj tempo zmian zachodzących w świecie, które sprawiają, że nie można znaleźć tego co stałe i prawdziwe, ale dominuje kultura tymczasowości, przekładająca się również na wychowanie seksualne³⁰².

W społeczeństwie, które cechuje się taką dowolnością pojawia się również dowolne podejście do wychowania seksualnego w szkołach. Przez to szkoła, która nie wymaga przestaje być miejscem wychowania do wartości, staje się natomiast miejscem propagowania dowolności, jeśli chodzi o przestrzeń intymną. Przed laty prof. Starowicz stwierdził, że najlepszą przestrzenią dla wychowania seksualnego jest rodzina, jednak jest ona obarczona tabu seksualnym, który często wręcz uniemożliwia jakiegokolwiek rozmowy o płciowości i seksualności. W związku z tym konieczne jest wspomaganie rodziny przez umieszczenie wychowania seksualnego w ramach powszechnej edukacji. Jednak problemem pozostaje wybór

³⁰¹ O takich poglądach czytamy w dyskusji redakcyjnej w: *Societas/Communitas*, nr 1, 23, 2017 s. 18-36.

³⁰² Por., A. Zellma, W. Czupryński, *Wychowanie młodzieży do życia w rodzinie w kontekście ponowoczesności*, w: *Septuaginta pedagogiczno-katechetyczna: księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi dr. hab. Zbigniewowi Markowi SJ w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 2017, s. 555-557.

odpowiedniego programu i autorytetu. Na ten temat toczy się wiele dyskusji, z których część została wspomniana wyżej. Należy zwrócić uwagę, że takie większość problemów seksualnych, i to nie tylko wśród ludzi młodych, bierze swój początek w niewiedzy³⁰³. Przy nieograniczonym dostępie do informacji, wydawać się może to dziwną sytuacją. Jednak nieograniczony dostęp do wiedzy jest związany z nieograniczonymi możliwościami wyrażania swojego zdania, opinii i dzielenia się wiedzą, która nie ma podstaw naukowych.

W świetle aktualnych badań zdecydowana większość nastolatków uczestniczyła w zajęciach wychowania do życia w rodzinie (72,2%). Ponad połowa uczestniczących (63,9%), stwierdziło, że zajęcia te przygotowały ich do życia małżeńskiego i seksualnego. Temat życia seksualnego był tematem, który wzbudzał największe zainteresowanie wśród respondentów. Kolejnymi kwestiami, które były interesujące dla młodzieży były: antykoncepcja; zakładanie i trwałość rodziny; relacje między mężczyznami i kobietami oraz wychowywanie dzieci. Sfera seksualna jest dla nastolatków bardzo ważna (tak twierdzi 44,3%) lub po prostu ważna (43,7%). Mimo tego takiego myślenia o seksualności oraz zasadniczej zgody na to, że zajęcia wychowania do życia w rodzinie są skuteczne nie przekłada się to na postawy nastolatków³⁰⁴.

Nastolatki między 13 a 18 rokiem życia najczęściej podejmują aktywność seksualną pomiędzy 16 a 17 rokiem życia. Zasadniczo motywują inicjację seksualną miłością i dokonuje się ona w pierwszych związkach. Inicjacja odbywa się zazwyczaj do pierwszego roku trwania związku a następnie związki te w większej części rozpadają się. Wszystkie te czynniki wskazują na to, że mimo obniżenia się wieku inicjacji seksualnej zdecydowanie wzrasta wiek osiągnięcia dojrzałości psychoseksualnej. Oprócz tych problemów należy zwrócić uwagę na niski poziom wiedzy o seksualności i dojrzałości do budowania trwałych związków i gotowości do zakładania rodziny³⁰⁵.

³⁰³ Por. Z. Lew-Starowicz, *Wychowanie seksualne w procesie kształcenia*, w: *Collectanea Theologica*, nr 50/1, Warszawa 1980, s. 23-24.

³⁰⁴ Por. M. Komorowska-Pudło, *Seksualność młodzieży przełomu XX i XXI wieku*, Kraków 2013, s. 201-205.

³⁰⁵ Por. tamże, s. 346-352.

W nawiązaniu do przedstawionego stanu rzeczy, można stwierdzić, że wychowanie do życia w rodzinie nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Jako przedmiot szkolny jest to uzupełnienie wychowania seksualnego które zasadniczo powinno odbywać się w domu. Nie oznacza to, że przedmiot ten nie ma racji bytu w szkołach. Powinien stanowić pogłębienie i utrwalenie wiedzy jaką młody człowiek otrzymuje w rodzinie oraz ugruntować postawy jakie zostały ukształtowane w procesie wychowania w rodzinie. Dobra recepcja przedmiotu wśród ankietowanych nastolatków wskazuje na to, że można efektywnie pracować z młodzieżą w szkole. Nie chodzi tu o już osiągnięte rezultaty, które są dalekie od założeń, ale o otwartość młodzieży, która umożliwia pracę wychowawczą.

Wychowanie seksualne w szkoleni nie może być przeniesieniem ciężaru z rodziny na tę instytucję. Nawet w obliczu zmagania się z licznymi trudnościami, takimi jak tabu seksualne, niedostatek wiedzy czy rozbitcie rodziny to właśnie rodzina pozostaje pierwszymi i najważniejszym środowiskiem wychowania seksualnego. Szkoła jest za to przestrzenią współpracy pomiędzy rodzicami, nauczycielami a także duszpasterzami, którzy razem mogą zapewnić dzieciom i młodzieży bezpieczną przestrzeń do odrywania swojej seksualności oraz jej wzrostu i rozwoju. Ta bezpieczna przestrzeń musi dawać rodzicom możliwość do interwencji w sytuacjach w których zajęcia wychowania seksualnego ranią sumienia, naruszają prawa dzieci bądź nie zgadzają się z wiarą i światopoglądem rodziców. Szkoła nie może stanowić autonomicznej jednostki wychowawczej w której dziecko znajduje się poza wpływem i kontrolą swoich pierwszych wychowawców – rodziców³⁰⁶.

Kolejną przestrzenią współpracy w wychowaniu seksualnym jest wspólnota eklezyjalna. W związku z licznymi trudnościami, które zostały wspomniane wyżej, konieczna jest pomoc duszpasterzy, grup i wspólnot oraz szkół katolickich. Wspomina o tym Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego w dokumencie *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*³⁰⁷. Punkty 53 – 55

³⁰⁶ Por. J. Augustyn, *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, Kraków 2015, s. 64-69.

³⁰⁷ Komisja Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, Zasadnicze cechy wychowania seksualnego* (dalej: WW), Watykan 1983.

wskazują podstawowe zasady jakimi powinny się kierować instytucje i wspólnoty kościoła w dziele wychowania seksualnego. Odnoszą się one wprawdzie w pierwszym rzędzie do rodziny, jednak wspólnoty eklezjalne powinny odnosić je do siebie w takim samym stopniu. Zasady te na samym początku zwracają uwagę na integralność wychowania seksualnego oraz wypracowywanie cnót. Tym samym wychowanie seksualne we wspólnotach kościelnych, jest przede wszystkim kształtowaniem ducha miłości i całościowego rozwoju człowieka.

Wspólnota chrześcijańska jest zawsze współodpowiedzialna za wychowanie ochrzczonych do pełni realizacji swojego powołania i ma tu w wychowaniu swoje szczególne miejsce, którego nie można w żaden sposób zastąpić. Zasadnicze działania Kościoła, jeśli chodzi o wychowanie seksualne koncentrują się na polu szkolnego nauczania religii, katechezy parafialnej i formacji w małych grupach oraz wspólnotach. Szkolne nauczanie religii jako część działania szkoły nie będzie tu wyodrębniona.

Katecheza parafialna winna budować na fundamencie wyniesionym z domu. Jednakże jak pokazały wcześniejsze rozważania, większość młodych ludzi nie uznaje za wystarczające, jeśli chodzi o ich potrzeby dotyczące wychowania seksualnego. Katecheza parafialna powinna, w założeniu budować na fundamencie wyniesionym z domu przez młodego człowieka. Realia jednak nie pozostawiają złudzeń, proces wychowania seksualnego w rodzinie nie osiąga odpowiednich rezultatów. Stąd też rodzina powinna otrzymywać odpowiednią pomoc ze strony katechezy parafialnej³⁰⁸.

W dokumencie o zasadniczych cechach wychowania seksualnego, znajdują się cztery elementy na które należy zwrócić uwagę w wychowaniu seksualnym w rodzinie i poza nią. Odnoszą się do tego, iż rodzina jest niezastępowalnym środowiskiem wychowawczym i wychowanie ze strony Kościoła może tylko pomóc rodzicom w poszczególnych jej elementach czy aspektach. Dokument stwierdza, że można niektóre elementy wychowania powierzyć osobom kompetentnym takim jak lekarze czy duszpasterze, jednak wszystko ma dziać się w konsultacji z rodzicami. Warty podkreślenia jest fakt, że dokument proponuje spotkania dla rodziców,

³⁰⁸ Por. P. Góralczyk, *Wychowawcza etyka seksualna...*, dz. cyt., s. 270-271.

dotyczące wychowania seksualnego, którego mogą im pomóc w pracy ze swoimi dziećmi³⁰⁹.

Katecheza parafialna, która jest skupiona na wychowaniu seksualnym ogranicza się w rzeczywistości do katechezy przedmałżeńskiej. Właściwie wszystkie etapy wychowawcze: począwszy od katechezy przed pierwszą komunią świętą, przez przygotowanie do bierzmowania nie poruszają tematów związanych z ludzką płciowością i seksualnością. Można oczywiście doszukiwać się pewnych elementów z tej dziedziny w momentach przygotowania do spowiedzi i wyjaśnianiu przykazań. Jednak ta forma katechezy pokazuje tylko ograniczenia związane z ludzką cielesnością i związane z nimi konsekwencje moralne. W tym aspekcie katecheza nie przybliży człowieka do źródła miłości jakim jest Bóg. Młody człowiek we wspólnocie eklezjalnej nie otrzymuje zatem właściwego wychowania seksualnego. Nie następuje również żaden przekaz wiedzy na ten temat.

Do katechezy parafialnej poza przygotowaniem do przyjęcia sakramentów dokonuje się również formacja w ramach wspólnot i stowarzyszeń. Istnieje duża różnorodność wspólnot, ale większość z nich, a przynajmniej te które posiadają zatwierdzenie w Kościele, posiada w swoich programach formacyjnych elementy wychowania seksualnego³¹⁰. Formacja we wspólnotach jest więc jedną z możliwych dróg dla realizacji wychowania seksualnego w ramach katechezy parafialnej. Wydaje się też najbardziej właściwą przestrzenią, ze względu na możliwość indywidualnego podejścia oraz tworzenie bezpiecznej przestrzeni dla tak delikatnych spraw.

4.4. Wychowanie seksualne jako wartość wychowawcza

Wychowanie seksualne, choć często uznawane za sprawę kontrowersyjną, zwykle nie jest uznawane jako jeden z najbardziej palących problemów w Kościele

³⁰⁹ Por. WW. 129-134.

³¹⁰ Do tych wspólnot należą: Ruch Światło-Życie, który na różnych etapach formacji młodzieżowej i rodzinnej porusza temat wychowania seksualnego, kolejnym jest Ruch Czystych Serc, który w swoim charyzmacie ma wychowywanie do miłości czystej i bezinteresownej, także Droga Neokatechumenalna oraz Przyjaciele Oblubieńca formują swoich członków w duchu miłości czystej i odpowiedzialnej.

i społeczeństwie. Z jednej strony, prawie wszyscy zgadzają się, że musimy mieć jakiś rodzaj edukacji seksualnej. W tym klimacie opinii, ludzie, którzy pojawiają się jako przeciwnicy edukacji seksualnej, jeśli nie są natychmiast odrzucani lub przynajmniej traktowani protekcyjnie przez wszystkie strony, są prawie niezmiennie postrzegani w najlepszym razie jako niepraktyczni, nierealistyczni. Mimo tego, że znajdują się wciąż jednostki, które nie uznają wartości wychowania seksualnego jako ważnej części wychowania człowieka, to zagadnienie wychowania seksualnego winno stać się stałym elementem nauczania Kościoła.

Jak pokazano wcześniej nauczanie Kościoła na temat edukacji seksualnej, zwłaszcza sformułowane przez papieży Piusa XI i Piusa XII, głosi, że nie powinna ona być przede wszystkim kwestią przekazywania jednoznacznych informacji, ale raczej kwestią wpajania skromności, czystości i moralności, kwestią nauczania odnoszącego się do szóstego i dziewiątego przykazania. Co więcej, powinna to być przede wszystkim sprawa rodziców, którzy mają za zadanie przekazywać prywatnie w domu, a nie coś, co powinno być rozpowszechniane i dyskutowane w mieszanych klasach chłopców i dziewcząt w wieku podatnym na wpływy³¹¹. Samo docenienie wychowania seksualnego, jako czegoś ważnego, przez papieży na długo przed wprowadzeniem, wychowania seksualnego do szkół pokazuje, że posiada ono znaczną wartość wychowawczą i, że powinno być kontynuowane ze względu na jego istotny wpływ na harmonijny rozwój całego człowieka.

W *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*, Sobór Watykański II podejmuje ponownie ten sam temat, stwierdzając, że zwłaszcza w sercu własnej rodziny młodzi ludzie powinni być trafnie i w odpowiednim czasie pouczani o godności, obowiązku i wyrazie miłości małżeńskiej. Tak wyćwiczeni w kultywowaniu czystości, będą mogli w odpowiednim wieku, po uczciwych zalotach, zawrzeć własne małżeństwo. Tak więc, jeśli istnieje coś, co można słusznie nazwać katolicką edukacją seksualną, nie może to być nic innego, jak edukacja w zakresie czystości przekazywana przez rodziców lub w ścisłej współpracy z rodzicami i przy ich wsparciu³¹². Sobór doceniając w ten sposób

³¹¹ Por. WW 130.

³¹² Por. tamże.

wychowanie seksualne, podtrzymał zdanie wcześniejszych papieży, wskazując jednocześnie wizję drogi, jaką człowiek powinien odbywać w ramach wychowania seksualnego. Co ważne nie pojawiają się w tekstach soborowych argumenty teologiczne, ale takie które są związane z prawem naturalnym.

W przeciwieństwie do ukazanej wyżej postawy, współczesne programy edukacji seksualnej w klasach szkolnych celowo dążą do tego, by wszystko ujawnić, nie pozostawiając nic dla wyobraźni; uważa się to za otwartość i szczerłość, w przeciwieństwie do hipokryzji, z jaką dawniej uważano, że sprawy związane z seksem są załatwiane. Większość współczesnych programów edukacji seksualnej w klasach, które nie są antidotum na rewolucję seksualną, stanowi jej typową i integralną część. Najczęściej te programy szkolne są zaprojektowane tak, by trwały przez lata. Nierzadko są to utrzymujące umysł dorastającego dziecka w ciągłym skupieniu na jego rozwijającej się seksualności podczas całej jego kariery szkolnej³¹³. Takie skupienie jest związane z modelem lacyko-permisywnej edukacji seksualnej, o którym będzie mowa w kolejnym rozdziale. Jednakże, już tutaj warto zauważyć, że ten model nie traktuje wychowania, czy też edukacji seksualnej, jako wartości wychowawczej. Ujmuje ją w sposób instruktażowy, aby poprzez swoją seksualność, uzyskać jak najwyższy stopień satysfakcji.

Kiedy Ojcowie Soborowi stwierdzili na Soborze Watykańskim II, że dzieci powinny być poddane roztropnej edukacji seksualnej i że edukacja ta powinna być prowadzona w sercu rodziny, nie wprowadzili do praktyki Kościoła żadnego *novum*, ale potwierdzili konsekwentne nauczanie Kościoła. Papież Pius XI stwierdził to samo w encyklice pokazując, że nie można aprobować grupowej edukacji seksualnej i że należy podjąć środki ostrożności, aby młodzi ludzie unikali wszelkich okazji do grzechu³¹⁴.

Pomimo takiego stanowiska Kościoła, niektóre szkoły katolickie poszły za przykładem szkół publicznych lub ugięły się pod presją liberałów i wprowadziły programy edukacji seksualnej, a niektórzy biskupi dali się przekonać, by zezwolić, a nawet zalecić edukację seksualną w klasach szkolnych. Jest to prawdopodobnie

³¹³ Por. tamże.

³¹⁴ Por. A. Marcol, *Etyka życia seksualnego*, Opole 1995, s. 50-51.

spowodowane, niezrozumieniem tego, co jest rozumiane przez edukację seksualną i czym różni się ona od wychowania seksualnego. Edukacja seksualna nie zawiera w sobie aspektu moralnego ale ukazują tylko oderwany od moralności aspekt psychofizyczny. Jest to oczywiście bardzo potrzebne - ale nie jest to wcale to, co zawierają programy edukacji seksualnej, które mnożą się dzisiaj pod różnymi nazwami, np. edukacja życia rodzinnego, higiena, rozwój osobowości. Programy te oparte są na filozofii humanizmu. Ich zwolennicy szczerze twierdzą, że nie mają one na celu nauczania moralności³¹⁵.

Instytucje, które zgadzają się na edukację seksualną w szkołach, prawdopodobnie uznają, że skoro nauczanie odbywa się pod katolickimi auspicjami, to będzie ono prowadzone w sposób bezpieczny i odpowiedni dla dobra wychowanków. Ale nie ma właściwego sposobu, by udzielać wyraźnych instrukcji seksualnych dzieciom, które są na to psychicznie i emocjonalnie niegotowe. Nie ma dobrego sposobu na przekazywanie w grupach informacji, które powinny być przekazywane prywatnie. Nie ma dobrego sposobu na to, by ktoś z zewnątrz przejmował rolę, która należy w szczególności do rodziców. Takie postępowanie z wartości wychowawczej sprowadza, wychowanie seksualnego do swego rodzaju kursu, którego celem, jak wyżej zauważono, jest umiejętne postępowanie ze swoim ciałem w celu uzyskania satysfakcji³¹⁶.

Wiele z używanych w edukacji seksualnej materiałów jest wyraźnych i zmysłowych, a w niektórych przypadkach graniczy z pornografią³¹⁷. Te programy edukacji seksualnej, które trwają od pierwszej klasy do szkoły średniej, z pewnością sprzyjają zaabsorbowaniu seksem. Przyczyna tego stanu rzeczy powinna być bardzo łatwa do zauważenia. Kiedy uczniowie uczą się, na przykład, matematyki, przyjmuje się za oczywiste, że potrafią zastosować to, czego się nauczyli, w praktyce i mogą wykonywać proste rzeczy ze swoją wiedzą, takie jak obsługa niewielkiego rachunku bankowego lub pójście do sklepu i przyniesienie właściwej reszty. Podobnie wydaje się uczniom, kiedy otrzymują szczegółowe i dokładne

³¹⁵ Por. tamże, s. 55.

³¹⁶ Por. tamże.

³¹⁷ Por. A. Synakiewicz i Grupa Edukatorów Seksualnych Ponton, *Jak dojrzewać i nie zwariować. Poradnik dla młodzieży*, Warszawa 2017.

informacje na temat seksu. Wtedy też uważają się za gotowych do wykorzystania tych informacji. Należy dodać do tego fakt, że nauczanie jest z samej swej natury emocjonalnie poruszające i prowokujące³¹⁸.

Wśród wielu trudności, jakie napotykają dzisiaj rodzice, pomimo różnych kontekstów społecznych, z pewnością wyróżnia się jedna: zapewnienie dzieciom odpowiedniego przygotowania do dorosłego życia, zwłaszcza w zakresie wychowania w prawdziwym znaczeniu seksualności. Przyczyn tej trudności jest wiele i nie wszystkie są nowe. W przeszłości, nawet jeśli rodzina nie zapewniała szczególnego wychowania seksualnego, ogólna kultura była przeniknięta szacunkiem dla podstawowych wartości, a zatem służyła ich ochronie i utrzymaniu. W większej części społeczeństwa, zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się, upadek tradycyjnych modeli sprawił, że dzieci pozbawione są spójnego i pozytywnego przewodnictwa, a rodzice nie są przygotowani do udzielania odpowiednich odpowiedzi.

Ten nowy kontekst pogarsza to, co obserwujemy: zaćmienie prawdy o człowieku, które, między innymi, wywiera presję, aby zredukować seks do czegoś pospolitego. W tej dziedzinie społeczeństwo i środki masowego przekazu dostarczają najczęściej informacji zdepersonalizowanych, rekreacyjnych i często pesymistycznych. Co więcej, informacje te nie uwzględniają różnych etapów formacji i rozwoju dzieci i młodzieży, są pod wpływem zniekształconej indywidualistycznej koncepcji wolności, w atmosferze pozbawionej podstawowych wartości życia, miłości ludzkiej i rodziny³¹⁹. Wychowanie, które odbywało się dotąd w rodzinie oraz dzięki silnym mechanizmom społecznym, staje się więc wielce utrudnione. Niepokojąca jest tendencja, w której rezygnuje się z wychowania seksualnego na rzecz edukacji seksualnej prowadzonej przede wszystkim w szkołach, a jedyną przesłanką jest to, że edukacja seksualna odbywana w szkole nie wymaga wysiłku od rodziców.

³¹⁸ Por A. Marcol, *Etyka życia seksualnego...*, dz. cyt., s. 54.

³¹⁹ Por. A. Szafulski, *Konfesjonał jako miejsce wychowania seksualnego*, w: *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, Opole 2010, s. 257-265.

Następnie szkoła, realizując programy edukacji seksualnej, często zastępuje rodzinę, a najczęściej ma na celu jedynie dostarczenie informacji. Może to prowadzi do deformacji sumień i złego rozumienia czym jest ludzka seksualność. W wielu przypadkach rodzice zrezygnowali ze swoich obowiązków w tej dziedzinie lub zgodzili się na powierzenie ich innym, ze względu na trudności i własny brak przygotowania. W takiej sytuacji wielu rodziców katolickich zwraca się do Kościoła, aby ten podjął się zadania udzielania wskazówek i sugestii dotyczących wychowania dzieci, zwłaszcza w okresie dzieciństwa i dorastania. Niekiedy sami rodzice zwracają uwagę na trudności, z jakimi borykają się w związku z nauczaniem w szkole, które dzieci przenoszą do domu. Papieska Rada ds. Rodziny otrzymała powtarzające się i naglące prośby o udzielenie wskazówek wspierających rodziców w tej delikatnej dziedzinie wychowania³²⁰.

Miłość, która jest naczelną wartością w wychowaniu seksualnym, jest pozytywną siłą skierowaną na ich wzrost w dojrzałości. W planie życia, który stanowi powołanie każdej osoby, miłość jest również cennym źródłem daru z siebie, do którego składania wszyscy mężczyźni i kobiety są powołani dla własnej samorealizacji i szczęścia. Człowiek jest bowiem powołany do miłości jako duch wcielony, to znaczy dusza i ciało w jedność osoby. Miłość ludzka obejmuje więc ciało, a ciało wyraża również miłość duchową. Seksualność nie jest więc czymś czysto biologicznym, lecz dotyczy intymnego jądra osoby. Użycie seksualności jako daru fizycznego ma swoją prawdę i osiąga swój pełny sens, gdy wyraża osobowy dar mężczyzny i kobiety aż do śmierci³²¹. Stąd konieczność podejścia do ludzkiej seksualności w sposób zintegrowany, bez odrywania jej od pozostałych aspektów życia ludzkiego.

Podobnie jak całe życie osoby, miłość narażona jest na słabość spowodowaną grzechem pierworodnym, słabość, której doświadczą się dzisiaj w wielu kontekstach społeczno-kulturowych, naznaczonych silnymi wpływami negatywnymi, niekiedy dewiacyjnymi i traumatycznymi. Niemniej jednak, Odkupienie dokonane przez Pana sprawiło, że pozytywna praktyka czystości stała

³²⁰ Por. tamże.

³²¹ Por. tamże.

się czymś naprawdę możliwym i motywem radości, zarówno dla tych, którzy mają powołanie do małżeństwa (przed, w okresie przygotowania, jak i po nim, w trakcie życia małżeńskiego), jak i dla tych, którzy mają dar szczególnego powołania do życia konsekrowanego³²². W tym wypadku wychowanie seksualne jest szczególnie potrzebne, gdyż tylko dojrzała i zintegrowana seksualność jest zdolna przeżywania siebie w darze celibatu, jako daru z samego siebie.

Każda osoba jest powołana do miłości jako przyjaźni i daru z siebie. Z tendencji do egoizmu wyzwala każdego człowieka miłość innych, przede wszystkim rodziców lub tych, którzy ich zastępują, a ostatecznie Boga, od którego pochodzi wszelka prawdziwa miłość i w którego miłości człowiek sam odkrywa, do jakiego stopnia jest kochany. Tutaj odnajdujemy źródło wychowawczej mocy chrześcijaństwa. Człowiek jest powołany do miłości i do daru z siebie w jedności ciała i ducha. Kobiecość i męskość są wzajemnie uzupełniającymi się darami, dzięki którym ludzka płciowość jest integralną częścią konkretnej zdolności do miłości, którą Bóg wpisał w mężczyznę i kobietę³²³.

Seksualność jest podstawowym składnikiem osobowości, jednym z jej sposobów bycia, przejawiania się, komunikowania się z innymi, odczuwania, wyrażania i przeżywania ludzkiej miłości. Ciało ludzkie, ze swoją płcią, ze swoją męskością i kobiecością, widziane w samej tajemnicy stworzenia, jest nie tylko źródłem płodności i prokreacji, jak w całym porządku naturalnym, ale zawiera od samego początku przymiot zaślubin, to znaczy zdolność wyrażania miłości: tej miłości, właśnie w której człowiek-osoba staje się darem i poprzez ten dar wypełnia sam sens swego bytu i istnienia. Każda forma miłości będzie zawsze nosiła w sobie ten męski i kobiecy charakter³²⁴.

Ludzka płciowość jest więc dobrem, częścią tego stworzonego daru danego przez Boga. Seksualność, o ile jest sposobem odnoszenia się i otwarcia na innych, ma za swój nieodłączny cel miłość, a dokładniej miłość jako dar i przyjęcie. Relacja między mężczyzną a kobietą jest zasadniczo relacją miłości. Seksualność,

³²² Por. M. Wojciechowski, *Etyka Biblii*, Kraków 2009, s. 60-61.

³²³ Por. tamże, s. 64.

³²⁴ Por. tamże, s. 67.

ukierunkowana, wyniesiona i zintegrowana przez miłość, nabiera prawdziwie ludzkiej jakości. Dopiero kiedy seksualność jest poddana procesowi wychowawczemu, można mówić o jej ukierunkowaniu i wynoszeniu. Kiedy taka miłość istnieje w małżeństwie, dar z siebie wyraża, poprzez ciało, komplementarność i całość daru. Miłość małżeńska staje się w ten sposób siłą, która ubogaca osoby i sprawia, że wzrastają, a jednocześnie przyczynia się do budowania cywilizacji miłości³²⁵.

Kiedy miłość jest przeżywana w małżeństwie, zawiera w sobie i przewyższa przyjaźń. Miłość między mężczyzną i kobietą urzeczywistnia się wtedy, gdy oddają się oni sobie całkowicie, każde według swej tożsamości płciowej, zakładając na przymierzu małżeńskim tę komunie osób, w której zgodnie z wolą Boga ma się począć, wzrastać i rozwijać życie ludzkie. Do tej miłości małżeńskiej i tylko do niej, należy oddanie seksualne, realizowane w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi ono integralną część miłości, przez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie całkowicie aż do śmierci. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że w małżeństwie fizyczna intymność małżonków staje się znakiem i zadatkiem komunii duchowej. Więzy małżeńskie między ochrzczonymi są uświęcone przez sakrament³²⁶.

Odkrywczym znakiem autentycznej miłości małżeńskiej jest otwartość na życie. W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest w istocie darem; a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego poznania, nie kończy się na małżonkach, ponieważ czyni ich zdolnymi do największego możliwego daru, przez który stają się współpracownikami Boga w dawaniu życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie nawzajem, oddają nie tylko siebie, ale także są dla dzieci, które są żywym odbiciem ich miłości, trwałym znakiem jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozzerwalną syntezą ich bycia ojcem i matką. Z tej komunii miłości i życia małżonkowie czerpią bogactwo ludzkie i duchowe oraz

³²⁵ Por. tamże, s. 70.

³²⁶ Benedykt XVI, *Encyklika «Deus caritas est» o miłości chrześcijańskiej*, Watykan 2005.

pozytywną atmosferę, aby ofiarować swoim dzieciom wsparcie w wychowaniu do miłości i czystości³²⁷.

Wychowanie dzieci do czystości zmierza do osiągnięcia trzech celów:

- a) utrzymywać w rodzinie pozytywną atmosferę miłości, cnoty i szacunku dla darów Bożych, w szczególności daru życia;
- b) pomagać dzieciom w stopniowym zrozumieniu wartości płciowości i czystości, podtrzymując ich wzrost przez oświecające słowo, przykład i modlitwę;
- c) pomagać im w zrozumieniu i odkryciu własnego powołania do małżeństwa lub do dziewictwa konsekrowanego ze względu na Królestwo Niebieskie w harmonii i poszanowaniu ich postaw i skłonności oraz darów Ducha Świętego³²⁸.

W zadaniu wychowywania mogą pomagać inni wychowawcy, ale mogą oni zastąpić rodziców tylko z poważnych powodów niezdolności fizycznej lub moralnej. W tej kwestii Magisterium Kościoła wypowiedziało się jasno, w odniesieniu do całego procesu wychowawczego dzieci. Rola rodziców w wychowaniu jest tak doniosła, że prawie niemożliwe jest znalezienie odpowiedniego zastępstwa. Dlatego obowiązkiem rodziców jest tworzenie atmosfery rodzinnej, inspirowanej miłością i oddaniem Bogu i bliźnim, która sprzyjać będzie integralnemu, osobowemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Rodzina jest zatem główną szkołą cnót społecznych, które są niezbędne w każdym społeczeństwie³²⁹.

Wychowywanie dzieci jest domeną rodziców, ponadto jest ono ofiarowaniem swego człowieczeństwa dzieciom, z którym są oni uroczyście związani już w momencie zawierania małżeństwa. Rodzice są pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami swoich dzieci, a ponadto posiadają w tej dziedzinie fundamentalną kompetencję: są wychowawcami, ponieważ są rodzicami. Swoją indywidualną misję dzielą z innymi osobami lub instytucjami, takimi jak Kościół i państwo.

³²⁷ Por. tamże.

³²⁸ Por. tamże.

³²⁹ Por. tamże.

Jednak misja wychowawcza musi być zawsze realizowana zgodnie z właściwym zastosowaniem zasady pomocniczości. Zakłada ona zasadność i konieczność udzielania pomocy rodzicom, ale znajduje swoje nieodłączne i absolutne granice w ich przeważającym prawie i w ich rzeczywistych możliwościach³³⁰.

Zasada pomocniczości jest więc w służbie miłości rodzicielskiej, wychodząc naprzeciw dobru jednostki rodzinnej. Rodzice bowiem sami nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb całego procesu wychowania dzieci, zwłaszcza w sprawach dotyczących ich edukacji szkolnej i całej gamy socjalizacji. Pomocniczość uzupełnia więc miłość ojcowską i macierzyńską oraz potwierdza jej zasadniczy charakter, ponieważ wszyscy inni uczestnicy procesu wychowania mogą wypełniać swoje zadania tylko w imieniu rodziców, za ich zgodą i w pewnym stopniu z ich upoważnienia³³¹.

Wychowanie do seksualności i prawdziwej miłości, otwartej na dar z siebie, jest dziś konfrontowane z kulturą kierującą się pozytywizmem. Rozwój współczesnej cywilizacji związany jest z postępem naukowo-technicznym, który dokonuje się często w sposób jednostronny, a przez to jawi się jako czysto pozytywistyczny. Pozytywizm, jak wiemy, skutkuje agnostycyzmem w teorii i utylitaryzmem w praktyce i w etyce. Utylitaryzm jest cywilizacją produkcji i użycia, cywilizacją rzeczy, a nie osób, cywilizacją, w której osoby są używane tak samo jak rzeczy. Aby się o tym przekonać, wystarczy spojrzeć na niektóre programy wychowania seksualnego wprowadzane do szkół, często mimo sprzeciwu, a nawet protestów wielu rodziców³³².

W tym kontekście, w oparciu o nauczanie Kościoła i przy jego wsparciu, rodzice muszą odzyskać swoje własne zadanie. Zrzeszając się razem, gdziekolwiek jest to konieczne lub pożyteczne, powinni wcielić w życie projekt wychowawczy naznaczony prawdziwymi wartościami osoby i miłości chrześcijańskiej, zajmując jasne stanowisko, które przewyższa etyczny utylitaryzm. Aby wychowanie odpowiadało obiektywnym potrzebom prawdziwej miłości, rodzice powinni je

³³⁰ Por. M. Fiałkowski, *Wspieranie rodzin w wychowaniu do wiary*, w: *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje adhortacji apostolskiej «Amoris laetitia» dla duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2017, s. 361-371.

³³¹ Por. tamże.

³³² Por. tamże.

realizować w ramach własnej autonomicznej odpowiedzialności. Ponadto, w odniesieniu do przygotowania do małżeństwa, nauczanie Kościoła stwierdza, że rodzina powinna pozostać głównym protagonistą w tym dziele³³³.

Z pewnością zmiany, jakie dokonały się w prawie wszystkich współczesnych społeczeństwach, wymagają, aby nie tylko rodzina, ale także społeczeństwo i Kościół były zaangażowane w wysiłek właściwego przygotowania młodych ludzi do ich przyszłych obowiązków. Właśnie w tym celu zadanie wychowawcze rodziny nabiera większego znaczenia już od najwcześniejszych lat. Przygotowanie dalsze zaczyna się we wczesnym dzieciństwie od mądrej formacji rodzinnej, która prowadzi dzieci do odkrycia siebie jako osoby obdarzonej bogatą i złożoną psychologią oraz szczególną osobowością z jej mocnymi i słabymi stronami³³⁴.

Rodzina odgrywa decydującą rolę w pielęgnowaniu i rozwijaniu wszystkich powołań. Małżeństwo chrześcijańskie wywodzi się z rodziny, gdzie pojawiają się nowi członkowie społeczności ludzkiej, a dzięki łasce Ducha Świętego i sakramentowi chrztu stają się dziećmi Bożymi. To umożliwia trwałość Ludu Bożego na przestrzeni wieków. W ramach kościoła domowego, rodzice są pierwszymi przekazicielami wiary dla swoich dzieci zarówno słowem, jak i przykładem. Mają oni obowiązek pielęgnować rozeznanie powołania dla każdego swojego dziecka, przykładając szczególną wagę do kwestii religijnych.³³⁵ Jednak sam fakt rozkwitu powołań jest znakiem odpowiedniego duszpasterstwa rodzin. Tam gdzie apostolat rodzinny jest aktywny i dobrze prowadzony, a rodziny przyjmują życie jako Boży dar, Boży głos staje się bardziej donośny i spotyka się z większym przyjęciem.

Formacja do prawdziwej miłości jest zawsze najlepszym przygotowaniem do małżeństwa. W rodzinie dzieci i młodzież mogą uczyć się przeżywania ludzkiej płciowości w solidnym kontekście życia chrześcijańskiego. Mogą stopniowo odkrywać, że stabilne małżeństwo chrześcijańskie nie może być traktowane jako kwestia wygody lub zwykłej atrakcyjności seksualnej. Ze względu na fakt, że

³³³ Por. tamże.

³³⁴ Por. tamże.

³³⁵ Por. J. Goleń, *Wspieranie rodzin w wychowaniu seksualnym*, w: *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje adhortacji apostołskiej «Amoris laetitia» dla duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2017, s. 343-350.

małżeństwo jest powołaniem, musi ono zawierać starannie przemyślany wybór, wzajemne zobowiązanie przed Bogiem i nieustanne szukanie Jego pomocy w modlitwie³³⁶.

Zaangażowani w zadanie wychowania swoich dzieci do miłości, rodzice chrześcijańscy mogą przede wszystkim przyjąć za punkt odniesienia świadomość miłości małżeńskiej. Małżeństwo nie jest więc dziełem przypadku ani produktem ewolucji nieświadomych sił natury; jest ono mądrą instytucją Stwórcy, aby zrealizować w ludziach Jego zamysł miłości. Poprzez wzajemny, osobisty dar z siebie, właściwy i wyłączny dla nich, mąż i żona zmierzają do komunii swoich istot w perspektywie wzajemnej doskonałości osobowej, do współpracy z Bogiem w rodzeniu i wychowaniu nowego życia. Ponadto, małżeństwo nadaje osobom ochrzczonym godność sakramentalnego znaku łaski, ponieważ stanowi zjednoczenie Chrystusa i Kościoła³³⁷.

Ojciec Święty Jan Paweł II w Liście do Rodzin przypomina, że rodzina jest w istocie wspólnotą osób, której właściwym sposobem istnienia i wspólnego życia jest komunია³³⁸. Wracając do nauczania Soboru Watykańskiego II, Ojciec Święty uczy, że taka komunია zakłada pewne podobieństwo między zjednoczeniem Osób Boskich a zjednoczeniem dzieci Bożych w prawdzie i miłości. To bogate i znaczące sformułowanie potwierdza przede wszystkim to, co jest centralne dla tożsamości każdego mężczyzny i każdej kobiety. Tożsamość ta polega na zdolności do życia w prawdzie i miłości; więcej nawet, polega na potrzebie prawdy i miłości jako istotnego wymiaru życia osoby. Potrzeba prawdy i miłości otwiera człowieka zarówno na Boga, jak i na stworzenia: otwiera go na innych ludzi, na życie w komunii, a w szczególności na małżeństwo i rodzinę³³⁹.

Niestety, także w dzisiejszych społeczeństwach chrześcijańskich rodzice mają powody do niepokoju o stabilność przyszłych małżeństw swoich dzieci. Jednak mimo rosnącej liczby rozwodów i narastającego kryzysu rodziny, powinni oni reagować z optymizmem, zobowiązując się do zapewnienia swoim dzieciom

³³⁶ Por. tamże.

³³⁷ Por. tamże.

³³⁸ Por. Jan Paweł II, *List do rodzin. «Gratissimam sane»*, Wrocław 1994, p.7.

³³⁹ Por. tamże.

głębokiej formacji chrześcijańskiej, aby były zdolne do pokonywania różnych trudności. W rzeczywistości miłość do czystości, którą rodzice pomagają kształtować, sprzyja wzajemnemu szacunkowi między mężczyzną i kobietą i daje zdolność do współczucia, tolerancji, wielkoduszności, a przede wszystkim ducha ofiary, bez którego miłość nie może przetrwać³⁴⁰.

Rodzicielski szacunek dla życia i tajemnicy prokreacji uchroni dziecko czy młodego człowieka przed fałszywym przekonaniem, że dwa wymiary aktu małżeńskiego, jednościowy i prokreacyjny, można dowolnie rozdzielać. W ten sposób rodzina zostaje uznana za nieodłączną część powołania do małżeństwa. Chrześcijańskie wychowanie do czystości w rodzinie nie może milczeć na temat moralnej wagi oddzielenia wymiaru jedności od wymiaru prokreacji w życiu małżeńskim. Dzieje się tak przede wszystkim w przypadku antykoncepcji i sztucznej prokreacji. W pierwszym przypadku dąży się do przyjemności seksualnej, ingerując w akt małżeński, aby uniknąć poczęcia; w drugim przypadku dąży się do poczęcia, zastępując akt małżeński techniką. Są to działania sprzeczne z prawdą miłości małżeńskiej i przeciwne pełnej komunii między mężem i żoną³⁴¹.

Formowanie młodych do czystości powinno więc stać się przygotowaniem do odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa, które dotyczą bezpośrednio momentu, w którym mężczyzna i kobieta, łącząc się w jedno ciało, mogą stać się rodzicami. Jest to moment o szczególnej wartości zarówno dla ich relacji międzyosobowej, jak i dla ich służby życiu: mogą oni stać się rodzicami - ojcem i matką - przekazując życie nowej istocie ludzkiej. Nie można sztucznie rozdzielać dwóch wymiarów zjednoczenia małżeńskiego, jednoczącego i prokreacyjnego, bez szkody dla najgłębszej prawdy samego aktu małżeńskiego³⁴².

Trzeba też uświadamiać młodym ludziom konsekwencje, zawsze bardzo poważne, oddzielenia seksualności od prokreacji, gdy ktoś dochodzi do etapu praktykowania sterylizacji i aborcji lub podejmowania aktywności seksualnej oderwanej od miłości małżeńskiej, przed i poza małżeństwem. Od tego wychowania

³⁴⁰ Por. M. L. Opiela, *Osoba i rodzina wobec wyzwań cywilizacyjnych. Pedagogia integralnego rozwoju i edukacji w koncepcji ochrony Edmunda Bojanowskiego*, Lublin 2019, s. 101.

³⁴¹ Por. tamże, s. 103.

³⁴² Por. tamże, s. 108.

w porę, które w planie Bożym znajduje swoje miejsce w samej strukturze płciowości i intymnej naturze małżeństwa, zależy w znacznej mierze ład moralny i harmonia małżeńska rodziny, a więc także prawdziwe dobro społeczeństwa³⁴³.

Autentyczne wychowanie do miłości musi uwzględniać kontekst kulturowy, w którym żyją rodzice i ich dzieci. Inkulturacja jako związek między wyznawaną wiarą a konkretnym życiem, oznacza stworzenie harmonijnej relacji między wiarą a kulturą, w której Chrystus i Jego Ewangelia mają absolutne pierwszeństwo przed kulturą. Dlatego wiara chrześcijańska, ponieważ przekracza cały porządek naturalny i kulturowy, jest z jednej strony zgodna ze wszystkimi kulturami, o ile są one zgodne z prawym rozumem i dobrą wolą, a z drugiej strony, w stopniu wybitnym, jest czynnikiem dynamizującym kulturę. Jedna zasada wyjaśnia całość relacji między wiarą a kulturą. Łaska szanuje naturę, lecząc w niej rany grzechu, pocieszając ją i wywyższając. Podniesienie do życia Bożego jest specyficzną ostatecznością łaski, ale nie może się ono urzeczywistnić, jeśli natura nie zostanie uzdrowiona i jeśli podniesienie do porządku nadprzyrodzonego nie doprowadzi natury, w sposób jej właściwy, do pełni doskonałości³⁴⁴.

Dlatego wyraźna i przedwczesna edukacja seksualna nigdy nie może być usprawiedliwiona w imię panującej zsekularyzowanej kultury. Przeciwnie, rodzice powinni wychowywać własne dzieci, aby rozumiały i umiały stawić czoło siłom tej kultury, aby zawsze szły drogą Chrystusa. W kulturach tradycyjnych rodzicom nie wolno akceptować praktyk sprzecznych z moralnością chrześcijańską, na przykład obrzędów związanych z dojrzwaniem, które niekiedy wiążą się z wprowadzaniem młodych ludzi w praktyki seksualne, ani czynów sprzecznych z godnością i prawami osoby, takich jak okaleczanie narządów płciowych dziewcząt. Władze kościelne mają więc oceniać, czy miejscowe zwyczaje są zgodne z moralnością chrześcijańską. Wszędzie jednak należy szanować tradycje skromności i powściągliwości w sprawach płciowych, które cechują różne społeczeństwa. Równocześnie należy zachować prawo młodzieży do odpowiedniej informacji.

³⁴³ Por. WW 14.

³⁴⁴ Por. tamże.

Ponadto należy uszanować szczególną rolę rodziny w takiej kulturze, nie narzucając żadnego zachodniego modelu edukacji seksualnej³⁴⁵.

Istnieją różne sposoby pomocy i wsparcia rodziców w wypełnianiu ich podstawowego prawa i obowiązku wychowania dzieci do miłości. Taka pomoc nigdy nie oznacza odbierania rodzicom lub pomniejszania ich prawa i obowiązku formacyjnego, ponieważ pozostają niezmiennie i niezbywalne. Dlatego rola, jaką inni mogą pełnić w pomaganiu rodzicom, jest zawsze:

- a) pomocnicza, ponieważ zawsze preferowana jest formacyjna rola rodziny
- b) podporządkowana, to znaczy podlegająca uważnemu kierownictwu i kontroli rodziców.

Każdy musi przestrzegać właściwej kolejności współpracy i współdziałania między rodzicami a tymi, którzy mogą im pomóc w ich zadaniu. Jest rzeczą oczywistą, że pomoc innych powinna być udzielana przede wszystkim rodzicom, a nie dzieciom³⁴⁶.

Tradycja katolicka w tej kwestii jest następująca: seksualność jest częścią Bożego planu od samego początku i dlatego jest bardzo dobra; seksualność jest nierozzerwalnie związana z miłością i życiem oraz z oddawaniem siebie przez całe życie, czy to w małżeństwie, czy w czystości bezżennej; ale z powodu grzechu seksualność może być świadomie i rażąco nadużywana, i dlatego każda osoba ludzka jest powołana do czystości, niezależnie od jej stanu życia. Każdy człowiek wie z doświadczenia, że czystość wymaga odrzucenia pewnych myśli, słów i grzesznych czynów; w tym temacie nie można być zawsze tylko pozytywnym, pokusa jest rzeczywistością. Każda edukacja w sprawach związanych z seksualnością jest więc z konieczności edukacją w czystości, zgodnie z tradycją katolicką. Takie wychowanie w czystości nie jest i nie może być ograniczone, czy też charakteryzować się głównie przekazywaniem informacji, jakkolwiek prawdziwych - jest to w istocie prawdopodobnie najmniej ważny aspekt skutecznego wychowania w czystości³⁴⁷.

³⁴⁵ Por. tamże.

³⁴⁶ Por. DWCH 3.

³⁴⁷ Por. A. Terruwe, C. Baars, M. Ciszewska, *Integracja emocjonalna: jak uwierzyć, że jesteś kochany i potrafisz kochać*, Kraków 2004, s. 70-71.

Ponadto, zważywszy na delikatność i wrażliwość tego szczególnego rodzaju tematyki, Kościół stale i konsekwentnie utrzymuje, że tego rodzaju wychowanie do czystości najlepiej realizować prywatnie, w sercu rodziny, jak nauczał Sobór Watykański II. Powinno to ściśle uwzględniać indywidualny etap rozwoju każdego wychowywanego w ten sposób dziecka. Okres utajony to oczywiście czas w rozwoju młodego człowieka, w którym nie powinno się podawać wyraźnych informacji o faktach z życia - chociaż większość współczesnych programów szkolnych jest specjalnie i przewrotnie zaprojektowana, aby podawać je właśnie w tym czasie, żeby przełamać naturalne mechanizmy obronne dziecka³⁴⁸.

Chociaż szkoła nie jest całkowicie wykluczona, to jednak w tej perspektywie prawie znika z pola widzenia, chyba że może pomóc rodzicom w ich zadaniu. Tam, gdzie wspomina się o programach szkolnych, zakłada się, że mają one charakter uzupełniający; i zaraz dodaje się, że rodzice mają być dokładnie informowani o treściach i metodologii, za pomocą których taka edukacja uzupełniająca jest przekazywana. Konieczne jest zatem rozeznanie, co możemy, a czego nie możemy przyjąć na użytek katolicki ze społeczeństwa w dużej mierze neopogańskiego, które nas obecnie otacza. Kompleksowe programy szkolnej edukacji seksualnej są wyraźnie jedną z rzeczy, których nie możemy adaptować. Niektórzy ludzie próbowali zwrócić na to uwagę przez kilka dekad, a teraz Kościół zdecydowanie i ostatecznie potwierdził to na najwyższym szczeblu.

4.5. Wychowanie seksualne jako proces humanizujący

Proces wychowania zaczyna się i dokonuje przede wszystkim w rodzinie. Jest ona niezastąpioną wspólnotą, w której człowiek staje się w pełni człowiekiem. Wychowanie seksualne, które odbywa się w ramach rodziny, przynależy do tego procesu. Nie powinno być, wobec tego przekazywane w całości szkole, czy też innym przestrzeniom.

³⁴⁸ Por. tamże, s. 74.

Papież Franciszek w swojej adhortacji *Amoris laetitia*, wskazuje, że w kontekście wychowania czas jest ważniejszy niż przestrzeń. Przez takie stwierdzenie Ojciec Święty rozumie to, że ważniejszym od kontrolowania środowisk, w których przebywa dziecko jest towarzyszenie mu w procesie wychowania. Ta intuicja jest wskazówką dla rodziców, aby baczenie zwracać uwagę na to, aby w procesie wychowani być przy dziecku. Nikt nie rozwija się w próżni wychowawczej, bez innych ludzi, mediów i społeczeństw. Bycie przy dziecku umożliwia mu i pomaga, w rozwijaniu jego integracji osobowej, kiedy za wzór bierze sobie swoich rodziców. Do rodziców należy uwzględnić też prawdę o tym, że bycie w życiu dziecka oznacza także bycie w jego wychowaniu seksualnym. Nie jest to jednak, jak już wielokrotnie wspomniano, proces samego przekazywania fachowej wiedzy. Wychowanie oznacza przede wszystkim kształtowanie postaw i umożliwienie dziecku stawania się dojrzałym, również w aspekcie seksualności. Papieskie stwierdzenie o byciu w czasie przed byciem w przestrzeni, jest słuszne, kiedy zakłada obecność rodziców we wszystkich przestrzeniach wychowawczych³⁴⁹. Przy czym nie oznacza to tylko bycia na sposób negatywny, związanego z kontrolą i ewentualną interwencją w sytuacjach zachowań niebezpiecznych albo nieprawidłowych. Dużo ważniejsze jest w tym momencie bycie pozytywne, czyli takie które generuje postawy i staje się wzorem do naśladowania³⁵⁰.

Dla papieża wychowanie seksualne jest przede wszystkim dojrzewaniem do wolności. Wolność taka, wydaje się być rozumiana na sposób, który proponuje ks. Józef Tischner, a mianowicie: wolność jest sposobem istnienia dobra³⁵¹. Takie wychowanie do wolności ma prowadzić młodego człowieka do tego, aby był zdolny wybierać to co rzeczywiście i prawdziwie dobre. Tak rozumiane wychowanie seksualne, przynależć będzie do wychowania moralnego. Wychowanie seksualne nie jest jednak skoncentrowane na samej tylko ocenie zachowań ludzkich pod względem ich wartości moralnej, ma ono przygotować młodego człowieka do tego

³⁴⁹ Por. AL 3.

³⁵⁰ Por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia* 259-290..., dz. cyt., s. 125-127.

³⁵¹ Por. J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011, s.16.

aby sam rozpoznawał co jest ważne i według tego kierował swoim postępowaniem. Jest to o tyle istotne, że w sferze seksualnej bardzo mocno odczuwane są skutki grzechu pierworodnego, które sprawiają, że człowiek nawet poznawszy to co jest dobre i co należy czynić, nie zawsze jest gotowy do takiego działania. Wychowanie seksualne jest więc czymś co ma w człowieku zrodzić zamiłowanie do dobra. Stąd następnym krokiem w wychowaniu seksualnym jest praca nad cnotami jako sprawnościami, które wynikają z upodobania do dobra³⁵². W tak rozumianym wychowaniu seksualnym, celem nie jest zdobywanie umiejętności, które związane są tylko ze sferą płciowości. Cnoty, umiłowanie dobra i wolność są cechami, które wpływają na całego człowieka jako takiego i umożliwiają mu integralny rozwój. Odrywając wychowanie seksualne od takiej postawy, czy też twierdząc, że ma ono dawać wiedzę i umiejętności, prowadzi się do oderwania go od całej idei wychowania.

Proces wychowania seksualnego ma kierować ku integracji seksualnej, która jest wynikiem harmonizowania wszystkich obszarów życia, które są związane z seksualnością. Integracja seksualna, oznacza uznanie, że seksualność nie stanowi autonomicznej sfery człowieka i nie może być oderwana od innych wymiarów egzystencji. Podczas gdy sama edukacja seksualna w pewnym stopniu traktuje seksualność w taki sposób, wychowanie seksualne dąży do tego aby człowiek był w jedności sam ze sobą, a nie uzyskiwał tylko jakieś efekty dzięki zachowaniom seksualnym. Integracja seksualna jest wynikiem prowadzenia procesu samowychowania, w którym nie może także zabraknąć wychowania seksualnego. E. Rojewska w swojej autorskiej koncepcji zauważa, że integracja seksualna jest wynikiem uwzględniania w procesie wychowawczym wszystkich wymiarów seksualności człowieka: biologicznego, psychicznego, emocjonalnego, społecznego oraz moralnego³⁵³.

Autorka pisze także, że niezbędnym elementem w wychowaniu seksualnym jest humanizacja seksualności. Autorem tego pojęcia jest Z. Chlewiński, a oznacza

³⁵² Por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmienne pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia 259-290...*, dz. cyt. s. 128-129.

³⁵³ Por. E. Rojewska, *Integracja seksualna młodzieży jako wyraz dojrzałości seksualnej*, w: *Przegląd Pedagogiczny*, nr 1, Bydgoszcz 2018, s. 206.

ono włączenie popędu seksualnego w całość życia człowieka. Celem wychowania seksualnego jest więc takie przeżywanie własnej seksualności, w którym współgra ona z wyznawanymi przez człowieka zasadami którymi kieruje się w życiu. Człowiek który właściwie humanizuje swoją seksualność, nie stawia jej w opozycji do innych sfer życia, lub całościowego spojrzenia na rzeczywistość. Finalnie osoba która humanizuje swoją seksualność potrafi świadomie i odpowiedzialnie kierować swoimi zachowaniami we wszystkich sferach. Humanizacja seksualność ma prowadzić do stanu w którym współżycie nie jest celem samym w sobie, ale ma służyć dobru osób które je podejmują. Humanizacja seksualności nie zakłada, że aktywność seksualna jest neutralna moralnie, zawsze podlega ona ocenie na tym polu i konieczności samowychowania³⁵⁴. Takie ujmowanie seksualności ukazuje ją jako sferę która jest ze swej natury dobra i nastawiona na dobro własne i dobro drugiego człowieka. W odróżnieniu od modeli laicko permissywnych, ważna jest tu też ocena moralna której należy dokonywać w kontekście zachowań seksualnych. Wychowanie seksualne nie tylko umożliwia te ocenę, ale także pozwala na integrację wewnętrzną.

Inną definicję integracji seksualnej przedstawia J. Augustyn, zapożyczając ją od Allporta i Trabucchi'ego. Mianowicie istotą integracji seksualnej jest dla niego doświadczenie jedności miłości w różnorodności doznań. Integracja seksualna według niego jest celem wychowania seksualnego i jako taka jest wartością samą w sobie, ponieważ porządkuje ludzkie wnętrze i umożliwia jego harmonijny rozwój. Integracja seksualna nie jest procesem zajmując się tylko sferą seksualną. Dochodzi się do niej przez równomierny rozwój wszystkich sfer życia, który powinien dokonywać się w sprzyjającym temu środowisku rodzinnym. Człowiek ze swej natury nie osiągnie tu na ziemi pełnej i doskonałej integracji. Z jednej strony otwiera to na rzeczywistość ciągłej pracy nad sobą i samowychowania. Z drugiej pozwala spojrzeć na siebie przez pryzmat wieczności, gdzie doskonałą integrację osiągniemy w zjednoczeniu z Bogiem. Warto nadmienić, że efektem wychowania seksualnego

³⁵⁴ Por. tamże, s. 207-208.

ma być otwarcie tej sfery na obecność Boga, który jako Stwórca całego człowieka nie odrzuca jego sfery seksualnej³⁵⁵.

K. Grzywocz zwraca uwagę, na ukierunkowanie energii seksualnej w człowieku. Człowiek zintegrowany, nie dostrzega w niej tylko możliwości wykorzystania w akcie seksualnym. Seksualność człowieka wyraża się w zdolności do bezinteresownej miłości i daru z siebie. Stwierdza on, że nie można rozumieć energii seksualnej na sposób zaproponowany przez Freuda. Według niego, każdy musi pożytkować energię seksualną. W tym ujęciu ludzie którzy nie realizują w swoim życiu aktywności seksualnej, mogą ją sublimować. Jednak takie rozumienie seksualności jest wciąż patrzeniem na nią w kategoriach niezrealizowanych pragnień, a wspomniana sublimacja jest wobec niej zachowaniem obronnym. W tym ujęciu seksualność, nawet ta która podlega wychowaniu nie jest niczym dobrym i w ostateczności, człowiek może sobie bez niej radzić.

Daleko tutaj do pozytywnego spojrzenia na ludzką seksualność, jaką reprezentują chociażby ostatni papież. Idąc dalej seksualność nie musi wyrażać się w akcie zbliżenia, jej podstawowym zadaniem jest ukierunkowanie człowieka na wychowanie i integrację. W ten sposób pewna część, energii seksualnej może zostać ukierunkowana na współżycie, jednak pozostała większość ma być podporządkowana rozwojowi człowieka i osiągnięciu przez niego dojrzałości.

Energia seksualna jest więc podporządkowana różnorodnym wyrazom miłości i jako taka jest czymś koniecznym w procesie wychowania. Takie rozumienie energii seksualnej sprzeciwia się w sposób radykalny laickim modelom edukacji seksualnej, gdzie seksualność jest ukierunkowana przede wszystkim na osiągnięcie satysfakcji. Taka seksualność, która nie podlegała nigdy wychowaniu prowadzi do sytuacji patologicznych w których ma zastępować relacje oraz sprowadzać człowieka jedynie do roli przedmiotu użycia³⁵⁶.

Opinia K. Grzywocza daje nowe światło nie tylko na wychowanie seksualne ale na całościowe spojrzenie na ludzką seksualność. Jest więc ona składnikiem

³⁵⁵ Por. J. Augustyn, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności.*, Kraków 2019, s. 88-90.

³⁵⁶ Por. K. Grzywocz, *Seksualność i integralny rozwój człowieka.*, w: *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, t. 16, Płock 2010, s. 96-98.

ludzkiej tożsamości i to niezwykle ważnym, ponieważ takim który jest siłą napędową ludzkich starań w kierunku rozwoju i samowychowania. Wartość seksualność jest więc bardzo duża bo to dzięki temu, że właściwie z niej korzystamy, możemy stawać się coraz bardziej dojrzałymi ludźmi.

Wychowanie seksualne jest procesem humanizującym, który ma na celu rozwijanie integralności osobowej i dojrzałości człowieka w aspekcie seksualności. Jest to zadanie głównie rodzinne, gdzie rodzice odgrywają kluczową rolę, towarzysząc dziecku w tym procesie. Papież Franciszek podkreśla, że istotniejszy jest czas poświęcony wychowaniu niż przestrzeń, co oznacza, że rodzice powinni być obecni we wszystkich obszarach wychowawczych. Wychowanie seksualne nie polega jedynie na przekazywaniu wiedzy fachowej, ale przede wszystkim na kształtowaniu postaw i umożliwianiu dojrzewania moralnego. Celem tego wychowania jest rozwijanie wolności jako sposobu istnienia dobra oraz umożliwienie młodemu człowiekowi świadomego wyboru tego, co jest prawdziwie dobre. Wychowanie seksualne ma integrować wszystkie obszary życia związane z seksualnością, uwzględniając aspekty biologiczne, psychiczne, emocjonalne, społeczne i moralne.

Humanizacja seksualności jest istotnym elementem w wychowaniu seksualnym, polegającym na uwzględnieniu popędu seksualnego w całości życia człowieka. Polega na harmonijnym łączeniu seksualności z innymi obszarami życia oraz zdolnością do odpowiedzialnego kierowania zachowaniami. Wychowanie seksualne ma dążyć do integracji seksualnej, która wynika z harmonijnego rozwoju wszystkich sfer życia i umożliwia rozwój osobowy. Istotne jest też uwzględnienie oceny moralnej zachowań seksualnych. Wychowanie seksualne ma otwierać sferę seksualną na obecność Boga i wpływać na rozwój duchowy człowieka.

Wychowanie seksualne ma również ukierunkować energię seksualną człowieka na cele niezwiązane wyłącznie z aktem seksualnym, ale na rozwój i integrację. Seksualność jest nieodłącznym elementem ludzkiej tożsamości i siłą napędową rozwoju i samowychowania. Odpowiednie korzystanie z seksualności umożliwia stawanie się coraz bardziej dojrzałymi i integralnymi osobami.

Podsumowując, wychowanie seksualne jako proces humanizujący ma na celu rozwijanie integralności osobowej, dojrzałości moralnej i integracji seksualnej. Poprzez uwzględnienie wszystkich obszarów życia związanych z seksualnością oraz odpowiednie kierowanie energią seksualną, wychowanie seksualne umożliwia człowiekowi rozwój w aspekcie seksualnym i duchowym.

Celem badawczym tego rozdziału, była analiza głównych prądów myślowych dotyczących wychowania seksualnego i edukacji seksualnej. Przede wszystkim dokonano próby usystematyzowania nazewnictwa i wykazania różnicy pomiędzy wychowaniem seksualnym a edukacją seksualną. Chociaż te dwa pojęcia są używane zamiennie, to jak wykazano, ich pola semantyczne nie pokrywają się. Wynikającym z tego postulatem jest mówienie o wychowaniu seksualnym jako procesie kompleksowym i zakorzenionym w nauczaniu i praktyce Kościoła, natomiast pozostałe nurty należy wpisywać w nurt aspektowej edukacji seksualnej. Takie rozróżnienie nie dyskredytuje edukacji seksualnej, zwraca jednak uwagę na różne założenia leżące u podstaw jednego i drugiego procesu oraz różne efekty końcowe jakie są oczekiwane.

Kolejnym elementem było zdefiniowanie środowisk, w których dokonuje się wychowanie seksualne. Pokazano, że jest nim zasadniczo rodzina i nie istnieje możliwość jej zastąpienia. Jak pokazują zaprezentowane badania i publikacje poziom wychowania seksualnego w rodzinach jest na tyle niezadowalający, że można mówić o jego prawie całkowitym braku. Jeśli natomiast dokonuje się ono w rodzinach, częstokroć nie dąży do celów które zgodne są z katolickimi zasadami wychowania seksualnego. Wychowanie seksualne w rodzinie jest więc jednym z podstawowych obowiązków rodziców a rodzina winna być w tym procesie we współpracy ze wspólnotą eklezjalną i szkołą. Należy zatem postulować przygotowanie programów i odpowiednich pomocy oraz kształcenie ludzi którzy będą mogli przygotowywać do prowadzenia wychowania seksualnego ale na początku rodziców. Postulat ten pokrywa się z praktyką Kościoła Katolickiego w Polsce, który katechezę parafialną ukierunkowuje przede wszystkim na dzieci i młodzież, w niedostateczny sposób obejmując nią dorosłych a zwłaszcza rodziców.

Z tego wniosku wynika, że jedną z podstawowych przestrzeni jaką powinna objąć katecheza dorosłych jest przygotowanie do wychowania seksualnego oraz przekazywanie umiejętności komunikacyjnych. Słusznie postuluje J. Czerkawski odnowę katechezy dla dorosłych w parafii i oparcie jej o Katechizm Kościoła Katolickiego³⁵⁷. W przeciwnym razie katecheza dorosłych może szybko stać się rodzajem warsztatów dla rodziców bądź innej formy samodoskonalenia, a ztraci swój wymiar profetyczny.

Wartości wychowawcze, które powinny być przekazywane w procesie wychowania seksualnego związane są z dojrzałym podejściem do swojej cielesności i seksualności. Podstawowym aspektem jest poznanie siebie samego jako osoby która posiada sferę seksualną. Sfera ta nie jest ani lepsza ani gorsza od pozostałych sfer ludzkiego życia, jest natomiast ściśle złączona z innymi. Najważniejszym postulatem wychowawczym związanym z wychowaniem seksualnym, niezależnie od nurtu, jest dążenie do głębokiej i prawdziwej integracji osobowej. Wskazywanie na seksualność jako środek do dobrostanu, jest głębokim redukowaniem tej sfery ludzkiego życia do mało istotnego jego przejawu. Jak wykazano wartości wychowawcze w wychowaniu seksualnym są głęboko wpisane w dochodzenie do prawdziwego spotkania z samym sobą.

Ostatnim elementem poruszonym w niniejszym rozdziale było przedstawienie wychowania seksualnego jako procesu humanizującego. W tym procesie najważniejszym jest aby nie postrzegać ludzkiej seksualności jako celu samego w sobie. Jak wcześniej zaznaczano wychowanie seksualne, niezależnie od nurtu powinno dążyć do głębokiej integracji osoby ludzkiej. Wniosek wynikający z ostatniej części rozdziału można określić jako zmianę paradygmatu w postrzeganiu energii seksualnej. Dopóki ludzka płciowość, będzie ukierunkowana tylko i wyłącznie na realizację poprzez akty seksualne bądź też całkowitą rezygnację z nich, będzie to spojrzenie niepełne. W wychowaniu seksualnym konieczne jest ukazanie różnych dróg realizacji swojej energii seksualnej. Przede wszystkim winna to być droga realizacji poprzez miłość. W ten sposób uzyskujemy bardziej naturalny

³⁵⁷ Por. J. Czerkawski, *Katecheza młodzieży w nauczaniu Kościoła katolickiego. Zarys problematyki*, Kraków 2020, s. 158-150.

ciąg przyczynowo-skutkowy. W ciągu tym człowiek realizuje swoją seksualność przede wszystkim miłości niezależnie od wybranego stanu życia. Wybór życia w małżeństwie, celibacie czy innym rodzaju samotności buduje na podstawowym wyborze, jakim jest ukierunkowanie swojej energii seksualnej na miłość. Wynikającym z tego postulatem jest ukierunkowanie głoszenia, że ludzka seksualność realizuje się we wszystkich stanach życia, za każdym razem na sobie właściwy sposób. Natomiast sublimacja popędu, nie stanowi zachowania o charakterze ucieczkowym, ale ukierunkowaniem popędu na inne cele.

Rozdział V

Katolickie wychowanie seksualne

Katolickie wychowanie seksualne Powołanie do życia w rodzinie jest ściśle związane z jego przekazywaniem. Ludzie od początku swojego istnienia otrzymują od Boga nakaz nie tylko przekształcania świata, ale także posiadania potomstwa. Nakaz ten sam w sobie jest powołaniem, czyli wezwaniem Stwórcy do tego co dobre, prawdziwe i piękne. Przekazywanie życia w rodzinie, jest więc przestrzenią, w której małżonkowie współdziałają z Bogiem-Stwórcą w Jego dziele ciągłej kreacji świata stworzonego. Nakaz ten, czy też powołanie są przez Boga potwierdzone Jego błogosławieństwem, które jest zarazem obietnicą Jego pomocy w ludzkim działaniu dążącym zarówno do budowania rodziny jak i przekazywania życia.

5.1. Powołanie do życia i w rodzinie

Ludzka płodność, kiedy jest używana, do zaspokojenia chwilowych przyjemności, w odłączeniu od miłości i płodności, staje się ciężarem który trzeba znosić³⁵⁸. Jest to bardzo mocno widoczne w momentach, w których działa się bardzo mocno na rzecz ograniczenia ludzkiej płodności czy to poprzez antykoncepcję czy aborcję. Jednak takie sytuacje nie niszczą powołania, którym Bóg obdarza człowieka. Faktycznie jest to sytuacja, w której człowiek odrzuca boży dar i wynikające z niego błogosławieństwo, jednak nie może być wyłączonym z bożego planu i powołania. Sprzeciwianie się jemu nie jest tożsame z byciem poza działaniem Opatrzności³⁵⁹.

³⁵⁸ Więcej na ten temat pisze: M. Kluz, *Płciowość i ład moralny*, w: *Kwartalnik Naukowy «Fides et Ratio»*, t. 39, nr 3, Warszawa 2019, s. 162–177. Wykazuje, że wychowanie do właściwego rozumienia płciowości jest wychowaniem do miłości: Wychowanie do miłości jest jednocześnie odrzucaniem tego wszystkiego, co przeszkadza rozwojowi miłości. Jest nade wszystko nieustanną walką z pokusą zamknięcia się w świecie egoistycznych potrzeb i oczekiwań. Jest walką z pokusą zepchnięcia na margines spraw miłości, co objawia się w oschłości życiowej, w fałszywej racjonalizacji spraw życiowych. w ten sposób człowiek może odkryć głębszą perspektywę dla rozumienia miłości.

³⁵⁹ Por. R. Pietkiewicz, *«Dlatego to mężczyzna opuszcza swego ojca i matkę i łączy się ze swoją żoną»*. *Biblijne przesłanie o powołaniu do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: M. Biskup (red.), *Kościół naszym domem – diecezja rodziną*, Wrocław 2011, s. 205-208.

Dzięki jedności fizycznej mężczyzny i kobiety w człowieku odbija się boże podobieństwo. Jedność małżeńska jest obrazem bożej jedności i to właśnie w niej realizuje się boże powołanie do życia i do rodziny. W darze ze swojej fizyczności łączą się zarówno aspekty cielesne jak i duchowe. Dopiero one mogą wprowadzać człowieka w prawdziwe obdarowanie siebie oraz obdarowanie sobą. Całości człowieczeństwa a także całości zjednoczenia kobiety i mężczyzny nie można wyrazić tylko przy pomocy języka ciała. Ludzka płciowość i wynikająca z niej zdolność do przekazywania życia jest czymś więcej niż tylko ciałem. Jak wspomniano wcześniej, wyraża się w niej podobieństwo do Boga-Stwórcy. Zjednoczenie cielesne którego wynikiem może być przekazywanie życia, jest więc otwarciem się na bożą obecność pomiędzy małżonkami.

Idąc dalej duch ludzki wypowiada się nie inaczej jak poprzez ciało. Z jednej strony istnieje niebezpieczeństwo by w akcie przekazywania życia widzieć jedynie czynność związaną z ludzką somatyką i przedłużeniem gatunku. Nawet jeśli dostrzega się w tym podobieństwo do przekazywania życia przez Boga. Podobieństwo to jest wtedy tylko aspektowe a nie włączone w całość ludzkiego życia i powołania. Analogicznym niebezpieczeństwem jest uczynienie z ludzkiej seksualności tylko płaszczyzny romantycznej i duchowej. Wtedy człowiek zapominając o swojej cielesności i wyrażaniu ducha poprzez ciało zaczyna negować jego istotność³⁶⁰.

Wychowanie do życia w rodzinie łączyć będzie w sobie kilka rodzajów wychowania. Spotykają się w nim zarówno wychowanie moralne, wychowanie do miłości jak i wychowanie seksualne³⁶¹. Jak wskazano wyżej, nie można tych sfer życia ludzkiego traktować autonomicznie, gdyż człowiek jest jednością ze swymi sferami psychofizyczną i duchową. Każdy z wymiarów wychowania do życia w rodzinie ma właściwe sobie cele i środki. Jednak wszystkie one są podporządkowane jednemu głównemu celowi, jakim jest udział w bożej miłości i

³⁶⁰ Por. P. Brenkus, *Duchowość mężczyzny w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2015, s. 67-69.

³⁶¹ Bardzo rzadko mówi się w takich i podobnych zestawieniach o problemach komunikacyjnych w rodzinie. O samych problemach i perspektywach ich rozwiązań pisze: P. Modzelewski, *Emocjonalna więź, empatyczna komunikacja – w stronę wysokiej jakości życia w rodzinie*, (w:) S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. 1, Radom 2011, s. 223-236..

realizacja jej w codzienności. Ponieważ rodzina jest pierwszym i najważniejszym środowiskiem wychowawczym, nie można przecenić jej roli. Żeby założyć dobrą i odpowiedzialną rodzinę, należy dbać na początku o własne człowieczeństwo. Człowiek, który stara się i dba o własny rozwój będzie też zdolny do założenia własnej odpowiedzialnej rodziny. Nie da się formować czy wzrastać do bycia w rodzinie samemu nie rozwijając swoich naturalnych uzdolnień. W Kościele wychowywanie do życia w rodzinie dokonuje się przede wszystkim poprzez rodzinę, nie tylko ze względów socjologicznych i pedagogicznych, ale przede wszystkim ze względu na charyzmat życia rodzinnego i łaski stanu. Józef Stala jako podstawowe wymiary wychowania ludzkiego w rodzinie wymienia dojrzałość społeczną i moralną; dojrzałe traktowanie swojej seksualności; dojrzałe podejmowanie wyzwań codzienności³⁶². Ponieważ życie w rodzinie jest podstawowym powołaniem człowieka, każdy powinien rozpoznawać i kształtować w sobie zdolność do takiego życia³⁶³.

Według K. Meissnera życie rodzinne jest pierwszą wartością, do której powinno przygotowywać wychowanie człowieka. Poszukiwanie szczęścia w tej formie życia jest czymś powszechnym i naturalnym. Odpowiednie zasady etyczne dotyczące życia płciowego, znajdują w wychowaniu rodzinnym swoje własne i niezwykle ważne miejsce. Wychowanie do płciowości w rodzinie i przez rodzinę bazuje na miłości i sprawiedliwości jako fundamentalnych prawach wspólnoty rodzinnej. Nie jest jednak tutaj konieczne wskazywanie jakich szczegółowych zagadnień. W czasie wychowania rodzinnego należy wpajać zasadę, iż wszystko co buduje miłość oraz służy jedności małżeńskiej, jest dobrem moralnym i jako takie powinno być poszukiwane. Wynika z tego prawda o szacunku do życia i jego przekazywania. Ponieważ życie ludzkie bierze początek od rodziców, to oni słusznie są za nie odpowiedzialni i powinni wskazywać dzieciom na jego wielką wartość i przekazywać chęć do jego budowania i troski o nie. W tym wszystkim odbija się

³⁶² Por. J. Stala, *Wybrane wymiary wychowania ludzkiego w rodzinie*, w: *Rocznik Teologii Katolickiej*, t. 8, Lublin 2009, s. 122–133.

³⁶³ Por J. Goleń, *Rodzina środowiskiem wychowania do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, Lublin 2013, s. 717-719.

rzeczywistość życia bożego, który sam jest Ojcem w stopniu najwyższym i dzieli się ze swoimi dziećmi władzą ojcowską³⁶⁴.

Dla Meissnera osiągnięcie ładu w dziedzinie seksualności związane jest z wypracowaniem cnoty czystości. Aby do tego doszło konieczna jest analiza efektów działań seksualnych w życiu człowieka. Dopiero poprzez zrozumienie procesów zachodzących w sferze własnej seksualności możliwe jest odpowiednie reagowanie na nią i wychowanie w tej dziedzinie. Wprowadzenie ładu w potrzeby seksualne jest związane z wolnością od potrzeby seksualnej. Wolność nie jest dla niego negacją, ale roztropnym spojrzeniem na to co związane ze zmysłowością. Człowiek może reagować na bodźce seksualne, jednak ta reakcja zawsze powinna być podyktowana decyzją woli a ta z kolei dostosowana do norm społecznych religijnych i kulturowych. Jednak przez samo tylko wyrażanie oraz realizację swoich potrzeb seksualnych, nie stajemy się w pełni dojrzałymi osobami i nie prowadzą one do tego. Dojrzałość pełna to doświadczenie swojej męskości i kobiecości, które jest integracją wewnętrzną całej osoby. Integracja ta przejawia się przez zdolność do wchodzenia w głębokie i trwałe relacje oraz podejmowania odpowiedzialności za swoją własną rodzinę³⁶⁵.

Rodzina nie jest tylko podstawową komórką społeczną ale przez chrzest i sakrament małżeństwa jest prawdziwą częścią ciała Chrystusa. W rodzinie dokonuje się spotkanie człowieka z Bogiem a także spotkanie człowieka ze światem. Powołanie do życia w rodzinie oznacza więc powołanie do życia w Kościele a idąc dalej powołanie do wszczęcia w Mistyczne Ciało Chrystusa. Powołanie to najpełniej widoczne jest w rodzicielstwie, które samo w sobie jest przestrzenią kształtowania człowieczeństwa i wychowania. Przez udział w posłannictwie danym przez Stwórcę, rodzice biorą udział w stwórczym posłannictwie samego Boga, a przez wychowanie i odpowiedzialność za dziecko stają się uczestnikami boskiej pedagogii. Zrodzenie nie kończy się w momencie przyjścia dziecka na świat, jest ono procesem, w którym rodzice dzielą się swoim życiem w poszczególnych

³⁶⁴ Por. K. Meissner, *Płciowość człowieka w kontekście wychowania osoby ludzkiej*, Poznań 2017, s. 25-27.

³⁶⁵ Por. P. Brzozowski: *wychowanie do czystości w ujęciu Karola Meissnera*, w: *Studia Gdańskie*, nr 18-19, Gdańsk, s. 184-187.

aspektach i etapach życia dziecka. Nie można jednak zapomnieć, że rodzice wychowując sami są wychowywani przez swoje dzieci. Wychowując dzieci rodzice uczą się od nich odmienne spojrzenia na świat, które zawiera w sobie właściwą im nowość i świeżość³⁶⁶.

Bardzo ważną kwestią, jeśli chodzi o rodziny chrześcijańskie jest towarzyszenie dzieciom w miarę ich rozwoju. Inaczej wygląda działanie wychowawcze rodziców w okresie niemowlęctwa, dzieciństwa, okresu nastoletniego a jeszcze inaczej, kiedy dzieci dorastają. Każdy z tych okresów ma swoje specyficzne potrzeby i zadania zarówno ze strony rodziców jak i dzieci i w każdym czasie powinny być one inaczej wypełniane. Należy pamiętać, że wychowanie to daje też duża przestrzeń wolności dla dziecka. Nikt do końca nie jest w stanie przeniknąć tajemnicy drugiego człowieka, a co za tym idzie poznać wszystkich jego potrzeb myśli i uczuć a nade wszystko powołania życiowego. Prawdziwe chrześcijańskie wychowania stwarza przestrzeń wolności i pozwala na wolny wybór powołania i drogi życiowej, nawet jeśli jest on odmienny od tego co chcieli czy planowali rodzice³⁶⁷.

Rodziny chrześcijańskie wychowują swoich członków do pełnego uczestnictwa w potrójnej misji Chrystusa: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej. Wychowanie do życia w rodzinie polega na włączaniu i przygotowywaniu do tej potrójnej misji wszystkich członków rodziny. Nie można poszukiwać świętości poza wspólnotą Kościoła. A najbardziej podstawową wspólnotą w Kościele jest właśnie rodzina, która wychowuje do dalszego budowania wspólnot. Wobec tego w rodzinie człowiek uczy się nawiązywania osobistej więzi z Chrystusem, wypełniania woli Bożej oraz miłości do Mistycznego Ciała Chrystusa. Nauka tych podstawowych elementów budowania rodziny jak wspólnoty włączonej w Chrystusa, związana jest z właściwymi dla rodziny środkami uświęcającymi. Przede wszystkim na pierwszym miejscu postawiona jest modlitwa, zarówno modlitwa małżonków jak i modlitwa całej rodziny. Z umiłowania modlitwy wypływa

³⁶⁶ Por. A. Bławat, *Wychowawcze powołanie rodziny*, w: *Studia nad rodziną*, nr 1, Warszawa 1998, s. 19-22.

³⁶⁷ Por. A. Sorkowicz, *Nauczanie Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie a wybrane wyzwania związane z rodzicielstwem*, t. 45, nr 1, Warszawa 2021, s. 57-58.

uczestnictwo w Eucharystii, która jest wzorem i centrum każdej modlitwy chrześcijańskiej. W rodzinie człowiek uczy się także składania duchowych darów, a przede wszystkim daru z siebie samego. Rodzina uczy także pewnego rodzaju ascezy, w którą wpisuje się przyjmowanie z miłością i cierpliwością wad członków rodziny. Wszystko to ma prowadzić do doskonałej postawy miłości i służby która nie jest zorientowana wyłącznie wewnątrz rodziny, ale jest także gotowa do dzielenia się nią ze światem³⁶⁸.

Przed każdą rodziną chrześcijańską stoi zadanie wzięcia udziału w misji ewangelizacyjnej całego Kościoła. Gotowość i owocność tej posługi jest proporcjonalna z tym jak sama rodzina przyjmuje Ewangelie, żyje nią i wzrasta w wierze. Podstawowym elementem który stoi na początku ewangelizacji jest przyjęcie miłości bezinteresownej³⁶⁹. Człowiek który uczy się w rodzinie takiej miłości bliźniego jest zdolny do tego aby wyjść z nią dalej – do drugiego człowieka. Posługa ewangelizacyjna rodzin chrześcijańskich, ukazuje światu misyjną naturę Kościoła. Misja ta realizuje się również poprzez sprzeciw wobec zła obecnego w świecie a w sposób szczególny dotyczącego najsłabszych i wykluczonych. Współczesny kryzys rodziny jest z pewnością wywołany kryzysem wiary w samych rodzinach. Można to rozszerzyć na kryzys wychowania rodzinnego i w rodzinach³⁷⁰. Rodzina jako środowisko wychowawcze, kiedy ztraca lub nie realizuje tej funkcji zawsze borykać się będzie z trudnościami wewnętrznymi, które będą przeszkodą w realizacji ich powołania w Kościele i świecie³⁷¹.

³⁶⁸ Por. J. Hadryś, *Życie w rodzinie szansą pełnego udziału w życiu Bożym*, w: *Teologia i Moralność*, t. 11, nr 2 (20), Poznań 2016, s. 150-154.

³⁶⁹ Na polu wychowawczym jedną z takich trudności jest niewątpliwie konsumpcjonizm. Czynnikiem ten wpływa na rodziny i nie jest możliwe uniknięcie go, można za to odpowiednio wychowywać aby nie był on czymś szkodliwym, więcej na ten temat: E. Dybowska, *Socjalizacja w rodzinie i kultura konsumpcyjna*, w: *Studia Paedagogica Ignatiana*, t. 22, nr 2, Kraków 2019, s. 67–82.

³⁷⁰ O wyzwaniach współczesności dotyczących rodzin pisze J. Kocłęga, *Rodzina wspólnotą życia i miłości w ujęciu Kościoła katolickiego*, w: *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, s. 165-180.

³⁷¹ Por. I. Celary, *Kościół domowy jako wspólnota wierząca i ewangelizująca*, w: *Legnickie studia teologiczno-historyczne*, nr 2(13), Legnica 2008, s. 37-39.

5.2. Odpowiedzialność za prokreację

Na początku tej części pracy, warto zwrócić uwagę na sam dobór słów, użytych w tytule. Coraz częściej mówi się o prawach reprodukcyjnych³⁷², medycynie reprodukcyjnej³⁷³ czy wyborze reprodukcyjnym³⁷⁴. Patrząc na pojawianie się pojęć reprodukcja i prokreacja we wspomnianych w przypisie publikacjach, można dojść, do wniosku, że reprodukcja jest procesem, który dzieje się niejako jako skutek uboczny współżycia seksualnego. Co za tym idzie, dzieci poczęte w sposób nieplanowany, są wynikiem procesu reprodukcyjnego. Nie odmawia się im wprost godności osobowej, jednak traktowane są jakby tej godności nie posiadały. Natomiast termin prokreacja, jest używany w stosunku do sytuacji w których poczęcie dziecka jest czymś potrzebnym i pożądanym. Jednak najczęściej o prokreacji mówi się w kontekście procedury zapłodnienia *in vitro*. Spór który się dokonuje nie dotyczy tylko pola semantycznego, ale jest sporem o rozumienie ludzkich zachowań i klasyfikację ich. Wpisuje się to we wspomniany już wcześniej proces, w którym seksualność jest traktowana autonomicznie w stosunku do całego życia człowieka. W tym momencie przekazywanie życia, może być całkowicie oddzielne od aktywności seksualnej. Co za tym idzie ludzie, którzy podejmują aktywność seksualną, nie muszą zastanawiać się nad jej możliwymi konsekwencjami, jakimi są między innymi poczęcie dziecka.

Odpowiedzialność jest postawą osoby wolnej, która jest świadoma swojego postępowania i istnienia. Wyrażając swoje myślenie poprzez czyny, osoba powinna mieć świadomość tego, że jej zachowania nie mają skutków tylko w kontekście osobistym, ale dotyczą też innych ludzi. Jest to więc nie tylko poczucie obowiązku

³⁷²Por. *Prawa reprodukcyjne a dyskryminacja kobiet. Polska ustawa antyaborcyjna w świetle standardów prawa międzynarodowego*, w:

http://www.ptpa.org.pl/site/assets/files/1028/opinia_prawa_reprodukcyjne_a_dyskryminacja_kobiet.pdf [Dnia 11.04.2022] Przytoczony artykuł prawa reprodukcyjne wpisuje w szerszy kontekst praw człowieka jako takich, używając tego terminu, jako czegoś odrębnego od planowania rodziny czy też prokreacji.

³⁷³ Por. W. Schaupp, *Moderne Reproduktionsmedizin – Liberalisierungsprozesse als Zumutung an die Freiheit*, w: *Family Forum*, nr 5, Opole 2015, s. 15–27. Artykuł jasno posługuje się terminem medycyna reprodukcyjna. Zarówno w tekście oryginalnym jak i w polskim tłumaczeniu.

³⁷⁴ Por. L. Ross, R. Solinger, *Reproductive justice: an introduction*, Oakland 2017.

i gotowość do przyjmowania konsekwencji własnego działania. Odpowiedzialność jest całościową postawą życiową, która nie jest czymś raz wyprawowanym i stałym, ale podobnie jak inne sfery ludzkiego życia podlega przemianom i refleksji. Przyglądając się głębiej tej postawie, jest w niej konieczne uznanie pewnych wartości, którymi człowiek będzie się kierował. Nie bez wpływu są tu także okoliczności życia zewnętrznego. Człowiek, który jest odpowiedzialny, uczy się w swoim życiu reagowania na zmienne bodźce zewnętrzne. Jednak nie mogą to być decyzje pochopne, ale związane z głębokim namysłem i gotowością do reakcji. Wprowadzanie w życie wartości, które są założone jako fundamenty odpowiedzialnego życia, jest czymś koniecznym, aby odpowiedzialność nie pozostawała w sferze konstruktów myślowych, ale by przenosiła się na działania³⁷⁵. Jednym z przejawów tak rozumianej odpowiedzialności, jest odpowiedzialność za prokreację. Związana jest ze wszystkimi elementami wymienionymi wyżej. Odpowiedzialność za przekazywanie życia odnosi się bowiem bezpośrednio do drugiego człowieka, musi być związana z konkretnym systemem wartości oraz brać pod uwagę zmienne sytuacje i okoliczności życia.

Słusznie twierdzi U. Dudziak, że termin prokreacja nie odnosi się tylko do sfery biologicznej. Przekazywanie życia, jest związane z odpowiedzialnością za człowieka we wszystkich aspektach jego życia. Nie kończy się ono z chwilą poczęcia, narodzin czy jakimkolwiek innym momentem. Ten kto przekazuje życie winien dokonywać tego w sposób kompleksowy, czy jak wielokrotnie pisano, integralny. Odpowiedzialność za prokreację będzie więc zintegrowaniem fizycznego przekazywania życia z jego rodzeniem w innych aspektach życia. Przekazywanie życia ma bowiem także wymiary społeczny, duchowy, religijny i psychologiczny. Nie można traktować go jako osobnego procesu od aktywności seksualnej i nie ponosić za niego odpowiedzialności³⁷⁶.

Odpowiedzialność za prokreację nie jest związana z samym aktem seksualnym. Zaczyna się już na etapie dojrzałości do podejmowania współżycia,

³⁷⁵ Por. A. Derdziuk, *Prawda, dobro, sumienie – u podstaw odpowiedzialności społecznej*, Lublin 2011, s. 11-14.

³⁷⁶ Por. U. Dudziak, *Odpowiedzialność prokreacyjna i jej przejawy*, w: *Roczniki Teologiczne*, t. 64, nr 10, Lublin 2017, s. 99-100.

gotowości na przyjęcie potomstwa a także zdolności do wychowania dzieci i rodzenia ich nie tylko w sensie fizycznym ale także integralnego podejścia do wychowania. Dalej odpowiedzialność prokreacyjna to opieka nad dzieckiem, nie tylko tuż po jego narodzinach, ale także wychowanie człowieka, który będzie zdolny do pełnienia roli ojca lub matki. Wynikiem odpowiedzialności prokreacyjnej, jest nie tylko poczęcie i zrodzenie dziecka, ale odpowiednie realizowanie ról rodzicielskich. Prokreacja, podobnie jak wychowanie seksualne, rozciąga się na wszystkie przestrzenie życia człowieka. Odpowiedzialność prokreacyjna nie jest ukierunkowana tylko na dziecko, ale także na rodziców. Zapewnia ona rodzicom poczucie bezpieczeństwa co do przekazywania życia. W ten sposób wyraża się troska o społeczeństwo. Tylko odpowiedzialne rodzicielstwo może prowadzić do tego, aby kolejne generacje żyły w ten sam sposób i zapewniały ciągłość wychowania i przekazywania wartości³⁷⁷.

Skrajnymi przykładami nie-odpowiedzialności prokreacyjnej są poglądy dające prawo do dokonania aborcji nie tylko przed urodzeniem dziecka, ale także po narodzinach. Temat możliwości aborcji po porodzie został podjęty w artykule: *After-birth abortion: why should the baby live?*³⁷⁸. Nie chodzi więc tu tylko o rozważania czysto, teoretyczne, czym powinna być odpowiedzialność za prokreację, ale o rzeczywisty spór o fundamentalne kwestie dotyczące godności ludzkiego życia. Odpowiedzialność za przekazywanie życia jest więc bardzo istotną kwestią, która dotyczy nie tylko momentu przed poczęciem, okresu ciąży, ale także czasu po urodzeniu. Wycinkowe patrzenie na ludzkie działania i decyzje, może prowadzić nie tylko do takich rozważań, jak przywołane powyżej, ale do rzeczywistego traktowania człowieka, jak przedmiot działań.

Odpowiedzialność za prokreację, jest także elementem budującym silne i zdrowe społeczeństwo. Jak powszechnie wiadomo, rodzina jest podstawową i niezbędną komórką społeczną. Integracja rodziny wokół idei odpowiedzialności jest czymś co pozwala patrzeć na nie z nadzieją i zakładać jego rozwój w przyszłości.

³⁷⁷ Por. tamże, s. 109-111.

³⁷⁸ Por. A. Giubilini, F. Minerva, *After-birth abortion: why should the baby live?*, w: *Journal of medical ethics*, t. 39, nr 5, 2013, s. 261–263.

Społeczeństwo, które swój wzrost traktuje, jako czynność fakultatywną, nie będzie mogło się w prawidłowy sposób rozwijać. Społeczeństwo nie jest też zbiorem wyłącznie ludzi silnych zdrowych i aktywnych. Musi się też w nim znaleźć miejsce dla tych, którzy są słabi, ale przez swoje słabości nie tracą nic ze swoich praw społecznych. Odpowiedzialność za przekazywanie życia, zakłada przyjęcie każdego życia, niezależnie od jego stanu zdrowotnego³⁷⁹. Widać tutaj dwa elementy odpowiedzialności za przekazywanie życia, pierwszym z nich jest odpowiedzialność za człowieka, drugim jest odpowiedzialność za świat. Jest to odwołanie do nakazu Boga, do pierwszych ludzi, aby rodzili potomstwo oraz czynili sobie ziemię poddaną. Poddanie nie oznacza jednak niewoli, a odpowiedzialność nie jest przejęciem całkowitej kontroli nad drugim. Odpowiedzialność seksualna za prokreację jest więc decyzją, która jest ponawiana w czasie i dokonuje się przez każdorazowe wybory małżonków dotyczące ich życia i płodności. Podejmowanie współżycia, winno być przede wszystkim wyrazem miłości i bezinteresownego daru z siebie dla drugiego. Jednym z wymiarów tego daru jest poczęcie się nowego życia. Tam, gdzie dwie osoby obdarowują się nawzajem swoją cielesnością, powinny też być gotowe do przyjęcia daru dla nich obojga jakim jest obdarowanie przez Boga potomstwem. Zrodzenie i wychowanie dzieci, jest więc wzięciem udziału w twórczym akcie samego Boga i przyjęciem pochodzącej od Niego władzy rodzicielskiej. Odpowiedzialność seksualna nie sprowadza się więc tylko do kwestii natury fizycznej, ale jest też decyzją zaufania bezinteresownej miłości samego Boga. Bóg chce dzielić się ze swoimi dziećmi łaską przekazywania życia. Stąd też świadome i bezrefleksyjne zamykanie się na tą rzeczywistość jest wykroczeniem przeciwko najgłębszym przymiotom Boga – Stwórcy. Bez budowania swoich decyzji dotyczących przekazywania życia na boskiej opatrności, stają się one nieodpowiedzialne i hedonistyczne³⁸⁰.

Aby dobrze przygotować do podjęcia odpowiedzialności za przekazywanie życia, każdorazowo trzeba stawiać miłość na szczycie hierarchii wartości.

³⁷⁹ Por. M. Wójcik, *Odpowiedzialne rodzicielstwo warunkiem integracji społeczeństwa*, w: *Studia nad rodziną*, nr 1 (4), Warszawa 1999, s. 35-37.

³⁸⁰ Por. A. Pryba, *Odpowiedzialność rodziny za dar życia ludzkiego*, w: *Teologia i Moralność*, t. 12, nr 2 (22), Poznań 2017, s. 234-235.

Koniecznym w tym procesie jest właściwe uszeregowanie potrzeb, aby nie przesłaniać swoimi wolności drugiego człowieka. Kolejnymi krokami będzie jasna klasyfikacja moralna czynów, aby pod pozorem dobra nie dopuszczać do rzeczy które w rzeczywistości do niego nie prowadzą. Ważne jest, aby w tym rozwoju, który musi być prowadzony integralnie, nie zapominać o kwestiach duchowych i religijnych. Bez nich wychowanie do odpowiedzialności będzie procesem, który będzie ujmował człowieka wycinkowo. Dopiero integracja poprzez życie w głębokiej i prawdziwej relacji z Bogiem, jest czymś co prowadzi do dojrzałej odpowiedzialności, za życie swoje, drugiego człowieka oraz życie które chce się przekazać³⁸¹.

Obecnie konieczne jest przedstawianie przekazywania życia w odniesieniu do całości katolickiej moralności i nauczania o darze życia. Współżycie małżeńskie poza swoimi naturalnymi celami jest służbą życiu, którego przekazywanie jest darem od Boga. Poprzez akt prokreacji ludzie biorą udział w twórczym posłaniu Boga i wpisują się w Jego plan zbawczy. Dlatego przekazywanie życia nie jest ani efektem ubocznym współżycia, ani też tylko realizacją swoich ambicji, ale realizacją planu Zbawienia. Rodzicielstwo wyraża się w miłości małżeńskiej i to ona jest gwarantem jego stałości. Zjednoczenie małżonków, nie dokonuje się tylko na poziomie cielesnym, ale także, na poziomie duchowym. Ten fakt jest czymś co należy podkreślać dla zaznaczenia integralności aktu przekazywania życia³⁸².

Podsumowując powyższy wywód, należy stwierdzić, że największą bolączką jaka jest związana z odpowiedzialnością za prokreację, jest wyłączenie jej z obszaru ludzkiej miłości. Przekazywanie życia czy też odpowiedzialne rodzicielstwo jest procesem, który trwa równie długo co wychowanie człowieka. Nie da się skutecznie wychowywać bez odniesienia do wartości, podobnie nie da się odpowiedzialnie przekazywać życia bez odniesienia do wartości. Możliwość podjęcia odpowiedzialnego współżycia a co za tym idzie odpowiedzialnej prokreacji jest

³⁸¹ Por. U. Dudziak, *Moralne zdrowie rodziny*, w: *Kwartalnik Naukowy «Fides et Ratio»*, t. 32, nr 4, Warszawa 2017, s. 240.

³⁸² Por. B. Bassa, *Towarzystwo małżonkom w aspekcie prokreacji*, w: *Materiały konferencyjne Jednotlivec a rodina v pastoračnej starostlivosti vo farnosti Výžvy Posynodálnej apoštolskej exhortácie «Amoris laetitia»*, Trnava 2017, s. 114-115.

związana z włączeniem prokreacji w spojrzenie integralne, które włącza seksualność w odniesienie do miłości ludzkiej której źródłem jest Bóg.

5.3. Troska Kościoła o wychowanie seksualne

Należy zauważyć, że troska Kościoła o wychowanie seksualne, jest ważnym zadaniem, które realizowane jest na różne sposoby. Poniżej zostaną ukazane fundamentalne kwestie, przez które wyraża się owo zaangażowanie wychowawcze Kościoła. Najważniejszym elementem jest spojrzenie na wychowanie jako całościowy proces rozwoju człowieka, bez sztucznego dzielenia go na etapy czy płaszczyzny.

W Kościele katolickim wychowanie jest rozumiane jak proces bardzo złożony i kompleksowy. Wychowanie seksualne wchodzi w skład wychowania katolickiego, o ile można o takim w ogóle mówić. Wątpliwość w stosowaniu takiego pojęcia rodzi fakt, że poprzez wychowanie w Kościele nie rozumie się tylko prowadzenia do dojrzałego przeżywania swojej „katolickości” ale wychowanie do dojrzałego człowieczeństwa. Dojrzałe człowieczeństwo nie jest związane tylko z rozwojem naturalnych aspektów życia ludzkiego opisywanych przez nauki takie jak psychologia czy pedagogika, ale ukierunkowuje człowieka na jego cel ostateczny jakim jest zjednoczenie z Chrystusem. Wobec tego Kościół w swoich staraniach podchodzi do wychowania w sposób holistyczny, pomagając człowiekowi jak najlepiej odkrywać swoje człowieczeństwo i realizować je w społeczności ludzkiej³⁸³.

Temat troski Kościoła o wychowanie seksualne to na początku fakt jego dowartościowania i ukazania jako wartości pozytywnej w wychowaniu człowieka. Na przestrzeni wieków troska ta przyjmowała różnego rodzaju formy dostosowane do prądów myślenia aktualnych w danej epoce. Kościół w swoich staraniach o wychowanie zawsze starał się rozpoznawać znaki czasu i dostosowywać do nich sposoby głoszenia Dobrej Nowiny w również w przestrzeni wychowania. Obecnie

³⁸³ Zob. DWCH 1-2.

Kościół stoi na stanowisku, że potrzebne jest wychowanie seksualne i powinno być realizowane w ramach edukacji szkolnej³⁸⁴. Takie podejście sprawia, że wychowanie seksualne nie jest tylko domeną wychowania chrześcijańskiego, ale jest skierowane do szerokiego grona dzieci i młodzieży, które uczestniczą w edukacji organizowanej przez państwo.

Troska Kościoła nie ogranicza się jednak tylko do pochwały zaproponowanego modelu. W przytoczonym powyżej komunikacie Komisji Wychowania KEP, jasno widać, że troska Kościoła to również ocena innych proponowanych modeli wychowania seksualnego. Edukacja seksualna która jest oderwana od całościowego wychowania człowieka (edukacja typu B i C), nie jest czymś właściwym dla młodego człowieka. Nie można, póki co jasno i wyraźnie przewidzieć jakie będą następstwa stosowania tych dwóch modeli wychowawczych, jednak w swoich założeniach dalekie są one od całościowego spojrzenia na człowieka³⁸⁵.

Rolą Kościoła jest również obrona wartości, które wynikają z prawa naturalnego a od początku XXI wieku stają się coraz mocniej krytykowane. Założenia dotyczące seksualności i wychowania seksualnego nie są poparte badaniami naukowymi a jedynie założeniami filozoficznymi czy też ideologicznymi. Koncepcje utylitaryzmu które pojawiły się w ubiegłym stuleciu, nie znajdują poza Kościołem katolickim, żadnego innego stanowiska polemicznego. Należy zauważyć, że przemiany społeczne jakie dokonały się w czasie ostatniego pół wieku, mają u podstaw głębokie zmiany w myśleniu o jednostce i społeczeństwie. Nie istnieje w tym momencie żadna inna organizacja, która wchodzi w dialog w przedstawicielami tych idei, na poziomie filozoficznym. Wynika to także z braku spójnej i jednoznacznej koncepcji godności osoby ludzkiej. Kościół więc, poza swoją rolą duchową oraz moralną posiada również niezwykle ważną rolę w dyskursie czysto filozoficznym. Dyskusja ta, nie sprowadza się tylko do

³⁸⁴ Por. *Stanowisko Komisji Wychowania Katolickiego KEP odnośnie do edukacji seksualnej w polskiej szkole*: <https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/komisje/kwk/apel20191029.html> [Dnia 27.12.2022]

³⁸⁵ Por. tamże.

piętnowania negatywnych przejawów ponowoczesnej edukacji seksualnej, lecz jest sporem o współczesne rozumienie człowieka jako osoby³⁸⁶.

Według badań przeprowadzonych przez E. Rojewską najistotniejszymi elementami jakich potrzebują rodzice w wychowanie seksualnym są kolejno: wsparcie małżonka; wsparcie pedagoga i psychologa szkolnego; uczestnictwo dziecka w zajęciach z wychowania do życia w rodzinie. Istotne okazują się również warsztaty dla rodziców oraz odpowiednie materiały. Najczęściej wskazywane przez rodziców formy wsparcia to internetowe szkolenia, grupy wsparcia oraz wsparcie osoby duchownej³⁸⁷. Wspomniane badania zostały przeprowadzone przed wybuchem pandemii COVID-19 w 2020 roku. Brakuje jednak opracowania, które wskazałoby, jak sytuacja wygląda po jej zakończeniu. Pandemia nie powinna wpłynąć na postawę rodziców wobec wychowania. Uzasadniona wydaje się teza, że podczas pandemii upowszechnił się udział w szkoleniach i innych formach kształcenia poprzez Internet. Poprzez media cyfrowe można też otrzymywać wsparcie psychologiczne i terapeutyczne w formie, która nie odbiega jakościowo od formy stacjonarnej.

Jacek Goleń jako istotny element wspierający rodziny w wychowaniu seksualnym wskazuje duszpasterstwo rodzin. Pomoc ta zaczyna się już na etapie przygotowania do małżeństwa. W tym czasie narzeczeni powinni przyjąć i zrozumieć prawdę o tym, że małżeństwo jest drogą do realizacji przykazania miłości. Powinno się to dokonywać w relacji małżeńskiej dwojga ludzi zawierających sakrament oraz w stosunku do ich dzieci. Jeżeli chodzi o dzieci, będzie to także odpowiednie wychowanie seksualne. Goleń wymienia takie elementy jak: katechezy dla małżonków i rodziców, rekolekcje i warsztaty z udziałem ekspertów, materiały zamieszczone w Internecie oraz wsparcie psychologów i terapeutów. Duszpasterstwo rodzin jest więc przestrzenią, gdzie rodzina może spotkać się z ludźmi zainteresowanymi jej problemami i aktualnymi wyzwaniami. Co za tym idzie nie jest to model, w którym ktoś z zewnątrz wpływa

³⁸⁶ Por. P. Zamelski, *Edukacja seksualna w perspektywie urzeczywistniania praw dziecka*, w: *Ius et Administratio*, nr 1, Rzeszów 2015, s. 101 – 107.

³⁸⁷ Por. Rojewska E., *Rodzice wobec wychowania seksualnego młodzieży. Raport z badań*, w: *Studia Paedagogica Ignatiana*, 2(22), Kraków 2019, s. 184.

na wychowanie, ale daje odpowiednie środki i umiejętności pomocne w wychowaniu³⁸⁸.

Konieczność pomocy rodzinie przez różnorodne formy duszpasterskie, wynika z faktu, że wychowanie seksualne dokonuje się niezależnie od intencji rodziców. Nawet jeśli rodzice nie czynią tego w sposób świadomy, to przez samo bycie w relacji ze swoimi dziećmi prowadzą wychowanie seksualne. W tym aspekcie wychowania najwidoczniej ujawnia się wpływ rodziny, mediów, szkoły oraz rówieśników. Niezależnie od podjęcia wychowania seksualnego przez rodzinę czy szkołę będzie się ono dokonywało³⁸⁹. Wynika z tego, że rolą Kościoła jest tu wsparcie środowiska wychowawczego jakim jest rodzina bardziej niż bezpośredni wpływ na dzieci i młodzież. Dopiero kiedy będą ukształtowane odpowiednie środowiska wzrostu można przejść do szczegółowych form działania, jakim jest pomoc dla dzieci i młodzieży.

Oprócz uwagi, która jest poświęcona głównym wychowawcom, jakimi są rodzice, Kościół troską otacza także dzieci i młodzież. Pomoc jaka jest udzielana najmłodszym dzieciom Kościoła, nie skupia się wokół interwencji kryzysowych. Takie sytuacje są jednak najbardziej publicznie znane. Dlatego Papież Franciszek w swoim przemówieniu na zakończenie szczytu o pedofilii w Kościele wypowiedział następujące słowa: *Kościół ma zatem obowiązek zaoferować im wszelkie niezbędne wsparcie, korzystając z pomocy ekspertów w tej dziedzinie. Trzeba słuchać, pozwalam sobie na słowo: „marnować czas” na wysłuchanie. Słuchanie leczy poranionego i leczy także nas samych z egoizmu, z dystansowania się, z "to mnie nie dotyczy", z postawy kapłana i lewity z przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie*³⁹⁰.

Słowa papieża Franciszka wytyczają bardzo konkretną drogę przed Kościołem, który ma troszczyć się o skrzywdzonych. Droga ta zawiera w sobie

³⁸⁸ Por. J. Goleń, *Duszpasterstwo rodzin wsparciem rodziców w wychowaniu*, w: *Roczniki Teologiczne*, nr 6, Lublin 2019, s.181-183.

³⁸⁹ Por. Bieńko M., *Międzygeneracyjny kontekst wychowania seksualnego w rodzinie z perspektywy młodego pokolenia, czyli kłopotliwe rozmowy rodziców i dzieci na temat intymności*, w: *Studia socjologiczne*, nr 2, Warszawa 2017, s. 233-235.

³⁹⁰ Por. <https://www.diecezjaplocka.pl/media/vivl4ug0/przemowienie-papieza-franciszka-na-zakończeniu-szczytu-o-pedofilii-w-kościelie.pdf> [Dnia 04.01.2023]

element jezuickiego towarzyszenia. Więcej o słuchaniu i towarzyszeniu Papież Franciszek pisze w encyklice *Christus vivit*³⁹¹. Jednak sama pomoc duchowa, w jakimkolwiek przejawie nie wyczerpuje tego co Kościół, powinien i może uczynić dla młodych ludzi. Analizując powyższą wypowiedź, można stwierdzić, że troska o młodych ludzi jest jednym z najważniejszych elementów posługi obecnego papieża. Kolejnym wnioskiem jaki nasuwa się po lekturze papieskiego wystąpienia jest zwrócenie uwagi na obojętność. Według obecnego papieża jednym z największych błędów Kościoła wobec skrzywdzonych jest postawa obojętności i dystansu.

Dystans, o którym mówi obecny papież, jest najbardziej widoczny w przestrzeni cyfrowej. Obecnie wygląda ona na zdominowaną przez młodych ludzi, których pokolenie bywa nazywane *igen*, jako rdzenni mieszkańcy rzeczywistości cyfrowej. Można ich nazywać w ten sposób, ponieważ to pokolenie, które nie pamięta czasów sprzed powszechnego dostępu do internetu³⁹². Papież Benedykt XVI w 43 orędziu na Dzień Środków Społecznego Przekazu po raz pierwszy użył określenia *cyfrowy kontynent*³⁹³. Wcześniej papieże niejednokrotnie stwierdzali konieczność działania misyjnego w sferze mediów. Jednak dopiero Papież Benedykt, wprost nazwał świat cyfrowy częścią realnego świata, gdzie należy nieść orędzie o zbawieniu w Jezusie.

Obecnie przestrzeń mediów internetowych stała się miejscem powszechnego dostępu do pornografii oraz środowiskiem dla przestępstw seksualnych. Tutaj jednak wpływ działalności Kościoła jest znikomy. Dla egzemplifikacji przedstawione zostaną dane za rok 2020. W tym roku, według badań ogólnopolskich około 25% młodzieży i dzieci uczącej się miała kontakt z pornografią. Przez młodzież uczącą się należy tu rozumieć uczniów zarówno szkół podstawowych jak i liceów. Odsetek ten jest jednak znacznie wyższy wśród nastolatków, ponadto w tej grupie wiekowej oglądanie pornografii jest czymś powszechnie akceptowanym³⁹⁴. Ten sam raport wskazuje, że zdecydowana większość rodziców nie stosuje żadnych

³⁹¹ Por. CV 291-298.

³⁹² Szczegółową analizę zjawiska i genezę pojęcia przedstawia J. M. Twenge, *iGen*, Sopot 2019.

³⁹³ Por. https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/messages/communications/documents/hf_ben-xvi_mes_20090124_43rd-world-communications-day.html [Dnia 04.01.2023]

³⁹⁴ Por. Lange R. (red), *Nastolatki 3.0 Raport z ogólnopolskiego badania uczniów*, Warszawa 2021, s. 101.

form filtrowania treści w Internecie. Podobnie ma się rzecz z profilaktyką prowadzoną przez rodziców, jeśli chodzi o obecność dzieci i młodzieży w sieci³⁹⁵.

Wychowanie seksualne w kwestii korzystania z mediów, powinno zatem zostać ukierunkowane na edukację rodziców, którzy są pierwszymi wychowawcami dla swoich dzieci. Wszelkie inne kampanie i działania, w świetle badań okazują się nieskuteczne, ponieważ nie mają swojego ugruntowania w rodzinie. Nie można stwierdzić, że nie działają w żadnym stopniu, jednak często zbyt późno wykazuje się troskę o wychowanie dzieci w tej sferze.

5.4. Katolicki model wychowania seksualnego

Wychowanie seksualne w Kościele katolickim opiera się na nauczaniu Kościoła na temat wartości ludzkiego ciała, miłości i godności osoby ludzkiej. Kościół naucza, że seksualność jest darem od Boga i ma swoje miejsce jedynie w ramach małżeństwa jako wyraz wzajemnej miłości, jednocześnie przestrzegając przed wszelkimi formami przemocy i wykorzystywania innych osób.

Katolicki model wychowania seksualnego zakłada edukowanie młodych ludzi w takich kwestiach jak odpowiedzialność, szacunek, uczciwość, umiarkowanie i cnota. Celem wychowania seksualnego w Kościele jest rozwijanie postaw, które sprzyjają budowaniu zdrowych i trwałych relacji międzyludzkich, zgodnych z planem Bożym. Należy zaznaczyć, że wychowanie seksualne w Kościele katolickim odbywa się zawsze w duchu poszanowania indywidualności i prywatności, i nie narzuca nikomu określonych rozwiązań, pozostawiając wolność sumienia i wyboru.

W początkach XXI wieku pojawiły się niepokojące trendy, które zaczęły nasilać się już pod koniec poprzedniego wieku. Można zidentyfikować trzy główne zjawiska: po pierwsze, rodzice coraz częściej odczuwają bezradność w kwestii wychowania swoich dzieci, co prowadzi do rezygnacji z aktywnego wychowania oraz do przyjmowania modernistycznych wzorców z innych kultur jako normy. Po

³⁹⁵ Por. tamże, s.107.

drugie, brakuje świadomego programu wychowawczego, a rodzice często uważają, że to kwestia przypadku, czy ich dziecko będzie grzeczne, czy nie. Po trzecie, obserwuje się kolosalne osłabienie lub wręcz upadek tradycyjnego mechanizmu przekazywania wartości z pokolenia na pokolenie, szczególnie jeśli chodzi o wartości religijne³⁹⁶. Te elementy wpłynęły również na kwestie wychowania seksualnego. Mimo, że jest ono obecne w przepowiadaniu i działalności Kościoła, domaga się aktualizacji do współczesnych wyzwań.

Wychowanie do relacji z własnym ciałem odnosi się do procesu uczenia się i rozwijania świadomości własnego ciała oraz zdolności do utrzymywania pozytywnych relacji z nim. Obejmuje to naukę rozpoznawania i rozumienia własnych potrzeb fizycznych i emocjonalnych, jak również uczenie się akceptacji i szacunku dla swojego ciała i jego funkcji. W tym przypadku chodzi o konkretną funkcję jaką jest kwestia seksualności człowieka.

Wychowanie do relacji z własnym ciałem jest ważne, ponieważ pomaga ludziom w budowaniu zdrowej i pozytywnej tożsamości oraz w radzeniu sobie z trudnościami związanymi z ciałem, takimi jak dysmorfofobia, zaburzenia odżywiania i inne problemy związane z wizerunkiem ciała. Obejmuje również naukę zdrowych nawyków życiowych, takich jak regularna aktywność fizyczna, zdrowe odżywianie i dbanie o higienę osobistą.

Wychowanie do relacji z własnym ciałem może być realizowane przez różne formy edukacji, w tym poprzez włączenie do programów nauczania w szkole, terapię, warsztaty i treningi, a także poprzez wsparcie ze strony rodziny i przyjaciół. Innymi polami, gdzie powinno się ono realizować jest życie rodzinne oraz wspólnotowe.

W obecnym społeczeństwie należącym do ponowoczesnego stylu myślenia, ciało staje się posiadać wartość nadrzędną w stosunku do osoby. Da się zauważyć wiele elementów społecznych, które w jasny sposób stawiają cielesność na pierwszym miejscu. Ciało staje się swego rodzaju dobrem konsumpcyjnym, a także środkiem do prowadzenia konsumpcji w sposób wręcz nieograniczony. Wszystko

³⁹⁶ Por. P. Wołochowicz, *Jak wychowywać do życia w rodzinie?* w: *Rodzina-Wychowanie-Przyszłość*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków 2020, s. 204-205.

co zewnętrzne i cielesne, stanowi wyraz tożsamości. Jednak tożsamość ta bywa często niezwykle zmienna. Współcześnie, kultura masowa ma duży wpływ na to, jak ludzie postrzegają swoje ciało i jakie wartości są uważane za pożądane społecznie. Wzorce zachowań i styl życia promowane przez kulturę masową umożliwiają osiągnięcie społecznie pożądanego zewnętrznego wizerunku, co często jest warunkiem osiągnięcia sukcesu w życiu. Kultura wizerunku, która obejmuje aspekty ekonomiczne, psychologiczne i socjomedyczne, jest jedną z form kultury popularnej obecnie. Wpływ na rozwój tej kultury miała między innymi komercjalizacja zabiegów związanych z pielęgnowaniem i estetyzowaniem ciała, co sprawiło, że usługi i produkty służące przemianom wizerunku stały się popularne i łatwo dostępne zarówno w świecie medialnym, jak i realnym. Zjawisko to skutkuje także kultem młodości i skodyfikowaniem wizualnych oznak statusu i prestiżu w życiu politycznym i ekonomicznym. W konsekwencji, można stwierdzić, że jedną z cech charakterystycznych dla współczesnego społeczeństwa jest wartościowanie cielesności w życiu jednostkowym i społecznym, co należy wziąć pod uwagę w dyskusji nad wychowaniem do relacji ze swoim ciałem³⁹⁷. Relacyjność w tym aspekcie będzie stała w opozycji do kultury która w ciele widzi jedynie przedmiot użycia.

W ujęciu chrześcijańskim relacja z ciałem opiera się na świadomości tego, że jest ono najbliższym darem Boga dla człowieka, jest ono świątynią Ducha Świętego, a także stanowi o naszej tożsamości jako ludzi. Związek pomiędzy duszą a ciałem jest nieodłączny, istotny i nie do rozdzielenia. To połączenie tworzy istotę ludzką jako jedność. Samo ciało ani sama dusza nie mogą być uznane za osobę. Dusza jest źródłem zarówno działań materialnych, jak i niematerialnych, co dowodzi jej wyjątkowej natury i niematerialnego pochodzenia. Jako dusza ludzka manifestuje swoje istnienie i działanie zawsze poprzez ciało, które jest niezbędnym elementem

³⁹⁷ Por. A. Gawel, *Wychowanie „co do ciała i zdrowia” w realiach społeczeństwa somatycznego w: Paedagogia Christiana*, 36(2), Toruń 2015, s. 69-71.

ludzkiego organizmu. Jednak ciało nie musi być ograniczone do materialnej formy, a dusza przynosi przebłyśki duchowego życia do tego ciała³⁹⁸.

Istotna dla wychowania do relacji z własnym ciałem jest kwestia skromności i wstydlivosti. Szczególnie dużo miejsca tej idei poświęcił w swoich rozważaniach Karol Wojtyła. Wstyd jest doświadczeniem związanym z kwestią płciowości człowieka, którego istotą jest dążenie do ukrycia. Istnieje możliwość ukrycia faktów zewnętrznych, jak również wewnętrznych stanów czy przeżyć. Wstyd może dotyczyć nie tylko tego, co uważane jest za złe, ale również tego, co uważane jest za dobre, gdyż człowiek może mieć niechęć do ujawniania dobra i preferować, aby pozostało ono w ukryciu. Według K. Wojtyły, zjawisko wstydu pojawia się, gdy to, co powinno być wewnętrzne ze względu na swoją istotę lub przeznaczenie, staje się zewnętrznym. W związku z tym, ukrywa się także piękno i szlachetność, które są nierozdzielną częścią jaźni człowieka. Doświadczenie wstydu seksualnego jest przeżyciem, w którym człowiek wyraża swoją indywidualną strukturę jako osoba. Poprawne zrozumienie znaczenia ludzkiego ciała, a wraz z nim znaczenia wstydu i wstydlivosti, jest możliwe tylko poprzez odwołanie się do podstawowej natury człowieczeństwa. Temat wstydu i wstydlivosti jest ważny dla pełnego zrozumienia człowieka jako osoby. Uczucie wstydu jest pozytywnym elementem w ludzkim świecie. Odkrycie pozytywnego aspektu wstydu jest niezwykle istotne dla rozwoju człowieka, ponieważ pozwala mu lepiej zrozumieć siebie i swoją niezwykłą wartość jako osoby. Kształtowanie wstydlivosti seksualnej jest trudnym procesem, ale jest to ważny i celowy trud³⁹⁹.

W Kościele wychowanie do przyjaźni i miłości odnosi się do kształtowania postaw i zachowań, które opierają się na miłości i szacunku dla innych ludzi, a szczególnie dla bliźnich. Jest to ważny element katolickiej katechezy i praktyk

³⁹⁸ Por. A. Maryniarczyk, *Antropologiczne podstawy wychowania w przedszkolu katolickim. Kogo, dlaczego, w jakim celu wychowywać*, w: A. Kiciński, M. Opiela (red.), *Wychowanie dziecka. Rodzina, przedszkole, Kościół*, Lublin 2016, s. 17.

³⁹⁹ Por. D. Adamczyk, *Wychowanie do wstydlivosti w perspektywie rozprawy Karola Wojtyły «Miłość i odpowiedzialność»*, w: *Studia Theologica Varsaviensia* 46/1, Warszawa 2008, s.182 i 201.

religijnych. Zaczyna się ono już w chwili narodzin i trwa do momentu usamodzielnienia się dzieci. Jednak i wtedy nie można przestać dbać o przyjaźnię⁴⁰⁰. Wychowanie to polega na kształtowaniu postaw miłosierdzia, życzliwości, przebaczenia, troski o innych oraz gotowości do niesienia pomocy potrzebującym.

W praktyce, wychowanie do przyjaźni i miłości w Kościele katolickim realizowane jest poprzez wiele działań, takich jak modlitwa wspólnotowa, posługa charytatywna, udział w pracach duszpasterskich, katecheza, a także poprzez codzienne życie w społeczności kościelnej. Wychowanie do przyjaźni, w kontekście wychowania seksualnego, jest szkołą nazywania swoich uczuć oraz potrzeb i komunikowania ich drugiemu człowiekowi. Bardzo ważna jest tu rola rodziny, w której dziecko powinno mieć możliwość odkrywania sposobów budowania relacji. Nie jest natomiast właściwym, kiedy to rodzice wybierają dziecku przyjaciela. Zanegowana zostaje wtedy jedna z istotnych cech przyjaźni – dobrowolność. Wartością wychowawczą staje się wtedy umożliwienie dziecku odkrywania wartości w drugim człowieku oraz w świecie. Kolejnym elementem wychowawczym jest nauka lojalności wobec drugiego człowieka⁴⁰¹.

Wychowanie do przyjaźni i czystej miłości Jan Kochel nazywa *pedagogią narracyjną*. W Jego ujęciu jest to działanie, które nie stanowi teoretycznego wykładu na temat przyjaźni czy miłości. Pedagogia miłości i przyjaźni jest więc świadectwem, narracją a także wymianą doświadczeń dotyczącą miłości i przyjaźni. Koncepcja czystej miłości została opracowana przez Jana Pawła II, zwłaszcza we wspomnianych już w tej pracy katechezach *Mężczyznę i kobietę stworzył ich*. Stąd też wychowanie do miłości będzie szeroko rozumianą, zorganizowaną działalnością duszpasterską oraz wychowawczą Kościoła. Konkretyzuje się ono w działaniach prowadzonych przez liczne ruchy i wspólnoty. Nie jest natomiast, tak jak wychowanie do przyjaźni oderwane od całości wychowania, ale traktuje człowieka

⁴⁰⁰ Por. K. Szklarczyk, *Wychowanie do przyjaźni w rodzinie współczesnej*, w: *Wychowanie do przyjaźni – od idei do praxis*, A. Hennel-Brzozowska (red.), Kraków 2001, s. 121.

⁴⁰¹ Por., tamże s. 123-126.

całościowo. Taka koncepcja jest prawdziwie holistycznym wychowaniem, które traktuje człowieka podmiotowo⁴⁰².

Przyjaźń, patrząc na nią w klasyczny ujęciu, jest tym co umacnia w człowieku to co prawdziwe dobre i piękne. Jako taka, sama w sobie jest wartością wychowawczą. Motywem dla niej będzie szczerą i prawdziwą miłość do drugiego człowieka. Wpisuje się więc ona w bardzo szeroki aspekt wychowania. Stąd też jest nieodzowna jako element całościowego wychowania seksualnego człowieka⁴⁰³.

Wychowanie do przyjaźni i miłości w Kościele katolickim ma na celu nie tylko rozwijanie relacji międzyludzkich, ale także kształtowanie więzi z Bogiem i umacnianie wiary. Przez miłość do bliźnich i oddanie Bogu, wierzący stają się bardziej zbliżeni do Niego i lepiej rozumieją Jego plan dla ludzkości. W kontekście wychowania seksualnego, wychowanie do przyjaźni i miłości daje człowiekowi fundament relacji. Ten element jest wychowania jest skierowany *ad extra*, pozwala dostrzegać wartość w życiu drugiego człowieka i relacji z nim. Chroni to przed uprzedmiotowieniem drugiej osoby, pozwala natomiast przeżywać akty seksualne na podstawie relacji i jako jej dopełnienie.

W Kościele katolickim wychowanie do małżeństwa jest ważnym elementem duszpasterstwa rodzin. Ma na celu przygotowanie narzeczonych do sakramentu małżeństwa oraz kształtowanie postaw i umiejętności potrzebnych do budowania trwałego i szczęśliwego związku.

W praktyce, wychowanie do małżeństwa w Kościele katolickim realizowane jest poprzez różnego rodzaju kursy przedmałżeńskie, rekolekcje i spotkania dla narzeczonych. W ramach tych działań narzeczeni poznają nauczanie Kościoła na temat małżeństwa, dowiadują się o swoich wzajemnych oczekiwaniach i potrzebach, uczą się rozmawiać ze sobą, rozwiązywać konflikty i podejmować wspólne decyzje. Nie można utożsamiać wychowania do małżeństwa z przygotowaniem do małżeństwa, chociaż są ze sobą ściśle powiązane. Zasadniczo przygotowanie do małżeństwa kończy się z chwilą zawarcia sakramentu. Natomiast

⁴⁰² Por. J. Kochel, *Wychowanie do pięknej (radosnej) miłości*, w: *Studia Elbląskie*, XVII, Elbląg 2016, s. 268–270.

⁴⁰³ Por. I. Andrzejuk, *Rola przyjaźni w wychowaniu człowieka*, w: *Studia Philosophiae Christianae* 47/2, Warszawa 2011, s. 238-239.

wychowanie do małżeństwa obejmuje również małżonków. Przygotowanie do sakramentu małżeństwa, zasadniczo zawiera trzy etapy: dalszy, bliższy oraz bezpośredni. Wychowanie do małżeństwa, to całościowy proces wpisujący się w życie rodziny chrześcijańskiej⁴⁰⁴.

W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, Jan Paweł II wyraził przekonanie, że w obecnych czasach istnieje pilna potrzeba lepszego przygotowania młodych ludzi do małżeństwa i życia rodzinnego. Papież podkreślił, że Kościół powinien wspierać bardziej zaawansowane i intensywne programy szkoleniowe przedmałżeńskie, aby wyeliminować trudności, z jakimi borykają się małżeństwa, oraz stworzyć korzystne warunki dla powstawania i rozwoju udanych związków małżeńskich. Ważne jest zrozumienie, że przyszłość rodzin, Kościoła i społeczeństwa jako całości zależy od solidnego przygotowania młodych osób do małżeństwa⁴⁰⁵.

Rozliczne gremia i publikacje wykazują, że przygotowanie do małżeństwa jest jednym z najbardziej istotnych wyzwań duszpasterskich dla Kościoła w Polsce⁴⁰⁶. Owo przygotowanie jest jednak tylko etapem na drodze chrześcijańskiego wzrostu. Sama kwestia nazewnictwa powoduje, że przygotowanie do małżeństwa, może być rozumiane jako jednorazowe wydarzenie, czy też kurs, który nie ma konsekwencji w dalszym życiu⁴⁰⁷. Wychowanie do małżeństwa mogłoby zostać włączone w całościowy program wychowania seksualnego i mieć swoją kontynuację w czasie małżeństwa. Należy zwrócić uwagę na to aby wychowanie do małżeństwa stało się jednym z etapów drogi w wychowaniu dojrzałego człowieka. Stąd też powraca tu element wielokrotnie sygnalizowany wcześniej a mianowicie, spojrzenie na wychowanie seksualne w sposób całościowy i włączenie go w formację ludzką na wszystkich etapach chrześcijańskiego wzrostu.

⁴⁰⁴ Por. J. Kamiński, *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie w nauczaniu Kościoła Katolickiego*, w: *Roczniki Pastoralno-katechetyczne*, t. 2(57), Lublin 2010, s. 105.

⁴⁰⁵ Por. FC 66.

⁴⁰⁶ Por. E. Porada, *Jakie przygotowanie do małżeństwa w Kościele XXI wieku?* w: *Studia Salvatoriana Polonica*, t. 8, Bagno 2014, s. 60-63.

⁴⁰⁷ Por. J. Kamiński, *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie na przykładzie Diecezji Płockiej*, w: *Wrocławski Przegląd Teologiczny*, 19(2), Wrocław, s. 119-136.

W małżeństwie chrześcijańskim rozwija i urzeczywistnia się Kościół. W tej podstawowej wspólnocie dokonuje się podstawowy przekaz wiary a także przekazanie wzoru miłości religijnej. Otwarcie na dzieci jest znakiem obecności w niej Ducha Bożego. Rodzice budują Kościół wraz ze swoimi dziećmi a także dla swoich dzieci⁴⁰⁸.

Małżeństwo i rodzina odgrywają fundamentalną rolę w przygotowaniu dzieci i młodzieży do życia w rodzinie. Na tym etapie szczególna rola przypadająca rodzinie wynika z faktu, że większość dzieciństwa spędza się w rodzinie, gdzie otrzymuje się podstawowe wartości i wzorce życia rodzinnego. Główną nauczycielką, przygotowującą dziecko do przyszłych obowiązków małżeńskich i rodzicielskich, jest matka, która pełni decydującą i niezastąpioną rolę w życiu dziecka. Poprzez swoją macierzyńską miłość, troskę, delikatność i subtelność, matka umożliwia dziecku poczucie akceptacji, przynależności do rodziny, rozwija jego sferę emocjonalną i uczuciową, uczy pierwszych interakcji społecznych oraz otwartości na obecność Boga⁴⁰⁹.

Kolejną przestrzenią, w której dokonuje się dalsze przygotowanie do małżeństwa jest szkoła. Katecheci mają szczególne zadanie związane z wychowaniem do życia w rodzinie w szkole. W obliczu rosnącej tendencji do wprowadzania laicko-permisywnej edukacji seksualnej, która stoi w sprzeczności z katolickim i normatywnym wychowaniem seksualnym oraz niezgodnymi z normami moralnymi przekonaniami większości nauczycieli, istnieje potrzeba szczególnej ochrony młodzieży przed demoralizacją. Katechetom powierzono zadanie informowania rodziców o ich prawach związanych z decyzją o nieposyłaniu dzieci na zajęcia, które mogłyby być dla nich szkodliwe⁴¹⁰.

Katecheza szkolna powinna, zwłaszcza w ostatnich latach szkoły ponadpodstawowej być miejscem przygotowania do małżeństwa a przez to wychowania seksualnego. Poruszane tematy związane z płciowością i seksualnością

⁴⁰⁸ Por. M. Radej, *Formy przygotowania do małżeństwa*, w: *Kieleckie Studia Teologiczne*, nr 8, Kielce 2009, s. 119-120.

⁴⁰⁹ Por. J. Kamiński, *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie w nauczaniu Kościoła Katolickiego*, w: *Roczniki pastoralno-katechetyczne*, Tom 2 (57), Lublin 2010, s. 106.

⁴¹⁰ Por. U. Dudziak, *Przygotowanie do małżeństwa a jego nierozzerwalność – ocena postaw i wskazania pastoralne*, w: *Symposium*, 1(19), Stadniki 2010, s. 110.

w kontekście planu Boga dotyczącego małżeństwa i rodziny, są w tym czasie niezwykle ważnymi treściami jakie powinien poprzez katechezę otrzymać młody człowiek. Następnym i właściwie ostatnim etapem po zakończeniu nauczania w szkole jest katecheza w parafii. Jak już wcześniej zaznaczano, powinna ona posiadać charakter profetyczny i być wprowadzeniem w plan zbawienia i jego realizację w przestrzeniach małżeństwa, cielesności i seksualności. Domaga się tutaj docenienia nieformalna grupa jaką są przyjaciele i znajomi a także szerzej rozumiani rówieśnicy. Wspomniani ludzie często mają znaczny wpływ na kształtowanie się opinii młodego człowieka. Wobec tego ważnym jest aby Kościół zatroszczył się również o te przestrzeń i uczynił ją miejscem ewangelizacji i formacji⁴¹¹.

Niezależnie od przyjętego modelu wychowania seksualnego, głównymi wychowawcami pozostają rodzice. Ich udział w wychowaniu jest nie do przecenienia i to od ich aktywności zależy, stworzenie bezpiecznej przestrzeni do wychowania młodego człowieka również w tym aspekcie. Jak pokazują badania większość młodych ludzi swojej wiedzy o seksualności nie czerpie ani ze szkoły, ani od rodziców⁴¹². Wychowanie seksualne powinno zakładać odpowiednią pomoc udzielaną rodzicom. Pomoc ta nie może mieć charakteru tylko interwencyjnego na zasadzie pomocy psychologicznej w kryzysie. W tym rozumieniu nie tylko dzieci i młodzież są podmiotem wychowania seksualnego, ale również rodzice. Konieczność przekazania przez rodziców fachowej wiedzy domaga się więc organizacji dla nich warsztatów, seminariów itp., dotyczących tego jak rozmawiać ze swoimi dziećmi. Takie działania będą wpisywały się w szerszy model współpracy z rodzicami, który opierać się będzie na zaproponowanych niżej lub podobnych fundamentach.

Pierwszym z elementów powinna być odpowiednia komunikacja. W ramach kontaktów z rodzicami, powinny być omawiane postępy młodzieży, najważniejsze dla nich tematy dotyczące wychowania seksualnego oraz wskazówki dla rodziców na co należy zwrócić uwagę w tym aspekcie. Drugim z kolei aspektem jest

⁴¹¹ Por. J. Kamiński, *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie w nauczaniu Kościoła Katolickiego*, dz. cyt. s. 107-110.

⁴¹² Por. J. Skonieczna, D. Olejniczak, *Porównanie oceny i postrzegania wychowania seksualnego w domu przez uczniów szkół średnich i ich rodziców*, dz. cyt., s. 725-732.

traktowanie rodziców jako pierwszorzędnych wychowawców i edukatorów dla swojego dziecka. Szkoła nie powinna zastępować w tej materii rodziny, ale udzielać jej niezbędnej pomocy i ściśle współpracować. Rodzina jako podstawowa komórka społeczna nie jest autonomiczna. Stąd też wychowanie seksualne i pomoc udzielana rodzicom powinna odnosić się do całego środowiska jej życia (szkoła, organizacje pozarządowe, wspólnoty eklezjalne). Tak aby działania wychowawcze, były realizowane w sposób spójny i skoordynowany⁴¹³.

Jednym z głównych problemów dotyczących wychowania seksualnego w Polsce, jest brak odpowiednio przygotowanej kadry pedagogicznej. W ramach studiów medycznych czy psychologicznych, edukacja seksualna nie jest przedmiotem obowiązkowym. Nie istnieje w tym momencie kierunek, który w odpowiedni sposób przygotowuje pedagogów do pracy na tym polu⁴¹⁴. Aktualnie wychowanie seksualne odbywa się w ramach przedmiotu *wychowanie do życia w rodzinie*. Przedmiot ten nie jest przedmiotem obowiązkowym w szkole i nauczyciel nie ma możliwości wystawiania ocen z zajęć. Mimo tego nie cieszy się on dużą frekwencją i popularnością wśród uczniów. Dzieje się tak, iż bywa rozumiany jako dodatkowe zajęcia, które nic nie wnoszą bądź są prowadzone w nieciekawy sposób. Prowadzenia tych zajęć podejmują się nauczyciele o różnych specjalizacjach, jednak żadna z nich nie jest odpowiednia do efektywnego prowadzenia zajęć o charakterze wychowania seksualnego⁴¹⁵.

Wraz z upowszechnieniem się Internetu pojawiły się także nowe środki i metody służące przekazywaniu wiedzy. Szczególnym okresem był czas pandemii koronawirusa, który wymusił przeprowadzenie nauki zdalnej na wszystkich poziomach edukacji. Upowszechnił się przez to sposób prowadzenia zajęć on-line, które mimo tego, że nie stanowią bezpośredniego przekazywania wiedzy nie powinny być gorsze od tradycyjnego modelu. Podobnie wiele wspólnot formacyjnych, w czasie izolacji zdecydowało się na taką formę prowadzenia swojej

⁴¹³ Por. B. Jamrozowicz, *Partycypacja podmiotów (współ) decydujących o realizacji wychowania seksualnego w szkole gimnazjalnej*, w: *Eruditio et Ars*, 1(2), Nowy Sącz 2019, s. 26.

⁴¹⁴ Por. E. Wejbert-Wąsiewicz, E. Pęczkowska, *Problemy edukacji seksualnej w Polsce*, w: *Przegląd socjologiczny*, 3(58), Warszawa 2009, s. 189-190.

⁴¹⁵ Por. tamże s. 187-190.

działalności pastoralnej. Wynika z tego, że dla młodych ludzi coraz bardziej naturalnym środowiskiem poszukiwania wiedzy staje się Internet. W encyklice *Christus vivit*, w punktach 86-90, Ojciec Święty Franciszek zwraca uwagę na środowisko cyfrowe⁴¹⁶. Papieska diagnoza odnosi się do niego jak do nowego kontynentu pełnego wyzwań i niebezpieczeństw. Rolą Kościoła jest więc ewangelizacja tego *nowego świata*⁴¹⁷. Stąd wydaje się słuszne, opracowanie odpowiednich przestrzeni dla wychowania seksualnego w Internecie. Poprzez swoją anonimowość, globalna sieć informatyczna stwarza okazję do tego, aby zadawać w niej pytania na krępujące młodych ludzi tematy. Jak pokazują badania, młodzi ludzie przede wszystkim w Internecie, poszukują odpowiedzi na pytania dotyczące swojej seksualności. Niestety Internet jest głównym kanałem rozprzestrzeniania się pornografii⁴¹⁸. Stąd też konieczne jest stworzenie nowoczesnej i kompetentnej platformy, która pozwoli na zadawanie pytań dotyczących wychowania seksualnego a także będzie bazą fachowej wiedzy na ten temat. Powinny znaleźć się tam także informacje, gdzie można znaleźć pomoc w sytuacjach kryzysowych związanych z seksualnością.

Obecnie największą *amboną* na świecie pozostają serwisy streamingowe takie jak YouTube czy media społecznościowe jak Tik Tok. Ze swoją misją ewangelizacyjną obecni są tam katolicy. Jednak ich działania mają za każdym razem charakter wyłącznie prywatny i nie podlegają żadnej weryfikacji czy koordynacji. Jako ewidentny znak czasów należ postrzegać utworzenie w tych miejscach przestrzeni spotkania wirtualnego dla ludzi poszukujących odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Ta przestrzeń powinna umożliwić dzielenie się materiałami dydaktycznymi dotyczącymi wychowania seksualnego. W sieci na próżno szukać katolickich materiałów na ten temat, które byłyby powszechnie znane i dostępne. Natomiast materiały WHO oraz poradniki promujące edukację seksualną są powszechnie dostępne. Jednym z pierwszych wyników wyszukiwania dla

⁴¹⁶ Por. CV 86-90.

⁴¹⁷ Por. *Message of the Holy Father Benedict XVI for the 43rd world communications day. «New technologies, new relationships. Promoting a culture of respect, dialogue and friendship»*, w: https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/messages/communications/documents/hf_ben-xvi_mes_20090124_43rd-world-communications-day.html [Dnia 11.01.2023]

⁴¹⁸ Por. CV 88.

zapytania: *wychowanie seksualne*, jest darmowy fragment publikacji *Psychologia wychowania. Wybrane problemy*⁴¹⁹, gdzie można przeczytać: Otoczenie społeczne w procesie socjalizacji seksualnej podejmuje bardzo intensywne działania zmierzające do uspołecznienia seksualności, nałożenia na popęd seksualny bardzo silnego „kagańca” kulturowego⁴²⁰. Podany powyżej przykład nie należy traktować jak wynik badań dotyczących poruszanej kwestii, jest jednak prostym ukazaniem tego jak może dokonywać się poszukiwanie informacji w omawianej dziedzinie.

Jednym z ważniejszych problemów wychowania seksualnego, jest więc w tym momencie brak rozwoju, jeśli chodzi o metody i środki dydaktyczne. Mimo tego, że treści jakie oferuje są najwyższej jakości i ważności, nie są one dostatecznie promowane i dostępne. Istnieje co prawda opracowany przez Dykasterię do spraw świeckich, rodziny i życia program *The Meeting point*⁴²¹, jednak przez ostatnie 5 lat nie został on poddany żadnym modyfikacjom. Program jest dostępny w kilku językach: angielski, hiszpańskim, włoskim, portugalskim i francuskim. Nie ma jednak żadnych informacji co do tego czy będzie tłumaczony na inne języki. Skuteczność takich publikacji nie zależy tylko od ich wartości merytorycznej, ale w równej mierze od tego czy są powszechnie znane i dostępne. W świecie, w którym seksualność epatuje praktycznie na każdym możliwym kroku, konieczne jest też aby można było znaleźć odpowiednie narzędzia wychowawcze w sposób szybki i przystępny.

Katolicki model wychowania seksualnego powinien w swoich środkach wyrazu być cały czas uaktualniany, tak aby niezmiennie prawdy były głoszone w nowoczesny sposób. W swojej istocie powinien sięgać do najważniejszych zasad i prawd wynikających ze Słowa Bożego oraz nauczania Magisterium. Jego aktualność opiera się na używaniu metod i środków które są dostosowane do współczesnego odbiorcy. Częste zmiany dokonujące się w społeczeństwie

⁴¹⁹ Por. H. Liberska, J. Trempała (red.), *Psychologia wychowania*, Warszawa 2020.

⁴²⁰ Por. *Jak rodzi się seksualność. O wychowaniu seksualnym młodych*, w: https://ebook.pwn.pl/wp-content/uploads/2022/05/PWN_Edukacja-seksualna-1.pdf?utm_source=google&utm_medium=cpc&gclid=CjwKCAiA76-dBhByEiwAA0_s9ZEah-Wyiv7Uj8rEn_ZvBP0hyeGYvMvZvc7IpgKBXUFGgcAsa1CjFBoCqGcQAvD_BwE [Dnia 13.01.2023]

⁴²¹ Por. *The meeting point. Project for affective and sexual formation*, <https://www.educazioneaffettiva.org/index.php/eng> [Dnia 13.01.2023]

wymuszają jednak ciągły proces inkulturacji głoszonych treści. Postuluje się, aby model ten skoncentrować według powyższych rozważań. Główne elementy tego modelu koncentrowałyby się wokół triady: JA – TY – MY. Całość więc prowadziaby człowieka od odkrywania samego siebie: swojej tożsamości, potrzeb oraz relacji z Bogiem. Dalsza część, to tak jak zaznaczono w powyższych rozważaniach, etap ukierunkowany na wychowanie do przyjaźni i miłości a co za tym idzie na spotkanie drugiego człowieka. Ostatnim etapem jest samo przygotowanie do małżeństwa. Tutaj jest to związane z realizacją i wychowaniem w związku dwojga ludzi planujących wspólne życie i przygotowujących się do niego bezpośrednio.

Jak wykazano powyżej, taki model stanowi odpowiednią podstawę dla realizacji celów wychowawczych wśród ludzi przygotowujących się do małżeństwa. Ponadto jest na tyle uniwersalny, że może być dostosowany do konkretnego kontekstu lokalnego.

Celem badawczym powyższego rozdziału było ukazanie katolickiego wychowania seksualnego w zestawieniu ze współczesnymi nurtami myślenia o ludzkiej płciowości i wychowaniu seksualnym. Na początku ukazano wychowanie do życia w rodzinie jako fundament całego wychowania seksualnego proponowanego przez Kościół katolicki. Troska o rodzinę jest najbardziej naturalnym i podstawowym celem jaki powinien być osiąganym przez wychowanie seksualne. Jak pokazano wcześniej, właściwym środowiskiem wychowania seksualnego jest rodzina, dlatego też powinno zaczynać się ono w rodzinie i do niej prowadzić. Wychowanie seksualne, czy edukacja seksualna pomijające aspekt i rolę rodziny są programami którym brakuje podstaw. Seksualność człowieka jest wtedy traktowana jako tylko fizyczny aspekt życia który powinien jedynie dawać przyjemność. Wychowanie seksualne które jest osadzone w rodzinie nie tylko znajduje w niej odpowiednie i naturalne środowisko, ale także przygotowuje do założenia nowej rodziny.

Kolejnym etapem niniejszej części pracy było wskazanie na odpowiedzialność za prokreację. Na początku przedstawiono, jak należy rozumieć

same pojęcia reprodukcji i prokreacji. Jak wykazano przekazywanie życia nie jest tylko fizycznym aspektem związanym z ciążą i narodzinami, ale procesem, w którym człowiek odnajduje się całe życie. Największym problemem z jakim zmagają się społeczeństwa jest oddzielenie przekazywania życia od miłości i odpowiedzialności. Jak niejednokrotnie wykazywano, katolickie wychowanie seksualne jest procesem integralnym. Stąd też posługiwanie się pojęciami odpowiedzialności i miłości nie ma tylko charakteru katechetycznego, ale jest odwołaniem się do najgłębszych potrzeb człowieka. Odpowiedzialność i miłość w procesie przekazywania życia dają poczucie bezpieczeństwa, zarówno rodzicom jak i dziecku. Co za tym idzie chronią też przed rozlicznymi dysfunkcjami i zagrożeniami na jakie może być narażona rodzina.

W dalszej części pracy zarysowany został laicko-permisywny model edukacji seksualnej. Jak pokazano nie jest on modelem spójnym i holistycznym, jak przedstawiają go jego zwolennicy. Co za tym idzie traktuje człowieka nie jako osobę, ale jako zbiór sfer które w gruncie rzeczy są autonomiczne. Autonomiczność ta przejawia się w tym, że można oddzielać aktywność seksualną od innych sfer ludzkiej egzystencji. Model ten nie ma u swojego początku właściwie żadnej antropologii. Można wprawdzie doszukiwać się tu podejścia utylitarne, jednak ze względu na podkreślanie roli przyjemności jaką człowiek powinien osiągać przez swoje działania model ten kieruje się ku podejściu hedonistycznemu. Koncepcja laicko-permisywna jest więc narracją przygotowaną o dane pochodzące z nauk szczegółowych, takich jak medycyna, psychologia czy socjologia, ale nie mających pokrycia w całościowej wizji człowieka. Można więc wysnuć wniosek, że laicka edukacja seksualna nie zakłada istnienia niezamienialnych pryncypiów osoby ludzkiej.

W takiej sytuacji katolickie wychowanie seksualne, jawi się jako jedyny kompletny model, który może prowadzić do realizacji powołania ludzkiego, włączając w to sferę seksualności i płciowości. Edukacja seksualna nie traktuje człowieka jako całości i budzi kontrowersje nie tyle ze względu na wątpliwości moralne czy etyczne, ale jest projektem który nie odpowiada na pytanie o to kim jest człowiek.

Zakończenie

Problem badawczy niniejszej pracy to kwestia wychowania seksualnego w Kościele po drugim Soborze Watykańskim. Z tego problemu, zrodziło się pytanie, w jaki sposób i na ile nauczanie soborowe jest realizowane w praktyce w różnych sytuacjach eklezyjalnych. Ta kwestia wygenerowała kolejne pytania, na które odpowiedź stanowiła niniejsza praca. Pierwszym z tych pytań była kwestia doktryny Kościoła co do tematów wychowania seksualnego i edukacji seksualnej. Nauczanie to ma swoje fundamenty w Biblii i w ten sposób zostało ukazane. Problem ten został następnie zanalizowany w oparciu o nauczanie Kościoła na przestrzeni wieków, ze szczególnym uwzględnieniem nauczania papieży XX i XXI wieku. Prace badawcze na tym etapie polegały na dokonaniu analizy wymienionych wyżej źródeł. Następnym etapem, było przedstawienie aktualnej sytuacji w jakiej znajduje się Kościół ze swoim nauczaniem o ludzkiej seksualności. Ta część pracy koncentrowała się na analizie źródeł spoza nauczania Kościoła. Zestawione zostały one z aktualnymi źródłami naukowymi dotyczącymi wychowania seksualnego i edukacji seksualnej. Na tym etapie korzystano, ze źródeł nie tylko z dziedziny teologii ale także z nauk pomocniczych: socjologii, filozofii i pedagogiki. Wykorzystane i zanalizowane zostały także materiały stojące w opozycji do nauczania Kościoła na temat seksualności. Celem takiego zestawienia była obiektywna ocena dominujących twierdzeń dotyczących edukacji seksualnej. Na poszczególnych etapach przygotowania rozprawy, które pokrywają się z pięcioma rozdziałami pracy, wyniki przedstawiają się w sposób następujący.

W pierwszym rozdziale ukazano biblijne spojrzenie na ludzką seksualność. Biblia pokazuje z gruntu pozytywne spojrzenie na ludzką seksualność. Seksualność jest przez Boga stworzona, a co za tym idzie chciana. Seksualność według Biblii nie przejawia się przede wszystkim w zakazach czy zachęcie do celibatu. Biblia widzi w cielesności coś o co warto się starać i przeżywać w duchu afirmacji. Słowo Boże nie idealizuje jednak sfery cielesnej człowieka. Tak jak całe ludzkie życie, jest ona dotknięta zmasą grzechu pierworodnego. Dlatego też, wiele razy pojawiają się normy i zakazy mające chronić tak ważną i wrażliwą sferę jaką jest płciowość .

Późniejsze wieki wyraźnie pokazują, że ludzka seksualność nie jest do końca zauważana. Pierwsze pokolenia teologów niewiele miejsca poświęcają kwestiom seksualności. Traktują ją podobnie jak odżywianie i inne naturalne potrzeby człowieka. Dopiero okres scholastyczny przynosi pewną nowość w spojrzeniu na człowieka w połączeniu z jego cielesnością i seksualnością. Największy wkład ma tutaj św. Tomasz, który przez swoją *Summę* tworzy fundamenty pod nowoczesne myślenie o człowieku, które nie pomija żadnej ze sfer jego życia. Te fundamenty pozwolą kilka wieków później Karolowi Wojtyłe, na stworzenie spójnego wykładu filozoficznego, który dotyczy ludzkiej miłości i cielesności.

Wieki średnie i początek czasów nowożytnych, charakteryzowały się skierowaniem nauczania Kościoła w kierunku moralności małżeńskiej i związków związanych z przekazywaniem życia. Papieże okresu nowożytnego nie rozwijali doktryny dotyczącej ludzkiej seksualności, ale umiejscawiali ją w kontekście społecznym. Ich nauczanie, Leona XIII i Piusa XI, nie przedstawiało ludzkiej seksualności jako obciążonej grzechem, ale jako dziedzinę intymną i przynależną małżonkom. Papieże byli powściągliwi w mówieniu o seksualności, ale jednocześnie ukierunkowywali myślenie Kościoła na to, że ludzka płciowość najlepiej się realizuje w małżeństwie.

Podstawowym wnioskiem jest to, że Kościół od samego początku postrzega ludzką cielesność i seksualność jako przestrzeń dotkniętą grzechem. Jednak nie oznacza to, że są one złe same w sobie i podlegają władzy szatana. Ludzka seksualność jest integralną częścią boskiego planu zbawienia, a skażenie grzechem oznacza, że każdy aspekt życia człowieka może stać się źródłem zła, jeśli jest niewłaściwie postrzegany. Źródło zła leży poza człowiekiem, natomiast Boże życie jest wpisane w ludzką naturę i domaga się odkrywania we wszystkich sferach życia i istnienia. Myślenie czasów starożytnych przedstawione w Piśmie Świętym, ukazuje, że u fundamentu nauczania Kościoła na temat ludzkiej seksualności, stoi doktryna o charakterze ukazującym piękno stworzenia we wszystkich jego aspektach. Późniejsze wieki życia i działalności Kościoła potwierdzają tę opcję. Pierwsze wieki teologii Kościoła niewiele zmieniają w tym aspekcie.

W drugim rozdziale została przedstawiona analiza nauczania Kościoła dotyczącego ludzkiej cielesności i seksualności po Vaticanum II. Dopiero po Drugim Soborze Watykańskim nauka o ludzkiej płciowości zaczęła odgrywać coraz większą rolę w nauczaniu Kościoła. Nie jest ona już tylko traktowana jako obszar potencjalnego grzechu, ale rozumiana jest jako istotny element ludzkiego zbawienia. Płciowość jest widziana jako ważny element ludzkiej kondycji, przestrzeń dojrzewania na poziomie ludzkim, ale również jako przestrzeń działania łaski. Sobór Watykański II stanowił pierwszy krok w tym kierunku, odwołując się do ludzkiego ciała jako przestrzeni działania łaski Boga.

Ważnym elementem nauczania Kościoła w tym obszarze jest spuścizna Jana Pawła II, który syntetycznie przedstawił teologię ciała na podstawie swoich rozważań filozoficznych i teologicznych. Jego podejście, które skupia się na człowieku jako istocie cielesnej i widzi go w perspektywie hermeneutyki daru, stanowi przełomowe spojrzenie. Jan Paweł II rozwijał swoją myśl szczegółowo w katechezach środowych, tworząc systematyczną teologię ciała. Nauczanie ostatnich papieży, Benedykta XVI i Franciszka, jest odpowiedzią na wyzwania współczesności związane z postrzeganiem ciała. Papieże dostrzegają uprzedmiotowienie i nadmierną roszczeniowość wobec ciała, a jednocześnie doceniają jego wartość i wskazują praktyczne drogi dla pastoralnej działalności Kościoła.

Wszystkie te elementy wskazują, że ludzka cielesność i płciowość zajmują ważne miejsce w nauczaniu Kościoła. Bóg pragnie zbawienia całego człowieka, włączając w to jego kondycję fizyczną, dlatego płciowość powinna stać się przestrzenią poszukiwania spotkania z Bogiem i działania łaski. Nauczanie papieskie stanowi fundament i źródło dla bardziej szczegółowych dokumentów i podręczników duszpasterskich. Kościół posiada spójną doktrynę na temat ludzkiej płciowości i wychowania seksualnego, która jest rozwijana i aktualizowana, aby wyrażać niezmiennie prawdy Objawienia w sposób zrozumiały dla współczesnego świata.

W rozdziale trzecim została przedstawiona i zanalizowana historia wychowywania seksualnego. Poza kręgiem kultury judeo-chrześcijańskiej

wychowanie seksualne ma swoje miejsce w wychowaniu młodego człowieka. Podstawowymi miejscami w których dokonuje się ono są Egipt, Grecja oraz Rzym. Można wyróżniać owo wychowanie, w innych kręgach kulturowych i cywilizacyjnych. Jednak w innych przypadkach będzie ono posiadało charakter marginalny i będzie związane tylko z prokreacją, ewentualnie ze sferą kulturalną. Podobnie rzecz ma się w średniowieczu. Mimo tego, że wydaje się ono monolitem pod względem religijnym, wykazuje się dużą różnorodnością, jeśli chodzi o podejście do wychowania seksualnego. W dużym stopniu mentalność ludzi wieków średnich jest nacechowana nieufnością wobec ciała i wszystkiego co z nim związane. Przez to podkreślana jest często kwestia grzechów pochodzących z ciała, jednak nie wpływa to na całościowe pozytywne podejście do ludzkiej seksualności.

Samo wychowanie seksualne towarzyszy ludzkości praktycznie od początku cywilizacji. Na początku było ściśle powiązane z różnymi wierzeniami, ale nie miało wyłącznie charakteru religijnego. Wychowanie seksualne stanowi ważną część życia i edukacji każdego człowieka, ale nigdy nie zajmowało dominującej pozycji w żadnym okresie. W historii wychowania seksualnego można wyróżnić dwa istotne momenty zwrotne. Pierwszym z nich jest wprowadzenie chrześcijaństwa, które wpłynęło na kształtowanie wychowania seksualnego zgodnie z chrześcijańską moralnością. Teksty dotyczące wychowania seksualnego, które przeważnie pochodzą od autorów chrześcijańskich, odnoszą się nie tylko do aspektów religijnych i moralnych, ale również do aspektów wychowawczych. Analiza historii wychowania seksualnego pokazuje jasno, że z całej historii wychowania nie można w ewolucyjny sposób wyprowadzić aktualnych laickich prądów dotyczących ludzkiej płciowości i seksualności.

Porównując omówione źródła historyczne z wcześniejszymi częściami pracy, można stwierdzić, że chrześcijańskie spojrzenie na płciowość i seksualność ludzką nie ma charakteru opresyjnego, jak czasem jest przedstawiane. Chrześcijańska wizja człowieka w znaczący sposób wpływa na historię wychowania seksualnego, nie ograniczając się tylko do perspektywy religijnej, jak miało to miejsce w starożytnych kulturach. Nie jest to również jedynie podejście oparte na nakazach i zakazach wynikających z norm moralnych. Nauczanie chrześcijańskie,

rozwinęte przez wieki, czerpie z dziedzictwa poprzednich epok. W związku z tym większość systemów wychowania seksualnego patrzyła na aspekty cielesności i płciowości człowieka jednostronnie lub z perspektywy religijnej, brakując podejścia kompleksowego.

Rozdział czwarty jest przedstawieniem i próbą oceny współczesnego wychowania seksualnego i edukacji seksualnej. Ważnym elementem jest tu dokonanie zróżnicowania pomiędzy definicjami *edukacji seksualnej* i *wychowania seksualnego*. Podczas omawiania wychowania seksualnego i edukacji seksualnej podkreślono istotną różnicę między tymi pojęciami. Choć często używane są zamiennie, ich znaczenia i cele różnią się. Wychowanie seksualne zostało przedstawione jako kompleksowy proces zakorzeniony w nauczaniu i praktyce Kościoła, podczas gdy inne nurty wpisują się w ramy aspektowej edukacji seksualnej. Takie rozróżnienie nie dyskredytuje edukacji seksualnej, lecz zwraca uwagę na różne podstawy i oczekiwane efekty obu procesów. Drugim momentem przełomowym, po wspomnianym już upowszechnieniu się chrześcijaństwa, jest stopniowe odrzucanie nauczania chrześcijańskiego, które rozpoczęło się w epoce nowożytnej i osiągnęło kulminację w XX wieku.

Następnie zdefiniowano środowiska, w których odbywa się wychowanie seksualne, przy czym rodzina została uznana za podstawowe środowisko, które nie może zostać zastąpione. Przedstawiono badania i publikacje, które wykazały niedostateczny poziom wychowania seksualnego w rodzinach, a w przypadkach, gdy dochodzi do tego w rodzinach, często nie jest ono zgodne z katolickimi zasadami. Z tego wynika, że wychowanie seksualne w rodzinie jest podstawowym obowiązkiem rodziców, którzy powinni współpracować z wspólnotą eklezjalną i szkołą. Konieczne jest przygotowanie programów, odpowiednich wsparcia oraz szkolenie osób, które będą mogły prowadzić wychowanie seksualne, zaczynając od rodziców. Taki postulat zgadza się z praktyką Kościoła katolickiego w Polsce, który skupia się głównie na katechezie dla dzieci i młodzieży, zaniedbując dorosłych, a zwłaszcza rodziców. Z tego wniosku wynika, że jednym z istotnych aspektów katechezy dla dorosłych powinno być przygotowanie do wychowania seksualnego i przekazywanie umiejętności komunikacyjnych. J. Czerkowski słusznie postuluje

odnowę katechezy dla dorosłych w parafiach, opierając ją na Katechizmie Kościoła Katolickiego. W przeciwnym razie katecheza dla dorosłych może łatwo przekształcić się w warsztaty dla rodziców lub inną formę samodoskonalenia, tracąc swój wymiar proroczy.

W dalszej części pracy przedstawiono laicko-permisywny model edukacji seksualnej. Wykazano, że nie jest to spójny i holistyczny model, jak twierdzą jego zwolennicy. Model ten traktuje człowieka nie jako całość, ale jako zbiór autonomicznych sfer. Autonomiczność ta pozwala oddzielać aktywność seksualną od innych sfer ludzkiej egzystencji. Model ten nie posiada właściwej antropologii. Choć można w nim dostrzec podejście utylitarne, ze względu na podkreślanie roli przyjemności, jaką człowiek powinien osiągać poprzez swoje działania, skłania się on również ku podejściu hedonistycznemu. Laicko-permisywna koncepcja edukacji seksualnej opiera się na informacjach pochodzących z różnych dziedzin nauki, takich jak medycyna, psychologia czy socjologia, ale nie uwzględnia całościowej wizji człowieka. Można zatem wywnioskować, że laicka edukacja seksualna nie uwzględnia istnienia niezbywalnych pryncypiów osoby ludzkiej.

Kolejnym istotnym aspektem wychowania seksualnego są wartości wychowawcze związane z dojrzałym podejściem do własnej cielesności i seksualności. Ważnym elementem jest poznanie samego siebie jako osoby posiadającej sferę seksualną, która nie jest ani lepsza, ani gorsza od innych sfer życia, ale ściśle z nimi powiązana. Niezależnie od nurtu wychowania seksualnego, kluczowym postulatem jest dążenie do głębokiej i autentycznej integracji osobowej. Ważne jest, aby seksualność była postrzegana jako środek do osiągnięcia dobrostanu, a nie jako cel sam w sobie. Wychowanie seksualne powinno ukazywać różne sposoby realizacji energii seksualnej, skupiając się przede wszystkim na miłości jako głównym źródle spełnienia seksualnego. Sublimacja popędu powinna być rozumiana jako ukierunkowanie go na inne cele, a nie jako ucieczka od seksualności.

Podsumowując, wychowanie seksualne jest kompleksowym procesem o korzeniach w nauczaniu i praktyce Kościoła, które różni się od aspektowej edukacji seksualnej. Rodzina jest fundamentalnym środowiskiem dla wychowania

seksualnego, jednak często brakuje odpowiedniego poziomu wychowania seksualnego w rodzinach. W związku z tym konieczne jest opracowanie programów i wsparcia dla rodziców w prowadzeniu wychowania seksualnego. Wychowanie seksualne powinno skupiać się na wartościach związanych z dojrzałym podejściem do cielesności i seksualności oraz dążyć do integralności osobowej. Seksualność nie powinna być traktowana jako cel sam w sobie, lecz jako część szerszego procesu humanizującego. Ważne jest ukazywanie różnych dróg realizacji energii seksualnej, z naciskiem na miłość jako główne źródło spełnienia seksualnego. Sublimacja popędu powinna być rozumiana jako ukierunkowanie go na inne cele, a nie jako ucieczka od seksualności.

Rozdział piąty związany jest z omówieniem katolickiego wychowania seksualnego oraz postulatami pastoralnymi co do jego dalszego rozwoju. Troska o rodzinę jest kluczowym i naturalnym celem, który powinien być osiągnięty przez wychowanie seksualne. Rodzina stanowi właściwe środowisko dla takiego wychowania i powinna być miejscem, w którym ono się rozpoczyna i do którego prowadzi. Wychowanie seksualne, które pomija aspekt i rolę rodziny, jest programem pozbawionym podstaw. Takie podejście traktuje seksualność człowieka wyłącznie jako fizyczny aspekt życia, który ma jedynie na celu dostarczanie przyjemności. Wychowanie seksualne osadzone w rodzinie nie tylko znajduje odpowiednie i naturalne środowisko, ale również przygotowuje jednostki do założenia własnej rodziny.

Kolejnym etapem tej pracy było podkreślenie odpowiedzialności za prokreację. Przedstawiono definicje reprodukcji i prokreacji oraz zaznaczono, że przekazywanie życia nie ogranicza się jedynie do fizycznego aspektu związanego z ciążą i narodzinami, lecz jest procesem, w którym człowiek odnajduje sens przez całe swoje życie. Jednym z głównych problemów społeczeństw jest rozłączanie przekazywania życia od miłości i odpowiedzialności. Katolickie wychowanie seksualne zostało przedstawione jako integralny proces, w którym używanie terminów odpowiedzialności i miłości ma nie tylko charakter katechetyczny, ale odnosi się do najgłębszych potrzeb człowieka. Odpowiedzialność i miłość w procesie przekazywania życia dają poczucie bezpieczeństwa zarówno rodzicom, jak

i dziecku, chroniąc ich przed różnymi dysfunkcjami i zagrożeniami, którym rodzina może być narażona.

W tej sytuacji katolickie wychowanie seksualne wydaje się być jedynym kompletnym modelem, który może prowadzić do realizacji powołania człowieka, łącznie z sferą seksualności i płciowości. Edukacja seksualna, która nie traktuje człowieka jako całości i nie odpowiada na pytanie o to, kim jest człowiek, budzi kontrowersje nie tylko ze względu na wątpliwości moralne i etyczne, ale jest projektem nieadekwatnym do pełnego zrozumienia człowieka.

Wychowanie seksualne w Kościele, jest procesem złożonym, wieloetapowym i nie dającym się ująć w sztywne ramy. Istnieją pewne założenia zarówno teoretyczne jak i metodologiczne, jednak i one nie są w stanie wyczerpujący sposób opisać złożoności wspomnianego procesu. Wychowanie seksualne opiera się w swej istocie na pedagogice miłości. Spojrzenie to jest całkowicie niedoceniane w typach edukacji seksualnej B i C, a także marginalizowane w typie edukacji A. Kategoria miłości jest czymś unikalnym w spojrzeniu Kościoła i bez niej nie jest możliwe prowadzenie dojrzałego wychowania seksualnego. Głównym celem pracy było wykazanie w toku analizy dokumentów Kościoła i literatury pomocniczej, jak wygląda obecnie wychowanie seksualne w Kościele. Wychowanie seksualne to całościowe, czyli holistyczne spojrzenie na człowieka. Dopiero katolicki model wychowania seksualnego dąży do integracji całego człowieka. Ludzka seksualność to nie tylko przestrzeń prokreacji, ale głęboko zakorzeniona w człowieku zdolność do miłości.

Kościół nie tylko akceptuje ludzką seksualność, ale także ją dowartościowuje, wskazując, że może ona przybliżyć do zrozumienia samego siebie i doświadczenia Boga. Wszystkie typy edukacji seksualnej: A, B i C pomijają wiele ważnych elementów, jeśli chodzi o wychowanie seksualne. Nawet edukacja seksualna w typie A, ma wiele niedociągnięć i braków. Konieczne jest wypracowanie prawdziwie integralnego systemu wychowania seksualnego, który będzie uczył przeżywania ludzkiej seksualności nie tylko w kontekście daru z siebie samego, ale także jako daru dla siebie samego.

Jak do tej pory wszystkie prace badawcze opierały się na materiale empirycznym. Niniejsza dysertacja nie zakładała przeprowadzania badań ankietowych, ale pracę z dokumentami Kościoła oraz literaturą pomocniczą. Zastosowany paradygmat teologii pastoralnej oparty o trzy etapy: widzieć; osądzić; działać; umożliwił przedstawienie tego jak temat funkcjonuje na poziomie teoretycznym i praktycznym.

Badania empiryczne, które zostały przeprowadzone przez innych autorów, okazują się bardzo niejednoznaczne. Dużą zmienną jest, jak zawsze w badaniach ankietowych, grupa badawcza. W przypadku omawianym w niniejszej pracy konieczne jest przeprowadzenie badań, które będą obejmowały wszystkie środowiska związane z wychowaniem seksualnym, a więc: rodziców; dzieci i młodzież; nauczycieli i wychowawców. Dopiero takie globalne spojrzenie na problem umożliwi wyciągnięcie realnych i aktualnych wniosków.

W pracy została przedstawiona analiza aktualnych badań oraz zostały one skonfrontowane z nauczaniem Magisterium Kościoła odnoszącym się do ludzkiej seksualności. Należy zauważyć spójność i logiczny ciąg jaki przedstawia Kościół jeśli chodzi o kwestie seksualności. Brak w nim nagłych zwrotów w rozumieniu ludzkiej płciowości i podejścia do niej. Takie zjawiska można zauważyć w historii wychowania seksualnego co najmniej kilkakrotnie. Wynika z tego, że aby zapewnić trwałe podstawy w wychowaniu, należy zwracać się ku temu co zostały wypracowane w poprzednich wiekach, a jest ciągle elementem żywego nauczania w Kościele.

W dotychczasowych badaniach, przedstawiano przede wszystkim ujęcie polemiczne bądź dogmatyczne. Obie opcje, choć bezspornie prawdziwe koncentrowały się wykazywaniu błędów w innych formach wychowania seksualnego bądź też obronie stanowiska Kościoła.

Ponieważ praca posiada charakter analityczny, w pewnej części zależy ona od innych publikacji, które zostały w niej zacytowane. Wykorzystane i analizowane źródła, stanowią fundament dla przedstawionych rozważań i wniosków. Należy zauważyć, że praca odnosi się do sytuacji wychowania seksualnego na stan w momencie jej zamknięcia, czyli rok 2023. Trwająca od 2020 roku pandemia

znacznie zmieniała proces edukacji a co za tym idzie wychowania seksualnego. Nie sposób ocenić i przewidzieć jakie zmiany dokonały się w członkach młodego pokolenia oraz dorosłych w tym czasie. Zmiana ta powinna być przedmiotem dalszych badań i publikacji.

Przedstawione wyniki procesów badawczych mogą posłużyć do przygotowania nowych programów i materiałów do wychowania seksualnego. W polskiej rzeczywistości funkcjonuje zaledwie kilka gotowych koncepcji dla tego typu wychowania. Jednak żadna z nich nie jest programem aktualnym, skierowanym do współczesnego odbiorcy w szybko zmieniającym się świecie. Na podstawie przeprowadzonych procesów badawczych, należy przygotować prawdziwie kompleksowy program wychowania seksualnego. Program taki powinien zakładać, że pierwszym i najważniejszym środowiskiem wychowania seksualnego jest rodzina i nie tylko dowartościować jej rolę, ale również przewidywać formację dla osób odpowiedzialnych: rodziców, wychowawców i nauczycieli oraz duszpasterzy.

Praca stanowi też dobre źródło dla wyżej wymienionych grup. Dzięki licznym przypisom i odwołaniom do nauczania Kościoła a także literatury, pozwoli przygotowywać materiały służące wychowaniu seksualnemu a nie tylko omawiające sam proces. Dzięki temu, pomimo swojego charakteru ściśle akademickiego, staje się narzędziem pastoralnym.

Badania ankietowe mogą w przyszłości stanowić kontynuację niniejszej rozprawy. Należałoby przygotować ankietę, która dotyczy recepcji nauczania Kościoła na temat wychowania seksualnego oraz samego wychowania seksualnego. Dostępne badania nie wyczerpują tematu, który jest przedstawiony w niniejszej pracy, ponieważ w większości nie odnoszą się do kwestii moralnych i teologicznych a związane są tylko z pedagogiką, wychowaniem i seksualnością. Kolejnym ważnym aspektem jaki powinien zostać poruszony są kwestie związane z tym jak wygląda recepcja wychowania seksualnego po długim czasie izolacji pandemicznej.

Podsumowując, zagadnienia przedstawione w rozprawie mogą przyczynić się do kolejnego kroku w rozwoju praktyki duszpasterskiej Kościoła w aspekcie wychowania seksualnego. Trwając przy stałych fundamentach wynikających z

Objawienia i nauczania Kościoła, teologia pastoralna może wypracowywać kolejne drogi przekazu Dobrej Nowiny w przestrzeni ludzkiej cielesności i seksualności.

Bibliografia

I. Źródła

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Tysiąclecia), red. A. Jankowski, L. Stachowiak, T. Hergesel, K. Romaniuk, R. Rubinkiewicz, wyd. 5, Poznań 2007.

1. Dokumenty Kościoła

a. Nauczanie Soboru Watykańskiego II

Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 314-326.

Dekret o formacji kapłańskiej, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 201-304.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 526-606.

Konstytucja o Kościele, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2012, s. 104-168.

b. Nauczanie papieskie

Benedykt XVI, *Encyklika «Deus caritas est» o miłości chrześcijańskiej*, Watykan 2005.

Franciszek, *Posynodalna adhortacja apostolska «Christus vivit» do młodych i całego Ludu Bożego*, Watykan 2017.

Franciszek, *Posynodalna adhortacja apostolska «Amoris laetitia», o miłości w rodzinie*, Częstochowa 2016.

Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska «Familiaris consortio», o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Wrocław 2000.

Jan Paweł II, *Encyklika «Evangelium Vitae» o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Kraków 2017.

Jan Paweł II, *List do rodzin. «Gratissimam sane»*, Wrocław 1994.

Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich: odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Kraków 2011.

Jan Paweł II, *Encyklika «Veritatis splendor» o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła*, Wrocław 1993.

Leon XIII, *Encyklika «Arcanum divinae sapientiae» o małżeństwie chrześcijańskim*, Wałbrzych 2002.

Paweł VI, *Encyklika «Humanae vitae» o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*. Wrocław 1999.

Pius XI, *Encyklika «Casti connubi». O małżeństwie chrześcijańskim*, Warszawa 2019,

c. Pozostałe dokumenty Kościoła

Komisja Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, Zasadnicze cechy wychowania seksualnego*, Watykan 1983.

Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji*, Watykan 2019.

Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja «Persona humana» o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej*, Watykan 1975.

Papieska Rada do Spraw Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Łomianki 1996.

II. Pomoce filologiczne i encyklopedyczne

Léon-Dufour X., *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990

Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2007.

III. Literatura przedmiotu

Adamczyk D., *Wychowanie do wstydlivosti w perspektywie rozprawy Karola Wojtyły «Miłość i odpowiedzialność»*, w: *Studia Theologica Varsaviensia* 46/1, Warszawa 2008, s.180-201.

Adamczyk S., *40-lecie encykliki „Humanae vitae”*, w: *Zeszyty Formacji Katechetów*, t. 34, nr 2, Radom 2009, s.13-19.

Andrzejuk I., *Rola przyjaźni w wychowaniu człowieka*, w: *Studia Philosophiae Christianae*, 47/2, Warszawa 2011, s. 231-241.

April K., *Early Christianity's Concept of Sexuality*, w: *Priscilla Papers*, t. 33, nr 1, Brak miejsca 2019, s.14-18.

Augustyn J., *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków 2019.

Augustyn J., *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, Kraków 2015.

Bajda J., Meissner K., Wojtyła K., *Memoriał krakowski: uzasadnienie katolickiej nauki dotyczącej podstaw moralnych życia małżeńskiego*, Poznań 2012.

Baron A., Pietras H., *Księgi pokutne (tekst łaciński, grecki i polski)*, Kraków 2011.

Bassa B., *Towarzystwo małżonkom w aspekcie prokreacji*, w: *Materiały konferencyjne «Jednotlivec a rodina v pastoračnej starostlivosti vo farnosti Výzvy Posynodálnej apoštolskej exhortácie 'Amoris laetitia'»*, Trnava 2017.

Bieńko M., *Międzygeneracyjny kontekst wychowania seksualnego w rodzinie z perspektywy młodego pokolenia, czyli kłopotliwe rozmowy rodziców i dzieci na temat intymności*, w: *Studia socjologiczne*, nr 2, Warszawa 2017, s. 110-121.

Biuro Regionalne WHO dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii (BZgA), *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, Lublin 2012.

Bławat A., *Wychowawcze powołanie rodziny*, w: *Studia nad rodziną*, nr 1, Warszawa 1998, s. 19-32.

Bohdanowicz A., *Odpowiedzialne rodzicielstwo według papieża Pawła VI we współczesnym nauczaniu moralnym Kościoła*, w: *Teologia i moralność*, t. 11, nr 2 (20), Poznań 2016, s.181-190.

Boroch J. i in., *Specyfika nauki o płci–seksuologii i zarys jej historii*, w: *Medycyna Rodzinna*, nr 1, Poznań 2019, s. 47-51.

Brown R.E. i in. (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2004.

Brzegowy T., *Ku dosłownej interpretacji Pieśni nad Pieśniami*, w: *Studia Theologica Varsaviensa*, t. 26, Warszawa 1988, 67-95.

Brzozowski P., *Wychowanie do czystości w ujęciu Karola Meissnera*, w: *Studia Gdańskie*, nr 18–19, Gdańsk, s. 173-188.

Celary I., *Kościół domowy jako wspólnota wierząca i ewangelizująca*, w: *Legnickie studia teologiczno-historyczne*, nr 2(13), Legnica 2008, s. 30-43.

Chmiel J., *Siedem spojrzeń na płciowość w Biblii*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, t. 50 nr 1, Kraków 1997, s. 28-25.

Chrobak S., *O aktualności przesłania Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim «Gravissimum educationis»*, w: *Pedagogika społeczna*, 3 (61), Warszawa 2016, s.145-156.

Czerkawski J., *Katecheza młodzieży w nauczaniu Kościoła katolickiego. Zarys problematyki*, Kraków 2020.

Derdziuk A., *Prawda, dobro, sumienie – u podstaw odpowiedzialności społecznej*, Lublin 2011.

Dudziak U., *Moralne zdrowie rodziny*, w: *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, t. 32, nr 4, Warszawa 2017, s. 233-244.

Dudziak U., *Odpowiedzialność prokreacyjna i jej przejawy*, w: *Roczniki Teologiczne*, t. 64, nr 10, Lublin 2017, s. 97-113.

Dudziak U., *Postawy wobec wychowania seksualnego a hierarchia wartości nauczycieli: studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2009.

Dudziak U., *Przygotowanie do małżeństwa jego nierozzerwalność – ocena postaw i wskazania pastoralne*, w: *Symposium*, 1(19), Stadniki 2010, s. 103-132.

Dybowska E., *Socjalizacja w rodzinie i kultura konsumpcyjna*, w: *Studia Paedagogica Ignatiana*, t. 22, nr 2, Kraków 2019, s. 67 – 82.

Dybowska E., *Transformacja pojęcia rodzina we współczesnym dyskursie interdyscyplinarnym*, w: *Pedagogika rodziny na początku XXI wieku w świetle pojęć i terminów*, Kraków 2018, s. 9 – 34.

Fiałkowski M., *Inspiracje Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym dla teologii znaków czasu*, w: *Roczniki Teologiczne*, t. 63, nr 6, Lublin 2016, s. 27-34.

Fiałkowski M., *Wspieranie rodzin w wychowaniu do wiary*, w: *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje adhortacji apostoelskiej «Amoris laetitia» dla duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2017, s. 361-371.

- Foucault M. i in., *Historia seksualności*, Warszawa 1995.
- Garton S., *Histories of sexuality: antiquity to sexual revolution*, London 2004.
- Gaweł A., *Wychowanie „co do ciała i zdrowia” w realiach społeczeństwa somatycznego w: Paedagogia Christiana*, 36(2), Toruń 2015, s. 65- 78.
- Goleń J., *Duszpasterstwo rodzin wsparciem rodziców w wychowaniu*, w: *Roczniki Teologiczne*, nr 6, Lublin 2019, s. 177 – 192.
- Goleń J., *Rodzina środowiskiem wychowania do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, red. R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń, Lublin 2013, s. 717-734.
- Goleń J., *Wspieranie rodzin w wychowaniu seksualnym*, w: *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje adhortacji apostołskiej «Amoris laetitia» dla duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2017, s. 343-360.
- Goleń J., *Wychowanie seksualne w rodzinie. Studium pastoralne*, Rzeszów 2006.
- Góralczyk P., *Wychowawcza etyka seksualna*, Ząbki 2000.
- Grabowski J.S., *Sex and virtue: an introduction to sexual ethics*, Washington 2003.
- Grabowski M., Sztramski A., *Tożsamość osobowa a tożsamość płciowa*, w: W. Sinkiewicz, R. Grabowski (red.), *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, Bydgoszcz 2014, s. 47-70.
- Grzelak S., *Seksualizacja w przestrzeni publicznej i jej wpływ na młodzież*, w: *Świat problemów*, t. 6, nr 1, Warszawa 2013, s.1-6.
- Grzywocz K., *Seksualność i integralny rozwój człowieka.*, w: *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, t. 16, Płock 2010, s. 95-104.
- Hadryś J., *Życie w rodzinie szansą pełnego udziału w życiu Bożym*, w: *Teologia i Moralność*, t. 11, nr 2 (20), Poznań 2016, s. 149-162.

- Heinsch K., Heinsch D., Kochel J., „*Tak*” dla wychowania seksualnego: wprowadzenie do katolickiej pedagogiki seksualnej, Kielce 2021.
- Jamrozowicz B., *O granicach dyskursywnych pojęć: edukacja seksualna i wychowanie seksualne*, w: *Podstawy Edukacji*, nr 10, Częstochowa 2017, s.119-138.
- Johnson M., Ryan T., *Sexuality in Greek and Roman society and literature: a sourcebook*, London-New York 2005.
- Kamiński J., *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie na przykładzie Diecezji Płockiej*, w: *Wrocławski Przegląd Teologiczny*, 19(2), Wrocław 2011, s. 119-136.
- Kamiński J., *Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie w nauczaniu Kościoła Katolickiego*, w: *Roczniki Pastoralno-Katechetyczne*, t. 2(57), Lublin 2010, s. 105-119.
- Kamiński R., *Wpływ soborowej konstytucji «Gaudium et spes», na rozwój teologii pastoralnej i duszpasterstwo*, w: *Roczniki Teologiczne*, t. 63, nr 06, Lublin 2016, s.232-233.
- Karras R.M., *Sexuality in medieval Europe: Doing unto others*, London 2017.
- Kiejkowski P., *Motyw antropologiczny w encyklice Benedykta XVI «Deus caritas est»*, w: *Poznańskie studia teologiczne*, T. 22, Poznań 2008, s.151-162.
- Kluz M., *Płciowość i ład moralny*, w: *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, t. 39, nr 3, Warszawa 2019, s. 162-177.
- Kochel J., *Wychowanie do pięknej (radosnej) miłości*, w: *Studia Elbląskie*, XVII, Elbląg 2016, s. 263-276.
- Kocłęga J., *Rodzina wspólnotą życia i miłości w ujęciu Kościoła katolickiego*, w: *Wybrane zagadnienia pedagogiki rodziny*, Kraków 2009, s.165-184.

Komorowska-Pudło M., *Seksualność młodzieży przełomu XX i XXI wieku*, Kraków 2013.

Kowalski M., *Między darem Bożym a konstruktem społecznym. Wczesnochrześcijańskie rozumienie płciowości na podstawie 1 Kor 11, 2-16*, w: *Biblica et Patristica Thoruniensia*, t. 13, nr 1, Toruń 2020, s. 59-104.

Krzemińska A., *Miłość w starożytnym Egipcie*, Wrocław 2005.

Kudasiewicz J., Grzybek S., *Biblia, historia, nauka*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, t. 32, nr 5, Kraków 1979, s. 285-288.

Kuligowski R., *Znaczenie encykliki Benedykta XVI «Deus caritas est» dla teologii miłości małżeńskiej*, w: *Kieleckie Studia Teologiczne*, nr 15, Kielce 2016, s. 81-98.

Kupczak J., *Źródła sporu o «Amoris laetitia»*, Kraków 2018.

Lange R. (red), *Nastolatki 3.0 Raport z ogólnopolskiego badania uczniów*, Warszawa 2021.

Lew-Starowicz Z., *Wychowanie seksualne w procesie kształcenia*, w: *Collectanea Theologica*, nr 50/1, Warszawa 1980, s. 21-33.

Machinek M., *Przesłanie «Humanae vitae» z perspektywy pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia encykliki*, w: *Teologia i Moralność*, t. 13, nr 2(24), Poznań 2018, s. 13-27.

Marcol A., *Etyka życia seksualnego*, Opole 1995.

Maryniarczyk A., *Antropologiczne podstawy wychowania w przedszkolu katolickim. Kogo, dlaczego, w jakim celu wychowywać*, w: *Wychowanie dziecka. Rodzina, przedszkole, Kościół*, A. Kiciński, M. Opiela (red.), Lublin 2016, s. 11-24.

McManus J., *Jestem swoim ciałem: teologia ciała Jana Pawła II*, Kraków 2013.

Meissner K., *Płciowość człowieka w kontekście wychowania osoby ludzkiej*, Poznań 2017.

Młynarski S., *Relacyjny wymiar człowieczeństwa, w świetle (wybranych) założeń antropologicznych, teologii ciała Jana Pawła II*. w:

https://www.academia.edu/44868606/Stanisław_Młynarski_Wydział_Teologiczny_Uniwersytetu_Opolskiego_RELACYJNA_WYMIAR_CZŁOWIECZEŃSTWA_W_ŚWIETLE_WYBRANYCH_ZAŁOŻEŃ_ANTROPOLOGICZNYCH_TEOLOGII_CIAŁA_JANA_PAWŁA_II [Dnia: 17.12.2021 r.]

Modzelewski P., *Emocjonalna więź, empatyczna komunikacja – w stronę wysokiej jakości życia w rodzinie*, w: S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. 1, Radom 2011, s. 223-236.

Morenz S., Szczudłowski M., *Bóg i człowiek w starożytnym Egipcie*, Warszawa 1972.

Myśliwiec K., *Eros nad Nilem*, Warszawa 1998.

Niewęglowski J., *Zarys wychowania chrześcijańskiego*, w: *Seminare. Poszukiwania naukowe*, t. 26, nr 1, Warszawa 2009, s. 265-277.

Opiela M. L., *Osoba i rodzina wobec wyzwań cywilizacyjnych. Pedagogia integralnego rozwoju i edukacji w koncepcji ochrony Edmunda Bojanowskiego*, Lublin 2019.

Ostrowska K., *Edukacja czy wychowanie seksualne? Spór o słowo czy o rzecz?* w: *Studia nad rodziną*, nr 2/1 (2), Warszawa 1998, s. 149-161.

Ozorowski M., *Chrześcijańska rodzina szkołą człowieczeństwa*, w: *Teologia i Moralność*, t. 9, nr 2 (16), Poznań 2014, s. 39-50.

Peć B., *Edukacja czy rewolucja seksualna*, w: *Teologia i Moralność*, t. 9, nr 2(16), Poznań 2014, s. 147-154.

Porada E., *Jakie przygotowanie do małżeństwa w Kościele XXI wieku?*, w: *Studia Salvatoriana Polonica*, t. 8, Bagno 2014, s.49-64.

Pryba A., *Odpowiedzialność rodziny za dar życia ludzkiego*, w: *Teologia i Moralność*, t. 12, nr 2 (22), Poznań 2017, s. 231-242.

Radej M., *Formy przygotowania do małżeństwa*, w: *Kieleckie Studia Teologiczne*, nr 8, Kielce 2009, s. 117-134.

Rojewska E., *Integracja seksualna młodzieży jako wyraz dojrzałości seksualnej*, w: *Przegląd Pedagogiczny*, nr 1, Bydgoszcz 2018, s. 204-226.

Rojewska E., *Odpowiedzialność w kontekście wychowania seksualnego i integracji seksualnej młodzieży*, w: *Kwartalnik Naukowy «Fides et Ratio»*, t. 39, nr 3, Warszawa 2019, s. 261-274.

Rojewska E., *Rodzice wobec wychowania seksualnego młodzieży. Raport z badań*, w: *Studia Paedagogica Ignatiana*, t. 22, nr 2, Kraków 2019, s.161-180.

Rychlicki C., *Godność małżeństwa i rodziny w przesłaniu Konstytucji «Gaudium et spes»*, *Soboru Watykańskiego II*, w: *Ius Matrimoniale*, t. 26, nr 1, Warszawa 2015, s. 23-38.

Sauerteig L., Davidson R. (red.), *Shaping sexual knowledge: a cultural history of sex education in 20th century Europe*, London - New York 2009.

Schedl C., *Historia Starego Testamentu. t. 4*, Tuchów 1996.

Sieradzan J., *Bez pailerasteia nie ma paideia: pedagogiczny aspekt pederastii starogreckiej*, w: *Idea. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych*, t. 21, Białystok 2009, s.19-34.

Skinner M.B., *Sexuality in Greek and Roman culture*, Hoboken 2013.

Słotwińska H., *Pedagogika religii w relacjach z dyscyplinami teologicznymi*, Lublin 2016.

Sorkowicz A., *Nauczanie Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie a wybrane wyzwania związane z rodzicielstwem*, t. 45, nr 1, w: *Kwartalnik Naukowy Fides Et Ratio*, 45(1), Warszawa 2021, s. 49-65.

Stala J., *Wybrane wymiary wychowania ludzkiego w rodzinie*, w: *Rocznik Teologii Katolickiej*, t. 8, Lublin 2009, s. 122-133.

Stefanek S., *Mężczyzna i niewiastą stworzył ich: płeć w Biblii*, w: *Studia nad Rodziną*, t. 1, nr 1/1, Warszawa 1997, s. 9-16.

Szafulski A., *Konfesjonał jako miejsce wychowania seksualnego*, w: K. Glombik (Red.), *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, Opole 2010, s. 257-265 .

Szary S., *Dynamiczna koncepcja paidei. Rozważanie o filozoficznych podstawach wychowania* w: *Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin w Warszawie*, Nr 9-10, Warszawa, r. 2017-2018, s. 25-38.

Szklarczyk K., *Wychowanie do przyjaźni w rodzinie współczesnej*, w: A. Hennel-Brzozowska (red.), *Wychowanie do przyjaźni – od idei do praxis*, Kraków 2001, s.121-127.

Sztramski A., *Miłość płciowa a seksualne pożądanie w ujęciu wybranych koncepcji filozoficznych i teologicznych* w: P. Szymczyk, E. Chodźko (red.), *Motyw miłości w wybranych tekstach literackich i innych dziedzinach kultury*, Lublin 2018, s. 151-171.

Śliwerski B., *Wychowanie. Pojęcie–znaczenia–dylematy*, w: M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie. Pojęcia–procesy–konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie*, t. 1, Gdańsk 2007, s. 25-76.

Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Londyn 1980.

Weigel G., *Ocalić Gaudium et spes. Nowy humanizm Jana Pawła II*, w: *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL*, t. 25, nr 4 (100), Lublin 2012, s. 52-70.

Wejbert-Wąsiewicz E., Stanisław J., *Sto lat oświaty seksualnej w Polsce. Ideologia i polityka a potrzeby społeczne*, w: *Kultura i Edukacja*, t. 71, nr 2, Białystok 2009, s.27-52.

Wilk J., *Pedagogika rodziny*, Lublin 2016.

Wojciechowski M., *Etyka Biblii*, Kraków 2009.

Wojtyła K., *Antropologia encykliki «Humanae vitae»*, w: *Analecta Cracoviensia*, t. 10, Kraków 1978, s. 9-28.

Wojtyła K., *Komentarz teologów moralistów środowiska krakowskiego pod kierunkiem Karola kardynała Wojtyły* w: *Notificationes e curia Metropolitana Cracoviensi*, nr 1-4, Kraków 1969, s.71-105.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2015.

Wojtyła K., *Nauka encykliki «Humanae vitae» o miłości (analiza tekstu)*, w: *Analecta Cracoviensia*, t. 1, Kraków 1969, s. 341-342.

Wolski K., *Moralność seksualna w nauczaniu Kościoła*, w: *Studia nad Rodziną*, nr 1, Warszawa 1997, s. 45-52.

Wołochowicz P., *Jak wychowywać do życia w rodzinie?* w: *Rodzina-Wychowanie-Przyszłość*, red. E. Osewska, J. Stala, Kraków 2020, s. 203-221.

Wójcik M., *Odpowiedzialne rodzicielstwo warunkiem integracji społeczeństwa*, w: *Studia nad rodziną*, nr 1 (4), Warszawa 1999, s.33-37.

Zamelski P., *Edukacja seksualna w perspektywie urzeczywistniania praw dziecka*, w: *Ius et Administratio*, nr 1, Rzeszów 2015, s. 97-112.

Zellma A., Czupryński W., *Wychowanie młodzieży do życia w rodzinie w kontekście ponowoczesności*, w: *Septuaginta pedagogiczno-katechetyczna: księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi dr. hab. Zbigniewowi Markowi SJ w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 2017, s. 555-568.

Zwoliński A., *LGBT: nie lepsi, nie gorsi*, Kraków 2020.

IV. Literatura pomocnicza

Baranowska A., Edukacja seksualna w gimnazjum w opinii nauczycieli, w: *Ogrody Nauk i Sztuk*, nr 4, Brak miejsca 2014, s. 357-367.

Bieńko M., Izdebski Z., Wąż K., *Kontrola realizacji prawa młodzieży do edukacji seksualnej*, Warszawa 2016.

Brenkus P., *Duchowość mężczyzny w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2015.

Chmura-Rutkowska I. i in., *Gender w podręcznikach Projekt badawczy. Raport*, t. 3, Warszawa 2016.

Delimata M., *Małżeństwo oraz jego cele w opinii zachodnich Ojców Kościoła*, w: *Poznańskie Studia Teologiczne*, t. 22, Poznań 2008, s.103-115.

Dora M., *Lepiej nie mówić. O edukacji seksualnej w Polsce*, w: *Przegląd Pedagogiczny*, nr 2, Bydgoszcz 2013, s.101-107.

Dover K. J., *Classical Greek attitudes to sexual behaviour* w: L. McClure (red.): *Sexuality and gender in the classical world: readings and sources*, Oxford-Malden 2002, s.19-33.

Farmer W. R. i in. (red.), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2007.

Franks A., *The Body, Alienation, And Gift In Marx And Wojtyła* w: G. Faro (red.), *Pensando il lavoro: contributi a carattere prevalentemente filosofico*, Roma 2018, s. 223-238.

Gillmeister A., *Foucault i matrony. Kobiety w religii rzymskiej: między potestas a potentia*, w: *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*, t. 24, nr 1, Toruń 2013, s. 3-16.

Giubilini A., Minerva F., *After-birth abortion: why should the baby live?*, w: *Journal of medical ethics*, t. 39, nr 5, 2013, s. 261–263.

- Gnilka J., *Teologia nowego testamentu*, Kraków 2002.
- Hall D., *Biseksualność w aktywizmie chrześcijan i chrześcijanek LGBT w Polsce*, w: *Studia Socjologiczne*, t. 222, nr 3, Warszawa 2016, s.130-148.
- Holub G, *The Human Subject and its Interiority: Karol Wojtyła and the Crisis in Philosophical Anthropology*, w: *Quién: revista de filosofía personalista*, nr 4, Madrid 2016, s.47-66.
- Jamrozowicz B., *Partycypacja podmiotów (współ) decydujących o realizacji wychowania seksualnego w szkole gimnazjalnej*. w: *Eruditio et Ars*, 1(2), Nowy Sącz 2019, s. 21-29.
- Jarząbek G., Kowalczyk M., *Pederastia w starożytnej Grecji*, w: *Nowiny Lekarskie*, t. 76, Poznań 2007, s. 440-442.
- Kaczmarek Z., *Strój kapłana w starożytnym Rzymie w czasach Oktawiana Augusta*, w: *Studia Europaea Gnesnesnia 1-2*, Gniezno 2010, s. 235-260.
- Kasprzak D., *Tematyka społeczna w pismach świętego Ambrożego z Mediolanu*, w: *Vox Patrum*, t. 57, nr 32, Lublin 2012, s.277-296.
- Kopciewicz L., *Podręczniki szkolne jako narzędzia przemocy symbolicznej*, w: *Gender w podręcznikach. Projekt badawczy. Raport*, tom 1, red. I. Chmura-Rutkowska, M. Duda, M. Mazurek, A. Sołtysiak-Łuczak, Warszawa 2016, s.81-92.
- Kowalczyk R., Rodzinka M., Krzystanek M., *Zdrowie LGBT. Przewodnik dla kadry medycznej*, Warszawa 2016.
- Kułaczkowski J., *Wrażliwość na piękno Oblubienicy jako istotna cecha miłości małżeńskiej w świetle wybranych tekstów Pnp*, w: *Studia Teologiczne Białystok Drohiczyn Łomża*, t. 28, nr 1, Łomża 2010, 201-212.
- Kunka S., *Mężczyzna i kobieta obrazem Boga. Płeć a obraz Boży w człowieku*, w: *Teologia w Polsce*, t. 7, nr 2, Lublin 2013, s.101-113.

- Kunka S., *Szkic do teologii ludzkiej płciowości*, w: *Polonia Sacra*, t. 16, nr 2, Kraków 2012, s.177-198.
- Liberska H., Trempała J. (red.), *Psychologia wychowania*, Warszawa 2020.
- Liszewski T., *Zadania psychologa w formacji do kapłaństwa*, w: *Łódzkie Studia Teologiczne*, t. 26, nr 1, Łódź 2017, s.147-158.
- Lys D., *Le plus beau chant de la création: commentaire du Cantique des Cantiques*, w: *Lectio divina*, t.51, Paris 1968, s. 592-595.
- Łucarz S., *Grób czy świątynia?: problematyka cielesności w antropologii Klemensa Aleksandryjskiego*, Kraków 2007.
- Magda-Adamowicz M., *Nieobecny dyskurs wychowania seksualnego w klasach I-III*, w: *Pedagogika*, t. 27, nr 1, Częstochowa 2018, s.64-76.
- Małunowicz L., *Z problematyki castitas Westalek*, w: *Roczniki Humanistyczne*, 6(2), Brak miejsca 1957, s. 57-73.
- Mariaselvam A., *The Song of Songs and ancient Tamil love poems: poetry and symbolism*, Roma 1988.
- Mastej J., *Chryścizność jako podstawa wyjątkowości Kościoła*, w: *Łódzkie Studia Teologiczne*, t. 28, nr 2, Łódź 2019, s.11-22.
- Mazur P., *Zarys historii szkoły*, Kielce-Myślenice 2012.
- Mejzner M., *Fizjologia i rozrodczość kobiety w pismach Metodego z Olimpu i Ambrożego z Mediolanu*, w: *Vox Patrum*, t. 66, nr 36, Lublin 2016, s. 103-126.
- Musiał D., «*Bona matrona*». *O znaczeniu przykładowi w konstruowaniu wizerunku idealnej Rzymianki*, w: *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL*, t. 29, nr 2, Lublin 2016, s. 129-141.

Olczyk M., *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle «Amoris laetitia»* 259-290, w: *Teologia i Moralność*, t. 13, nr 1(23), Poznań 2018, s. 125-139.

Pastuszka J., *Koncepcja człowieka w psychoanalizie Freuda*, w: *Studia Philosophiae Christianae*, nr 3/2, Warszawa 1967, s. 73-84.

Pietkiewicz R., «Dlatego to mężczyzna opuszcza swego ojca i matkę i łączy się ze swoją żoną». *Biblijne przesłanie o powołaniu do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: M. Biskup (red.), *Kościół naszym domem – diecezja rodziną*, Wrocław 2011, s.193-209.

Przybylski P., *Pedagogiczne aspekty miłości na kanwie rozważań encykliki «Deus caritas est» papieża Benedykta XVI*, w: *Obdarowani miłością: 15-lecie encykliki «Deus Caritas est»*, Kraków 2021, s. 239-266.

Przygoda W., *Paradygmaty postępowania badawczego w teologii praktycznej*, w: W. Przyczyna (red.), *Metodologia teologii praktycznej*, Kraków 2011, s. 97-113.

Rojewska E., *Edukacja seksualna w myśli posynodalnej adhortacji apostolskiej «Amoris Laetitia» Papieża Franciszka*, w: G. Chojnacki (red), *Miłość jest nam dana i zadana: komentarz do posynodalnej adhortacji apostolskiej «Amoris laetitia» papieża Franciszka*, Szczecin 2017, s.197-218.

Ross L., Solinger R., *Reproductive justice: an introduction*, Oakland 2017.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 czerwca 2017 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego. Dziennik Ustaw z 2017 r. poz. 1117. Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78

Schaupp W., *Moderne Reproduktionsmedizin–Liberalisierungsprozesse als Zumutung an die Freiheit*, w: *Family Forum*, nr 5, Opole 2015, s. 15–27.

Selejda R., *Aktualne aspekty formacji przyszłych kapłanów*, w: *Teologia i Człowiek*, t. 17, Toruń 2011, s. 111-136.

Siemieniec T., *Miłość Boga ukazana w aspekcie stwórczym mężczyzny i kobiety*, w: *Kieleckie Studia Teologiczne*, nr 8, Kielce 2009, 453-464.

Skonieczna J., Olejniczak D., *Porównanie oceny i postrzegania wychowania seksualnego w domu przez uczniów szkół średnich i ich rodziców*, w: *Hygeia Public Health*, t. 49, nr 4, Brak miejsca 2014, s. 725-732.

Skonieczna J., Olejniczak D., *Rola szkolnej edukacji seksualnej w promocii zdrowia.*, w: *Health Problems of Civilization*, nr 10, Warszawa 2016, 56-54.

Skonieczna J., *Sprawdzian (z) WdŻ, czyli jak wygląda edukacja seksualna w polskich szkołach?* Brak miejsca 2014.

Smiszek K., Dynarski W. (red.), *Sytuacja prawna osób transpłciowych w Polsce: raport z badań i propozycje zmian*, Warszawa 2013

Sobolczyk P., *Polish Catholicism and Homosexuality. Strange Bedfellows*, w: *New Approaches to Gender and Queer Research in Slavonic Studies*, red. D. Scheller-Boltz, Wiesbaden 2015, s. 379-397.

Struzik J., *Niewidoczne (dla) społeczności: sytuacja lesbijek i kobiet biseksualnych mieszkających na terenach wiejskich i w małych miastach w Polsce: raport z badań*, Kraków 2012.

Swoboda A., *Bonum sacramenti w nauce św. Augustyna o małżeństwie*, w: *Poznańskie Studia Teologiczne*, t. 22, Poznań 2008.

Synakiewicz A. i Grupa Edukatorów Seksualnych Ponton, *Jak dojrzewać i nie zwariować. Poradnik dla młodzieży*, Warszawa 2017.

Szamocki G., «*Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*» (Rdz 1, 27b): czyli pierwsze słowa Biblii o rozróżnieniu płciowym człowieka, w: *Pedagogika Katolicka*, nr 11, Stalowa Wola 2012, s. 55-65.

Tarnowski J., *Powrót do źródeł w wychowaniu chrześcijańskim według Vaticanum II*, w: *Studia Theologica Varsaviensia*, nr 11, Warszawa 1973, s. 199-213.

Terruwe A., Baars C., Ciszewska M., *Integracja emocjonalna: jak uwierzyć, że jesteś kochany i potrafisz kochać*, Kraków 2004.

Tischner J., *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011.

Twenge J. M., *iGen*, Sopot 2019.

Tyburowski K., *Wzajemna wierność małżeńska w nauczaniu Jana Chryzostoma*, w: *Vox Patrum*, nr 53, Lublin 2009, s.135-144.

Urban K., *Edukacja seksualna ABC*, w: *Wychowawca*, nr 4, Kraków 2009.

Walendzik-Ostrowska A., *Problemy edukacji seksualnej w Polsce*, w: *Current issues and problems of social sciences*, Kielce 2016, s. 37-43.

Waszyńska K., Groth J., Kowalczyk R., *Kontrowersje wokół współczesnej edukacji seksualnej. Teoria i (nie) rzeczywistość*, w: *Studia edukacyjne*, Poznań 2013, s. 165-179.

Wejbert-Wąsiewicz E., Pęczkowska E., *Problemy edukacji seksualnej w Polsce*, w: *Przegląd socjologiczny*, 3(58), Warszawa 2009, s.173-192.

Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994.

Wolicka K., *Fenomen ludzkiej cielesności i płciowości w ujęciu Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, *Kieleckie Studia Teologiczne*, nr 12, Kielce 2013, s. 263-275.

Żurek A., *Ewa - pierwsza kobieta w świetle pism świętego Augustyna*, w: *Vox Patrum*, t. 66, nr 36, Lublin 2016, s.139-153.

V. Netografia - Strony internetowe

<http://dialogsercamilosci.eu/2017/01/14/gdyby-ktos-mowil-sobor-trydencki-o-sakramencie-malzenstwa/> [Dnia 10.06.2020]

http://www.ptpa.org.pl/site/assets/files/1028/opinia_prawa_reprodukcyjne_a_dyskryminacja_kobiet.pdf [Dnia 11.04.2022]

https://ebook.pwn.pl/wp-content/uploads/2022/05/PWN_Edukacja-seksualna-1.pdf?utm_source=google&utm_medium=cpc&gclid=CjwKCAiA76-dBhByEiwAA0_s9ZEah-Wyiv7Uj8rEn_ZvBP0hyeGYvMvZvc7IpgKBXUFGgcAsa1CjFBoCqGcQAvD_BwE [Dnia 13.01.2023]

<https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/komisje/kwk/apel20191029> [Dnia: 01.04.2022].

<https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/komisje/kwk/apel20191029.html> [Dnia 27.12.2022]

https://podreczniki.men.gov.pl/Wędrują_ku_dorosłości [Dnia: 01.04.2022].

<https://www.diecezjaplocka.pl/media/vivl4ug0/przemówienie-papieża-franciszka-na-zakończenie-szczytu-o-pedofilii-w-kościelach> [Dnia 04.01.2023]

<https://www.educazioneaffettiva.org/index.php/eng> [Dnia 13.01.2023]

https://www.itu.int/net/wsis/documents/listing-all.asp?lang=en&c_event=s|1&c_type=all [Dnia 24.05.2023]

<https://www.perseus.tufts.edu/hopper/collection?collection=Perseus%3Acorpus%3Aperseus%2CGreek%20Texts> [Dnia 03.04.2020]

https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/messages/communications/documents/hf_ben-xvi_mes_20090124_43rd-world-communications-day.html [Dnia 11.01.2023]